

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 75. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 września 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 75. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 25 września 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Marek Wojtkowski ..... 159

#### Punkt 17. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Agnieszka Hanajczyk. .... 160

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majczyk. .... 160

Poseł Ewa Drozd ..... 161

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majczyk. .... 161

Poseł Zofia Czernow. .... 161

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Marceli Niezgoda ..... 162

Poseł Marek Łapiński ..... 162

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Marceli Niezgoda ..... 163

Poseł Waldemar Andzel. .... 163

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Jerzy Witold Pietrewicz. .... 164

Poseł Grzegorz Tobiszowski ..... 165

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Jerzy Witold Pietrewicz. .... 166

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak ..... 166

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Jerzy Witold Pietrewicz. .... 167

Poseł Jan Łopata ..... 168

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Jerzy Witold Pietrewicz. .... 168

Poseł Jerzy Borkowski. .... 168

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Klepacki ..... 169

Poseł Jerzy Borkowski. .... 170

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Klepacki ..... 170

Poseł Anna Bańkowska ..... 170

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Janusz Ostapiuk ..... 171

Poseł Anna Bańkowska ..... 172

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Janusz Ostapiuk ..... 172

Poseł Anna Bańkowska ..... 173

*Przerwa w posiedzeniu)*

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 17. porządku dziennego (cd.)

Poseł Arkadiusz Mularczyk. .... 173

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Jerzy Kozdroń ..... 174

Poseł Arkadiusz Mularczyk. .... 175

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Jerzy Kozdroń ..... 175

Poseł Małgorzata Adamczak ..... 176

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Jacek Męcina ..... 176

Poseł Małgorzata Adamczak ..... 177

Poseł Sławomir Zawisła. .... 177

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Klepacki ..... 178

Poseł Ewa Malik ..... 179

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Klepacki ..... 179

Poseł Stanisław Lamczyk ..... 179

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Sławomir Brodziński ..... 180

#### Punkt 18. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Stanisława Prządka ..... 181

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz ..... 182

Poseł Stanisław Żmijan ..... 183

Poseł Bogdan Rzońca. .... 184

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. .... 184

Poseł Romuald Ajchler ..... 184

Poseł Józef Rojek ..... 184

Poseł Bożenna Bukiewicz ..... 185

Poseł Jarosław Zieliński ..... 185

Poseł Cezary Olejniczak ..... 185

Poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała ..... 186

Poseł Marek Polak ..... 186

Poseł Tadeusz Tomaszewski ..... 186

Poseł Aldona Młynczak ..... 187

Poseł Adam Abramowicz ..... 187

Poseł Teresa Świło ..... 188

Poseł Grzegorz Tobiszowski ..... 188

Poseł Piotr Polak ..... 188

Poseł Andrzej Gut-Mostowy ..... 189

Poseł Piotr Król ..... 189

Poseł Józef Lassota ..... 189

Poseł Antoni Błądek ..... 190

Poseł Tomasz Kulesza ..... 190

Poseł Jerzy Szmit. .... 190

Poseł Andrzej Kania ..... 190

Poseł Marek Matuszewski. .... 191

Poseł Henryk Siedlaczek ..... 191

Poseł Gabriela Masłowska. .... 191

Posel Anna Paluch .....	192
Posel Malgorzata Adamczak .....	192
Posel Krzysztof Tchórzewski .....	192
Posel Marian Cycoń .....	193
Posel Krzysztof Popiołek .....	193
Posel Piotr Łukasz Babiarz .....	194
Posel Stanisława Prządka .....	194
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz .....	195

**Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o obligacjach**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska .....	197
Posel Killion Muniyama .....	198
Posel Jerzy Żyżyński .....	200
Posel Genowefa Tokarska .....	201
Posel Krzysztof Kłosowski .....	202
Posel Wincenty Elsner .....	203
Posel Killion Muniyama .....	205
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska .....	205

**Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o zmianie ustawy o obrocie instru-  
mentami finansowymi oraz niektórych  
innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska .....	206
Posel Krystyna Skowrońska .....	207
Posel Wiesław Janczyk .....	207
Posel Genowefa Tokarska .....	208
Posel Zbigniew Matuszczak .....	209
Posel Wincenty Elsner .....	210
Posel Wiesław Janczyk .....	211
Posel Ryszard Zbrzyzny .....	211
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska .....	211

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o zmianie ustawy o Służbie Celnej,  
ustawy o urządach i izbach skarbowych  
oraz niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jacek Kapica .....	212
Posel Zbigniew Konwiński .....	215
Posel Barbara Bubula .....	216
Posel Jan Łopata .....	218
Posel Ryszard Zbrzyzny .....	219
Posel Łukasz Krupa .....	221
Posel Piotr Polak .....	221
Posel Wojciech Ziemniak .....	222
Posel Bogdan Rzońca .....	222
Posel Ryszard Zbrzyzny .....	222

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jacek Kapica .....	223
Posel Ryszard Zbrzyzny .....	226
Posel Bogdan Rzońca .....	226
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jacek Kapica .....	227

**Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o zmianie ustawy Kodeks cywilny, usta-  
wy Kodeks postępowania cywilnego  
oraz niektórych innych ustaw**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń .....	227
Posel Stanisław Chmielewski .....	229
Posel Barbara Bartuś .....	230
Posel Józef Zych .....	231
Posel Malgorzata Sekula-Szmajdzińska .....	231
Posel Andrzej Romanek .....	232
Posel Antoni Bładek .....	233
Posel Piotr Polak .....	234
Posel Joanna Bobowska .....	234
Posel Stanisław Chmielewski .....	234
Posel Józef Lassota .....	235
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	235
Posel Andrzej Romanek .....	235
Posel Zbigniew Babalski .....	235
Posel Józef Racki .....	236
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń .....	236

**Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o zmianie ustawy Prawo budowlane  
oraz niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Janusz Żbik .....	238
Posel Krystyna Sibińska .....	239
Posel Andrzej Adamczyk .....	240
Posel Józef Racki .....	241
Posel Maciej Banaszak .....	242
Posel Joanna Bobowska .....	243
Posel Lidia Gądek .....	243
Posel Malgorzata Pepek .....	244
Posel Andrzej Adamczyk .....	244
Posel Konstanty Oświęcimski .....	244
Posel Zbigniew Babalski .....	244
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	245
Posel Jerzy Szmit .....	245
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Janusz Żbik .....	245

**Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie poselskiego projektu ustawy  
o zmianie ustawy o sporcie oraz niektó-  
rych innych ustaw**

Posel Tomasz Garbowski .....	247
Posel Ireneusz Raś .....	249
Posel Zbigniew Babalski .....	250
Posel Eugeniusz Kłopotek .....	251
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	252

	<i>str.</i>
Posel Pawel Sajak .....	253
Posel Jan Ziobro. ....	254
Posel Zbigniew Babalski .....	255
Posel Pawel Papke .....	255
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	256
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	256
Posel Marian Cycon. ....	256
Posel Henryk Siedlaczek .....	256
Posel Romuald Ajchler .....	256
Posel Jagna Marczulajtis-Walczak .....	257
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Boguslaw Andrzej Ulijasz .....	257
Posel Tomasz Garbowski. ....	258
Posel Tadeusz Tomaszewski .....	259
<b>Oswiadczenia</b>	
Posel Henryk Siedlaczek .....	260
Posel Maria Nowak .....	260
Posel Marian Cycon. ....	261
Posel Jerzy Sadel .....	262
Posel Joanna Bobowska .....	263
Posel Malgorzata Peppek .....	264

	<i>str.</i>
Posel Waldemar Andzel .....	264
Posel Jacek Falfus .....	265
Posel Mariusz Orion Jedrysek .....	265
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Zalacznik nr 1 – Teksty wystapien niewygloszonych</b>	
Posel Andrzej Szlachta .....	267
Posel Andrzej Dabrowski .....	267
Posel Michal Kabacinski .....	269
Posel Michal Tomasz Pacholski .....	269
Posel Andrzej Betkowski. ....	270
Posel Piotr Chmielowski .....	270
Posel Piotr Krzysztof Cwik .....	271
Posel Jozef Rojek .....	271
Posel Bogdan Rzońca. ....	272
Posel Andrzej Szlachta .....	272
Posel Jan Warzecha. ....	272
Posel Jan Ziobro. ....	273



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

*(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Marek Kuchciński i Wanda Nowicka)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tradycyjnie rozpocznę od poszukiwania okularów, ale myślę, że będę miał szczęście, jeszcze raz się udało.

Kiedy wszedłem i spojrzałem na salę, zdziwiłem się, czym w czasie posiedzenia Sejmu różni się jeden dzień od drugiego. Wczoraj, kiedy otworzyłem drzwi, sala była pełna, a dziś może niekoniecznie.

Po tej dygresji wznowiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agnieszkę Hanajczyk, którą tu widzę, Marka Wojtkowskiego, którego widzę, Macieja Małeckiego oraz Marka Bałta, którzy rozpoczną pełnienie funkcji sekretarzy w swoim czasie.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Agnieszka Hanajczyk oraz Maciej Małecki.

Sekretarze uznali, że pan poseł Marek Wojtkowski wypełni wszystkie ważne funkcje przynależne sekretarzom.

Proszę więc posła sekretarza, aby zmierzył się ze swoją wielką dzisiaj odpowiedzialnością i odczytał komunikaty.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Poseł Marek Wojtkowski:**

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pełen odpowiedzialności informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 9,
- do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 10,
- Ustawodawczej – o godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – o godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 10.30,

— Kultury i Środków Przekazu wspólnie z Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 11,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 11,

— Polityki Senioralnej – o godz. 11,

— Finansów Publicznych – o godz. 11.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 11.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Zdrowia – o godz. 12,

— Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 12.30,

— Zdrowia – o godz. 13.30,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – o godz. 14,

— Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – o godz. 14,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 15,

— Obrony Narodowej – o godz. 15,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16,

— Skarbu Państwa – o godz. 16,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 17,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – o godz. 17,

— Spraw Wewnętrznych – o godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 19,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 20.

Pragnę również państwa poinformować, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – o godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Kultury i Tradycji Łowiectwa – o godz. 14.30,

— wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii i Parlamentarnego Zespołu ds. Podstawowej Opieki Zdrowotnej i Profilaktyki – o godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Uzdrowisk – o godz. 16,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Wojska Polskiego – o godz. 17,

— Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego – o godz. 18.  
Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja niestety nie zdążę na posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości, bo w tym czasie prowadzę obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Pierwsze pytanie w sprawie regulacji prawnej zawartej w art. 189 ust. 3 ustawy o finansach publicznych zadają posłanki Agnieszka Hanajczyk i Ewa Drozd z Platformy Obywatelskiej.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

**Poseł Agnieszka Hanajczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pytanie rzeczywistości dotyczy wykonywania art. 189 ust. 3 ustawy o finansach publicznych. Mianowicie, zwraca się do mnie wielu przedstawicieli samorządów, którzy nie tyle mają wątpliwości, widzą pewne niejasności, co proszą o wyjaśnienie, dlaczego ten przepis w taki sposób jest wykonywany wobec samorządów? Chodzi o samorządy, które realizują projekty infrastrukturalne dofinansowywane ze środków unijnych. Zgodnie z wymienionym przepisem samorządy są zmuszone do płacenia odsetek, które przy zwrocie pieniędzy są liczone od dnia przekazania zaliczki beneficjentowi do dnia jej rozliczenia, tj. dnia złożenia wniosku o płatność. Te odsetki nie są zatem liczone od daty przekroczenia terminu rozliczenia. W konsekwencji powoduje to, że okres, za który beneficjent musi zapłacić odsetki, zostaje znacznie wydłużony.

Pytanie, pani minister, dotyczy spójności z systematyką prawa polskiego, w szczególności z art. 481 § 1 Kodeksu cywilnego, który stanowi tak: „Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi”. Drugi przepis przywoływany przez samorządy to art. 53 § 4 Ordynacji podatkowej, który stanowi, że: „Odsetki za zwłokę naliczane są od dnia następującego po dniu upływu terminu płatności podatku lub terminu, w którym płatnik lub inkasent był obowiązany dokonać wpłaty podatku na rachunek organu podatkowego”.

A zatem czy wyżej przywołany przepis art. 189 ustawy o finansach publicznych jest spójny i niesprzeczny z przytoczonymi przepisami Kodeksu cywilnego i Ordynacji podatkowej? Czy według oceny ministerstwa nie jest to przepis wręcz restrykcyjny wobec samorządów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Hanajczyk.

O udzielenie odpowiedzi proszę panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hannę Majszczyk.

Pani minister, uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! W żaden sposób przepisy, które pani poseł zacytowała, nie są niespójne ani sprzeczne z przepisami Kodeksu cywilnego czy też Ordynacji podatkowej. Chciałabym zwrócić uwagę, że co do zasady płatności z Komisji Europejskiej powinny być dokonywane na zasadzie refinansowania. Tak więc najpierw wydatek powinien być poniesiony przez podmiot, przez beneficjenta, a dopiero później środki powinny być refundowane z Komisji. Tymczasem polski prawodawca, Wysoka Izba, podjął decyzję, że jednak wysiłkiem budżetu państwa będziemy najpierw prefinansować te wydatki beneficjentom, a dodatkowo jeszcze zdecydowano się na udzielanie zaliczek na dokonywanie płatności przez beneficjentów. Oczywiście terminy rozliczania tych zaliczek są różne, w zależności od umów. Bywa tak, że są to terminy również 180-dniowe, czyli bardzo długie, a pobór zaliczki na określone płatności powinien następować de facto wtedy, kiedy znamy termin płatności. Tak więc jeżeli mamy w programach, w umowach terminy rozliczenia zaliczek np. 180-dniowe, a bywa że roczne, to tak naprawdę przez ten długi czas mamy do czynienia z kredytowaniem beneficjenta, bo to oznacza, że niekoniecznie zna on dokładne terminy płatności, których powinien dokonywać, a jeżeli terminy są tak długie – czasami są one krótsze, ale jak mówię, przykładowo mogą to być terminy 180-dniowe – oznacza to, że planowanie inwestycji i płatności nie było prawidłowe, a zatem w tym czasie de facto była udzielana nieoprocentowana pożyczka. Rozliczenie tej pożyczki czy też tej zaliczki powinno nastąpić w terminie, o którym mowa w umowie.

Jeżeli beneficjent tego nie spełni, musi ponieść koszty wynikające z oprocentowania, począwszy od terminu, w jakim uzyskał tę zaliczkę. Nie ma tutaj żadnej dyskryminacji. Uważam, że przepisy są dla beneficjentów bardzo preferencyjne z tych powodów, o których wspomniałam. W przypadku przepisów Kodeksu cywilnego czy przepisów Ordynacji podatkowej mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją. Tam osoby, podmioty zobowiązane do płatności odsetek są to osoby, które nie zapłaciły. Natomiast tu mamy sytuację odwrotną. Tutaj beneficjenci otrzymali środki z budżetu państwa, których nie rozliczyli. Dodatkowo otrzymali je, można powiedzieć, nie należnie, bo mieli pokryć z nich określone płatności.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk**

Co więcej, nie ma problemów w tym systemie, który dzisiaj obowiązuje, aby takich płatności – można je tak nazwać – sankcyjnych nie ponosić, dlatego że beneficjent, któremu jednak nie uda się właściwie dokonać płatności, bo np. nastąpią jakieś nieprzewidziane sytuacje, może po prostu w przewidzianym w umowie terminie rozliczenia zaliczkę zwrócić, a następnie ponownie się o taką zaliczkę ubiegać. Tak więc system jest naprawdę bardzo otwarty i preferencyjny, jeżeli chodzi o udzielanie tych zaliczek i jednocześnie dawanie podmiotom możliwości zachowania płynności finansowej, tak żeby nie szły w kredyty komercyjne, a jednocześnie ma umożliwiać absorpcję środków unijnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani minister.

O ile dobrze przypuszczam, będzie pytanie dodatkowe, które zada pani poseł Ewa Drozd.

**Poseł Ewa Drozd:**

Tak jest. Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Słuchając pani odpowiedzi, nie do końca możemy się z panią zgodzić, ponieważ wiele głosów z różnych stron, nie tylko samorządów, ale również innych beneficjentów, którzy korzystają z przywileju zaliczki, nie mówi o tej elastyczności, mówi raczej o bardzo rygorystycznym rozliczaniu. Podam przykład. Niewłaściwe opisanie gwoździ – to taki symboliczny przykład – spowodowało, że beneficjent, który skorzystał z tej formy, zapłacił kilkaset tysięcy odsetek, choć nie wiem, czy można to nazwać odsetkami, bo raczej chodzi tu o karę. Nietrudno się zgodzić z pani wypowiedzią, że jeżeli podpisuje się jakąś umowę, to trzeba się liczyć z konsekwencjami. Nikt tego na pewno nie kwestionuje, ale tak rygorystyczne przepisy mają ogromnie negatywny wpływ na działalność i samorządów, i innych podmiotów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie proszę panią minister Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Nadal podtrzymuję przedstawione przeze mnie stanowisko, że te przepisy są jednak preferencyjne. Przypadki,

o których wspomina pani poseł, muszą być i na pewno są incydentalne. Jak już pani poseł w swoim pytaniu zaznaczyła, warunki realizacji tych świadczeń i ich rozliczeń są zawarte w umowie. Tutaj, tak jak w każdej umowie cywilnoprawnej, obie strony muszą spełniać wymagania, które są w tej umowie zawarte. Tak więc jeżeli chodzi o podany tutaj przez panią poseł przykład dotyczący gwoździ – nie znam go, teraz też odnoszę się do niego dość teoretycznie – to skoro spowodowało to płacenie odsetek, to, jak widać, warunki również tego kontraktu, tej umowy z zakresu rzeczowego, którego miały dotyczyć, być może nie przewidywały takich zakupów, na które można byłoby wydać taką zaliczkę, czy też nie uwzględniały takich wydatków. Ale w tej sprawie mamy już do czynienia ze złamaniem warunków umowy. Trudno zatem mówić, że jest to sytuacja restrykcyjna, w której należy zapłacić odsetki, bo myślę, że jeżeli takie odsetki należało zapłacić, to mogło wynikać to wyłącznie z tego, że nie dotrzymano warunków umowy. Natomiast w przypadku innego postępowania, czyli płacenia odsetek nie od momentu, kiedy zaliczka została udzielona, ale od momentu, kiedy na przykład minął termin jej rozliczenia – zważywszy na to, jakie są terminy rozliczania zaliczek, o których mówiłam, sięgają one 180 dni, czasami roku – proszę sobie wyobrazić, jaka to byłaby możliwość de facto nadużywania tych przepisów i korzystania w ten sposób z tzw. nieoprocentowanych pożyczek z budżetu. Przez rok można byłoby nic nie zrobić, a potem dokonać płatności tydzień po upływie tego terminu i płacić odsetki przez tydzień, podczas gdy przez cały rok zasilano by się środkami, na które należało zaciągnąć dług publiczny po to, żeby przekazać taką zaliczkę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Sądząc po reakcjach pań posłanek, z udzielonej odpowiedzi jest dość spora satysfakcja.

A więc czym prędzej przystępujemy do kolejnego pytania, które zadawać będą posłowie Zofia Czernow i Marek Łapiński z Platformy Obywatelskiej. Dotyczy ono wyłączenia spółdzielni mieszkaniowych z listy beneficjentów programów unijnych w ramach RPO w latach 2014–2020. Państwo posłowie skierowali pytanie do ministra infrastruktury i rozwoju, a pan minister uznał, że nikt lepiej nie udzieli na nie odpowiedzi niż podsekretarz stanu w tym resorcie pan minister Marceł Niezgoda.

Pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

**Poseł Zofia Czernow:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę podnieść problem dotyczący planowanego

**Posel Zofia Czernow**

wylączenia spółdzielni mieszkaniowych z listy beneficjentów programów unijnych w ramach RPO w latach 2014–2020.

Do naszych biur poselskich wpływają liczne wnioski o wylączenie spółdzielni mieszkaniowych w sprawie planowanego wylączenia tych spółdzielni, a także wspólnot mieszkaniowych i towarzystw budownictwa społecznego z listy beneficjentów programów unijnych w ramach RPO i skierowania aplikacji tych podmiotów do programów centralnych. Główny niepokój spółdzielni i wspólnot wynika z kryterium wartości projektów. Wartość projektów w programach centralnych wynosi powyżej 2 mln, co wyklucza większość spółdzielni mieszkaniowych, wszystkie wspólnoty i towarzystwa budownictwa społecznego z możliwości aplikacji. Zdecydowana większość tych podmiotów jest przygotowana do realizacji projektów o mniejszej wartości, do 2 mln zł. Ponadto projekty realizowane w ramach RPO są szybsze i łatwiejsze w realizacji, zwłaszcza dla mniejszych podmiotów. Wprowadzenie planowanych rozwiązań pozbawi większość spółdzielni i wspólnot długo oczekiwanych możliwości wsparcia w realizacji ich zadań.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania: Jakie są szanse pozostawienia wymienionych podmiotów na liście beneficjentów w ramach RPO? Jakie szanse mają mniejsze podmioty, w przypadku których wartość projektów jest niższa aniżeli 2 mln zł? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi anonsowanego już przeze mnie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Marceliego Niezgody.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Otóż linia demarkacyjna, bo o tym jest tutaj mowa, określa zasady aplikowania poszczególnych podmiotów do poszczególnych programów. Intencją twórców linii demarkacyjnej jest z jednej strony zapobieganie dublowaniu w zakresie możliwości ubiegania się o wsparcie w ramach wielu programów przez jeden podmiot, a z drugiej strony przypisanie grupy zadań do konkretnego programu operacyjnego według ich ciężaru, czyli tak, by poszczególne możliwości finansowe programów wychodziły naprzeciw oczekiwaniom potencjalnych przyszłych beneficjentów.

Dlatego też linia demarkacyjna, trzeba to powiedzieć, jest dokumentem żywym. W chwili obecnej

– w dniu dzisiejszym, wczorajszym, jutro – toczą się negocjacje z Komisją Europejską w sprawie programów operacyjnych, w tym również dotyczące rodzaju poszczególnych interwencji. Stąd też linia demarkacyjna w tym momencie nie jest jeszcze dokumentem ostatecznym, planujemy, by była zatwierdzona przez powołany w przyszłości komitet koordynacyjny ds. umowy partnerstwa. Będzie to gremium skupiające przedstawicieli administracji, zarówno rządowej, jak i samorządowej, zaangażowanej we wdrażanie programów operacyjnych oraz oczywiście przedstawicieli organizacji pozarządowych i innych instytucji włączonych w ten proces.

Dlatego też linia będzie podlegać szerokim konsultacjom i akceptacji, natomiast w chwili obecnej nie istnieje kryterium kwotowe, o którym wspomniała pani poseł. Zostało ono zniesione jako instrument dość ułomny, ponieważ kwota może się zmieniać w trakcie samego postępowania. Samo kryterium kwotowe też zostało uznane za niedoskonałe. Dążymy do tego, by linia demarkacyjna, ta granica, oparta była na kryterium rodzajowym: poszczególni beneficjenci do poszczególnych programów według możliwości programu. Chcemy, by najcięższe wagi, finansowo inwestycje finansowane były w ramach programu centralnego. Według obecnych propozycji w ramach programu centralnego Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko” realizowane będą inwestycje państwowych jednostek budżetowych, a także wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych w ramach tzw. zintegrowanych inwestycji terytorialnych dotyczących miast wojewódzkich. Do pozostałych miast oraz jednostek samorządowych adresowane byłyby programy regionalne.

Tak jak powiedziałem, jest to bieżące ustalenie, które może jeszcze podlegać zmianom zarówno ze względu na toczące się negocjacje w sprawie programów z Komisją Europejską, jak i ostateczne rozstrzygnięcia w ramach komitetu koordynacyjnego umowy partnerstwa, które to gremium będzie przyjmować w drodze konsensusu zapisy linii demarkacyjnej w odniesieniu do wszystkich interwencji, również w tym sektorze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadawać będzie pan poseł Marek Łapiński.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Łapiński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, rozumiemy zasady wydatkowania funduszy europejskich. Jesteśmy w trakcie negocjacji z Komisją Europejską regionalnych programów operacyjnych. Z pana wypowiedzi wynika dość pozy-

**Posel Marek Łapiński**

tywna informacja, że de facto Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zamierza uwolnić więcej środków w programach regionalnych, przesuwając większe projekty do programu centralnego, tak by mniejsze miejscowości, by spółdzielcy, lokatorzy wspólnot mieszkaniowych, jednostki samorządowe, wszyscy mogli korzystać z tych środków w ramach regionalnych programów operacyjnych na projekty termomodernizacyjne, bo rozumiem, że nie będzie się to wiązało ze zmniejszeniem środków, które województwa planują przeznaczyć na projekty w ramach gospodarki niskoemisyjnej dotyczące właśnie termomodernizacji budynków spółdzielczych czy należących do wspólnot mieszkaniowych. Województwa w ramach projektów regionalnych programów operacyjnych przewidziały przeznaczenie znacznych kwot na te cele. (*Dzwonek*) Jak rozumiem, te kwoty w ramach negocjacji z Komisją Europejską nie będą zmniejszane – tak to rozumiem – i część tych wydatków będzie przenoszona do programu centralnego „Infrastruktura i środowisko” dla tych większych beneficjentów, których pan minister wymienił, w miastach wojewódzkich w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Łapińskiemu.

I ponownie o udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Niezgoda.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Tak, negocjacje nie obejmują zmniejszenia budżetów programów operacyjnych. Te zapisy są już przyjęte zarówno przez rząd, jak i przez Komisję Europejską w umowie partnerstwa. Jednakowoż można dopuścić realokację w ramach programu operacyjnego, będzie to jednak skutek porozumień pomiędzy regionem a Komisją Europejską. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju nie zamierza ingerować w takowe ustalenia. Nie są mi znane przypadki, by takowe rozmowy toczyły się akurat w odniesieniu do tego priorytetu inwestycyjnego. Są ogólne zapisy, ale dość precyzyjne, dotyczące koncentracji na poszczególnych celach tematycznych i nie spodziewam się, żeby akurat w tej materii dochodziło do zmian.

Chcę powiedzieć, że linia demarkacyjna oparta jest na konkretnym zapotrzebowaniu. To zapotrzebowanie zostało określone przez Departament Mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, zostały oszacowane zarówno zasoby mieszkaniowe, jak i wynikające stąd potrzeby. Dlatego staramy

się adresować właściwe kwoty w poszczególnych programach według możliwości programów i według realnych potrzeb. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania. A zadawać je będą państwo posłowie Waldemar Andzel, Grzegorz Tobiszowski i Grzegorz Matusiak, posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy dramatycznej sytuacji w Kopalni Węgla Kamiennego Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu. Kierowane jest ono do ministra gospodarki. Odpowiedzi udzieli państwu sekretarz stanu w tymże resorcie pan minister Jerzy Witold Pietrewicz.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Andzel.

Bardzo proszę.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym chciałbym poruszyć kwestię już likwidowanej kopalni, Kopalni Węgla Kamiennego Kazimierz-Juliusz. Była to jedyna, ostatnia czynna kopalnia w Sosnowcu, była, ponieważ mimo obietnic ministra Tomczykiewicza, który zapewniał, że kopalnia będzie działała do połowy przyszłego roku, KWK Kazimierz-Juliusz jest już w trakcie likwidacji. Po raz kolejny partia rządząca, PO, pokazała, jak bardzo nie należy jej ufać. Okłamanie pracowników kopalni, a także narodu polskiego miało charakter czysto praktyczny, mający na celu uspokoić oraz omamić strajkujących górników, dając nadzieję na pozytywne zakończenie sprawy. Zamiast tego górnicy tracą pracę, górnictwo w Zagłębiu Dąbrowskim upada, a rząd umywa ręce.

Wiadomo było, iż mimo większości wyeksploatowanych złóż w KWK Kazimierz-Juliusz istniała i nadal istnieje możliwość wydobywania węgla z już zamkniętej KWK Jan Kanty, znajdującej się w Jaworznie. Istotnym argumentem przemawiającym za całym przedsięwzięciem jest fakt, iż surowiec leżący pod kopalnią Jan Kanty należy do Skarbu Państwa, a nie do spółki zależnej. Wtedy również można by przedłużyć wydobywanie węgla w Kazimierzu-Juliuszu, mogłoby to być nawet 30 lat. Tymczasem kopalnia zamykana jest już teraz, a wszystko z powodu nieudolności rządu, rad nadzorczych oraz Katowickiego Holdingu Węglowego.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź na następujące pytania. Czy rząd zamierza ratować ostatnią w Zagłębiu Dąbrowskim kopalnię Kazimierz-Juliusz, czy zamierza być jej grabarzem? Co rząd zamierza zrobić, by uratować miejsca pracy górników, a tym samym upadające na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim górnictwo? Jaką strategię w obliczu bieżących wydarzeń ma zamiar przyjąć Ministerstwo Gospodarki? Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Pietrewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W złożu węgla kamiennego eksploatowanym obecnie przez kopalnię Kazimierz-Juliusz prowadzi się wydobywanie od 1814 r. Jest to jedna z najstarszych polskich kopalni. Skutkiem tak długiej działalności górniczej jest niemal całkowite wyczerpanie złoża. Resztką zasobów, tj. ok. 430 tys. t, nie może stanowić podstawy do dalszej działalności kopalni. W złożu panują trudne warunki geologiczno-górnice i występują związane z nimi zagrożenia naturalne, przede wszystkim zagrożenia wodne i zagrożenia tąpnięciami, które ma także wpływ na odkształcanie powierzchni terenu. Wymienione wyżej niekorzystne uwarunkowania geologiczno-złożowe rzutują z jednej strony na zmniejszenie bazy zasobowej umożliwiającej ekonomicznie opłacalną eksploatację, a z drugiej – na wzrost nakładów związanych z wydobywaniem węgla, co czyni zamierzoną eksploatację nieuzasadnioną ekonomicznie, technicznie i w zakresie dotrzymywania standardów bezpieczeństwa.

Mając na uwadze perspektywę wyczerpania złoża, zarząd KWK Kazimierz-Juliusz podjął decyzję o poszukiwaniu węgla kamiennego w polu rezerwowym złoża Jan-Kazimierz, o którym była tutaj przed chwilą mowa. Roboty wiertnicze i prace dokumentacyjne w tym zakresie prowadzone były w roku 2012. Projekt zakładał pięcioletni okres inwestowania, osiemnastoletni okres eksploatacji pola, przy czym jego realizacja wymagałaby nakładów w kwocie co najmniej 500–700 mln zł. Ewentualna eksploatacja byłaby prowadzona pod terenem miasta Jaworzno i w związku z tym konieczne byłoby zastosowanie podszedki hydraulicznej, co podniosłoby koszt eksploatacji o 40% w stosunku do tradycyjnego wydobywania. Projekt ten był obciążony dużym ryzykiem inwestycyjnym, dlatego też spółce nie udało się znaleźć inwestora zainteresowanego jego realizacją.

W związku z wyczerpaniem dostępnych zasobów, brakiem perspektyw dalszego wydobywania, wysokimi kosztami wydobywania i problemami z utrzymaniem rentowności oraz ograniczonym bezpieczeństwem wydobywania, zarząd KHW jako właściciel KWK Kazimierz-Juliusz podjął decyzję o zakończeniu wydobywania z końcem września br. i likwidacji kopalni.

KWK Kazimierz-Juliusz przynosi straty, jeśli chodzi o działalność operacyjną, spółka generuje miesięcznie stratę rzędu 2–3 mln zł. Jak poinformował zarząd KHW SA, zobowiązania kopalni Kazi-

mierz-Juliusz wobec pracowników wynoszą aktualnie ok. 22 mln zł, natomiast łączne zobowiązania publiczne i cywilnoprawne wynoszą ok. 100 mln zł. W zaistniałej sytuacji najważniejszą kwestią jest zapewnienie możliwości dalszego zatrudnienia załóżce KWK Kazimierz-Juliusz. W kopalni zatrudnionych jest 950 pracowników według stanu na 9 września 2014 r., z czego 695 pod ziemią oraz 255 na powierzchni. Do końca czerwca 2015 r. uprawnień emerytalnych nabędzie 116 osób. Jak wynika z informacji zarządu KHW SA, wszyscy pracownicy KWK Kazimierz-Juliusz otrzymali propozycje zatrudnienia w strukturach holdingu na warunkach identycznych jak inni pracownicy tego holdingu. Osoby zatrudnione przy wydobywaniu i przeróbce węgla mogą liczyć na możliwość wykonywania tej samej pracy, którą wykonywali w kopalni Kazimierz-Juliusz. Gwarancje zatrudnienia w holdingu dotyczą również pracowników administracji. Część z nich będzie mogło podjąć pracę zgodną z posiadanymi kwalifikacjami, części spółka proponuje przekwalifikowanie do zawodów zbliżonych do produkcji oraz sfinansuje odpowiednie szkolenia zawodowe. Pracownicy KWK Kazimierz-Juliusz, którzy będą pracować przy likwidacji kopalni, również otrzymają propozycję pracy w holdingu po zakończeniu prac w likwidowanej kopalni.

Katowicki Holding Węglowy zaproponował zatrudnienie wszystkim pracownikom spółki na warunkach holdingowego układu zbiorowego pracy KHW SA i zawarł w dniu 10 lipca 2014 r. ze stroną społeczną kopalni porozumienie, w którym zobowiązał się do zatrudnienia wszystkich pracowników spółki w zakładach holdingu. Ponadto zarząd holdingu w dniu 9 września 2014 r. potwierdził te gwarancje podczas spotkania z całą załogą kopalni Kazimierz-Juliusz, zapewniając, że wszyscy pracownicy zostaną zatrudnieni na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony. Potwierdzenie tych gwarancji zarząd holdingu chce zawrzeć w kolejnym porozumieniu, które jest negocjowane z partnerami społecznymi od dnia 8 września br. przy udziale zarządu kopalni. Głównym dyskutowanym problemem jest zawarcie porozumienia gwarancji solidarnej odpowiedzialności KWK Kazimierz-Juliusz i KHW SA w zakresie realizacji zaległych zobowiązań kopalni wobec pracowników. (*Dzwonek*) Udzielenie przez holding takich gwarancji wskazywałoby na przyjęcie pracowników w trybie art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy, a w konsekwencji oznaczałyby przyjęcie wszelkich zobowiązań KWK Kazimierz-Juliusz przez holding.

Jak panie i panowie wiedzą, pod auspicjami wojewody śląskiego odbyły się, jak dotąd dwukrotnie, w Katowicach rozmowy z przedstawicielami obydwu spółek ze stroną związkową. Te spotkania będą kontynuowane.

Chciałbym jednocześnie dodać, że w dniu wczorajszym zwróciłem się do przewodniczącego rady Katowickiego Holdingu Węglowego z prośbą o przeanalizowanie alternatywnych w stosunku do obranej ścieżki możliwości wygaszania pracy kopalni Kazi-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz**

mierz-Juliusz. Oczekujemy, że w ciągu najbliższych dni propozycje takiego stanowiska zostaną wypracowane.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo proszę o przyjęcie tej informacji.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, panie ministrze.

Dziękuję za tę część, ale będzie kolejna, bo pan poseł Grzegorz Tobiszowski pragnie zadać pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Panie ministrze, może zanim zadam pytanie, przedstawię kilka faktów. Niedawno, bo w zeszłym roku, o ile dobrze pamiętam, Ministerstwo Gospodarki podjęło decyzję o reelekcji zarządu holdingu, aby dalej zarządzał on holdingiem węglowym. Od paru lat nie zmienił się skład rady nadzorczej. W spółce, w której dzisiaj mówi się, że trzeba zamknąć kopalnię, nie zmieniły się władze. Menadżerowie zarządzający holdingiem węglowym w Katowicach mają kontrakty menadżerskie, otrzymują bardzo dobre, wysokie wynagrodzenia. Myślę, że pan chciałby dostać chociaż w połowie tak wysokie wynagrodzenie jako minister w Ministerstwie Gospodarki.

Wydaje się, że od osób reprezentujących rząd, Skarb Państwa można oczekiwać profesjonalnego podejścia do tak ważnej branży, zwłaszcza za tak duże pieniądze. Wszyscy wiemy, nawet ci, którzy nie znają się na górnictwie (*Dzwonek*), że to, co powiedział pan minister, że szczyptywane są pokłady węgla... Zadam pytanie: Kiedy prezes holdingu dojrzał do tego, by powiedzieć, że trzeba tę kopalnię zamknąć nie z przyczyn ekonomicznych, a ze względu na bezpieczeństwo i szczyptywanie pokładów? Przecież można to było przewidzieć z wyprzedzeniem 5, 7, 10 lat, a zarząd holdingu nigdy nie przedstawił informacji o zagrożeniach, która wskazywałaby, że ta kopalnia powinna być zamknięta.

Panie ministrze, jest dalece gorszące, że osoby otrzymujące tak wysokie wynagrodzenia nie umieją dopilnować wypełnienia zobowiązań względem pracowników, które po prostu im się należą. To jest gorszące. Nie zawarłście państwo w zeszłym roku w żadnym planie strategicznym restrukturyzacji i nie przedstawiliście w debatach tego, że ta kopalnia będzie likwidowana, a powiem panu, panie ministrze, że można było to przewidzieć zdecydowanie wcześniej.

Moje pytanie w kontekście tego jest takie: Czy państwo w końcu zachowacie się jak właściciel i wy-

ciągnięcie konsekwencje w stosunku do osób, które otrzymują tak horrendalne wynagrodzenia? To po pierwsze.

Po drugie, panie ministrze, bardzo prosiłbym o przedstawienie, choć może nie dzisiaj, informacji, jakie podjęto działania inwestycyjne w tej kopalni, ile to kosztowało i czy te inwestycje były w takim układzie...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Poseł Grzegorz Tobiszowski:**

Panie marszałku, już kończę. To jest bardzo ważne.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wiem, że to jest ważne, ale ważne rzeczy trzeba umieć mówić krócej, zgodnie z regulaminowym czasem. Popadł pan w tak przerażający debet czasowy, że...

**Poseł Grzegorz Tobiszowski:**

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...nawet największy dłużnik banku nie ma takiego debetu.

**Poseł Grzegorz Tobiszowski:**

Panie marszałku, ostatnie zdanie, naprawdę. Przepraszam za przedłużenie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ufam panu, że to będzie ostatnie zdanie.

**Poseł Grzegorz Tobiszowski:**

Panie ministrze, jeśli chodzi o nakłady inwestycyjne, to czy były one potrzebne? Co zostało zrobione w tej kopalni? Co teraz będzie, jeśli chodzi o te podziemne inwestycje, sprzęt, który jest w kopalni? Czy wyciągnięcie państwo stosowne konsekwencje w stosunku do kadry menadżerskiej? Dziękuję, panie ministrze.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Jerzy Witold Pietrewicz. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Kopalnia Kazimierz-Juliusz jest odrębnym bytem prawnym, jest spółką prawa handlowego. Znajduje się w strukturze holdingu, jednakże za zarządzanie nią, za jej wyniki odpowiada zarząd kopalni Kazimierz-Juliusz. Rzeczywiście perspektywy kopalni jeszcze kilka lat temu były inne, wyglądało to inaczej. Liczono na to, że otworzy się to pole węglowe Jan Kanty i będzie możliwa jej eksploatacja. Jednakże wszyscy wiemy, jaka jest odległość do tych zasobów węgla i w jaki sposób te chodniki musiałyby być prowadzone pod Jaworzniem. Nie ma zgody ze strony władz miasta Jaworzna na tę inwestycję. To po pierwsze.

Po drugie, ta odległość kilkunastu kilometrów stawia pod znakiem zapytania opłacalność, sens ekonomiczny i techniczny tego przedsięwzięcia. Stąd też mimo podejmowanych prób nie znaleźli się inwestorzy gotowi zaryzykować swoje pieniądze w tych warunkach, w tym otoczeniu, przy spadających cenach węgla i trudnościach z jego zbyciem. W związku z tym jak długo można utrzymywać nieefektywny podmiot gospodarczy?

Wiemy, że tam na skutek obecnych metod eksploatacji, tych podbierkowych, te złoża jak gdyby podlegają jeszcze większym zagrożeniom. Miał tam miejsce śmiertelny wypadek, mają miejsce tapnięcia. Jest pożarzysto, ta kopalnia narażona jest na zalanie, w związku z tym staje się coraz bardziej niebezpieczna. Tę wiedzę, myślę, wszyscy posiadamy. W związku z tym decyzja o zamknięciu tej kopalni jest decyzją, jak sądzę, której wszyscy się spodziewali. Ten moment musiał kiedyś nastąpić. Natomiast chcielibyśmy – prowadzimy dialog dotyczący tego – żeby ten proces wygaszania, likwidacji tej kopalni był dla załogi możliwie jak najmniej społecznie uciążliwy. Dlatego oprócz tej klasycznej ścieżki związanej z wnioskiem o upadłość, a później upadłością sądową i likwidacją poprzez syndyka, chcemy rozważyć (*Dzwonek*) te alternatywy. Mamy Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, która także zajmuje się procesem wygaszania działalności. Wydaje się, że przynajmniej ta alternatywa powinna być w tym przypadku głęboko rozważona.

Takich problemów jest w tej spółce dużo. Wydaje się, że zarząd katowickiego holdingu dokłada starań z uwzględnieniem tej społecznej wrażliwości, żeby ten problem...

(*Posel Waldemar Andzel*: Od miesięcy nie dostają wypłaty.)

Katowicki holding, niestety, przeżywa trudności finansowe i dlatego ma określone problemy. W związku z tym z próżnego i Salomon nie należy. Nie zamykamy jednak oczu na te zobowiązania i szukamy rozwiązań. Prowadzimy dialog także ze stroną społeczną. Głęboko wierzę, że takie porozumienie zostanie ostatecznie wypracowane.

(*Posel Waldemar Andzel*: Rząd jest nieudolny i wykańcza polskie górnictwo.)

(*Głos z sali*: To już wiemy.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania. Zadawać je będą posłowie Mieczysław Marcin Łuczak i Jan Łopata, oczywiście z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pytanie dotyczy elektrowni wodnych na rzekach w Polsce. I za chwilę ponownie satysfakcjonować bądź nie odpowiedzią będzie pan minister Pietrewicz. Najpierw jednak pytanie.

Pan poseł Łuczak.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Już za dawnych czasów Polacy wiedzieli, że siła i energia płynąca z rzek może być i była wykorzystywana. Dziś podchodzimy do tego jakoś nieracjonalnie, mówimy tylko o elektrowniach wiatrowych i innych źródłach energii odnawialnej, a zapominamy, że woda w rzece płynie sobie swobodnie do morza. A przecież w wielu aspektach zatrzymanie tej wody jest pomocne w gospodarce. Podniesienie wód gruntowych, zatrzymanie pitnej, słodkiej wody jest bardzo ważne, przecież alarmują o tym ekolodzy. Ukształtowanie naszego kraju jest w większości nizinne, ale są miejsca, w których można, a wręcz należałoby, budować elektrownie wodne. Takimi miejscami są na przykład rzeka Warta i miejscowości Osjaków, Konopnica czy Krzeczów. Na tym odcinku można byłoby wymienić kilkanaście takich miejscowości. Samorządy są zainteresowane realizacją tych zadań. Zawsze rodzą się jednak pytania, w jaki sposób może być to sfinansowane, ile my jako samorząd musimy wyłożyć, żeby zrealizować takie zadanie, które będzie pomocne w przyszłości i będzie dawało wymierne korzyści mieszkańcom, gdyż można byłoby oświetlać ulice, ogrzewać jednostki organizacyjne gminy, przedszkola, szkoły i jeszcze inne obiekty, a nawet sprzedawać energię sieciom energetycznym.

Moje pytania, panie ministrze, są następujące: Jak wygląda finansowanie elektrowni wodnych na rzekach w Polsce? Jaki jest udział środków unijnych, jaki środków państwowych, a jaki środków inwestora, np. samorządu gminnego? Czy planowane są jakiekolwiek



**Posel Mieczysław Marcin Łuczak**

zmiany w tym zakresie? Moim zdaniem nie tylko Ministerstwo Gospodarki, ale również ministerstwo ochrony środowiska powinno partycypować w realizacji tych zadań. Jest to bardzo ważne. Czy jest to brane pod uwagę i czy w przyszłości można byłoby korzystać z wielu źródeł finansowania? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Łuczakowi.

O udzielenie odpowiedzi ponownie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Elektrownie wodne są obok źródeł wykorzystujących energię biomasy najistotniejszym producentem energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii. Potwierdzeniem tego jest ok. 14-procentowy udział energetyki wodnej w energii elektrycznej wytwarzanej w odnawialnych źródłach energii w roku 2013. Niemniej jednak wymaga zaznaczenia, iż procentowy udział energetyki wodnej obniża się, co związane jest z dynamicznym rozwojem innych rodzajów OZE, w tym przede wszystkim tych wykorzystujących energię wiatru oraz opartych na biomasie.

Potencjał hydroenergetyczny Polski ocenia się na: 23 TWh na rok – potencjał teoretyczny, 12 TWh rocznie – potencjał techniczny oraz 8,5 TWh na rok – potencjał ekonomiczny. Roczna produkcja energii elektrycznej w energetyce wodnej w Polsce w 2013 r. wyniosła 2435 GWh, co oznacza, że potencjał teoretyczny jest wykorzystywany w ok. 11%, techniczny – w 20%, a ekonomiczny – w ok. 29%. Na trudności z dalszym wykorzystywaniem potencjału hydroenergetycznego polskich rzek składają się dwie główne przyczyny: duże wymagania środowiskowe w odniesieniu do tego typu przedsięwzięć oraz wysokie koszty inwestycyjne przekładające się na wysokie koszty energii pochodzącej z tego typu instalacji. W najbliższych latach spodziewamy się przyrostu mocy przede wszystkim w małych elektrowniach wodnych. Budowa nowych dużych elektrowni wodnych w Polsce jest bowiem wysoce utrudniona z uwagi na duże nakłady inwestycyjne, niezbędne przy tego typu projektach, oraz konieczność przeprowadzenia skomplikowanych, długotrwałych i kosztownych badań w ramach procedur środowiskowych.

Należy zauważyć, że elektrownie wodne są objęte takimi samymi warunkami wsparcia jak wszystkie pozostałe technologie OZE. Powyższe oznacza, iż wytwórca energii elektrycznej z wody ma prawo do sprzedania energii elektrycznej sprzedawcy z urzędu

po średniej cenie sprzedaży energii elektrycznej z poprzedniego roku kalendarzowego oraz otrzymania świadectwa pochodzenia z OZE, które jest nośnikiem praw majątkowych.

Finansowanie konkretnych inwestycji zależy od indywidualnego podejścia wytwórcy, który zamierza podjąć działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu energii elektrycznej w elektrowni wodnej. Nie sposób ustalić stałego schematu w odniesieniu do zamierzeń inwestycyjnych, charakteryzujących się różnymi warunkami technicznymi, warunkami środowiskowymi oraz skalą przedsięwzięcia, ani scharakteryzować optymalnych proporcji, jeśli chodzi o udział środków własnych inwestora, udział środków krajowych czy udział środków unijnych. Zawsze będzie to indywidualny wybór inwestora.

Zgodnie z rządowym projektem ustawy o odnawialnych źródłach energii planowane jest przeprowadzenie wielu zmian w modelu wspierania i wykorzystywania odnawialnych źródeł energii. Elementem promocji budowy nowych źródeł OZE będzie system stałej ceny gwarantowanej, obowiązującej przez okres 15 lat, wyznaczanej w ramach mechanizmu aukcyjnego. Wsparcie dla wytwórców energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w instalacjach odnawialnych źródeł energii o mocy zainstalowanej powyżej 0,5 MW będzie przysługiwało w formule premii na pokrycie różnicy pomiędzy kosztem wytwarzania energii elektrycznej i rynkową ceną energii na rynku konkurencyjnym. Wsparcie dla mniejszych wytwórców będzie rodzajem taryfy stałej. Wysokość wsparcia będzie ustalana indywidualnie dla każdej instalacji odnawialnego źródła energii w formie aukcji. Aukcyjny system rozdzielania wsparcia ma na celu osiągnięcie zakładanego rozwoju energetyki odnawialnej przy najniższym możliwym obciążeniu odbiorców energii.

Chciałbym jednocześnie prosić panów posłów o zrozumienie, że złożoność zagadnienia wielkości strumieni środków unijnych i krajowych, które są przeznaczane na elektrownie wodne, i ich dyspozycyjności w ramach różnych instytucji powodują, że po to, by przekazać bardziej szczegółowe informacje dotyczące tego strumienia środków, zmuszeni jesteśmy poprosić o dodatkowe informacje Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Nauki oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a zebranie tych informacji wymaga czasu. W związku z tym prosilibyśmy o możliwość pisemnego przedstawienia dalszych informacji oczekiwanych przez panów posłów. Panie marszałku, dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

To wyczerpuje ten punkt.

(Głos z sali: A dodatkowe pytania, panie marszałku?)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Tak, niecałą prawdę powiedziałem, bo cała prawda jest taka, że pan poseł Jan Łopata chce zadać pytanie dodatkowe i ma oczywiście taką możliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za umożliwienie zadania dodatkowego pytania, zresztą zgodnie z regulaminem.

Szanowny Panie Ministrze! Bardzo dziękujemy za dotychczasową odpowiedź i za deklarację udzielania pisemnej odpowiedzi po otrzymaniu informacji z resortów, o których pan wspomniał. Po tym stwierdzeniu od razu też ciśnie się pytanie, czy jednak w Polsce nie trzeba było przemodelować systemu zarządzania centralnego, by wiedza na temat tej sprawy, a także wielu innych spraw, gospodarczych i nie tylko, była w jednym resorcie, w jednych rękach, tak by można było i wiedzieć, i działać szybciej.

Ja chcę powiedzieć tak. Zainteresowanie budową małych elektrowni wodnych jest duże, to jest to, co kolega Łuczak, poseł Łuczak mówił o samorządach, zainteresowane są też osoby fizyczne. Myślę, że jeśli chodzi o sposób finansowania, montaż finansowy, to jest mniejszy problem (*Dzwonek*), bo pewnie więcej środków wyłożyłyby osoby fizyczne, ale problem ekologów, problem ochrony środowiska i ten proces sprzedaży do sieci energetycznych jest chyba najgorszy czy najtrudniejszy do przejścia dla potencjalnych inwestorów. Moim zdaniem jest potrzeba położenia większego nacisku przez państwo, przez ministerstwo na rozwój tej dziedziny, na uzyskiwanie energii odnawialnej. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszono mnie, abym, zanim udzieli pan odpowiedzi, powitał panie, które przysłuchują się naszym obradom. Panie przyjechały z Chodzieży. Widzę wśród nich tylko jednego pana, ale to jest pan poseł Romuald Ajchler.

Witam panie serdecznie. (*Oklaski*)

Teraz już pan minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowny Panie Pośle! Myślę, że pytania, które pan zadał na tej sali, mają charakter fundamentalny. Wydaje się, że dotychczasowy model pokazuje szereg słabości, które pan właściwie zidentyfikował. One powstają na styku gospodarki wodnej, zarządzania

zasobami wodnymi, wymogów ochrony środowiska oraz potrzeb energetycznych związanych z gospodarczym wykorzystaniem tych zasobów. Ta koordynacja jest wielkim wyzwaniem, dlatego rząd te działania podejmuje. Zresztą obecnie trwają prace dotyczące zrekonfigurowania gospodarki wodnej w naszym kraju, które prowadzi resort ochrony środowiska. Natomiast myślę, że nawet najlepsze rozwiązania mogą okazać się mało efektywne, jeśli nie będzie dostatecznych środków finansowych na to, żeby określone programy mogły być sfinansowane. Tak że problemem jest tutaj to, kto za te programy może zapłacić i na co stać polską gospodarkę. To będzie, jak sądzę, wyzwanie na szereg kolejnych lat. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które złożyli posłowie Jerzy Borkowski, Maciej Wydrzyński i Sławomir Kopyciński z Twojego Ruchu. Pytanie postawione zostało w sprawie rządowego programu „Mieszkanie dla młodych”, kierowane było do prezesa Rady Ministrów, ale odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Klepacki.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Borkowski. Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Mam pytanie, jak pan marszałek mówił, do pani premier rządu, inspirowane jej wypowiedzią. Podczas przedstawiania składu nowego rządu pani premier powiedziała, że w celu odzyskania zaufania Polek i Polaków dołoży wszelkich starań, aby zlikwidować wszystkie problemy, z którymi się borykają. Tak więc jednym z takich problemów do rozwiązania, takich priorytetów, jak już wcześniej było wspomniane, jest stan polskiego górnictwa, w tym likwidacja kopalni Juliusz w Sosnowcu. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na drugi problem: problem ludzi młodych i mieszkań dla nich. Jak wiemy, powstał rządowy projekt budowy mieszkań dla młodych. Tymczasem ukazał się raport Narodowego Banku Polskiego, w którym jest informacja, że program „Mieszkanie dla młodych” można ocenić jako wspierający sektor deweloperski, a nie realizujący cele społeczne.

W mniejszych miejscowościach firmy deweloperskie praktycznie nie budują mieszkań, co oznacza, że młodzi ludzie mieszkający w miastach liczących po 20 czy 30 tys. mieszkańców mają bardzo nieduże szanse na uzyskanie wsparcia od państwa. Dla przykładu podam, że w Warszawie, Krakowie, Lublinie czy Wrocławiu jedynie od 5 do 8% mieszkań mieści się w limitach cenowych za 1 m<sup>2</sup> wskazanych w tym-

**Posel Jerzy Borkowski**

że programie. Po 8 miesiącach z programu skorzystało jedynie trochę ponad 27%, a powinno to być na poziomie 65–70%. Pani premier powiedziała, że jednym z głównych zadań nowego rządu będzie właśnie odbudowanie zaufania Polek i Polaków. Tak więc chciałbym wskazać pani premier jeden z pierwszych problemów, którym należy się zająć.

W związku z informacjami prasowymi mam też następujące pytanie do pani premier. Jak to się stało, że właśnie program „Mieszkanie dla młodych” nie jest ukierunkowany na średnie gospodarstwa domowe, tak jak to było w pierwszym założeniu? Pytanie jest zasadne, bo jeżeli wydajemy publiczne pieniądze, to powinniśmy pomagać tym, których na to mieszkanie nie stać – zmierzam już do pytania: Dlaczego do programu nie zostały włączone mieszkania z rynku wtórnego i czy nie należałoby tego zmienić w obecnej sytuacji? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Klepackiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Klepacki:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Pan poseł był łaskaw w swoim zapytaniu poruszyć cały szereg wątków dotyczących programu „Mieszkanie dla młodych”, w związku z tym postaram się też przekrojowo na to odpowiedzieć i mam nadzieję, że żadnego z tych wątków nie pominię.

Najpierw chciałbym powiedzieć kilka słów dotyczących podsumowania tego programu: gdzie jesteśmy z realizacją tego programu i jakie osiągnęliśmy parametry. Tak więc na dzień dzisiejszy, na 20 września 2014 r., w ramach tego programu „Mieszkanie dla młodych” złożono prawie 11 tys. wniosków o dofinansowanie wkładu własnego na kwotę 250 mln zł i banki udzieliły dokładnie 9353 kredytów na kwotę równą prawie 1700 mln zł.

Chciałbym zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o poprzedni program, czyli „Rodzina na swoim”, w pierwszym roku skorzystały z niego 4 tys. osób. W tym roku w MdM po 8 miesiącach mamy 9300 osób, więc widać, że ten program cieszy się popularnością, jest lepiej zaadresowany i lepiej odpowiada na zapotrzebowanie społeczne niż poprzednie programy. Jednym słowem, rząd wyciąga pewne wnioski.

Chciałbym powiedzieć również, że nie można po pierwszych kilku miesiącach oceniać całego programu. Też odniosę się tutaj do „Rodziny na swoim”, bo

ona jest dla nas właśnie takim odnośnikiem. W ramach całego programu zawarto ponad 180 tys. umów kredytowych, a w pierwszym roku tylko 4 tys., więc potrzebny jest pewien czas, żeby się to rozpędziło i zadziało i żebyśmy osiągnęli odpowiednie wyniki, bo to jest proces. Jest to program adresowany nie do osób bogatych, jak pan poseł był łaskaw stwierdzić, tylko do osób o średnich bądź średnich niższych dochodach. Świadczy o tym chociażby średnia cena równa 4100 zł za 1 m<sup>2</sup>, która jest takim ogólnokrajowym benchmarkiem dla tego programu, więc trudno uznać, że są to luksusowe apartamenty.

Natomiast chcę też podkreślić, że nie jest to program stricte socjalny, on jest adresowany do osób, które mają zdolność kredytową, a więc mają jakieś dochody, które jednak nie są wystarczające, żeby oszczędzić na wkład własny, móc skorzystać z kredytu bankowego i nabyć mieszkanie. Tak więc on jest adresowany do grupy osób nie bardzo ubogich, ale na pewno nie bogatych, raczej takich z zarobkami lokującymi się w średnim niższym zakresie.

Program ten oprócz pewnego wsparcia, jeżeli chodzi o umożliwienie nabycia mieszkania przez młodych ludzi, młode rodziny, ma również zaszyty w sobie element stymulacji gospodarczej, dlatego że jest ukierunkowany na nowe mieszkania. Gdy jest konieczność wybudowania nowego mieszkania, zwiększa się zatrudnienie w budownictwie, wspiera się rozwój gospodarczy. Programem nie zostały objęte mieszkania z rynku wtórnego także dlatego, aby ukrócić spekulowanie tymi mieszkaniami, aby nie nabijać kabzy pośrednikom. Pewne elementy, błędy po 8 miesiącach działania tego programu zostały dostrzeżone, przeprowadzana jest korekta. Jak pan poseł wie, jesteśmy obecnie w trakcie procesu nowelizacji ustawy w sprawie programu „Mieszkanie dla młodych”. Zostanie on poszerzony o możliwość zakupu tychże mieszkań za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych, a także wzbogacony o pierwiastek wsparcia dla rodzin wielodzietnych. Rodziny, które mają dwoje, troje i więcej dzieci, będą jeszcze bardziej, że tak powiem, wspierane przez państwo. Dla zobrazowania tego chciałbym powiedzieć, że np. przy zakupie mieszkania o powierzchni 50 m<sup>2</sup> aktualne wsparcie dla rodziny z dwojgiem dzieci, która korzysta z programu, dzisiaj wynosi średnio 30 900 zł, a po zmianie będzie wynosić 41 290 zł. Jest to wzrost o 10 tys. zł, czyli o 33%. Natomiast w przypadku rodziny z trojgiem dzieci, jeżeli chodzi również o mieszkanie o powierzchni 50 m<sup>2</sup>, według obecnych przepisów jest to 30 968 zł. Według nowych przepisów, które chcemy wprowadzić, będzie to 51 000 zł, a więc taka rodzina dostanie więcej o 20 600 zł, czyli o 66%. To też pokazuje, myślę, że to się układa w jakąś całościową koncepcję. Wspieramy zakup, wspieramy młode rodziny, wspieramy rodziny wielodzietne, bo wszyscy wiemy, że demografia jest jakimś wyzwaniem, przed którym nasz kraj musi stanąć, ale również staramy się stymulować wzrost gospodarczy, bo program dotyczy nowych mieszkań. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł Borkowski chce zadać dodatkowe pytanie?

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Nie mogę się z panem zgodzić. Po prostu w raporcie Narodowego Banku Polskiego są troszeczkę inne dane. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Mówi pan, że 4–5 tys. zł za metr kwadratowy mieszkania w małym miasteczku, 20–30 tys. zł, jak wspomniałem, to cena, która wcale nie jest wygórowana. Nie zgadzam się z tym. To jest cena zbyt wygórowana, dlatego zwracam na to uwagę. Czy rząd po prostu zauważył ten problem? Wiem, że jest mało czasu, ale nie możemy czekać do końca, żeby później powiedzieć, jak to naprawić, skoro można to zrobić w trakcie. Rozmawiałem o tym. Czy rząd się nad tym pochyli? Na tym polega problem. Czy rząd ten problem widzi? Czy jest możliwa weryfikacja tego programu, aby wspierał i realizował cele społeczne, do czego jest stworzony, a nie wspierał, jak wspomniałem wcześniej, deweloperów? Na tym polega rola państwa, pomoc rządu dla młodych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Zbigniew Klepacki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Klepacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Chciałbym odnieść się do dwóch rzeczy. Pierwsza rzecz dotyczy raportu Narodowego Banku Polskiego. To jest tylko wstępna analiza założeń programu. Nie odnosiła się ona do danych dotyczących realizacji programu w 2014 r. oraz do planowanych przez ministerstwo kierunków zmian w programie. To była tylko analiza założeń programu. Myślę, że realizowanie każdego programu musi chwilę potrwać, żeby dokonać takiej faktycznej, rzeczywistej analizy, jeżeli chodzi o to, co się faktycznie, rzeczywiście wydarzyło. Raport Narodowego Banku Polskiego akurat tego nie dotyczy.

Druga rzecz dotyczy ceny, czyli 4 tys. zł. Powiedziałem, że to jest średnia cena dla całego kraju. Pan poseł bardzo dobrze wie, że ta cena jest zróżnicowana w zależności od województwa i od regionu. 4 tys. zł, czyli średnia cena, powiedzmy, w Warszawie to jest

bardzo niewiele, ale w Lubuskim to jest bardzo drogo. Jak pan dobrze wie, posłużyłem się średnią ceną, a ona jest zróżnicowana, jeżeli chodzi o każdy region, wygląda w tych regionach inaczej.

Tak jak powiedziałem na wstępie, rząd dostrzegł potrzebę korekty tego programu, rozszerzył możliwość zakupu mieszkań za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowej, zamieścił również pierwiastek, element prorodzinny, co jest bardzo ważne. Wydaje mi się, że jest właściwie adresowany, jeżeli chodzi również o oczekiwania społeczeństwa. Jest także cały szereg różnych elementów technicznych, wydawałoby się drobnych, ale rodzących różne problemy, jeżeli chodzi o interpretację przepisów prawnych. Często drobne szczegóły bardzo utrudniają. Te sprawy są czyszczone i poprawiane. W związku z tym idziemy w dobrą stronę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Również dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadawać będzie pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Pytanie postawione zostało w sprawie potencjalnego zagrożenia ekologicznego na terenach po Zakładach Chemicznych Zachem SA w Bydgoszczy. Pytanie jest kierowane do ministra środowiska. Odpowiedzi udzieli w imieniu ministra podsekretarz stanu w ministerstwie środowiska pan Janusz Ostapiuk.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ponownie zajmuję się sprawą skutków likwidacji Zachemu, czyli upadłych Zakładów Chemicznych Zachem w Bydgoszczy. Muszę powiedzieć, że Bydgoszcz ma problem, byli pracownicy mają problem, bo stracili miejsca pracy, i mieszkańcy mają teraz problem. Otóż okazuje się, że tereny po byłym Zachemie to tykająca bomba ekologiczna, którą nie wiadomo kto będzie miał szansę rozbroić, a mówimy tu o niebagatelnym problemie. Mianowicie według wstępnej kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska na terenach poprodukcyjnych Zachemu zalega około 400 tys. t niebezpiecznych odpadów. Wydzielają one niesamowicie toksyczne zanieczyszczenia do wód gruntowych, nie spełniają żadnych norm, uwalniając do gleby fenole, benzen, metale ciężkie, nitrobenzen itd.

Problem jest następujący. Otóż tereny po Zachemie przejęła spółka Infrastruktura Kapuściska, która jest teraz w stanie upadłości. Koszty szacowane przez różne źródła mogą oscylować nawet, jak oceniła to jedna z prywatnych co prawda firm, wokół

**Posel Anna Bańkowska**

3 mld zł. Inni mówią, że to jest na pewno kilkaset milionów złotych. Nikt tych pieniędzy nie ma.

Ze względu na sprzeczne i niepokojące informacje zawarte w odpowiedziach na interpelację dotyczącą właśnie tego, kto odpowiada za to, żeby zutylizować te wszystkie zanieczyszczenia, dwóch różnych odpowiedziach, które otrzymałam z Ministerstwa Skarbu Państwa i Ministerstwa Środowiska (*Dzwonek*), zadaję następujące pytania: Czy ktoś dzisiaj wie lub kto powinien wiedzieć, jaki jest stan faktyczny środowiska na terenie byłych Zakładów Chemicznych Zachem? Czy pan minister potwierdza, że są to zagrożenia wynikające z setek tysięcy ton tych substancji? Kto w obecnej sytuacji sfinansuje proces utylizacji odpadów po zlikwidowanych zakładach Zachem? Czy poprzedni właściciel był obowiązany do utworzenia funduszu likwidacyjnego 5 lat przed likwidacją i dla czego Ministerstwo Skarbu Państwa nie wyegzekwowało tych rzeczy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Bańkowskiej.

O udzielenie odpowiedzi proszę anonowanego już wcześniej przeze mnie pana Janusza Ostapiuka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Ostapiuk:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Wysoki Sejmie! Pytania pani poseł są rzeczywiście bardzo trudne i złożone. Dotyczą zakładu, który został wybudowany w roku 1939, przez 5 lat pracował jako producent materiałów na potrzeby niemieckiej armii, następnie w 1947 r. został przekształcony w zakład chemiczny produkujący wyroby, których pozostałości to obecnie bardzo niebezpieczne odpady.

W chwili obecnej, tak jak pani poseł już wspomniała, po podjęciu decyzji o likwidacji tym obszarem zarządza syndyk. Odpowiadając po kolei na pytania pani poseł, czy Ministerstwo Środowiska ma wiedzę na temat potencjalnego zagrożenia, odpowiem, że tak. Wydaje mi się, że mamy pełną wiedzę w tym zakresie. Jest tak dzięki naszym agendom, bezpośrednio nam podporządkowanym jak regionalny dyrektor ochrony środowiska w Bydgoszczy, czy pośrednio – jak wojewódzki inspektor ochrony środowiska, a także dzięki przekazywanym na bieżąco przez pana prezydenta miasta Bydgoszcz bardzo dobrym i gruntownym informacjom, na co dzień współpracuje z nami również pani prezydent Grażyna Ciemniak. Tak więc informacja na temat zagrożień jest nam znana, aczkolwiek nie w tak katastroficznej

formie, jak powiedziała przed chwilą pani poseł. Chodzi o te kilkaset tysięcy odpadów, które gdzieś na tym terenie się znajdują. Nasza wiedza dotyczy zidentyfikowanych ilości odpadów, chodzi o ich rodzaj. Największa ilość pewnego rodzaju odpadów to jest kilka tysięcy ton. Czy jest to w sumie aż ponad 400 tys. t? Myślę, że to są, jak pani poseł słusznie zauważyła, pewne szacunkowe dane, przekazywane przez różne instytucje.

Tak że wiedzę na ten temat mamy, jesteśmy niezmiernie zaniepokojeni przede wszystkim stanem organizacyjnym, jaki w tej chwili tam jest. Potwierdzam to, co pani poseł słusznie zauważyła, że 5 lat przed podjęciem czynności likwidacyjnych winien być utworzony fundusz likwidacyjny. Ten fundusz nie został utworzony. Powiem więcej, w chwili obecnej wojewódzki inspektor ochrony środowiska wydał decyzję nakazującą syndykowi utworzenie takiego funduszu, od której to decyzji syndyk odwołał się do wojewódzkiego sądu administracyjnego. To są dane, które wymieniamy w zasadzie na bieżąco, one jeszcze nie znajdują w dokumentach się, bo to jest proces ciągły.

Druga część pani pytania dotyczyła tego, czy proces likwidacji był prowadzony zgodnie z zachowaniem norm. Pozytywem w całej sprawie od strony formalnoprawnej, dobrą stroną sytuacji, w której w tej chwili znalazł się Zachem – będę używał umownie starej nazwy – jest fakt, że służby regionalne, mam na myśli wojewodę, wojewódzkiego inspektora czy regionalnego dyrektora, zabezpieczyły proces likwidacji dobrymi dokumentami, począwszy od roku 2006. Pozwolenie zintegrowane zawiera precyzyjnie opisane czynności, jakich należy dokonać w związku z przewidywaną, ewentualną likwidacją zakładu.

(*Posel Anna Bańkowska*: Obowiązek utworzenia funduszu.)

Tak, w 2009 r. wojewoda zaktualizował swoją decyzję w sposób równie prawidłowy, przypominając o pewnych rzeczach. W 2013 r. marszałek województwa zaniepokojony sytuacją, która się tam zaczęła rozwijać, poprosił o raporty i wyjaśnienie, na jakim etapie są procesy likwidacyjne, i zajął się kwestią funduszu likwidacyjnego. Na tamtym etapie jeszcze nie były włączone służby prokuratury, Policji w sensie przymusu dostosowania do opracowania dokumentacji w zakresie tworzenia funduszu, natomiast wojewódzki inspektor ochrony środowiska nakładał stosowne kary, egzekwował je, ale okazały się, niestety, nie do końca skuteczne, jeżeli chodzi o kwestię tego funduszu.

Pani pytanie dotyczyło tego, kto będzie likwidował skutki wywołane przez odpady, ponieważ są co do tego sprzeczne informacje. Prawa nie zmienimy, obowiązujące prawo jest następujące – doprowadzić do likwidacji odpadów znajdujących się na tym terenie musi właściciel odpadów lub ten, kto zarządza terenem lub jest właścicielem terenu. Obecnie syndyk sprzedał już 14 podmiotom pewną część zakładu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk**

i między tymi 14 nowymi właścicielami a regionalnym dyrektorem trwa dyskusja na temat sposobu usunięcia odpadów, które znajdują się na działkach, obszarach kupionych przez nich. Prowadzone są różne dyskusje. Niektórzy twierdzą: to proste, nie ma sprawy, wiemy, jak to zrobić, usuniemy to, wartość tego terenu jest na tyle znacząca, że nie będziemy tego kwestionowali. Niektórzy twierdzą, że nie bardzo wiedzą, co kupili, a więc kupili teren z pewnym zagrożeniem i teraz prowadzą dyskusje z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska.

Zgłoszonych jest kilkanaście szkód. Zgodnie z Prawem ochrony środowiska do regionalnego dyrektora ochrony środowiska syndyk zgłosił trzy szkody, prezydent zgłosił kilkanaście szkód, a wojewódzki inspektor ochrony środowiska (*Dzwonek*) również powiadomił o tych szkodach.

Kto to może sfinansować? W tym stanie prawnym na dzień dzisiejszy jedynym źródłem finansowania może być fundusz likwidacyjny i pieniądze, które uzyska syndyk ze zbywania masy, którą w tej chwili upłynnia, sprzedaje. Zgodnie z Prawem ochrony środowiska – art. 400 i dalej – środków funduszy ochrony środowiska nie można przeznaczać na dekontaminację gleby, usuwanie zanieczyszczeń z powierzchni ziemi, w sytuacji gdy znany jest sprawca. Tak jest zapisane w prawie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, znając panią przewodniczącą Bańkowską, domyślam się, że będzie miała dodatkowe pytanie, więc może przerwałbym panu i dokończy pan myśl w swojej kolejnej wypowiedzi.

Pani poseł, uprzejmie proszę.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Muszę powiedzieć, że mam wrażenie, że teraz wszyscy umywają ręce, jakby nie było wiadomo, że Zachem upadnie. Nie mówię już o prowadzonej tam polityce kadrowej itd. Zastanawiam się, dlaczego w 2012 r., kiedy sprzedano aktywa dotyczące linii TDI i uzyskano za to 180 mln, minister skarbu jako udziałowiec nie wyegzekwował utworzenia funduszu likwidacyjnego. Już wtedy korespondowaliśmy z rządem, że Zachem upada. Dlatego było sprzedawane to, co się dało? Ciekawie na tym zarabiał i nic nie zrobił. Czy marszałek województwa nie powinien czuwać nad tym, żeby był tworzony fundusz likwidacyjny, bo przejął jak gdyby te agendy od wojewody? Tak mi się przynajmniej wydaje. Proszę na to odpowiedzieć.

Kolejne pytanie. (*Dzwonek*) Wie pan, łatwo mówić, że ktoś coś kupił i nie wiedział, co kupił. Ta bomba tyka, w związku z tym nie może być tak, że w Pol-

sce nikt nie będzie odpowiadał za to, że nie utworzono funduszu likwidacyjnego, że właściciel nie zadbał na czas o zutylizowanie wszystkiego, co jest niebezpieczne dla ludzi. W związku z tym pytam: Kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność? Kto zmusi syndyka – takie założenie jest utopią – do wygospodarowania środków na utylizację odpadów, skoro szacowana jest ona na setki milionów złotych, a już nie mówię o tej granicznej kwocie? On tego nie wygospodaruje, a nawet gdyby, to kto nim pokieruje, żeby wszystko, co można przeznaczyć na fundusz likwidacyjny, który powinien, jak pan minister mówił, już dawno być powołany, a nie był, przeznaczał na ten cel?

Bydgoszcz, władze Bydgoszczy zostaną z szalonym problemem. To jest niemożliwe, żeby w tym momencie miasto sfinansowało bez udziału Skarbu Państwa tak wielki wydatek w tak niebezpiecznej dla wszystkich mieszkańców dziedzinie. Powiem szczerze, że w moim przekonaniu to było największe niedopatrzenie ekologiczne, które nastąpiło w przypadku akurat tego wielkiego przedsiębiorstwa chemicznego. Kto więc za to odpowie? Nie umywajcie państwo rąk, bo Bydgoszcz nie da sobie z tym rady. Proszę mi dać remedium na to. Jakie jest źródło – nie wiem – dobijania się wszędzie, gdzie się da, o to, żeby rzeczywiście można było mieć nadzieję, że program utylizacji tych setek tysięcy ton niebezpiecznych odpadów będzie zrealizowany? Wszyscy są czyści, a bomba tyka. Tak nie może być.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bańkowska postawiła przed panem ministrem trudne zadania. Prosimy nie tylko o odpowiedź, ale i o remedium.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Pytanie kierowane jest w części do ministra środowiska, a więc staram się odpowiedzieć precyzyjnie na to, co dotyczy mojej części. Za moment odniosę się do pytania dotyczącego działalności ministra skarbu. Zapewniam panią i Wysoki Sejm, że służby ministra środowiska pracują prawidłowo nad likwidacją problemu zagrożenia chemicznego na terenie Zache-mu. Monitoruję tę sprawę, nie chcę mówić, że codzienie, ale staram się być na bieżąco i chociażby na część pytania już w tej chwili odpowiem. Otrzymałem wczoraj niepotwierdzoną informację, że na ponad 70 tys. t półproduktu do TDI jest kupiec, ktoś chce to kupić. Jest to transakcja handlowa i nie jest to wiedza publikowana, ale mam tę informację od regionalnego dyrektora ochrony środowiska. A więc



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk**

w tym obszarze, w którym minister środowiska odpowiada za swoją część dekontaminacji, likwidacji, nadzoru, bo to jest nasz główny obowiązek, wydaje mi się, że robimy to dobrze, a na pewno najlepiej, jak umiemy. Nie odpowiem pani na to, dlaczego minister skarbu nie wygzekwował funduszu likwidacyjnego. Zwrócę się do ministra skarbu, korzystając z pytania, które pani mi dzisiaj zadała, poproszę o oficjalną odpowiedź, tak żebym mógł pani na piśmie odpowiedzieć na ten temat. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska, jak pani powiedziałem, wydał w tej chwili decyzję administracyjną żądającą utworzenia tego. Co do wygzekwowania tego na wniosek regionalnego dyrektora ochrony środowiska włączona jest w to w tej chwili prokuratura, trwają przesłuchania całego szeregu osób, właśnie w celu poszukiwania informacji na temat tego, kto za to odpowiada, kto i kiedy popełnił błąd. Syndyk podczas kontroli w maju br., to była przedostatnia kontrola, mimo dziewięciu wymienionych punktów, mam je tu przed sobą, chodzi o dziewięć zaleceń pokontrolnych, bardzo groźnych punktów, np. brak realizacji przeciwdziałań przewidzianych w pozwoleniu zintegrowanym oraz procedur zakończenia eksploatacji, protokół pokontrolny podpisał bez uwag, bez zastrzeżeń. Przyznał, że w tym zakresie jest to jego obowiązek i on ten obowiązek będzie wykonywał, choć go nie wykonuje, bo jeżeli mówi, że czynne składowisko eksploatowane jest bez zatrudnienia kierownika posiadającego świadectwo stwierdzające kwalifikacje, przyznaje to, że jest on za to odpowiedzialny i jako osoba wyznaczona przez sąd przyznaje, że musi to wykonać, a nie do końca to wykonuje.

Tak, jest to duży problem, przyznaję, pani poseł, ale przyrzekam, że ze strony ministra środowiska zrobimy wszystko, żeby dbać o to i czuwać nad tym, wykorzystać wszystkie możliwości, żeby uniknąć kazusu Tarnowskich Gór, gdzie po 20 latach od likwidacji zakładu chemicznego jeszcze szukamy możliwości sfinansowania oczyszczania tego terenu.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, tylko sekundkę.

Jak to jest, że Ciecch sobie śpi spokojnie, brał pieniądze ze sprzedaży poszczególnych elementów, Skarb Państwa był udziałowcem – i nic? Mamy chwalić rząd, że dobrze czuwa na majątkiem publicznym i nad sytuacją ludzi? Powiem szczerze, że to jest niemożliwe. Interpelacje pisałam do obydwu resortów. Państwo przyznawaliście, że nie wszystko jest w porządku, a minister skarbu mówił: Wszystko dobrze, syndyk za to odpowiada. Przepraszam, a co oni do tej pory robili przez lata? Za co ci ludzie brali pieniądze? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, był pan uprzejmy zadeklarować przygotowanie odpowiedzi dla pani poseł Bańkowskiej...

(Poseł Anna Bańkowska: I dla 400 tys. mieszkańców.)

...i dla 400 tys. mieszkańców, jak pani poseł słusznie mówi, i będzie to właściwe rozwiązanie. Dziękuję.

Jeśli można, zapraszam panią poseł do wyjaśnienia pewnej kwestii.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 31 do godz. 10 min 40)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 17. porządku dziennego, o czym chciałbym przypomnieć panu posłowi Ziemiakowi.

Teraz już mamy warunki, czyli pełną, możliwie dobrą atmosferę i spokój na sali, aby przystąpić do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie – przepraszam za stały fragment gry, poszukuję okularów, są – zostało złożone przez panów posłów Jarosława Gowina, Arkadiusza Mularczyka i Tadeusza Woźniaka z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska, a dotyczy znacznych różnic w wynagradzaniu pracowników sądów i prokurator.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk, bardzo proszę.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy zarówno różnic w wynagradzaniu pracowników sądów i prokurator na terenie kraju, jak i wysokości wynagrodzeń tychże pracowników, a w szczególności tego, że są to wynagrodzenia niezwykle niskie. Otóż w ostatnich dniach, 21 i 24 września, prowadzony był na terenie kraju protest pracowników sądów i prokurator. Protestujący pracownicy domagają się przede wszystkim waloryzacji wynagrodzeń, która od wielu lat nie była przeprowadzana, wyrównania różnic, jeśli chodzi o wynagrodzenia pracowników sądów i prokurator na terenie kraju, które różnią się w zależności od apelacji sądów czy apelacji prokurator. Według danych przytoczonych przez przedstawicieli związków zawodowych średnia płaca zasadnicza pracowników sądów wynosi ok. 2 tys. zł brutto. Pomimo ciągłego zwiększania obowiązków nakładanych na pracowników sądów i prokurator, związanych m.in. z informatyzacją wymiaru sprawiedliwości, nie otrzymują oni adekwatnego zwiększenia wynagrodzenia. Widełki, które określa-

**Posel Arkadiusz Mularczyk**

ją odpowiednie przepisy, a mianowicie ustawa o pracownikach sądów i prokuratur oraz rozporządzenia ministra sprawiedliwości, dotyczą stanowisk samodzielnych, wspomagających, stażystów oraz stanowisk pomocniczych obsługi technicznej i gospodarczej. Różnice w tych widełkach są znaczne. W związku z powyższym na terenie kraju mamy sytuację, w której za tę samą pracę pracownicy otrzymują różne, często drastycznie różne wynagrodzenia.

W związku z powyższym zwracam się z pytaniem do pana ministra, z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie postulatów protestujących pracowników sądów i prokuratur (*Dzwonek*) oraz udzielenie odpowiedzi, czy ministerstwo planuje podwyższenie wynagrodzeń pracowników sądów i prokuratur lub też waloryzację tych świadczeń oraz czy zamierza ujednolicić system wynagrodzenia na terenie kraju. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Mularczykowi.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Jerzego Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Powiem na wstępie, ponieważ państwo wiecie, że nie jestem specjalistą z zakresu finansów publicznych ani systemu wynagrodzeń, w związku z tym mam tutaj suflerów, którzy wspierają mnie w tym dziele, jak również mam przygotowaną odpowiedź na to stanowisko. Bardzo nie lubię czytać wystąpień, w związku z tym postanowiłem się zmierzyć z tym pytaniem i odpowiedzieć, że tak powiem, wprost panu posłowi na to pytanie. Proszę mi wybaczyć, jeżeli nie będzie ono tak dogłębne i tak szczegółowe, jak to jest w tej odpowiedzi.

Przede wszystkim musimy powiedzieć o jednej rzeczy. Komisja Europejska w 2010 r. wszczęła procedurę nadmiernego deficytu przeciwko państwu polskiemu. W związku z tym zostały zamrożone wynagrodzenia w sferze budżetowej. To dotyczy również pracowników wymiaru sprawiedliwości, czyli pracowników sądów i prokuratur. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że nie możemy ponosić odpowiedzialności za te różnicowania wynagrodzeń w prokuraturze, ponieważ prokuratura ma osobny budżet, jest osobnym dysponentem budżetu i pan prokurator generalny ponosi w tym zakresie odpowiedzialność.

My możemy ponosić odpowiedzialność za wynagrodzenia pracowników sądu. Jeśli chodzi o problem wynagrodzeń pracowników sądów, tej zróżnicowanej siatki, te wynagrodzenia, jak się popatrzy statystycznie, nie są tak drastycznie niskie, ponieważ średnie wynagrodzenie pracowników sądowych to jest ponad 3 tys., 3511 zł, a z wynagrodzeniem rocznym – 3800 zł. Problem jest taki, że te wynagrodzenia są zróżnicowane w zależności od szczebla sądu. Najwyższe są wśród pracowników szczebla apelacji, sądów okręgowych i najniższe – wśród pracowników sądów rejonowych, tam, gdzie w zasadzie jest wykonywana praca liniowa. Co było tego przyczyną? Polegało to na tym, że w przeszłości minister dzielił budżet i fundusze na wynagrodzenia pomiędzy poszczególne apelacje. Prezes sądu apelacyjnego zatrzymywał swoją część, dzielił na okręgi. Sądy okręgowe, prezesi sądów okręgowych dzielili to między prezesów sądów rejonowych. Jakos tak się dziwnie składało, że zawsze bardziej dbali o swoich pracowników, a gdy dzielili niżej, to było to troszeczkę krzywdzące. W związku z tym ta nierówność ukształtowała się nie na tej zasadzie, że wynagrodzenie było ustalane w zależności od wkładu pracy, od jakości pracy, od zaangażowania w pracę, tylko w zależności od szczebla, od pełnionej funkcji urzędniczej. My od dwóch lat próbujemy tę sytuację naprawić.

Wszelkie rezerwy, jakie posiadamy w ramach budżetu państwa, rezerwy związane z wprowadzeniem ustawy o wynagrodzeniu sędziów w okresie chorobowym, te 80%, czyli te zaoszczędzone 20%, w tym projekcie ustawy ograniczamy na przyszły rok wysokość wydatków na dojazdy sędziów do sądów i przenosimy te pieniądze do wynagrodzeń i wiele innych oszczędności... Też to, co pan poseł powiedział, ta informatyzacja żywiołowo przeprowadzona, to znaczy planowo, nie żywiołowo, planowo przeprowadzona w sądach, a więc elektroniczne protokoły, elektroniczne rejestry, elektroniczne biuro podawcze, to wszystko prowadzi do jednego, mianowicie do tego, że w określonym momencie będzie nadmiar pracowników. Komputery, informatyka zabierają pracę ludziom, mniej ludzi będzie potrzebnych do pracy. Przy czym nie zakładamy jakichś zwolnień grupowych, będzie to naturalne odchodzenie z pracy, ludzie, którzy będą osiągać wiek emerytalny, będą odchodzili z pracy.

Następna kwestia. Minister sprawiedliwości, widząc te nierówności, nawet pomiędzy poszczególnymi apelacjami, dzieli pieniądze i wyrównuje szanse. Nie można tego zlikwidować z dnia na dzień. Jest to długi proces i nie może on zostać przeprowadzony w ciągu pół roku. I tak – jak już powiedziałem – stosunkowo wyrównaliśmy te podwyższone wynagrodzenia. Dzisiaj średnie wynagrodzenie w sądzie rejonowym wynosi 2600. Owszem, ono jest niższe od średniego wynagrodzenia pracowników w całym wymiarze sprawiedliwości, ale już nie są to tak głębokie różnice, jak do tej pory.

Poza tym chciałbym państwu powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Otóż Ministerstwo Sprawiedliwości

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

pracuje nad nowymi założeniami, a właściwie założenia do nowych zasad wynagradzania pracowników sądów i prokuratury mamy już gotowe. Jest tylko kwestia przekazania tego do uzgodnień i do konsultacji społecznych. Będziemy procedować nad nowymi zasadami wynagrodzeń. Dlaczego? O co chodzi? Chcemy zmienić filozofię wynagradzania. Do tej pory wynagradzało się ludzi za to, na jakim szczeblu sądu pełnili obowiązki. Dzisiaj chcemy wartościować pracę, zakres obowiązków, jaki będzie na danym stanowisku. (*Dzwonek*) To każdorazowo będzie podstawą do ustalania wynagrodzenia, do jego ustalania na danym stanowisku pracy. Nie dość tego, chcemy wprowadzić ocenę okresową, tak jak u sędziów, ocenę okresową pracowników sądowych. Tyle miałbym do powiedzenia, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan przewodniczący Mularczyk ma pytanie dodatkowe?

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Tak.

Ja wczoraj rozmawiałem z protestującymi pracownikami prokuratur i one zwracały uwagę na następujące problemy. Zwróciły uwagę na to, że statystyki niestety często są mylące, bo bywa tak, że pracownice liniowe zarabiają tak naprawdę 1500–1600 zł na rękę i zdarza się, że jako jedyni żywiciela nie są w stanie utrzymać swoich rodzin i popadają w tarapaty. Znam przypadki zajęć komorniczych dotyczące pracowników sądów i prokuratur. A pan minister ma świadomość tego, jakie to jest niebezpieczne, gdy np. kierownika sekretariatu dotyczy zajęcie komornicze, jakie to jest niebezpieczne dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, sądów czy prokuratur.

Pracownice jako pewien element niesprawiedliwości podnoszą również to, że gdy jest rekrutacja np. do wyższych instancji, sądów okręgowych i apelacyjnych czy prokuratur okręgowych i apelacyjnych, to wówczas jest to nabór, że tak powiem, z ulicy, często niestety nie odbywa się to w formie jakichś otwartych konkursów (*Dzwonek*), tylko, że tak powiem, znajomi królika obejmują funkcje. A tak być nie powinno, bo pracownicy liniowi, którzy przez wiele lat pracują gdzieś na poziomie rejonu, powinni mieć drogę awansu, po przepracowaniu iluś lat i wykazaniu się efektywnością powinni móc pracować w sądach czy prokuraturach wyższych instancji. A tak nie jest.

Tak że, panie ministrze, jest tu wiele do zrobienia. Ja liczę na to, że pan zostanie w tym nowym rozdaniu przez ten rok i coś się zmieni w tym zakresie, bo

pan ma świadomość, jak niebezpieczna jest sytuacja, w której tysiące pracowników sądów czy prokuratur są sfrustrowane swoją sytuacją finansową, życiową i rodzinną. Niestety, posiadam takie informacje.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I ponownie pan minister Jerzy Kozdroń.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Jakoś tak się składa, że ja jestem byłym pracownikiem sądowym, ja jestem sędzią, starym sędzią, człowiekiem, który w przeszłości był sędzią, i wiem, że w wymiarze sprawiedliwości zawsze były najniższe wynagrodzenia, bardzo niskie. Nigdy nie było chętnych do pracy w sądzie, nigdy, tak było w sądach rejonowych, w sądach powiatowych. Gdy dostawałem protokółantkę, to przychodziła najczęściej kompletnie nieprzygotowana do pracy, nie potrafiła pisać na maszynie, dlatego protokoły były pisane ręcznie itd. A wynikało to z tego, że płaciliśmy bardzo mało.

Teraz robimy jedną rzecz: podnosimy wynagrodzenia. Pan mówi, że są wynagrodzenia na poziomie 1500 zł. Nie wiem, ale ja się zgodzę z tym, że są, tyle że nie mogą być niższe od 1680 zł, czyli od najniższego wynagrodzenia. My robimy wszystko, żeby tę patologiczną sytuację... Bo ja tak ją po prostu nazywam, bez względu na konsekwencje, jakie spotkały mnie ze strony moich przełożonych. To nie jest zdrowa sytuacja, że pracownicy, urzędnicy sądowi pracujący w apelacji, którzy nie są tak ciężko obłożeni robotą, mają dużo wyższe wynagrodzenia od wynagrodzeń szeregowych, najniższych pracujących pracowników. Ale liczymy na to, że w przeciągu określonych kilku najbliższych lat uda nam się to wyrównać, zlikwidować tę patologię.

Dziwię się tylko, panie pośle, bo widzę, że pański lider nie przyszedł wysłuchać odpowiedzi na to pytanie, mimo że je zadał. Ale przecież miał świetną okazję, żeby naprawić tę sytuację. Natomiast minister Biernacki razem ze swoim zespołem borykał się tutaj, żeby uzdrowić tę sytuację. Coś poprawiliśmy. Obiecuję, że będziemy robić więcej.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Życzę powodzenia, panie ministrze.)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:* Dziękuję panu.)



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Dziękuję panu ministrowi Kozdroniowi za te wypowiedzi, odpowiedzi.

Kolejne pytanie zadawać będą posłowie Małgorzata Adamczak i Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska. Pytanie zostanie postawione w sprawie programu wsparcia młodych na rynku pracy i kierowane jest do ministra pracy i polityki społecznej. Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w ministerstwie pan Jacek Męcina, którego widzę i witam.

Bardzo proszę panią poseł Adamczak o zadanie pytania.

**Posel Małgorzata Adamczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie, jak już wspomniał pan marszałek, dotyczące programu wsparcia młodych, czyli „Gwarancji dla młodzieży”. „Gwarancje dla młodzieży” to program wsparcia młodych na rynku pracy, który jest częścią pakietu na rzecz zatrudnienia młodzieży wypracowanego przez Komisję Europejską.

Stopa bezrobocia osób w wieku od 15 do 24 lat wynosi 27% i mimo że jest ona o 0,3 punktu procentowego niższa niż przed rokiem, to nadal w Polsce młodych bezrobotnych jest więcej niż w Unii Europejskiej.

Bezrobocie osób młodych niesie ze sobą szereg negatywnych dla społeczeństwa efektów: opóźnienie decyzji o posiadaniu dzieci, dłuższe obciążenie finansowe rodziców, utrata potencjału osób, które wyjeżdżają za granicę. Konieczne są zdecydowane i celowe działania wspierające młodych wchodzących na rynek pracy.

Programem „Gwarancje dla młodzieży” objęte zostaną wszystkie osoby w wieku od 15 do 25 lat. Na koniec 2013 r. grupa ta stanowiła 18,6% ogółu zarejestrowanych osób bezrobotnych, a 8,4% z nich stanowią osoby z dyplomem uczelni wyższej, zaś 26,5% posiada wykształcenie policealne i średnie zawodowe. Jednocześnie prawie 30% młodych bezrobotnych nie posiada żadnych kwalifikacji zawodowych. To właśnie brak doświadczenia oraz niedopasowanie kwalifikacji do rynku pracy są głównymi przyczynami bezrobocia młodych. Dodatkowo większość pracodawców wymaga m.in. półrocznego doświadczenia od potencjalnych pracowników.

Wobec tego zapytuję: Na jaką formę wsparcia mogą liczyć bezrobotni w ramach programu „Gwarancje dla młodzieży”? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Adamczak.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Jacka Męcina.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Jacek Męcina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie. Ono dotyka kwestii najistotniejszej na rynku pracy. Chcę podkreślić, że efekty kryzysu ekonomicznego w całej Europie objawiły się wzrostem bezrobocia młodzieży. To młodzież jest szczególnie doświadczana w okresie spowolnienia gospodarczego tym, że musi konkurować o coraz mniejszą liczbę miejsc pracy na otwartym rynku. Niższe kwalifikacje, brak doświadczenia zawodowego powodują, że bezrobocie młodzieży jest szczególnym problemem.

Oczywiście w Europie ta inicjatywa spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem. Polska od początku zaangażowała się w realizację planu gwarancji. Chcę powiedzieć, że Polska była pierwszym krajem Unii Europejskiej, który złożył plan realizacji gwarancji jeszcze w grudniu ub.r. Działania, które podejmujemy w tej chwili, to działania skoncentrowane na środkach krajowych, środkach Funduszu Pracy, które zwiększyliśmy w tym roku, aby wsparcie młodych było widoczne. Mamy zatwierdzony plan „Gwarancji dla młodzieży” przez Komisję Europejską. Oczekujemy, że od przyszłego roku środki europejskie, to jest łącznie 550 mln, spłyną do Polski i będziemy mogli w jeszcze większym stopniu podjąć działania aktywizacyjne.

Nasz plan gwarancji zakłada cztery filary wsparcia. Najważniejszym są publiczne służby zatrudnienia i to, co wiąże się z ofertą stażu, szkolenia, wsparcia w zatrudnieniu dla młodych ludzi, którzy rejestrują się jako osoby bezrobotne. Drugi filar to działania szczególne, związane z uzupełnieniem kwalifikacji albo dostarczeniem kwalifikacji, na ogół w systemie dualnym, realizowane przez Ochotnicze Hufce Pracy. Trzeci filar wiąże się z uruchomieniem środków europejskich. Od przyszłego roku w ramach konkursów regionalnych będą promowane formy aktywizacji młodych, ogłaszane przez marszałków województwa i kierowane do młodzieży do 25. roku życia. Wreszcie czwarty filar, który proponujemy, to wsparcie absolwentów wyższych uczelni, tzw. promocja przedsiębiorczości akademickiej, w ramach której młody człowiek może otrzymać pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz na pierwsze miejsce pracy. Ta pożyczka na miejsce pracy może być umorzona.

Są pierwsze efekty realizacji tego wzmoczonego działania na rynku pracy. Zharmonizowana stopa bezrobocia, która na koniec roku, jak pani poseł wskazała, wynosiła ponad 27%, w tej chwili spadła do 23%. W ciągu 7 miesięcy działań na rynku pracy udało się zmniejszyć bezrobocie młodych do 25. roku życia z ponad 401 tys. osób do 306 tys. osób.

Chcę podkreślić, że z danych, które udało nam się przygotować, wynika, że wzmoczona aktywność Funduszu Pracy oznaczała, że do połowy roku urzędy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

pracy otrzymały prawie 460 mln zł środków w ramach algorytmu oraz dodatkowo 180 mln zł z rezerwy ministra pracy. To pozwoliło na pomoc prawie 183 tys. młodych ludzi, czyli prawie połowie osób zarejestrowanych w urzędach pracy. Z informacji szczegółowych wynika, że 51 tys. skorzystało ze staży, 11 tys. ze szkoleń, 10 tys. z różnych subsydiowanych form pracy, a 7,5 tys. otrzymało dotację na działalność gospodarczą.

Nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia dostarczyła nowych instrumentów. Obok tych doskonale znanych, które wymieniałem, stosujemy także nowe instrumenty: bony stażowe, bony zatrudnieniowe, bony na zasiedlenie. To jest promesa wypłaty pracodawcy środków z Funduszu Pracy, którą może otrzymać młody człowiek, który samodzielnie może znaleźć sobie pracodawcę. Te bony już funkcjonują i w bardzo dobrym i pozytywnie ocenianym zakresie wspierają aktywność młodych ludzi. Skuteczność tych działań będzie wyższa m.in. dzięki temu, że młody człowiek sam może sobie znaleźć pracodawcę. Oczywiście w każdym przypadku, gdy nie może, te działania są wspierane przez doradców klienta.

Te działania konsekwentnie chcemy rozwijać, tak jak powiedziałem, w roku 2015. Szacujemy, że w przyszłym roku przeznaczymy 1,5 mld zł środków krajowych oraz uruchomimy środki europejskie. Już w tej chwili pracujemy z regionami nad przygotowaniem całej dokumentacji, tak aby w momencie, gdy spłyną środki w ramach programu PO WER, w którym jedną z linii jest właśnie ta linia dla młodzieży, mogły być ogłaszane konkursy dla młodych. To będzie dodatkowe wsparcie dla 80 tys. młodych ludzi. Szacujemy, że już w przyszłym roku będziemy w stanie objąć pomocą w ciągu 4 miesięcy ponad 3/4 młodych ludzi.

Gdy wszystkie programy ruszą (*Dzwonek*), będziemy mogli pochwalić się tym standardem, że każdy młody człowiek, który rejestruje się w urzędzie pracy albo zgłosi się po pomoc, otrzyma to wsparcie w ciągu 4 miesięcy.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe.

Czy jest pan poseł Borowiak?

Nie ma.

A więc pytanie dodatkowe zada pani poseł Małgorzata Adamczak.

**Poseł Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku, panu ministrowi. Czekam na efekty. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Już przedostatnie dzisiaj pytanie w tej sekwencji. Będą je zadawać posłowie Sławomir Zawiślak, Ewa Malik, Krzysztof Tchórzewski i Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie zostało postawione w sprawie projektu ustawy z dnia 7 lipca 2014 r. o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym i wpływu jego regulacji na funkcjonowanie PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o. z siedzibą w Zamościu. Odpowiedzi będzie za chwilę udzielać ponownie pan minister Klepacki.

Teraz pytanie.

Kto z państwa pierwszy?

Pan poseł Sławomir Zawiślak.

Bardzo proszę.

**Poseł Sławomir Zawiślak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W świetle projektowanego prawa unijnego zasadą jest rozdzielenie działalności przewoźnika i zarządcy linii kolejowej. Zasada ta nie będzie jednak obejmować sieci i linii kolejowych o długości do 500 km i prowadzących działalność o zasięgu regionalnym. Ma to niebagatelne znaczenie, albowiem doświadczenie polskie wskazuje na to, że rozdzielenie działalności przewoźnika i zarządcy sieci jest nieopłacalne, tu jest przykład PKP PLK, powoduje konieczność dotowania zarządcy z budżetu państwa.

Dlatego jako posłowie na Sejm RP z dużym niezadowoleniem przyjęliśmy, podobnie jak załoga spółki LHS z siedzibą w Zamościu, informację o projekcie ustawy z dnia 7 lipca 2014 r. o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, w którym rozdzielenie działalności przewoźnika i zarządcy linii kolejowej obejmuje obligatoryjnie także LHS sp. z o.o. Jest ono tym większe, że projekt ten nie był przedmiotem konsultacji społecznych, a w omawianym zakresie zasadniczo różni się od projektu konsultowanego wiosną tego roku.

Wdrożenie zmian w ustawie według tego projektu z lipca spowoduje, że LHS, przewoźnik i zarządca linii szerokotorowej, właśnie krótszej linii, z obecnego dochodowego, dobrze funkcjonującego, strategicznego dla kraju przedsiębiorstwa stanie się spółką wymagającą dotacji budżetowych. Wpłynie to negatywnie na sytuację finansową spółki, a także budżetu państwa.

Pytam wobec tego: Dlaczego zrezygnowano z wypracowanego wiosną tego roku w ramach konsultacji społecznych projektu z dnia 10 lutego ww. ustawy przy wiedzy, że projekt z 7 lipca 2014 r. nie jest zgodny z tzw. czwartym pakietem kolejowym?

**Posel Sławomir Zawislak**

Pytanie drugie: Dlaczego proponuje się wprowadzenie w polskim prawie rozwiązań bardziej radykalnych od tych projektowanych w prawie unijnym, a jednocześnie szkodliwych dla polskich spółek, kolejowych spółek, co bezpośrednio przełoży się również na szkodę dla budżetu państwa, który straci dochody z dywidendy i podatki i będzie jeszcze dopłacać do spółki? (*Dzwonek*)

Pytanie trzecie: Czy Zarząd PKP LHS sp. z o.o. zabierał głos w przedmiotowej sprawie i ewentualnie zajął jakieś stanowisko w odniesieniu do tego tematu lub przedłożył stosowne postulaty?

Ostatnie pytanie: Dlaczego rząd i przedstawiciele ministerstwa infrastruktury chcą przeszkodzić w działalności dobrej firmie, dobrej spółce funkcjonującej na rynku kolejowym? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Zbigniewa Klepackiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Klepacki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Może odniosę się na początku do czwartego pytania, bo to będzie najprostsze, a później już po kolei do tych pytań, które otrzymaliśmy również pisemnie.

(*Posel Sławomir Zawislak*: Pan minister zacznie od pierwszego, bo ono jest najważniejsze.)

Chciałbym, żebyśmy wyjaśnili sobie pewne rzeczy i powiedzieli, na jakim jesteśmy etapie. Zapisy istniejącej obecnie ustawy o transporcie kolejowym zostały uznane przez Komisję za naruszenie prawa i zostaliśmy zobowiązani w postępowaniu wszczętym przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej przez Komisję Europejską – zacytuję naruszenie nr 2012/2222 – do właściwego wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/34/UE. W związku z powyższym rząd polski musi coś zrobić z tą sytuacją.

Odpowiedzią na to naruszenie i chęcią uniknięcia sankcji, które mogą zostać nałożone na nas przez Komisję, jest nowelizacja ustawy o transporcie kolejowym. Clou, istota rzeczy jest w dwóch zagadnieniach. Pierwsza rzecz to wprowadzenie obowiązku rozdzielenia rachunkowej dla firm, które są zarówno zarządcą infrastruktury, jak i przewoźnikiem, oraz druga rzecz, co jest niezwykle istotne, to zwolnienie z obowiązku udostępniania tras innym przewoźnikom kolejowym, jak również, co jest z tym związane, obowiązku ustalania wysokości opłat za korzystanie z zarządzanej przez siebie infrastruktury kolejowej.

Jak państwo bardzo dobrze wiecie, tego drugiego segmentu nie dotykamy, to zostaje, w związku z czym LHS, co ma wielkie znaczenie dla sytuacji finansowej tej firmy, nie musi udostępniać tej trasy i dalej jest na niej monopolistą, bo przepisy tego rozdziału nie są obecnie zmieniane. Natomiast w projektowanej zmianie ustawy jest wyłączenie również dla... Może zacytuję państwu przepis ust. 3b nowelizacji stanowiący, że przepisów ust. 3 i 3a, czyli o przewoźniku i zarządcy, oraz art. 37 ust. 3–7, czyli o rozdzieleniu rachunkowej, nie stosuje się do przedsiębiorców, którzy łączą funkcje zarządcy i przewoźnika kolejowego na sieciach kolejowych lub liniach kolejowych wydzielonych, o zasięgu lokalnym lub regionalnym.

Wszyscy wiemy czy większość z nas wie, jak wygląda linia LHS. Jest to bez wątpienia linia wydzielona, jest to linia naszym zdaniem o zasięgu regionalnym. W związku z tym zapisy te w żaden sposób nie zwiększą restrykcyjności, nie nałożą jakiegokolwiek presji legislacyjnej na obecną formułę funkcjonowania LHS, jak również na osiągnięte przychody tej firmy.

Jeżeli chodzi o pytanie, dlaczego zrezygnowano z wypracowanego wniosku w ramach konsultacji społecznych projektu z dnia 10 lutego 2014 r., odpowiedź jest dość prosta: dlatego że prezes RCL, jak również Ministerstwo Sprawiedliwości i Komitet Europejski wskazali szereg rażących błędów legislacyjnych w tym projekcie. Jako taki został odrzucony i musiał być na nowo napisany, co się wydarzyło.

Zadaliście państwo również pytanie, dlaczego proponuje się wprowadzenie w polskim prawie rozwiązań bardziej radykalnych od tych projektowanych w prawie unijnym. Na dzień dzisiejszy mamy wszczęte postępowanie Komisji w obecnym stanie przepisów unijnych. Poprawka złożona przez pana europoła Liberadzkiego odnośnie do 500 km, bo o tej mówimy, to jest poprawka, która będzie kiedyś tam ewentualnie przyjęta bądź nieprzyjęta, a postępowanie jest dzisiaj i dzisiaj musimy zareagować.

Natomiast proszę też zwrócić uwagę, czego dotyczy poprawka eurodeputowanego Liberadzkiego mówiąca o tychże 500 km. Ona obejmuje jedynie zwolnienie z obowiązku dokonania rozdzielenia instytucjonalnej przedsiębiorcy kolejowego wykonującego jednocześnie działalność zarządcy infrastruktury, natomiast nie odnosi się do obowiązku prowadzenia odrębnej rachunkowości, a także, co najważniejsze, udostępnienia tras pociągów wszystkim przewoźnikom kolejowym, jak również pobierania opłat za korzystanie z infrastruktury, a wydaje mi się, że dla LHS kluczowym zagadnieniem jest obowiązek (*Dzwonek*) bądź brak obowiązku udostępniania tej trasy innym przewoźnikom.

I ostatnie pytanie: Czy zarząd LHS zabierał głos w przedmiotowej sprawie i ewentualnie jakie przedstawił stanowisko lub postulaty? Zarząd LHS przedstawił w przedmiotowej sprawie stanowisko. Jego stanowisko było takie, że... Generalnie czym się różnimy – jeżeli pan marszałek jeszcze pozwoli, to do-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki**

kończę – w rozumieniu zapisu, co to znaczy „regionalnym”? Naszym zdaniem, zdaniem ministerstwa, prawników i legislatorów, zapis, który wyłącza linie kolejowe o zasięgu regionalnym, jest wystarczający, natomiast Zarząd PKP LHS uważa, że może on być niewystarczający. Nie do końca podzielamy opinię zarządu LHS w tym zakresie.

Jeśli chodzi o ostatnie pytanie, czy pani premier i innym osobom z ministerstwa przeszkadza dobra kondycja finansowa i rentowność PKP LHS z siedzibą w Zamościu, oświadczam, że nikomu nie przeszkadza, wręcz przeciwnie – radujemy się z dobrej kondycji przedsiębiorstwa LHS. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zechce zadać pani poseł Ewa Malik.

Bardzo proszę.

**Poseł Ewa Malik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Euroterminal Sławków, jedna z największych w Polsce spółek zajmujących się przeładunkiem towarów z Dalekiego Wschodu, jest od jakiegoś czasu strategicznym partnerem PKP LHS sp. z o.o., której problemy był łaskaw przedstawić pan poseł Zawisław. Nowoczesne centrum logistyczne w Sławkowie jest atutem województwa śląskiego. Może stać się jednym z trzech najważniejszych międzynarodowych centrów logistycznych w Polsce.

Panie ministrze, biorąc pod uwagę to, że Euroterminal Sławków jest strategicznym partnerem PKP LHS sp. z o.o., jakie są plany Ministerstwa Infrastruktury wobec dalszej współpracy między tymi strategicznymi dla Polski spółkami? Kto po wejściu w życie niekorzystnych dla Polski i dla PKP LHS sp. z o.o. przepisów prawa ma zastąpić partnera zajmującego się przewozem towarów szerokim torem z Europy Wschodniej do Sławkowa? (*Dzwonek*) Jeśli plany ministerstwa sprowadzają się do wyeliminowania polskiej spółki przewozowej PKP LHS ze współpracy z Euroterminalem Sławków, a na podstawie bulwersujących decyzji rządu PO – PSL można tak domniemywać, to kto w takim razie ma stać się w przyszłości przewoźnikiem towarów do Sławkowa? Jeszcze jedno pytanie, zasadnicze: Kto ma wobec tego dowozić szerokim torem towar ze Wschodu do Sławkowa – czy będzie to firma z polskim, rosyjskim czy niemieckim kapitałem? O co chodzi w tej bulwersującej sprawie, za którą stoją niezrozumiałe decyzje rządu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Zbigniew Klepacki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Nie wiem, mimo że dwa razy to powtórzyłem, widzę, że wypada powtórzyć to trzeci raz.

(*Głos z sali:* Proszę zdementować, jeśli...)

W żadnym zakresie w obecnej nowelizacji nie eliminujemy tego, nie nakładamy na LHS obowiązku wpuszczania innych podmiotów na te tory. Pan poseł Tchórzewski bardzo dobrze o tym wie, bo jest osobą mającą dużą wiedzę o kolei. Tak że nie ma takiej możliwości, żeby bez zgody LHS w obecnej sytuacji prawnej inny przewoźnik niż LHS wjechał na sieć LHS. To się nie zmienia. W związku z tym podmioty rosyjskie, niemieckie czy innej narodowości nie mają obecnie takiej możliwości.

Jeżeli zaś chodzi o współpracę między Euroterminalem Sławków a LHS, jest to współpraca między dwoma podmiotami, dwoma przedsiębiorcami. Odbywa się to na takiej samej zasadzie jak między wszystkimi przedsiębiorcami – musi być korzyść finansowa i jakiś interes dla jednej i drugiej strony. Z tego, co wiem, LHS korzysta z terminalu w Sławkowie, ale korzysta również z innych terminali rozładunkowych, które są w okolicach Sławkowa, notabene również prowadzonych przez polskich przedsiębiorców, jest ich kilkanaście. Mam nadzieję, że wyjaśniłem to państwu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego, ostatniego już dzisiaj pytania w sekwencji pytań w sprawach bieżących. Pytanie to złożyli posłowie Stanisław Lamczyk i Waldemar Ślugoński z Platformy Obywatelskiej. Dotyczy ono wydobywania bursztynu w Polsce. Kierowane jest do ministra środowiska. W jego imieniu odpowiedi udzieli podsekretarz stanu w tymże resorcie pan minister Sławomir Marek Brodziński.

Bardzo proszę, pan poseł Lamczyk.

**Poseł Stanisław Lamczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W rezultacie zaprzestania przez kopalnię

**Posel Stanisław Lamczyk**

z Rosji sprzedaży bursztynu polskim firmom cena tego surowca wzrosła prawie dziesięciokrotnie. Niedobór bursztynu dotyka tysięcy pracowników branży jubilerskiej i handlowej. Uruchomienie wydobycia bursztynu w Polsce, którego zasoby szacowane są na ponad 1 tys. t, z pewnością pomogłoby zahamować tę tendencję. Dodatkowo wzrosłaby liczba miejsc pracy, dając zatrudnienie ok. 10 tys. osób. Obowiązujące dzisiaj przepisy pozwalają wydobywać bursztyn za zgodą marszałków województw, co z pewnością jest dobrym rozwiązaniem i dużym ułatwieniem dla przedsiębiorstw chcących rozwijać taką działalność. Jednak żeby nie było to prowadzone w sposób rabunkowy, musi być zapewniona długofalowość tego działania.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniem: Czy główny geolog kraju planuje w najbliższej przyszłości rozpoznanie i oszacowanie zasobów bursztynu znajdujących się na terenie Polski? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli anonsovany przeze mnie pan minister Brodziński.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Sławomir Brodziński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie panów posłów, chciałbym nawiązać do najnowszych danych z „Bilansu zasobów złóż kopalin w Polsce” według stanu na 31 grudnia ub.r. w zakresie zasobów bilansowych bursztynu w Polsce. Te zasoby wynosiły 1118 t. Zostały one udokumentowane w czterech złożach w dwóch województwach: woj. lubelskim, woj. pomorskim, z tym że różnica jest dość zasadnicza, mianowicie złoża bilansowe bursztynu w woj. lubelskim wynoszą ok. 1088 t, natomiast złoża, o których mówimy, a więc zasoby bilansowe bursztynu na terenie woj. pomorskiego, jedynie 30 t. Wszakże dodać należy, iż w woj. pomorskim została wydana jedynie jedna koncesja eksploatacyjna na złożo Przeróbka- SL, złożo, którego zasoby przemysłowe wynoszą ok. 17 t. Oczywiście nie mówimy tutaj o bursztynie, który wyrzucany jest przez fale morskie i którego uzysk szacowany jest w ciągu roku na kilka ton.

Najlepsze prognozy bursztynowe wiążą się więc z obszarem północnej części woj. lubelskiego, czyli z powiatem lubartowskim i parczewskim. Na terenie tego pierwszego znajduje się duże złożo Górka

Lubartowska i tam szacowane są – podkreślam: tylko szacowane – osady bursztynonośne – bo tak je należy w tej fazie rozpoznania złoża ocenić – na powierzchni ok. 730 km<sup>2</sup> i głębokości 20–30 m, maksimum do 50 m, na ok. 250 tys. t. Stąd też Lubelszczyznę, a właściwie północną Lubelszczyznę, należy uznać za obszar najbardziej perspektywiczny. Jednak to już do inwestorów należałoby dokładne rozpoznanie złoża.

Chciałbym jeszcze podkreślić, iż w 2010 r. zostały staraniem Ministerstwa Środowiska wydane „Zasady poszukiwań i dokumentowania złóż bursztynu. Zalecenia metodyczne”, które to zasady zostały rozpropagowane za pośrednictwem Międzynarodowego Stowarzyszenia Bursztynników. Tam są również informacje, które podaję, oczywiście w stosunku do roku 2010, oraz określone procedury postępowania.

Jak wiadomo, bursztyn jest traktowany jako kamień ozdobny, a sprawy tego typu są w gestii administracji samorządowej, czyli organem właściwym w tym obszarze jest marszałek województwa oraz samorządowi geolodzy wojewódzcy. Informacje od nich, tylko wspomnę, wskazują, iż w woj. pomorskim obecnie zostało zatwierdzonych 28 projektów robót geologicznych na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż bursztynu, co świadczy z jednej strony wyraźnie o dużym zainteresowaniu inwestorów wydobywaniem tych złóż, a z drugiej strony także o tym, iż dostępna zarówno w Państwowym Instytucie Geologicznym, w urzędach marszałkowskich i u głównych geologów informacja geologiczna jest wystarczająca do podjęcia tego typu decyzji. Stąd, konkludując, główny geolog kraju nie uważa, aby istniała w tej chwili konieczność poszerzenia rozpoznawania i szacowania złóż bursztynu. W moim przekonaniu te informacje są dostępne i umożliwiają, tak jak wynika zresztą z danych statystycznych geologów wojewódzkich, prowadzenie działalności w tym zakresie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł chciałby zadać pytanie dodatkowe? (*Posel Stanisław Lamczyk*: Nie. Dziękuję bardzo.)

Tak więc dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy pytania w sprawach bieżących.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18.  
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie dramatycznej sytuacji firm transportowych, m.in. w związku z embargiem rosyjskim, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Przypominę reguły regulaminowe dotyczące tego punktu, bo nigdy dosyć takich informacji.

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Tak więc przypominam, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

No i rozpoczynamy rozpatrywanie punktu dotyczącego tejże informacji w sprawie dramatycznej sytuacji firm transportowych.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Stanisławę Prządkę.

Bardzo proszę, panią poseł.

## Posel Stanisława Prządka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na galerii dzisiaj są z nami przedstawiciele Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych i Spedytorów „Podlasie” (*Oklaski*) z prezesem Waldemarem Jaszczurem na czele. Witamy ich. (*Oklaski*)

Jak już powiedział pan marszałek, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wniósł o przedstawienie informacji bieżącej w sprawie bardzo trudnej, wręcz dramatycznej, sytuacji, jaka dzisiaj dotyka przewoźników drogowych w naszym kraju. Federacja Rosyjska w dniu 7 sierpnia wprowadziła embargo na import owoców, warzyw i innych artykułów spożywczych. Rosyjskie sankcje uderzają – i to chcę podkreślić z całą wyrazistością – w producentów żywności, ale także w firmy transportowe.

Przewoźnicy z Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych i Spedytorów stwierdzają, że ich sytuacja po wprowadzeniu embargo jest wyjątkowo dramatyczna, bowiem ci przewoźnicy, którzy mieli stałe kontakty na linii Polska – Rosja lub Europa – Rosja, z dnia na dzień stracili ok. 60% ładunków. A Polska jest dziś liderem w drogowych przewozach w Europie, flota polskich przewoźników liczy ok. 150 tys. aut. Polska posiada nie tylko największą, ale i najnowocześniejszą flotę transportową w Europie. Przewoźnicy na wyposażenie się w taką flotę zaciągali kredyty, zawarli umowy leasingowe, raty trzeba spłacać na bieżąco. Ok.

5 tys. polskich firm przewozi towary na kierunku wschodnim, wykorzystując do tego celu ok. 50 tys. pojazdów ciężarowych.

Jakie są konsekwencje embargo odczuwane dziś przez transportowców, przez drogowców? Drastycznie spada liczba zleceń na przewozy artykułów spożywczych, w tym owoców, z Polski i innych krajów Unii Europejskiej. Występują ograniczenia bieżących obrotów finansowych, a w wielu przypadkach już zarysowała się utrata płynności finansowej firm. Firmy notują duże straty, bowiem nastąpił spadek cen przewozowych do ok. 40%. Większość firm transportowych zaczyna mieć kłopoty ze spłatą rat kredytów i bieżącą spłatą rat leasingowych. To jest prosta droga do upadłości bardzo dużej grupy firm.

Panie Ministrze! Jakie rząd widzi możliwości wyjścia z tej trudnej sytuacji? Przewoźnicy skarżą się na bierność rządu. Potwierdził to XIII zjazd przewoźników, który odbywał się kilka tygodni temu w Siedlcach. Fakt, że nie ma rozmów, nie ma spotkań z tą grupą, potwierdza obawy przewoźników i uzasadnia ich postawę.

Czy rząd podjął działania w sprawie uzyskania przez firmy transportowo-spedycyjne rekompensat za poniesione straty? Mamy na uwadze rekompensaty realizowane w podobnym trybie do trybu rekompensat dla producentów artykułów spożywczych, owoców i warzyw. Może państwo polskie winno zastosować interwencjonizm rządu w stosunku do przewoźników drogowych? Określona byłaby wówczas pomoc w przypadku rezygnacji i wycofania się z branży. Taką pomoc już stosowaliśmy w przypadku rybaków.

Czy rząd zakłada opracowanie programu pomocy publicznej w zakresie restrukturyzacji zadłużenia dotkniętych embargiem przewoźników? Przewoźnicy oczekują od rządu wprowadzenia programu kryzysowego, w którym zostaną zapisane ważne dla nich sprawy zawieszenia podatków od środków transportowych na czas kryzysu i czas embargo i składek ZUS.

Ponieważ czas na wystąpienie skończył się, panie marszałku, kolejną sprawę dotyczącą uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego pozwolę sobie omówić i zasygnalizować w drugiej części mojej wypowiedzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Poseł! Również witam przedstawicieli branży, którzy są obecni podczas dzisiejszego posiedzenia.

Sytuacja, jaka jest, jeżeli chodzi o kondycję polskiej branży transportowej, i trudności, jakie występują w tym obszarze, są oczywiście doskonale znane stronie rządowej. Chciałbym na początku powiedzieć, że z kryzysem w tej branży mamy do czynienia od 2008 r., czyli od momentu, w którym generalnie mamy do czynienia z kryzysem gospodarczym w Europie. Ta dekonstrukcja od tego czasu w zasadzie stale występuje. Pewna poprawa nastąpiła tylko w roku 2010, a poza tym cały czas mamy do czynienia z tym, że sytuacja tej branży jest trudna. Od początku, można powiedzieć, tego kryzysu, od 2008 r., było podejmowanych szereg działań, które zmierzały do tego, żeby w jakiś sposób zabezpieczyć interesy branży i zabezpieczyć również interesy polskiej gospodarki. Te działania były podejmowane wspólnie przez parlament, rząd, wszyscy to pamiętamy. Wiele rozwiązań przyjętych w tej Izbie wsparło tę branżę, myślę, że bardzo sensownie. Prawdą jest to, co powiedziała pani poseł Prządka, że polska branża transportowa jest liderem w Europie. Wszystkim nam zależy na tym, żeby taka sytuacja w dalszym ciągu miała miejsce.

Teraz mamy do czynienia z taką sytuacją, że strona rosyjska w dniu 7 sierpnia ogłosiła na rok zakaz importu produktów rolnych i spożywczych pochodzących z Unii Europejskiej. Oczywiście uderzyło to również w kondycję wielu polskich przedsiębiorstw funkcjonujących w obszarze rolnym, ale również funkcjonujących w obszarze transportowym. Reakcja polskiego rządu oczywiście była natychmiastowa. Przypomnę, że były prowadzone osobiste rozmowy pani premier Bieńkowskiej z panem Siimem Kallasem, wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej odpowiedzialnym za kwestie transportu. Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że ta reakcja i podobne reakcje nie były tylko autorstwa, że tak powiem, strony polskiej, ale podobne działania podejmowały również inne rządy, konkretnie krajów bałtyckich, Grecji. W sytuacji, w jakiej my teraz jesteśmy, podobne działania podejmują też rządy krajów zachodnich, ponieważ ta sytuacja, może z pewnym opóźnieniem, uderza również w kondycję wielu firm, które tam funkcjonują. W tej chwili działania podejmuje rząd holenderski i rząd niemiecki.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, o czym zresztą pani poseł też wspomniała, że przyjęcie przez Polskę w maju 2004 r. przepisów wspólnotowych i liberalizacja zasad wykonywania przewozów drogowych miały wpływ na kondycję i na to wszystko, co się działo w tym obszarze, jeżeli chodzi o transport drogowy w Polsce. Rynek otworzył się wtedy dla polskiej branży transportowej, spowodowało to rozwój tej

branży. W momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej funkcjonowało niespełna 12 tys. przedsiębiorstw transportowych, dysponowaliśmy wtedy flotą ok. 30 tys. pojazdów. Obecnie mamy w Polsce prawie 30 tys. przedsiębiorstw tego typu, które dysponują flotą 164 500 pojazdów. Widać, jaka to jest skala i w jaki sposób ta branża w tym okresie się rozwinęła. W obu tych kategoriach branży transportowej od 2004 r. nastąpił ponad 2,5-krotny wzrost.

Oczywiście my cieszymy się z tego, że jesteśmy liderem w Europie, niekoniecznie cieszą się, jak doskonale też państwo wiecie, inne kraje, które też mają określone cele, jeżeli chodzi o rozwój tej branży i jej ekspansję. Można powiedzieć, że rynek w Europie jest dosyć mocno nasycony. W tej chwili mamy też do czynienia z taką sytuacją, która pozwala mówić, że ten rynek się kurczy. Dlatego też sytuacja tych wielu polskich firm jest trudniejsza i rentowność tych firm jest oczywiście dużo niższa niż dotychczas.

Obserwujemy również działania innych krajów, np. strony francuskiej, która pod osłoną ochrony przewoźników przed nielegalnymi przewozami kabotażowymi doprowadziła do wprowadzenia przepisów nakładających niewspółmiernie wysokie kary za wykroczenia popełniane m.in. przez polskich kierowców. Podobnie czynili strona belgijska. Nakładają się na to również działania innych państw, np. Turcji i Kazachstanu, które w ramach ochrony rynku transportowego wprowadziły regulacje wewnętrzne ograniczające możliwość wykonywania przewozów z krajów trzecich.

Celowo opisuję, że to nie jest tylko tak, że trudna sytuacja wynika z embarga rosyjskiego. Trudna sytuacja wynika z kryzysu gospodarczego i jak gdyby z nasycenia tego rynku. Z tym problemem mamy do czynienia w taki jaskrawy sposób od 2008 r. Dlatego też dla polskich przewoźników rosyjski rynek usług transportowych był atrakcyjny ekonomicznie z oczywistych względów: bliskie położenie geograficzne, wielkość, duży potencjał rozwojowy. Ponadto artykuły importowane przez Federację Rosyjską, głównie żywność i artykuły przemysłowe, przewożone są przede wszystkim transportem drogowym. Polscy przewoźnicy drogowi mają bardzo dobre rozeznanie tego rynku i zasad, którymi kierują się rynek rosyjski i służby rosyjskie, które jak gdyby czuwają nad prawidłowością z ich punktu widzenia sytuacji w tym obszarze. Dlatego też najwięcej zleceń, nawet z Europy Zachodniej, otrzymują polscy przewoźnicy, którzy operują na rynku rosyjskim. To nie jest tylko tak, że problem dotyczy tej sytuacji związanej z embargiem na produkty żywnościowe, ale jest również tak, że ci polscy przewoźnicy, którzy wyspecjalizowali się w transporcie z Europy Zachodniej do Rosji, również mają z tego powodu problem.

Z tego względu każde negocjacje polsko-rosyjskie odnoszące się do kontyngentu zezwoleń, szczególnie w odniesieniu do przewozów z tzw. krajów trzecich, budziły wiele emocji i determinacji. Zawsze jednak, zarówno w kontaktach dwustronnych, jak i na forum organizacji międzynarodowych, strona polska była

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz**

i oczywiście jest zdeterminowana, by bronić interesów polskich przewoźników drogowych. W 2012 r. po raz pierwszy udało się wynegocjować kontyngent zezwoleń w średniokresowej perspektywie czasowej, czyli na lata 2012–2015, i strona polska otrzymała do dyspozycji corocznie 205 tys. zezwoleń na przewozy dwustronne i tranzytowe oraz 45 tys. zezwoleń na przewozy do i z krajów trzecich. W 2013 r. polscy przewoźnicy drogowi wykorzystali 44 993 zezwolenia na przewozy do i z krajów trzecich oraz 192 505 zezwoleń ogólnych. Ponadto, dysponując liczbą 600 zezwoleń rocznych europejskiej komisji ministrów transportu, jesteśmy w stanie wykonać na ich podstawie średnio ok. 13 tys. jazd, tym samym ogólna liczba przewozów sięgnęła w roku ubiegłym 250 tys.

Należy wskazać, że polscy przewoźnicy drogowi nie w pełni mogli wykorzystywać swój potencjał w przewozach do Federacji Rosyjskiej, ponieważ działania ze strony rosyjskiej blokowały rozwój tego przewozu. W lipcu 2013 r. pojawił się nie do końca jeszcze rozwiązany problem braku honorowania powszechnie uznawanego w świecie karnetu TIR jako zabezpieczenia należności celnych. Strona rosyjska po licznych interwencjach na szczeblu międzynarodowym kilkakrotnie odraczała termin całkowitego odstąpienia od honorowania karnetu TIR. Obecnie terminem tym jest 30 listopada tego roku. Liczymy na ostateczne rozwiązanie tego problemu i uporządkowanie przez stronę rosyjską sprawy gwarancji należności celnych na podstawie karnetu TIR na terytorium Rosji.

Równie niebezpiecznym działaniem strony rosyjskiej, o którym tu dzisiaj mówimy, okazało się wprowadzenie z dniem 1 sierpnia br. wobec strony polskiej, a od 7 sierpnia wobec innych państw członkowskich Unii Europejskiej embarga na dostawę artykułów rolno-spożywczych. *(Dzwonek)* Z punktu widzenia polskich przewoźników drogowych ostatnie działania strony rosyjskiej oznaczają utratę większości zleceń, szczególnie dla przedsiębiorstw, które wyspecjalizowały się w przewozach artykułów spożywczych i dokonały inwestycji w specjalistyczny tabor chłodniczy umożliwiający zachowanie stałej temperatury szybko psujących się artykułów żywnościowych.

Według danych, którymi dysponujemy, artykuły rolno-spożywcze stanowią 8% eksportu Unii Europejskiej do Federacji Rosyjskiej, co jest wartość ok. 10 mld euro. Wartość eksportu ogółem wynosi ok. 123 mld euro. Na przestrzeni ostatnich lat mieliśmy tu do czynienia z tendencją stale wzrostową. Ponadto według polskich danych Ministerstwa Gospodarki udział eksportu artykułów rolno-spożywczych w eksporcie ogółem z Polski do Rosji wynosi ok. 15,5%.

Biorąc powyższe dane pod uwagę, należy stwierdzić, że...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie Ministrze! Jako doświadczony parlamentarzysta i minister wie pan, że nie zmieścił się pan w wyznaczonym czasie, więc miałbym taką propozycję. Będzie pan mógł jeszcze zabrać głos po zadaniu pytań. Wtedy jest taka możliwość, że jeśli nie zmieści się pan w kolejnym wyznaczonym czasie, mogą panu ten czas, oczywiście regulaminowo, w jakiś sposób prolongować. Tak się umówmy.

Przystąpimy do zadawania pytań. Państwa też chciałbym o coś prosić, bo posłów, którzy chcą zadać pytanie, jest aż 36. Ta sekwencja pytań nie może trwać dłużej niż godzinę, więc jeśli każdy będzie mówił 2 minuty, to i tak wszyscy głosu już nie zaborą, a jeśli ponad 2 minuty, to aż strach pomyśleć, jak niewiele osób będzie mogło go zabrać. Proszę więc absolutnie nie przekraczać 2 minut, a tym, którzy będą mówić krócej, będę mocno zobowiązany w imieniu posłów, którzy są na końcu tej listy.

Otwieram dyskusję.

Pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

**Poseł Stanisław Żmijan:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po raz pierwszy trudności branży przewozowej w zakresie transportu samochodowego rzeczywiście pojawiły się w 2008 r., wtedy akurat z tytułu skokowego wzrostu cen paliw, a także niekorzystnej relacji złotych do euro. W związku z tym z inicjatywy resortu infrastruktury uchwaliliśmy tutaj, w Sejmie, tzw. ustawę antykrzysową, branża uzyskała wsparcie.

Dzisiaj mamy sytuację zgoła inną, a mianowicie na rynku dobrze nasyconym, jeżeli chodzi o popyt, czyli o flotę przewozową, spadły masy przewozowe na skutek rosyjskiego embarga na owoce i warzywa dotyczącego krajów całej Unii Europejskiej. Z dnia na dzień branża transportu samochodowego znalazła się w trudnej sytuacji finansowej. Z inicjatywy resortu infrastruktury i rozwoju dla przeciwdziałania negatywnym skutkom embarga powołany został szeroki zespół roboczy z udziałem resortu spraw zagranicznych i gospodarki oraz z liczną reprezentacją przewoźników z branży transportu samochodowego do monitorowania skali zjawiska i przygotowania mechanizmów wsparcia. W pracach tego zespołu biorą także udział posłowie Komisji Infrastruktury.

Chciałbym zapytać o stan zaawansowania działań resortu na rzecz złagodzenia skutków embarga wobec transportu samochodowego oraz przygotowania ewentualnych mechanizmów wsparcia. Ponadto, panie ministrze, przewoźnicy sygnalizowali także ograniczenia w zakresie tranzytu przez Rosję do innych krajów. Czy te informacje znalazły potwierdzenie? Jeżeli tak, to proszę o informacje o ewentualnie możliwych zachowaniach symetrycznych. Bardzo dziękuję.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Utrata płynności finansowej przez firmy transportowe oznacza dla tych firm po prostu bankructwo. Brzmi to bardzo groźnie, jest to bardzo jednoznaczne. Skoro Polska jest liderem na rynku przewozu masy towarowej, to lidera powinno się chronić.

Stąd wynika moje pytanie: Czy rząd w jakikolwiek sposób, dostrzegając tę sytuację, która zaistniała dosyć nagle, niespodziewanie, ale trwa już dość długo, podjął działania, rozmowy np. z Bankiem Gospodarstwa Krajowego albo po prostu z innymi bankami? Chodzi o to, żeby spróbować jakoś przyjąć z pomocą firmom transportowym, zanim upadną. One po prostu oczekują na to, żeby móc uzyskać jakieś niskoprocentowe, może krótkoterminowe pożyczki, które pozwoliłyby po prostu złapać im oddech. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Firmy transportowe to przede wszystkim nasz polski rodzimy kapitał i to jest uderzenie w polski kapitał. Natomiast mówimy o embargu, o rocznym embargu. Żeby dziś przeciwdziałać tym stratom związanym z embargiem, potrzebne jest skonsolidowane działanie całego rządu, w ogóle polityki państwa i nas, posłów wszystkich, w Wysokiej Izbie także. Embargo rosyjskie to przede wszystkim rynek wschodni. Ja chciałbym zapytać, czy są prowadzone działania pośrednie, np. zapytać o mały ruch graniczny z Republiką Białoruś – ze strony białoruskiej został zawieszony, wiemy, że ze strony polskiej wszystkie formalności zostały już dopięte. Natomiast potrzebna jest ta globalna polityka wschodnia. I teraz, jeżeli mówimy: embargo, roczne embargo, to co po upływie roku? Bo w tej chwili nasz honor i walka o demokrację na Ukrainie spowodowały, że tracimy rynki. Jesteśmy najbardziej poszkodowanym państwem w Unii Europejskiej, a w Unii Europejskiej w związku z embargiem każdy mówi o wspólnej sprawie, a myśli tylko o swoich interesach. Warto by było, żebyśmy także wspólnie pomyśleli o interesie transportowców, producentów i wszyst-

kich innych, ale także prowadzili zgodne działanie. Nie chodzi o próbowanie potrząsania szabelką, tylko trzeba myśleć ekonomicznie i formalnie, w jaki sposób wyjść z tej matni, w której się znaleźliśmy, z matni gospodarczej, bo wiemy o tym, że można wygłaszać szczytne hasła, ale tutaj traci społeczeństwo, tracą ludzie, tracą podmioty gospodarcze, a w ślad za tym cierpi społeczeństwo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Otóż pani poseł, występując w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, powiedziała, co jest głównym powodem złożenia tej informacji. Chciałbym podnieść sprawę embargo także rolniczego, dotyczącego oprócz owoców miękkich mięsa wołowego, wieprzowego, a także zboża. Tutaj rzadko się słyszy o tym, że minister rolnictwa zamierza poprzez działania w Komisji Europejskiej zrekomensować te straty. Chciałbym się dowiedzieć, czy po moim wystąpieniu w komisji rolnictwa na ten właśnie temat, po konferencji prasowej, jaką Sojusz Lewicy Demokratycznej zorganizował w tej sprawie, minister rolnictwa podjął działania, aby środki, które są przeznaczone na zniwelowanie tych strat związanych z embargiem, były znacząco wyższe od przewidywanych. Ta kwota, którą przeznaczono na wszystkie 27 krajów Unii Europejskiej, jest kwotą symboliczną i ona nie odzwierciedla, nawet nie pokryje kosztów związanych z polskimi stratami, stratami rolników i producentów rolnych, także ogrodników, które poniosą polscy producenci, a co dopiero mówić o innych krajach. Nie chodzi nam o mandarynki, nie chodzi nam o pomarańcze, chodzi nam przede wszystkim o produkty, które do tej pory kupowała od nas Rosja i inne kraje, a które zostały objęte embargiem – poza owocami miękkimi, sokami i jabłkami. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Józef Rojek, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Szanowni Goście! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wiadomo, że transport jest



### **Posel Józef Rojek**

bardzo istotnym nerwem w życiu gospodarczym kraju i jeżeli mówimy o przyszłości, o strategii, to stan transportu w Polsce na dzień dzisiejszy jest taki, że nic dobrego na przyszłość nie zapowiada. Taka jest prawda. Panie ministrze, pan tu powiedział, że już w 2008 r. zauważono, że wskutek kryzysu w tej branży jest źle. Ja jestem posłem od 2005 r. – w 2008 r. na tej sali było mówione: zielona wyspa, nic nam nie grozi. Dzisiaj jest 2014 r. i dostrzegamy to? Proszę państwa, myślę, że w tej branży faktycznie od dłuższego czasu dzieje się źle. Jeżeli mówimy, że Polska jest liderem, to sądzę, że za parę miesięcy będziemy na ostatnim miejscu wskutek tej sytuacji, jaką mamy.

Panie ministrze, wiele rzeczy tutaj mówiono, moi poprzednicy je poruszali, ale ja zapytuję, co Rada Ministrów na swoich posiedzeniach w tym zakresie robiła i czy w ogóle była ta sytuacja omawiana? Przyjmijmy a priori, że za rok Rosjanie wycofają się z embargo, ale do tego czasu te firmy mogą całkowicie upaść. Ja sądzę, że nie możemy czekać w warunkach takiej bezradności i spowolnienia Unii Europejskiej na to, że nam coś tam dadzą, bo też mamy jako naród, jako rząd instrumenty własne. Czy o tym było mówione? Przecież firmy transportowe bazują też w oparciu o pewne koszty, które są dotykane, są przecież opłaty drogowe, koszty pracy, ubezpieczenia itd. Co nasz rząd w tej sprawie zrobi? Chciałbym to od pana usłyszeć. Czy ta sprawa była omawiana przez Radę Ministrów? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pani poseł Bożenna Bukiewicz, Platforma Obywatelska.

### **Posel Bożenna Bukiewicz:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mam pytania do pana ministra. Czy ministerstwo posiada analizy wskazujące na straty przedsiębiorstw transportowych w wyniku embargo rosyjskiego? Jaki jest procent strat całego transportu drogowego w wyniku embargo? I następne pytanie: Czy prowadzone są działania na rzecz zwiększenia możliwości przewozowych na innych rynkach transportowych, poza Unią Europejską? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jestem bardzo zmartwiony wypowiedzią pana ministra Rynasiewicza, ponieważ przez 11 minut mówił tak, żeby nic nie powiedzieć. Wykazał się wielką sztuką mówienia o niczym. Pani poseł wnioskodawca sformułowała bardzo konkretne pytania i pokazała problem. Pan minister ominął ten problem, mówiąc o wszystkim, rozmywając temat, mówiąc o tym, jakie kłopoty były od 2008 r. A my dzisiaj skupiamy się na skutkach rosyjskiego embargo dla branży transportowej. Na te pytania nie padła żadna odpowiedź. Chciałbym zapytać pana ministra, czy w ogóle rząd zajmował się tą sprawą i czy zajmuje się nią. Czy ma pan jakiegolwiek dane – te pytania były tu już przed chwilą formułowane – dotyczące skutków tego embargo dla branży transportowej? O ile z tego powodu zmniejszyła się liczba zleceń, o ile mniej jest zaangażowanych środków transportowych, firm transportowych? Jakie przynosi to straty dla przedsiębiorstw branży transportowej? I oczywiście pytanie podstawowe: Jakie instrumenty rząd zastosował, jeśli to zrobił, czy też zamierza zastosować – a jeśli tak, to kiedy – żeby wesprzeć tę branżę w sytuacji kryzysowej właśnie z powodu rosyjskiego embargo? Jakie instrumenty podatkowe, ulgi czy inne instrumenty finansowe rząd zamierza zastosować, bo rząd ma zarówno możliwości, jak i całe instrumentarium, tylko jest pytanie, czy zechce po nie sięgnąć?

Druga kwestia dotyczy wspólnych działań w Unii Europejskiej. Pan powiedział, że pani wicepremier osobiście o tym rozmawiała, ale pani wicepremier osobiście wyjechała, a problemy zostały. Jakie konkretne działania są możliwe w ramach Wspólnoty Europejskiej, w ramach Unii Europejskiej i o co Polska zabiega, żeby nie zostawić transportowców samych sobie? Tak naprawdę wygląda na to, że rząd ich zostawił, że na skutek obiektywnej sytuacji związanej z embargiem... Walczymy o wielkie sprawy i niestety są koszty, ale nie może ich *(Dzwonek)* ponosić tylko branża transportowa. Trzeba tę branżę wesprzeć. Od tego jest rząd i Unia Europejska. Panie ministrze, konkretnie, raz, dwa, trzy, cztery, pięć, w jednej sprawie i w drugiej. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Eksport do Rosji w ostatnich siedmiu latach wzrósł kilkakrotnie, szczególnie w branży

**Posel Cezary Olejniczak**

rolno-spożywczej. To nie tylko jabłka, nie tylko warzywa kapustne, pomidory i papryka, ale również artykuły mleczarskie, które były eksportowane przede wszystkim z Podlasia, z woj. łódzkiego, świętokrzyskiego, z OSM Włoszczowa, Mlekpola z Grajewa, Mlekovity, Kosowa Lackiego i jeszcze wielu innych, mniejszych spółdzielni mleczarskich, dla których podstawowym rynkiem zbytu, szczególnie jeśli chodzi o sery długo dojrzewające, była Federacja Rosyjska. Firmy transportowe zaangażowały ogromne środki, żeby przystosować bazę transportową do wymogów fitosanitarnych, które Federacja Rosyjska stawiała importerom do swojego kraju. To są ogromne pieniądze. Chodzi np. o nowoczesne chłodnie. Dziś te firmy stoją przed dylematem, co dalej zrobić z tym nowym, nowoczesnym taborem. Zainwestowano w to ogromne pieniądze, często swoje oszczędności, przez lata wypracowane zyski.

Mam pytanie do pana ministra. Może powinno ono być skierowane raczej do ministra gospodarki, bo to też on powinien kreować. Czy wiadoma jest panu skala tego, ile tych pieniędzy w ostatnich latach firmy transportowe zainwestowały w nowoczesny tabor? O ile mi wiadomo, część tych środków również pochodziła z pieniędzy unijnych, z różnych programów, takich jak program wspólnej polityki rolnej czy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Chodzi o mikroprzedsiębiorstwa, bo to te mniejsze firmy w to inwestowały w ramach PROW, ale z innych programów korzystały też duże firmy. Czy panu wiadomo, ile tych pieniędzy na to poszło i co teraz będzie z tymi firmami, które często nie mają środków na to, żeby te kredyty – a to były też kredyty pomostowe – spłacać? Czy pan (*Dzwonek*) minister ma taką wiedzę, ile firm pozyskiwało te środki i w jakiej wysokości? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała, Platforma Obywatelska.

**Posel Elżbieta Apolonia Pierzchała:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do Federacji Rosyjskiej przewozy organizuje około 8% przewoźników. Dotyczą one ok. 2400 przedsiębiorców i około 13 tys. pojazdów. Mam pytanie do pana ministra: Ilu przewoźników bezpośrednio dotyka rosyjskie embargo na dostawy artykułów rolno-spożywczych do Federacji Rosyjskiej?

Wiemy, że strona polska od czasu wprowadzenia rosyjskiego embargo na wywóz artykułów rolno-spożywczych starała się, aby sprawa ta stała się problemem ogólnounijnym. Bardzo proszę pana mi-

nistra o wskazanie w odpowiedzi działań strony polskiej w tej sprawie na forum Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie firmy transportowe, stanowiące największą i najnowocześniejszą bazę transportową w Europie, w wyniku rosyjskiego embargo z dnia na dzień stanęły przed groźbą bankructwa. To też stanowi zagrożenie dla polskiej gospodarki i wpływów do budżetu płynących z akcyzy, podatku od paliwa, a także opłat drogowych i wynikających z innych zobowiązań. Przewoźnicy w obawie przed upadłością wielu firm specjalizujących się głównie w przewozie towarów na Wschód, do Rosji, nie tylko z Polski, ale całej Europy, w trosce o zachowanie wypracowanej przez lata renowy dostrzegają pilną potrzebę ingerencji pomocowej ze strony państwa. Uważają, że podobnie jak producenci owoców i warzyw powinni otrzymać stosowne rekompensaty bądź kredyty i gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego, co uchroniłoby ich przed roszczeniami ze strony banków i firm leasingowych dotyczącymi użytkowanych pojazdów.

Chciałbym zapytać pana ministra, czy rząd dostrzega taką potrzebę i rozważa udzielenie oczekiwanej przez przewoźników pomocy oraz jakie kompetencje ma rząd i jakie możliwości działań, które pomogą zminimalizować skutki rosyjskiego embargo dla polskich firm transportowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Sprawa, o której dzisiaj rozmawiamy, dotyczy ponad 5 tys. podmiotów dysponujących blisko 150-tysięczną flotą transportową, w których zatrudnionych jest ponad 200 tys. osób. Problem jest bardzo poważny z punktu widzenia gospodarczego, a także ludzkiego. W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra, czy przeprowadzono również rozmowy z ministrem pracy i polityki spo-

### **Posel Tadeusz Tomaszewski**

leczej na temat możliwości ewentualnego znalezienia lub zastosowania przepisów ustawy dotyczącej pomocy publicznej przedsiębiorcom będącym w trudnej sytuacji gospodarczej. Chodzi o instrumenty finansowane ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych czy ewentualnie Funduszu Pracy. Chcę przypomnieć, że dzięki decyzjom ministra finansów w tych dwóch funduszach państwo odłożyło prawie 10 mld zł. Uważam, że w tej sytuacji należałoby się zastanowić nad tym, czy poprzez modyfikację tamtej ustawy nie uruchomić instrumentów przejściowych, wspierających, jeżeli chodzi o trudności związane z utratą rynków, pogorszeniem dochodów, przychodów tych firm, ze środków Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Przypomnę, że środki finansowe w tych funduszach są.

Wobec powyższego uprzejmie proszę o pisemną odpowiedź na pytanie, czy analizowaliście państwo tę sytuację prawną i czy ewentualnie w tym obszarze przewidujecie w najbliższym czasie jakieś działania. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Aldona Młynczak, Platforma Obywatelska. *(Oklaski)*

### **Posel Aldona Młynczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie i Posłanki! Problem rosyjskiego embarga oczywiście uderzył także w polskich przewoźników, wielokrotnie była o tym mowa. Przedsiębiorcy, którzy wozili swoje towary na wschód, teraz ponoszą straty ze względu na wprowadzony zakaz. Złożyli więc wnioski do ministra infrastruktury, a także do ministra gospodarki o rekompensaty z tytułu strat oraz o inną pomoc.

Szanowny Panie Ministrze! Czy istnieją możliwości wsparcia przewoźników drogowych? Jeżeli tak, to jakie? Czy ministerstwo dysponuje informacjami zebranymi przez swoje służby lub też dostarczonymi przez przewoźników, jeżeli chodzi o to, w jakim stopniu rosyjskie embargo wpłynęło na ich budżet? Czy sprawa została skierowana do Brukseli celem pozyskania środków na ewentualne rekompensaty dla przewoźników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! 21 sierpnia 2014 r. z inicjatywy Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce w Starym Lubiejewie k. Ostrowi Mazowieckiej odbyło się spotkanie ok. 500 przedsiębiorców transportowych, których dotknęły skutki wprowadzania przez Federację Rosyjską embarga na import produktów spożywczych. Na tym spotkaniu, panie ministrze, był pan obecny. Obecny był także przewodniczący Komisji Infrastruktury pan Stanisław Żmijan. Na tym spotkaniu otrzymaliście panowie bardzo dokładny obraz sytuacji oraz osiem punktów, na temat których wypowiedzieli się przedsiębiorcy. Chodziło o to, aby rząd zajął się ich postulatami. W pana wystąpieniu nie było odniesienia się do ani jednego punktu. Pan Stanisław Żmijan również do tego się nie odniósł. Po co panowie tam pojechaliście? Po co panowie zużyliście nasze pieniądze na paliwo? Czy chodziło tylko o obiad i kawę? Po co panowie jeździcie na takie spotkania, gdzie przedsiębiorcy wykładają wam, czego oczekują? Być może nie wszystkie z tych ośmiu punktów można spełnić, ale pan nie odniósł się nawet do jednego punktu. Przewodniczący Komisji Infrastruktury wyszedł z sali, choć był na spotkaniu i mógłby przedstawiać postulaty przedsiębiorców. Nie ma go. Tych punktów jest osiem. Czas nie pozwala mi wymienić wszystkich, poruszę dwa.

Przedsiębiorcy chcą uruchomienia zwrotu pobieranej akcyzy od paliwa kupowanego przez przewoźników towarowych oraz zawieszenia pobierania należności przez ZUS i podatku od środków transportu na czas obowiązywania tego embarga i jego skutków. Do tego może się pan odnieść. Czy polskie państwo może pomóc przedsiębiorcom? Posiada do tego instrumenty. To nie z winy przedsiębiorców to embargo jest wprowadzone. Polskie państwo jest zobowiązane im pomagać.

I drugi punkt, bardzo konkretny. Chodzi o wprowadzenie mechanizmów wsparcia finansowego dla przedsiębiorców w przypadku konieczności restrukturyzacji kredytu lub leasingu. *(Dzwonek)* 70% taboru to leasing. Tutaj też możecie uruchomić panowie środki z banku krajowego, aby pomóc tym przedsiębiorcom, którzy mogą te samochody utracić, mogą utracić całe firmy w związku z tym embargiem. Konkrety, panie ministrze, konkrety. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wydłużając ten czas, myślał pan poseł o sobie, a nie o innych.

*(Posel Adam Abramowicz: Myślałem o przedsiębiorcach.)*

Panie pośle, mówię o regulaminie, a nie o treści pana wystąpienia. Apelowalem, żeby nie zabierać czasu innym, którzy chcieliby zabrać głos. Nie dość,



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

że pan przekroczył czas kosztem innych, to jeszcze nie rozumie pan tego, co do pana mówię. *(Oklaski)*

Pani Teresa Świło, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Teresa Świło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy embargo ma wpływ na ceny usług transportowych na pozostałych trasach, po których jeżdżą przewoźnicy? Jeżeli taka sytuacja istnieje, to na trzeba to ratować, zwiększając transport do Francji, Hiszpanii oraz do krajów bałkańskich.

Odniosę się również do pytania, które już wcześniej zadał mój przedmówca. Jak ministerstwo odnosi się do oczekiwań przewoźników dotyczących niepłacenia składek, zwolnienia z płacenia składek do ZUS czy zwolnienia z podatku od środków transportu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Tobiszowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jako poseł ziemi śląskiej chciałbym podnieść kwestię śląskich firm. Pojawił się raport, który został przygotowany przez firmę Pall-Ex Polska, pod znamienym tytułem „Śląskie: mniej firm transportowych, więcej długów w tej branży”. W tym raporcie jest napisane tak: W ubiegłym roku liczba zarejestrowanych w województwie śląskim firm transportowych spadła o 530, więcej firm z tej branży ubyto tylko na Mazowszu. Wielkość przewozów firm transportowych zmalała, a zadłużenie branży wzrosło. Dalej w tym raporcie czytamy: Tendencja ta pogłębia się ze względu na sytuację związaną z embargiem rosyjskim.

Pojawia się pytanie, jakie działania chce podjąć rząd, a konkretnie resort, aby przeciwdziałać temu zjawisku, które miało już miejsce przed embargiem. Teraz embargo pogłębia problem likwidacji i upadłości firm transportowych, nie tylko w województwie śląskim. Rośnie, co jest bardzo istotne, zadłużenie tych firm na polskim rynku i nie tylko one mają przez to kłopot, ale i ci, którzy z nimi współpracują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Tobiszowskiemu. Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 26 albo 27 sierpnia, czyli miesiąc temu, miało odbyć się w ministerstwie duże spotkanie transportowców z przedstawicielami najważniejszych urzędów w Polsce, którzy mieli pochylić się nad omawianym dzisiaj tematem. Mieli tam być przedstawiciele resortu gospodarki, Ministerstw: Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Finansów, UOKiK-u, Służby Celnej, Straży Granicznej, Policji oraz właśnie wspomnianych przewoźników. Odbił się echem w mediach fakt, że to spotkanie miało się odbyć. Chciałbym zapytać o efekty tego spotkania. Co państwo wtedy, miesiąc temu, uzgodniliście z przewoźnikami, w tak zacnym gronie przedstawicieli różnych urzędów i ministerstw? Jakiego konkretnego ustalenia i decyzje wtedy zapadły? Jakiego środka są zabezpieczone w polskim budżecie, może środki europejskie, na wsparcie przewoźników? Minął miesiąc i myślę, że warto pochwalić się sukcesami w tym zakresie, o którym teraz tutaj mówiłem. Było to bardzo ważne spotkanie i myślę, że pan minister będzie miał czym się tutaj pochwalić, udzielając odpowiedzi na pytania.

Tak się składa, zresztą przedmówcy o tym mówili, że polscy przewoźnicy dominują w Europie z różnych względów. To właśnie ok. 150 tys. polskich samochodów uczestniczy w ruchu, transporcie międzynarodowym, głównie w kierunku wschodnim. Czy polski rząd ma przygotowaną jakąś inicjatywę, aby na forum Unii Europejskiej, w Komisji Europejskiej, właśnie dla polskich przewoźników wywalczyć, zabezpieczyć te środki z racji naszej dominacji w tym sektorze? Czy jest pomysł na to, żeby właśnie w wymiarze *(Dzwonek)* europejskim pomóc polskim przewoźnikom? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszono mnie jeszcze, abym w sposób szczególny powitał młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu, co czynię. *(Oklaski)* Oczywiście wszystkich, którzy są na sali i przysłuchują się naszym obradom, również ciepło witam.

Kontynuujemy zadawanie pytań.

Pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, Platforma Obywatelska.

### **Posel Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że sankcje Unii Europejskiej wywarły duży wpływ na funkcjonowanie naszego transportu drogowego. Jest to na pewno sytuacja brzemienne w skutki. Natomiast trzeba zauważyć, że transport drogowy do Rosji to ok. 6–8% wszystkich naszych przewozów, dlatego bardzo istotne byłoby zadbanie o to, aby rynek transportowy Unii Europejskiej w jakikolwiek sposób zrekompensował te straty.

Swoje dane i sugestie czerpię z informacji małopolskiego oddziału Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Transportu Drogowego – ZMPT. Moje pytanie brzmi następująco: Czy na forum Unii Europejskiej, a zwłaszcza na forum Europejskiej Konferencji Ministrów Transportu, która odbędzie się w Paryżu w najbliższych dniach, Polska ma zamiar podnieść kwestię takich elementów ochrony rynku transportowego Unii Europejskiej, aby można było dokonać rekompensat i ochronić rynek przed spadkiem cen, a zwłaszcza przed konkurencją zewnętrzną? Przedstawiciele zrzeszenia z Małopolski powiedzieli, że firmy rosyjskie są bardzo ekspansywne i też próbują wpłynąć na obniżenie cen na rynku europejskim. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Król:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie rosyjskie embargo najbardziej uderzyło w polski rynek rolno-spożywczy, ale myślę, że dzisiaj możemy sformułować tezę, że niezwykle mocno, po czterokroć – chciałoby się powiedzieć, uderzyło ono w polskie firmy transportowe.

Po pierwsze, jakoś tak dziwnie się złożyło, że od kiedy obowiązuje rosyjskie embargo, polskie ciężarówki z artykułami rolno-spożywczymi nie mogą wjeżdżać na teren Rosji, natomiast cały czas rosyjskie ciężarówki wyjeżdżają puste z terenu Rosji i wjeżdżają na teren Polski. Transportowcy twierdzą, że część frachtów, które realizowali, została przejęta przez Rosjan. Po drugie, polscy przewoźnicy wjeżdżający na teren Rosji mieli możliwość zakupu paliwa, które na terenie Rosji jest tańsze. Po trzecie, Rosjanie dodatkowo ograniczyli tranzyt dla polskich firm, które muszą przejechać przez teren Rosji, żeby zrealizować kursy. Po czwarte, jedna z pań posłanek tutaj o to pytała, tak się złożyło – ten rynek transportowy jest niezwykle elastyczny, niezwykle to wszystko na siebie oddziałuje – że ceny za frachty na terenie Europy Zachodniej spadły. W tej chwili polscy przewoźnicy

zostali doprowadzeni do takiej sytuacji, że samochodami chłodniami muszą wozić pralki i lodówki, żeby realizować jakiegokolwiek kursy.

W związku z tym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uważa, że sytuacja jest na tyle poważna, że dzisiaj będziemy zbierali podpisy i występowali o zwołanie specjalnego posiedzenia Komisji Infrastruktury w związku z tym tematem, żeby rząd wreszcie zaczął realizować konkretne pomysły i wprowadzać konkretne rozwiązania w tej sprawie.

Moje trzy pytania. Po pierwsze, jakie konkretne rozwiązania prawne dotychczas wdrożył rząd, by wesprzeć branżę transportową w związku z rosyjskim embargiem? Po drugie, jakie zostały podjęte działania dotyczące ograniczenia tranzytu dla polskich firm wjeżdżających na teren Rosji? I po trzecie, jak wygląda ilościowo realizacja umowy bilateralnej o ilości realizowanych frachtów w relacjach polsko-rosyjskich? Prosiłbym o podanie danych za lata 2012, 2013 i za I półrocze roku 2014. Poproszę o podanie tych danych na piśmie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest na sali pan poseł Robert Jagła z Platformy Obywatelskiej?

Nie ma.

Tak więc o zabranie głosu proszę pana posła Józefa Lassotę, Platforma Obywatelska.

### **Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, jeżeli chodzi o embargo rosyjskie, to jego skutki są ciążące. Zaczęło się bezpośrednio od towarów, które są objęte embargiem, teraz mamy firmy transportowe, a za chwilę pewnie również branża paliwowa będzie się upominać o pokrycie strat. To jest bardzo poważna sprawa. Pan minister mówił o tym, że rząd akurat zareagował dosyć szybko. Był sztab antykryzysowy i pani premier Bieńkowska wystąpiła do Unii Europejskiej. Chciałbym zapytać: Czy są jakieś odzewy na te wystąpienia, które miały miejsce? Druga sprawa to właśnie sprawa embargo na tranzyt. Czy to jest blokada oficjalna, czy to są tylko utrudnienia? A jeśli jest to blokada, to czy rząd polski zamierza jednak odpowiedzieć równoległą blokadą na tranzyt dla pojazdów rosyjskich, bo tak by należało zareagować? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Antoni Bładek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby w maksymalny sposób zminimalizować skutki embarga? Czy rozważane są takie działania, jak chociażby wprowadzenie ulgi w podatku od środków transportowych? Podatek jest przekazywany do gmin, a w zamian nie ma żadnej pomocy. Chodzi o zwrot płaczonej akcyzy w cenie paliwa, np. wstrzymanie opłat drogowych – viaTOLL musi być zawsze doładowany, więc obraca się gotówką przedsiębiorców, a kara za brak doładowania jest bardzo wysoka, wynosi 3 tys. zł – czy wstrzymanie wydawania licencji na nowe pojazdy przewoźnikom do czasu zakończenia embarga. Po wprowadzeniu embarga pojawia się niezdolność do regulowania zobowiązań leasingowych i kredytowych. Potrzebne jest wsparcie państwa poprzez kredyty lub gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego. Może powinna być ustalona dolna granica przy wykonywaniu usługi za przejazd 1 km? Samochody, które jeździły do Rosji, są wykorzystywane w kraju do wykonywania przewozów poniżej kosztów własnych. Polska jest dzisiaj liderem przewozów towarów TIR-ami w Europie, dlatego nie można dopuścić do rozkładu tego sektora gospodarki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Kulesza, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Kulesza:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każdego dnia znacznie pogarsza się sytuacja polskich przewoźników operujących na trasach międzynarodowych. Związane jest to przede wszystkim z ostrymi sankcjami ze strony Rosji. Dramat polskich przewoźników to nie tylko problem polskich firm transportowych, ale i firm zrzeszonych w całej Unii Europejskiej. Co za tym idzie, chciałbym zapytać pana ministra: Jakie formy i metody pracy przygotował rząd celem podjęcia prób rozwiązania tego problemu? W jaki sposób nasz rząd współpracuje w tym zakresie z innymi państwami Unii Europejskiej? I ostatnie pytanie. Prawdopodobnie dzisiaj w Paryżu odbywa się spotkanie przedstawicieli krajów Unii Europejskiej dotyczące problematyki transportowej. Chciałbym zapytać: Kto reprezentuje polski rząd i jakie rozwiązania strona polska ma proponować Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kuleszy.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim, panie ministrze, chciałbym zapytać, dlaczego pan nie rozpoczął swojego wystąpienia dzisiaj od relacji ze spotkania, które odbyło się 21 sierpnia, z przewoźnikami i dlaczego pan nie powiedział, jakie rzeczywiste plany ma rząd, aby przewoźnikom pomóc. W związku z tym ponownie stawiam te pytania, powtarzam je za wszystkimi, którzy je wcześniej postawili. Ale jeszcze mam trzy inne. Otóż, panie ministrze, w sierpniu tego roku została podpisana umowa stowarzyszeniowa między Ukrainą a Unią Europejską. Oznacza to niewątpliwie w dalszej czy jeszcze dalszej perspektywie wzrost obrotów i wzrost przewozów w relacjach między Polską a Ukrainą. Jakie działania zostaną w związku z tym podjęte, aby udrożyć przejścia polsko-ukraińskie? Jest w tej sprawie bardzo wiele problemów, bardzo wiele wniosków ze strony przewoźników. Drugie pytanie dotyczy skutków uchwały Sądu Najwyższego podjętej w składzie 7 sędziów, która rozstrzygnęła sprawę płacenia tzw. ryczałtów noclegowych – myślę, że pan i wszyscy, którzy tą branżą się interesują, wiedzą, o co chodzi – a może bardzo poważnie wstrząsnąć całą branżą i doprowadzić wielu przedsiębiorców do upadku. I wreszcie trzecia sprawa to sprawa szkolenia kierowców. Otóż jak informuje branża, ok. 30 tys. nowych kierowców potrzeba co roku, aby branża uzupełniła braki, które w sposób naturalny z różnych powodów powstają. Niestety tak naprawdę rząd do tej pory nic nie robi, aby w sposób zorganizowany wznowić działalność szkolnictwa zawodowego dla kierowców i żeby to przynosiło takie efekty, jakie są potrzebne, dla rynku i dla branży. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

**Posel Andrzej Kania:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że dzisiaj na galerii są także przewoźnicy podlascy. Mam przyjemność współpracować z najstarszym zrzeszeniem przewoźników w Ostrołęce. Wielokrotnie rozmawiamy o problemach, jakie dotknęły polskich przewoźników. A nasiliły się te problemy, kiedy Federacja Rosyjska wprowadziła em-



### **Poseł Andrzej Kania**

bargo na polskie produkty. Ale, proszę państwa, ponieważ te problemy zaczęły się, jak tutaj już stwierdzano, w 2008 r. i jest kwestia zawodu kierowcy, kwestia odpowiedzialności przewoźnika i jego pracownika, czyli kierowcy dużego samochodu, chciałbym spytać, czy ministerstwo myśli o tym, aby te bariery pokonywać i znosić.

Druga sprawa – na przykład dzisiaj w Ostrołęce, moim mieście, odbywa się sesja rady miejskiej i też poruszane są problemy polskich przewoźników. Ja chciałbym z tej mównicy wezwać samorządy gminne do tego, aby zastanowiły się nad zniesieniem podatków czy też zwolnieniem przewoźników od stałych podatków niezależnie od tego, czy ich samochody, tzw. tiry, jeżdżą czy nie. Bo akcyza od paliwa jest zależna od ilości zakupionego paliwa, ale podatek od środków transportu czy podatek od nieruchomości, miejsca prowadzenia tej działalności, są podatkami stałymi i gminy mogą zwolnić przewoźników z tych podatków. Dlatego też myślę, że samorządy powinny się nad tym zastanowić.

Natomiast kieruję jeszcze raz pytanie do resortu: Czy oprócz kwestii tego embarga ze strony Federacji Rosyjskiej resort myśli o zniesieniu innych problemów polskich przewoźników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan pułkownik Putin z żelazną konsekwencją wprowadza embargo obejmujące polskich przedsiębiorców, m.in. z zakresu transportu. W zaciśnięciu gabinetu pułkownik Putin się cieszy, że wykańczana jest branża transportowa polska, a rośnie branża transportowa rosyjska. On wie doskonale, że rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u jest bezradny. Mogę się o wiele tu założyć, że odpowiedź udzielona transportowcom przez ministra z Platformy Obywatelskiej będzie wymijająca: no, próbują, chcą, ale, kochani, nic nie mogą.

Ja pamiętam doskonale, jak w naszym rejonie łódzkim tzw. aparatczycy Platformy i PSL-u namawiali: sady, chłodnie, przechowalnie, przetwórnice i za tym pójdzie transport – wszystko na Rosję. Byli pewni, zagwarantowali. I co w tej chwili, panie ministrze? Co powiemy tym transportowcom? Doprowadzacie swoją polityką do zniszczenia jednej z najlepszych branż, transportu, bo tym się możemy pochwalić w Europie – z tego, co wiem, jesteśmy liderami.

Jeszcze jest czas, panie ministrze, jeszcze jest czas na działanie, ale, niestety, patrząc na was, nie wierzę w to, że jesteście zdolni do tego, aby na forum Unii Europejskiej doprowadzić, spowodować to, aby nasza branża transportowa odżyła. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

### **Poseł Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Być może ministerialni specjaliści są w stanie stworzyć programy umożliwiające poszerzenie spektrum działalności właścicieli firm transportowych borykających się z kłopotami wynikającymi z rosyjskiego embarga, tak aby w trudnych czasach szukać nowych kontrahentów, np. w innych krajach, pod kątem świadczonych usług transportowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska to działalnie wspólnotowe. Unia Europejska to misja wzajemnej ochrony i wzajemnego wspomagania się. Toteż rodzi się pytanie: Czy dzisiaj, już teraz, buduje się, czy pracujemy nad budową koalicji międzynarodowej dla rozwiązania tego problemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Gabriela Masłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W województwie lubelskim transportem na wschodnie rynki zajmuje się ok. 830 firm, z tego blisko 30%, a więc 270–280 firm, ma w tej chwili poważne problemy finansowe w związku z embargiem. Są to firmy głównie wożące artykuły rolno-spożywcze na teren Federacji Rosyjskiej. Jest to więc problem bardzo poważny dla wschodniej Polski, bo te firmy zapewniały dochody dla wielu rodzin oraz pracę dla wielu osób, które będą w tej sytuacji powiększać bezrobocie, jedno z największych w Polsce, w tym najsłabszym, najmniej silnym ekonomicznie regionie.

Wobec tego chciałbym zapytać: Co ministerstwo infrastruktury w tej sprawie konkretnie zrobiło? Czy państwo macie już przygotowany program pomocy publicznej w zakresie restrukturyzacji zadłużenia dotkniętych embargiem przewoźników, czy też program ten powstaje, powstaje i będzie powstawał

**Posel Gabriela Masłowska**

przez kolejne tygodnie? Wiemy, że w sytuacjach kryzysowych trzeba działać błyskawicznie, bo pewnych zdarzeń potem zatrzymać się nie da. Czy państwo wzmogliście kontrolę przewozów tranzytowych oraz kabotażowych? Jak to w tej chwili wygląda? Jakie są efekty wystąpienia pani wicepremier Bieńkowskiej o rekompensaty dla przewoźników z funduszy europejskich i jak na to zareagowała Komisja Europejska? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Lidia Gądek z Platformy Obywatelskiej.

Czy jest pani poseł?

Nie ma pani poseł Lidii Gądek.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

**Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Polskie firmy transportowe tracą na rosyjskim embargu podwójnie. Po pierwsze, nie wożą polskich produktów na Wschód, po drugie, nie mają zleceń przewozowych z Europy Zachodniej. Jak informuje branża, ceny usług przewozowych są najniższe od pięciu lat, tylko że pięć lat temu proporcjonalnie niższe były koszty ponoszone przez przedsiębiorców. Jak informuje Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych, wartość rynku przewozowego na Wschód to jest ok. 700 mln euro, to jest bardzo poważny wolumen rynku, a problemy wprowadzone embargiem to jest spadek przewozów o ok. 30%. Na mojej rodzinnej Sądecczyźnie przedsiębiorstwa transportowe spedycyjne też ponoszą duże straty. Przypominam, że firmy transportowe poniosły naprawdę duże nakłady, potężne nakłady finansowe na unowocześnienie taboru. Bardzo wielu przedsiębiorców płaci raty leasingowe.

Pierwsze pytanie, które się nasuwa. Z czego będą teraz płacone raty leasingowe za nabyte samochody? I proste pytanie do pana ministra. Pan minister przez 10 minut podawał dane statystyczne, a pytanie jest proste. Czy rząd przygotuje program wsparcia dla sektora transportowego, takie instrumenty, które powinny być przygotowane w porozumieniu z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, jak np. niskoprocentowane pożyczki krótkoterminowe na działalność bieżącą dla przedsiębiorców, jakieś gwarancje, które przedsiębiorcom umożliwią spłatę rat? Czy rząd się zdecyduje, żeby zawiesić czy odroczyć płatności podatków, wprowadzić jakieś czasowe zwolnienia, które umożliwiłyby przedsiębiorstwom przeżyć?

Panie ministrze, Polak powinien być mądry po szkodzie, a ja przypominam sytuację, w jakiej się znalazły firmy podwykonawcze pracujące przy budowie autostrad. Wy też jak pies do jeża podchodziliście...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Anna Paluch:**

...do wszystkich postulatów, żeby wtedy...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zabranie głosu proszę...

**Posel Anna Paluch:**

...ratować przedsiębiorstwa. Wyciągnijcie wnioski. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...panią poseł Małgorzatę Adamczak z Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Adamczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ten temat już był poruszany, ale chciałabym jeszcze podkreślić, że bardzo ważnym problemem, właściwie jednym z ważniejszych, jest dla branży, oczywiście oprócz spadku przychodów, niezdolność do obsługi zobowiązań leasingowych i kredytowych. Przewoźnicy obawiają się, że wkrótce banki i firmy leasingowe zaczną odbierać im samochody. Mam związane z tym pytanie. Czy ministerstwo myśli, aby wspierać firmy poprzez kredyty lub gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sytuację mamy taką, można powiedzieć, że Polska zachowuje się tro-

**Posel Krzysztof Tchórzewski**

chę jak ciamajda w ramach tej współpracy międzynarodowej. Polscy transportowcy, jadąc do Kazachstanu, dojeżdżają do Smoleńska, w Smoleńsku wsadza im się funkcjonariusza rosyjskiego, muszą go wieźć, muszą go karmić przez cały przejazd przez Rosję i jeszcze dodatkowo zapłacić za jego usługę, za to, że konwojuje, że jest w konwoju, że pilotuje polski samochód, 2 tys. dolarów; przecież żadna firma tego nie wytrzyma. Z drugiej strony nie ma żadnej retorsji, żadnego ruchu odwetowego. Samochody są przetrzymywane przez GAI w ramach kontroli stanu technicznego nawet godzinę, dwie godziny.

U nas jest to normalna sprawa, jeżeli jest zaoginiona sytuacja, trzeba przeglądać na granicy, sprawdzać, czy nie ma przemytu. Dane statystyczne wykazują, że w kierunku Włoch i Unii Europejskiej z Rosji przez Polskę idzie w granicach 60% całego przemytu rosyjskich papierosów produkowanych specjalnie na rynek europejski. Mamy podstawy do tego, żeby te samochody bardzo dokładnie przeszukiwać, bardzo dokładnie sprawdzać, jeżeli tak to wygląda, jakieś działania są przecież potrzebne, nawet takie normalne. Już nie mówię o działaniach ochronnych w stosunku do branży, ale o takich działaniach, żebyśmy byli państwem, które siebie szanuje, o to właściwie chodzi. Gdzieś tam w Unii Europejskiej ktoś występował, o czymś rozmawiał. Czy do dyrektora generalnego w sprawie podjęcia działań nadzwyczajnych zostały skierowane pisma...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Marian Cycoń...

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

...wystąpienia itd.?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

To jest pytanie, czy były wystąpienia, jakiej treści...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę pana posła Mariana Cyconia...

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

...a nie ktoś przy okazji pogada. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...o zabranie głosu.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać: Czy Ministerstwo Gospodarki tworzy bądź jest w stanie stworzyć programy umożliwiający poszerzenie spektrum działalności właścicielom firm transportowych borykającym się z kłopotami wynikającymi z nałożonego przez Rosję embarga, aby działając w innych, powiązanych z transportem, branżach przetrwali trudny czas i być może w tym trudnym czasie szukali innych kierunków i kontrahentów w innych krajach pod kątem świadczonych usług transportowych? Czy na szkolenia i instrumenty wsparcia zmierzające do ratowania zagrożonych miejsc pracy poprzez rozszerzenie kompetencji i umiejętności zawodowych dałoby się pozyskać fundusze z Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Popiołek z tej samej formacji. Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielu przedsiębiorców z branży transportowej wyleasingowało ciężarówki, którymi świadczą oni swoje usługi. Ograniczenie zapotrzebowania na usługi transportowe spowodowane rosyjskim embargiem może doprowadzić do ich upadku, jeśli szybko nie znajdą nowych kierunków transportu. Szczególnie dotkliwe jest to dla nowych firm, które nie posiadają żadnych zasobów finansowych, czy dla tych, którym kończy się leasing i trzeba wykupić pojazdy. Przedsiębiorcy nie świadczą usług, nie mają dochodów, a ZUS i chociażby podatek od środków transportowych muszą płacić. W jaki sposób rząd zamierza pomóc leasingobiorcom ciężarówek w tym trudnym dla nich czasie we wszystkich kwestiach, na które zwróciłem uwagę? *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

A więc jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Piotr Łukasz Babiartz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Łukasz Babiartz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że w związku z kryzysem wschodnim rząd reaguje jedynie na negatywne, ba, wręcz można powiedzieć, agresywne poczynania Rosji. Czy rząd posiada jakikolwiek plan co do ochrony i pomocy finansowej dla polskich przedsiębiorców, eksporterów czy kooperantów, którzy działają na rynkach wschodnich, w tym na rynku rosyjskim? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jaki jest procent usług transportowych nakierowanych na Wschód w stosunku do całości usług spedycyjnych?

Trzecie pytanie. Czy rząd prowadzi jakiegokolwiek rozmowy z naszymi partnerami zachodnioeuropejskimi w ramach Unii Europejskiej na temat wsparcia polskich firm transportowych? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

To były ostatnie pytania.

A teraz proszę już o zabranie głosu osobę, która była przedstawicielem wnioskodawców zgłaszających ten ważny problem w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, panią poseł Stanisławę Przadkę.

Na sali są transportowcy, jak mnie poinformowano.

Witam panów serdecznie.

Bardzo bym pragnął, żeby owoc tej debaty służył państwa środowisku.

Bardzo proszę, pani poseł Stanisława Przadka.

**Poseł Stanisława Przadka:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytania skierowane do pana ministra w pierwszej części wystąpienia dotyczyły konkretnej reakcji rządu na skutki rosyjskiego embarga, które najbardziej są odczuwane przez polskich przewoźników. Gdyby pan minister był uprzejmy może w drugiej części udzielić odpowiedzi na te pytania, byłabym bardzo wdzięczna, a przy tym wszyscy będziemy wiedzieli, jakie działania rząd podejmuje i jakie zamierza podjąć.

Cieszę się, że nastąpiła natychmiastowa reakcja, że była pani wicepremier Bienkowska prowadziła

rozmowy w Brukseli. Czy pan minister ma wiedzę na temat efektów tych rozmów? Czy są zapowiedziane jakieś działania wewnątrz Unii Europejskiej, które mogłyby przełożyć się na zrekomensowanie strat, jakie ponoszą przewoźnicy?

Sytuacja firm jest bardzo trudna. Nie mogą one czekać w niepewności, stąd potrzebne są pilne rozwiązania. Mamy największą flotę, mamy najwięcej przewozów, ale mamy też największe straty. Mówimy o konsekwencjach embarga, ale polscy przewoźnicy oczekują informacji o tym, co w tej sytuacji proponuje im rząd. Z czym przewoźnicy obecni na galerii wyjadą z Sejmu, z jaką wiedzą, z jaką informacją?

Dodatkowym problemem dla przewoźników jest konsekwencja uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego, która wprowadziła możliwość wypłacania kierowcom ryczałtu za nocleg w ciężarówce. Oczywiście uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego ma moc zasady prawnej, niezależnie sądy będą ją mogły stosować bądź też nie w postępowaniu przed sądem, ale konsekwencje tej uchwały przełożą się także na poważne problemy dla firm, ponieważ pracownicy będą mogli dochodzić swoich roszczeń za 3 lata wstecz, chodzi o świadczenia okresowe. Tymczasem przepisy unijne i rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dopuszczają noclegi kierowców w kabinie auta, ale jest to dobrowolny wybór kierowców, i obecnie kierowcy unijni nie otrzymują ryczałtu za noclegi.

Panie ministrze, czytałam zapowiedź spotkania 9 września w tej sprawie. Czy rząd o tym rozmawiał? Czy zespoły przeanalizowały sytuację w zestawieniu z konsekwencjami z jednej strony embarga, a z drugiej strony pojawiającej się w tym samym czasie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego?

Panie marszałku, Wysoka Izbo, panie ministrze, zainteresowanie państwa posłów tym tematem jest bardzo duże. To świadczy o tym, jak ważny i jak pilny jest omawiany dziś temat. To świadczy także o tym, że przewoźnicy polscy mogą oczekiwać i oczekują wsparcia, oczywiście przede wszystkim działań ze strony rządu, ale także wsparcia państwa posłów obecnych na sali i tych, którzy już zabrali głos i opuścili salę obrad.

Pragnę podziękować przewodniczącemu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej panu premierowi Leszkowi Millerowi za to, że mimo wielu tematów ważnych i aktualnych do przedstawienia w ramach informacji klub zdecydował o wybraniu właśnie tego tematu jako ważnego ze względu na skalę problemu, jego wyjątkową złożoność i pilność, jeżeli chodzi o byt firm przewozowych. Nie przesadzam, ponieważ *(Dzwonek)*, państwo posłowie także mówili o tym, w tej sytuacji droga do upadłości firm jest krótka. Dziękuję także wszystkim posłom, którzy podjęli ten temat, zadawali cenne pytania i zgłaszali wartościowe uwagi. Dziękuję, panie marszałku, dziękuję państwu. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani przewodniczącej Stanisławie Prządce za przygotowanie wniosku w sprawie informacji bieżącej i za przedstawienie stanowiska.

Teraz jeszcze prosilibym uprzejmie sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza o odniesienie się do debaty i udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Chciałbym się również przyłączyć do tych podziękowań i do samej inicjatywy. Według nas ta dyskusja na pewno dużo wnosi do tego tematu. Temat jest bardzo ważny. Całkowicie się z tym zgadzam, że ze względu na sytuację gospodarczą jest on jednym z ważniejszych tematów poruszanych w tym okresie.

Powiem tak, od samego początku nałożenia embarga strona polska była bardzo aktywna na forum unijnym. O konsekwencjach decyzji podjętej przez stronę rosyjską niezwłocznie poinformowaliśmy komisarza ds. handlu, przekazaliśmy mu nasze zdanie i naszą opinię. Tak jak powiedziałem, efektem tego były liczne spotkania, jak również wystąpienia, w tym pani premier Elżbiety Bieńkowskiej, m.in. do komisarza ds. transportu Siima Kallasa w sprawie skutków rosyjskiego embarga m.in. w odniesieniu do polskich przewoźników drogowych. Zwróciliśmy uwagę władzom Unii Europejskiej, jak również zwróciliśmy się z mocną sugestią, żeby Unia Europejska przygotowała stanowisko, które powinno być przedstawione na forum Światowej Organizacji Handlu w celu zniesienia przez służby rosyjskie zakazu importu, w tym blokady przewozów tranzytowych przez terytorium Federacji Rosyjskiej. Również mocno zaapelowaliśmy o to, aby w analizach, które będą przeprowadzane przez Komisję Europejską, wskazać na konieczność stworzenia pewnych rozwiązań finansowych, o czym państwo tutaj też mówiliście.

Sprawa embarga jest poruszana na bieżąco na forum rad i grup roboczych, które zajmują się sprawami transportu, rolnictwa i handlu. Planujemy wpisanie tego problemu do porządku dziennego Rady Unii Europejskiej ds. Transportu w październiku bieżącego roku. Polska już wystąpiła z taką inicjatywą. Na tym forum będziemy się domagać tego, by to był jeden z ważniejszych punktów obrad tego gremium.

Myślę, że od samego początku, zresztą to też było efektem działań, przypomnę, m.in. Komisji Infrastruktury i rządu, w zasadzie od 2008 r. został powołany do życia sztab kryzysowy. Uważam, że reagowaliśmy w sposób prawidłowy i we właściwym czasie na wszystkie problemy, które dotyczyły trudnej sytuacji branży transportowej. Dlatego te dane, które poda-

wałem na początku, ukazujące, jak wyglądała ta branża przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, a jak wygląda teraz, świadczą o tym, że przez ostatnie lata reakcje rządu czy parlamentu były prawidłowe. Oczywiście ani my, ani państwo, ani rząd nie możemy ponosić pełnej odpowiedzialności za stan tej branży. To też wiąże się z ryzykiem prowadzenia działalności gospodarczej i trzeba mieć tego świadomość.

Wypowiedzi, które tu usłyszeliśmy, dotyczą problemu całej branży. Nie ma co ukrywać, że działania, które będziemy podejmować, jeżeli chodzi o wsparcie czy pomoc, będą faktycznie dotyczyły przewoźników, którzy poprzez wprowadzenie embarga utracili zamówienia. Według mnie działania rządu też są tutaj prawidłowe i chciałbym je państwu przedstawić.

Oczywiście mieliśmy do czynienia z powołaniem specjalnego zespołu, który powstał pod auspicjami ministra rolnictwa Marka Sawickiego. Słuszne też było, aby kwestiami transportowymi zajmowała się poprzez decyzje Rada Ministrów. Pytaliście państwo o to, czy Rada Ministrów zajmowała się tym problemem. Zajmowała się poprzez decyzje Rady Ministrów. Ten zespół również ma obowiązek przedstawić Radzie Ministrów plan działań w odniesieniu do branży transportowej. Embargo, które dotyczy produktów spożywczych, owoców i warzyw, jest ściśle związane z branżą transportową i ma wpływ na sytuację tej branży. Dlatego działamy tutaj wspólnie. Łatwiej nam jest zidentyfikować wszystkich, którzy faktycznie tracą na decyzji podjętej przez Federację Rosyjską.

Zespół kryzysowy funkcjonuje od dawna. Moim zdaniem spotykamy się bardzo często. Jest utrzymywany permanentny kontakt z szefami organizacji, które skupiają przewoźników nie tylko z ZMPD, ale też innych. Spotkania, o których państwo mówiliście, m.in. to, które odbyło się w Starym Lubiejewie, tam przewoźnicy zgłosili swoje postulaty, dotyczą całości spraw związanych z funkcjonowaniem branży transportowej. Przypomnę, to są postulaty, które oczywiście przyjęliśmy ze zrozumieniem i które oczywiście są analizowane, każdy z nich został przeanalizowany. Na przykład pierwszy z nich – uznanie sytuacji na rynku przewozów towarowych za kryzysową i wprowadzenie natychmiastowej blokady wydawania licencji nowym przewoźnikom oraz nowych wypisów z licencji. A więc sama branża uważa, że powinna się ograniczyć, że dalszy jakiś niekontrolowany rozwój tej branży spowoduje... Było też jedno takie pytanie: Czy ta sytuacja nie ma wpływu na ceny frachtu na innych kierunkach, nie tylko rosyjskich? Oczywiście, że ma, bo przewoźnik, który nie może realizować frachtów w kierunku rosyjskim, szuka innego miejsca, szuka innych zleceń w innych miejscach, na przykład w kierunku zachodnim. A więc powoduje to też, o czym tutaj państwo również mówiliście, obniżenie wartości, które do tej pory występowały. To jest oczywiste. Większa rywalizacja na tym rynku to też niższe ceny. I na pewno tak jest.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

Zatrzymanie tranzytu przez Polskę towarów objętych embargiem wykonywanego przez przewoźników rosyjskich i białoruskich. Oczywiście temat jest delikatny i według mnie nie do poruszania akurat z mównicy sejmowej. Oczywiście państwo domaga się precyzyjnej informacji. Ja uważam, że nie powinienem jej udzielać. Powiem tylko tyle, że na spotkaniach, które organizowaliśmy, były wszystkie służby. Jeśli chodzi o sposób kontroli – przy pełnej zgodzie Policji, Straży Granicznej i Służby Celnej, głównego inspektora transportu drogowego – koordynatorem akurat tej sfery jest główny inspektor transportu drogowego. Jest to temat ze strony rządowej w pełni, że tak powiem, opanowany. Mogę podać takie dane. Jeżeli chodzi o kontrolę na przykład na przejściu w Budzisku, w ciągu jednego roku, ostatniego, mieliśmy do czynienia ze 135 857 kontrolami, z czego ponad 75 tys. kontroli dotyczyło przewoźników rosyjskich. Myślę, że te liczby też o czymś mówią.

Teraz oczywiście kwestie dotyczące działań, jakie podejmowaliśmy. Odnosiliśmy się do wszystkich postulatów, które zgłaszali przewoźnicy. Odbyły się wszystkie spotkania, a daty, które państwo wymienialiście, poza jedną wypowiedzią, były podane prawidłowo. Ostatnie spotkanie się nie odbyło. Nie chcieliśmy zapraszać przewoźników na ostatnie spotkanie, w którym uczestniczyły wszystkie resorty, także Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Czasami musi się odbyć dyskusja wewnętrzna, wewnętrzna analiza, spokojna, nie zawsze przy otwartych drzwiach.

Powiem tak: rozwiązania, które będą proponowane, w dużym stopniu uwzględniają też oczekiwania przewoźników, oczywiście na tyle, na ile jest to możliwe. Tak jak powiedziałem, jeżeli mówimy o kwestiach związanych z funkcjonowaniem embarga i z jego skutkami, to bardzo zależy nam na tym, żeby wsparcie docierało do tych przedsiębiorców, którzy faktycznie są poszkodowani przez embargo. Tak rząd widzi ten temat. Na najbliższym spotkaniu zespołu, tak jak powiedziałem, który powołała Rada Ministrów, zostaną przedstawione szczegółowe propozycje i rozwiązania. Oczywiście one później zostaną przekazane przewoźnikom. Jesteśmy, tak jak powiedziałem, w kontakcie z przewoźnikami, więc myślę, że tu nie będzie problemu.

Nie uważam, bo było też kilka takich pytań, że my nie rozmawiamy z przewoźnikami. Uważam, że kontakt z przewoźnikami jest permanentny. Jeśli chodzi o to, co tutaj szczególnie zabrzmiało w wypowiedzi pana posła Abramowicza, to powiem tak. Skoro pan tak powiedział, to ja też tak odpowiem. (*Dzwonek*) Nie było w Starym Lubiejewie ani obiadu, ani kolacji, ani posiłku, tak że proszę być spokojnym. Uważam, że nasza rola była tam właściwa. To my bardzo szybko odpowiedzieliśmy na zaproszenie i chcieliśmy się spotkać z przewoźnikami. Faktycznie było

tam ponad 500 przedsiębiorców, odbyła się żywa dyskusja i nikt nie dziwi się też czasami wypowiedziom przedstawicieli tej branży. My to przyjmujemy, tylko – tak jak powiedziałem – jak już mówimy o środkach budżetowych, które należy wydać na ten cel, to one muszą być wydane w taki sposób, żeby nikt nie miał wątpliwości, że nie trafiają one do tych, którzy nie są poszkodowani przez embargo. To chyba jest jasne.

Czy ministerstwo prowadzi aktywną politykę międzynarodową? Ja już powiedziałem o tym, że tak jest. Są wspólne działania, zresztą myślę, że przewoźnicy też to widzą, bo uczestniczą w tych spotkaniach, na których są przedstawiciele MSZ, Ministerstwa Gospodarki, oczywiście przedstawiciele naszego resortu, Ministerstwa Finansów. Szukamy innych kierunków i przecież w ostatnich latach udało się nawiązać współpracę z wieloma państwami. To też jest m.in. jeden z powodów wzrostu siły tej branży. Chodzi m.in. o Azerbejdżan, Gruzję, Armenię, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan. Oczywiście to są trudne rynki, ale w przypadku przewozów do tych miejsc cały czas zauważa się wzrost. Podejmujemy też działania, które zmierzają do tego, aby ta sytuacja była nie tyle stabilna, ile żeby miała nawet tendencję wzrostową. Oczywiście jest współpraca z państwami bałkańskimi, zwiększają się kontyngenty zezwoleń m.in. do Serbii. Polscy przewoźnicy korzystają z możliwości przewozów do Maroka, na ukończeniu są dyskusje m.in. z Mongolią i Turkmenistanem. Oczywiście – o czym też państwo mówiliście – bardzo nam zależy na dobrej współpracy z Białorusią i na dosyć wysokim poziomie kształtuje się wykorzystanie wszystkich zezwoleń, które dotyczą Białorusi.

Ilu przewoźników bezpośrednio to dotyka? Państwo też o to pytaliście. Dokonane przez nas analizy... Pierwsze spotkania z przewoźnikami pokazały, że my mamy swoje analizy, które staramy się przeprowadzać jak najlepiej, i oczywiście przewoźnicy mają swoje. Prosiłiśmy też przedstawicieli organizacji, deklarowaliśmy, że oczywiście chcielibyśmy wymienić się tymi informacjami. Odbyło się też spotkanie osób, które w naszym imieniu przeprowadzają analizy, z przedstawicielami przewoźników i doszliśmy do wspólnego mianownika. Przedstawiam dane, które uznali przewoźnicy. Z danych dotyczących przewozów wynika, że przewozy do Federacji Rosyjskiej wykonuje 8% przewoźników, dotyczy to ok. 2,4 tys. przedsiębiorców i ok. 13 tys. pojazdów. Tak to wygląda i chciałbym powiedzieć, że na podstawie analiz utratę rocznych przychodów przez polskich przewoźników w wyniku embarga Rosji na eksport towarów spożywczych z Polski i z innych krajów przy średniej stawce przewozowej 4,17 zł za pojazdokilometr i łącznym przebiegu rzędu 280 mln pojazdokilometrów oszacowano na ok. 1170 mln zł. Oszacowana średnia utrata przychodów rocznych w wyniku embarga Rosji przypadająca na jeden obliczeniowy samochód ciężarowy wynosi ok. 470 tys. zł. Dotyczy to, tak jak



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz**

powiedziałem, wszystkich kwestii związanych z embargiem i np. roczny koszt przestoju samochodów ciężarowych polskich przewoźników w wyniku embargo Rosji na eksport towarów spożywczych to ok. 500 mln zł.

Wracam do tego pytania o aktywność, to, czy budujemy koalicję. Oczywiście, że budujemy. W pierwszej kolejności embargo dotknęło w sposób natychmiastowy polskich przewoźników. Ono zaczyna dotykać rykoszetem przewoźników z innych krajów, stąd zrozumienie dla polskiej sprawy jest coraz większe. Zaczyna to dotyczyć nie tylko i wyłącznie transportu drogowego, ale również transportu morskiego i transportu lotniczego. Mówiłem już o Holandii, która też ma z tym problem. Tak że koalicja jest coraz szersza i wierzę w to, że będzie skuteczna.

Cała ta sytuacja wymaga dużej naszej aktywności. Uważam, że ona istnieje. Tym tematem zajmowała się Rada Ministrów. Teraz oczywiście mamy w Polsce do czynienia ze zmianą Rady Ministrów. Duże zainteresowanie tą sprawą wyraziła pani premier, pani minister infrastruktury i rozwoju. Oczywiście chodzi tu o dużą aktywność i duże wsparcie ze strony państwa, na co też liczymy. Jeżeli będzie potrzeba dodatkowych wyjaśnień, udzielimy ich. Jeden z moich przedmówców zapowiedział nadzwyczajne posiedzenie Komisji Infrastruktury. Oczywiście prześlemy informację, myślę, że na tym posiedzeniu komisji przekazalibyśmy już te ustalenia, które zapadną w ramach prac międzyresortowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Adam Abramowicz: A co z ciężarówkami, które są w leasingu?)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego\*).

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o obligacjach (druk nr 2735).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Dorotę Podedworną-Tarnowską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski rynek kapitałowy charakteryzuje się znaczną asymetrią, a do najslabiej rozwiniętych jego segmentów należy segment długoterminowych papierów dłużnych emitowanych przez przedsiębiorstwa. Niezadowolający poziom rozwoju charakteryzuje cały krajowy rynek obligacji komercyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem obligacji emitowanych przez przedsiębiorstwa niefinansowe.

Należy dodać, że w wysoko rozwiniętych gospodarkach najważniejszymi źródłami finansowania rozwoju przedsiębiorstw są oprócz emisji akcji i kredytów bankowych właśnie środki pochodzące z emisji obligacji.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy o obligacjach, wykorzystujący doświadczenia rozwiniętych rynków finansowych, ma na celu likwidację tej asymetrii poprzez dostosowanie tej regulacji do wymagań szybko zmieniającego się otoczenia rynkowego. Projekt bazuje na rozwiązaniach obowiązującej ustawy o obligacjach, jednak wobec znacznej liczby zmian, jakie należałoby do niej wprowadzić, podjęto decyzję o opracowaniu projektu nowej ustawy o obligacjach.

Mając na uwadze cel postawiony przed projektem, należy powiedzieć, że zakłada on w szczególności – i to jest pierwsza zmiana – wprowadzenie regulacji umożliwiających emisję na gruncie prawa polskiego niedostępnych dotychczas instrumentów, jakimi są obligacje podporządkowane i obligacje wieczyste. Obligacje wieczyste to obligacje, które nie podlegają wykupowi, a świadczenie emitenta polega na zapłacie odsetek w formie renty wieczystej. Obligacje podporządkowane zaś to papiery wartościowe, z których zobowiązania w przypadku upadłości lub likwidacji emitenta podlegają zaspokojeniu w kolejności wskazanej w warunkach emisji, a nie na zasadach ogólnych.

Obydwa rodzaje obligacji są szeroko wykorzystywane na rozwiniętych rynkach finansowych, natomiast jak dotychczas nie istnieje możliwość ich emisji pod rządami aktualnie obowiązującej ustawy o obligacjach w naszym kraju. Sprawia to z kolei, iż zarówno emitenci, jak i inwestorzy poszukujący tego rodzaju odpowiednio finansowania lub lokaty muszą uciekać się do zagranicznych jurysdykcji. Dzięki projektowanej zmianie dojdzie również do zwiększenia dostępności obu instrumentów dzięki niższym kosztom związanym z ich emisją.

Należy również zwrócić uwagę, iż umożliwienie emisji przedmiotowych obligacji na podstawie przepisów prawa polskiego zwiększy możliwość wpływu polskiego organu nadzoru na zjawiska zachodzące na rynku obligacji.

Druga z proponowanych zmian dotyczy wprowadzenia do polskiego systemu prawa z zakresu papie-

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska**

rów wartościowych instytucji zgromadzenia obligatariuszy. Zgromadzenie obligatariuszy stanowi reprezentację obligatariuszy wobec emitenta. Dzięki wprowadzeniu do polskiego systemu prawa tej instytucji możliwe stanie się dokonywanie zmian w warunkach emisji obligacji po zakończeniu procesu emisyjnego. Sprzyjać to będzie zwiększeniu pewności i bezpieczeństwa obrotu – w chwili obecnej praktyka obrotu wymusza dokonywanie takich modyfikacji, a wobec istnienia niejednorodnych interpretacji postępowanie to obciążone jest znacznym ryzykiem prawnym. Szczególnego podkreślenia wymagają przewidziane w projekcie przepisy o charakterze ochronnym. W celu zagwarantowania skutecznej ochrony obligatariuszy mniejszościowych zapewniono bardziej restrykcyjne wymagania w odniesieniu do podejmowania przez zgromadzenie uchwał w przypadku obligacji dopuszczonych do obrotu na rynku regulowanym lub wprowadzonych do alternatywnego systemu obrotu. Istotne jest również, iż zastosowanie instytucji zgromadzenia obligatariuszy będzie możliwe, jeśli emitent w warunkach emisji zdecyduje o jego ustanowieniu. Będzie to więc instytucja o charakterze fakultatywnym.

Trzecia z proponowanych zmian dotyczy rozszerzenia podmiotowego zakresu obowiązywania ustawy poprzez przyznanie zdolności emisyjnej podmiotom zagranicznym oraz spółkom celowym. Proponowane zmiany jednoznacznie rozstrzygają o zdolności emisyjnej podmiotów zagranicznych oraz spółek celowych, tworzonych specjalnie w celu emisji dłużnych instrumentów finansowych. W przypadku tych kategorii podmiotów odpowiednie przepisy ustawy w jej aktualnym brzmieniu nie są jednoznaczne i dopuszczają odmienne interpretacje.

Czwarta z proponowanych zmian dotyczy wprowadzenia definicji pojęcia warunków emisji oraz sformułowania obowiązku sporządzania i udostępniania tego dokumentu przy każdej emisji obligacji. W warunkach emisji zebrane są kluczowe informacje o emisji, skierowane przede wszystkim do potencjalnych inwestorów. Analiza tekstu obowiązującej ustawy o obligacjach wykazała, że pomimo wielokrotnego wykorzystania w jej treści zwrotu „warunki emisji” żaden z przepisów nie definiuje sposobu rozumienia tego pojęcia. Dzięki wnioskowanej zmianie potencjalni inwestorzy zyskają większe bezpieczeństwo, a proces emisji obligacji stanie się bardziej przejrzysty. Zmiana poprawia również czytelność ustawy, porządkuje jej siatkę pojęciową i nadaje całej regulacji większą spójność.

Kolejna z proponowanych zmian dotyczy uproszczenia związanych z emisją obligacji czynności o charakterze techniczno-organizacyjnym. Zgodnie z wnioskowanymi zmianami uproszczone i ujednolicone zostaną obowiązki publikacyjne związane z emisją obligacji. Aktualnie obowiązujące przepisy wymaga-

ły od emitentów publikacji dokumentów, informacji i oświadczeń związanych z emisją obligacji w mediach drukowanych o różnym zasięgu i o różnym charakterze. W projekcie obowiązki te zastąpione zostały wymogiem publikacji, w postaci elektronicznej, na witrynie internetowej emitenta. Zmiana ta sprzyjać będzie uproszczeniu organizacyjnej strony procesu emisji, a dodatkowo ułatwi obligatariuszom dostęp do kompletnego zestawu informacji związanych z emisją w jednym miejscu.

Wysoka Izbo! W ocenie rządu uchwalenie przedstawionej ustawy o obligacjach przyczyni się niewątpliwie do ożywienia rynku długoterminowych nieskarbowych papierów dłużnych. Sprawia to, iż przedsiębiorstwa w większym stopniu niż dotychczas korzystać będą z tej właśnie formy finansowania swojej działalności, w szczególności działalności inwestycyjnej. W kontekście tym należy zauważyć, iż rozwinięty rynek długu jest jednym z czynników o kluczowym znaczeniu dla wzrostu całej gospodarki krajowej. Sytuacja na rynku długu wpływa bowiem na politykę monetarną i stabilność finansową, a także ma istotne znaczenie dla łagodzenia negatywnych skutków cykliczności gospodarki.

Na zakończenie chciałabym nadmienić, iż rozwiązania przyjęte w projekcie były przedmiotem szerokiej konsultacji społecznych i spotkały się z bardzo pozytywnym odbiorem szeroko pojętego środowiska. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze poseł Killion Munyama.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Killion Munyama:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić, a zarazem rekomendować do dalszej pracy rządowej projekt ustawy o obligacjach nieskarbowych, zawarty w druku nr 2735. Potrzeba nowej regulacji dla instrumentu finansowego, jakim są obligacje, wynika z niezadowolającego poziomu rozwoju rynku tych papierów dłużnych. Tak jak pani minister przedstawiła, potrzeby rozwojowe przedsiębiorstw niefinansowych, w tym w szczególności w zakresie finansowania inwestycji, sprawiają, iż przedsiębiorstwa naturalnie muszą sięgać do zewnętrznych źródeł pozyskiwania kapitału, w tym do rynku długu.



## Posel Killion Munyama

W chwili obecnej poza wewnętrzną kapitalizacją przedsiębiorstw najbardziej rozpowszechnioną formą finansowania przedsiębiorstw jest kredyt bankowy. Zakres jego zastosowania jest obecnie niezwykle szeroki i dotyczy zarówno mikro-, małych, średnich, jak i dużych firm. Jest to niestety jedna z droższych form finansowania, która w przeciwieństwie do obligacji pozwala jedynie na rozwój systemu bankowego, uniemożliwiając partycypację w zyskach płynących z odsetek pozabankowym inwestorom. W efekcie rynek pozapaństwowych obligacji dla indywidualnych pozabankowych podmiotów praktycznie nie istnieje, czego konsekwencją jest z kolei brak przepływów kapitałowych pomiędzy indywidualnymi inwestorami a przedsiębiorstwami w rynku pozaakcyjnym, związanym z objęciem akcji bądź udziałów w przedsiębiorstwie, w które inwestor chce zainwestować.

Nowa ustawa o obligacjach ma zmienić ten stan rzeczy. Przede wszystkim dzięki ściślejszym regulacjom rozjaśnia rynek obligacji, ustanawia czytelne zabezpieczenia dla obligatariuszy oraz umożliwia emitowanie obligacji szerszemu gronu przedsiębiorstw i instytucji. Forma zadłużania się przez emisję obligacji staje się prostsza oraz tańsza, co otwiera drogę do emisji szerszej grupie podmiotów oraz daje możliwość partycypacji w zyskach przedsiębiorstw szerszej klienteli zainteresowanej papierami wartościowymi, które niosą ze sobą mniejsze ryzyko niż akcje, a większy zysk niż lokata bankowa.

O zmianach, jakie niesie ze sobą propozycja nowej ustawy, długo można by mówić. Jak państwo wiecie, samo uzasadnienie ustawy to 55 stron maszynopisu o nie największej czcionce i bez znaczącego rozstrzału między wierszami. (Wesołość na sali, oklaski) Z najistotniejszych zmian, które udało się wyłuszczyć z tego projektu ustawy o obligacjach, składającej się ze 110 artykułów, które są przedmiotem mojego sprawozdania, za godny uwagi uznaję, po pierwsze, art. 2. Przepis ten określa zakres podmiotowy projektowanej ustawy. W celu rozstrzygnięcia wątpliwości towarzyszących obowiązującemu art. 2 ustawy o obligacjach wśród podmiotów, do których będą miały zastosowanie projektowane regulacje, wymieniono explicite podmioty zagraniczne, tj. osoby prawne prowadzące działalność gospodarczą mające siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, oraz spółki celowe, tj. osoby prawne utworzone wyłącznie w celu przeprowadzenia emisji obligacji. Jednocześnie przepis art. 2 pkt 5, w którym jako podmioty uprawnione do emisji obligacji wymienia się jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki, uzupełniony został o jednostki władz regionalnych lub lokalnych innych państw członkowskich. Działalność tych podmiotów w zakresie, który kwalifikuje się jako działalność gospodarcza, wydaje się być objęta traktatowymi swobodami, a u podstaw tego stwierdzenia leży rozróżnienie sytuacji, w których jednost-

ka władz lokalnych lub regionalnych działa w sferze imperium albo dominium.

Po drugie, w art. 4 ust. 1 projektu została sformułowana legalna definicja obligacji. Na mocy tego przepisu obligacja została zaliczona do kategorii papierów wartościowych wierzytelności. Jej emisja skutkuje bowiem powstaniem długu po stronie emitenta, który zobowiązuje się wobec obligatariusza do spełnienia określonego świadczenia. Zgodnie z art. 4 ust. 2 projektu cechą obligacji jako papieru wartościowego jest także emisja w serii. Projektowana ustawa określa seryjność nie w odniesieniu do wszystkich papierów wartościowych, ale tylko do obligacji.

Po trzecie, przepis art. 7 projektu wskazuje, iż zmiana warunków emisji obligacji wymaga uchwały zgromadzenia obligatariuszy, tj. reprezentacji ogółu obligatariuszy, oraz zgody emitenta. Warunki emisji mogą zostać zmienione również w następstwie jednobrzmiących porozumień zawartych przez emitenta z każdym z obligatariuszy. Nieuzasadnione byłoby rozpoczynanie procedury zwołania zgromadzenia, jeśli każdy obligatariusz wyraził zgodę na zmianę warunków emisji. Jednocześnie przepis ten będzie miał zastosowanie w przypadku emisji obejmowanych przez podmioty wchodzące w skład grupy kapitałowej emitenta, które nie są uprawnione do uczestniczenia w zgromadzeniu. Przede wszystkim jednak przepis art. 7 projektowanej ustawy jednoznacznie zezwala na zmianę warunków emisji obligacji po zakończeniu procesu emisyjnego. Obowiązująca ustawa o obligacjach nie wypowiada się jednoznacznie o dopuszczalności takiej zmiany. Jak wskazuje praktyka obrotu, warunki emisji obligacji bywały modyfikowane, lecz wobec istnienia niejednorodnych interpretacji postępowanie takie obarczone było znacznym ryzykiem prawnym.

Po czwarte, chodzi o art. 10. W przepisie tym zostało uregulowane zagadnienie wymiany i unieważniania dokumentów obligacji, których treść zdezaktualizowała się wskutek zmiany warunków emisji. Przyjęcie tej regulacji jest konsekwencją zawartego w art. 7 ust. 1 projektu rozstrzygnięcia, w myśl którego po zakończeniu procesu emisyjnego warunki emisji obligacji mogą być modyfikowane w drodze uchwały zgromadzenia obligatariuszy lub w następstwie jednobrzmiących porozumień zawartych przez emitenta z każdym z obligatariuszy.

Po piąte, norma zamieszczona w art. 11 projektu jednoznacznie zezwala na wydawanie dokumentów obligacji w postaci odcinków zbiorowych. Prawa reprezentowane przez obligacje stanowią zbiór jednostkowych praw podmiotowych, a każda z jednostek tego zbioru może być przedmiotem obrotu.

Wyżej wymienione rozwiązania, jak również szereg innych przepisów regulujących formy, zasady emisji, wykupu i zabezpieczenia obligacji, stanowią o zasadności i celowości wprowadzenia nowej ustawy. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska (*Dzwonek*) rekomenduję przekazanie projektu do dalszych prac w Komisji Finan-



**Posel Killion Munyama**

sów Publicznych, jak również w podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jerzego Żyżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie profesorze, bardzo proszę.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! To jest bardzo ważny projekt ustawy. Jak napisano i było to powiedziane, porządkuje duży obszar gospodarki i sektora publicznego, gdzie występują obligacje lub prowadzona jest ich obsługa. Niewątpliwie niezbędne jest rozszerzenie zakresu instrumentów, które będą dostępne dla emitenta, na przykład o wprowadzane obligacje podporządkowane czy obligacje wieczyste, które są bardzo ważnym instrumentem finansowym. Ten projekt ustawy zmienia przepisy bardzo wielu ustaw, na przykład ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych i wreszcie ustawy o finansach publicznych. Jest to bardzo ważna regulacja.

Obligacje to jeden z najważniejszych instrumentów finansowania kapitału firm i instytucji, także państwa, ale przepisy tego projektu ustawy nie mają zastosowania do obligacji emitowanych przez Skarb Państwa i Narodowy Bank Polski. Kto może emitować obligacje? Obligacja – przypomina, co oznacza termin obligacja – to zobowiązanie tego, kto zaciągnął dług, w stosunku do tego, kto kupił obligacje. Nie każdy wie, że angielskie słowo „bond” to obligacja, czyli James Bond to James Obligacja, nie każdy zdaje sobie z tego sprawę. Obligacje mogą emitować osoby prawne. Powiedziałem, że Skarb Państwa i Narodowy Bank Polski nie mogą tego robić, ale osoby prawne mogą, w tym osoby prawne mające siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej prowadzące działalność gospodarczą. Osoby prawne to także na podstawie innych ustaw spółki komandytowo-akcyjne, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, gminy, powiaty, województwa, zwane jednostkami samorządu terytorialnego, jednostki władz regionalnych lub lokalnych innego niż Rzeczpospolita Polska państwa członkowskiego Unii Europejskiej, wreszcie, to jest bardzo ciekawy punkt, instytucje finansowe, których członkiem jest Rzeczpospolita Polska lub

Narodowy Bank Polski. Ich obligacje nie są objęte tym projektem ustawy, ale instytucje finansowe, których Rzeczpospolita Polska lub Narodowy Bank Polski są członkami, mogą je emitować. To otwiera bardzo szerokie możliwości, ale jednocześnie może nieść ryzyko szkodliwego wykorzystania tego typu instrumentu.

Projekt tej ustawy określa warunki, jakie muszą spełniać prospekty emisyjne. Jak określono warunki emisji? Co muszą one zawierać? Określa się tu zasady zgromadzenia obligatariuszy i jego uchwał, sposób nabycia praw obligacji. Art. 13 mówi, że za zobowiązania wynikające z obligacji emitent odpowiada całym swoim majątkiem, dlatego wspominałem o tym ryzyku, które wiąże się z emitowaniem obligacji m.in. przez jednostki samorządu terytorialnego czy – jak to było powiedziane – instytucje, których członkami jest Narodowy Bank Polski lub Rzeczpospolita Polska.

Rodzaje obligacji. Mamy tutaj obligacje imienne, na okaziciela, różne inne obligacje, obligacje zamienne, obligacje niepodlegające wykupowi, czyli obligacje wieczyste, to bardzo ważny instrument, jak już wspominałem, i wiele innych. Można zauważyć, że są tzw. obligacje katastrofalne czy katastroficzne związane z finansowaniem ewentualności wystąpienia katastrofy, klęski żywiołowej. Tego tu akurat nie znalazłem, ale przypuszczam, że w czasie prac nad projektem ustawy można ten element także uwzględnić.

Emitentami obligacji przychodowych, to są bardzo ważne obligacje, które tutaj uwzględniono, mogą być: jednostka samorządu terytorialnego lub związek tych jednostek, Bank Gospodarstwa Krajowego, Krajowy Fundusz Kapitałowy SA, dowolna spółka akcyjna lub spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Tu jest pewne ryzyko, ponieważ jeżeli obligacje przychodowe obciążają przyszły przychód emitenta, wiąże się z tym ryzyko, zwłaszcza w sytuacji gdy nabędą je instytucje sektora publicznego.

Jest tu też mowa o bardzo ważnym elemencie, jakim są obowiązki banku reprezentanta, mamy wreszcie przepisy karne. Art. 87: Kto dokonuje emisji obligacji, nie będąc do tego uprawnionym, lub przy emisji nie zachowuje warunków określonych w ustawie, podlega grzywnie do 5 mln zł i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. Co do tych 5 lat to jest ciekawe, ale jeśli chodzi o te 5 mln zł, to zapewne zależałoby to od rodzaju korzyści, czyli skali emisji tych obligacji. Być może te 5 mln zł to jest za mało, bo czasami mogą wchodzić w grę miliardy, a 5 mln zł to w przypadku większych emisji zbyt mały koszt. Przykładem jest Amber Gold. Ludzie, którzy uważali, że zarobią, stracili setki milionów złotych, niektórzy poświęcili wszystkie swoje oszczędności.

Kto nie udostępnia sprawozdań, o których mowa w art. 25 ust. 4, lub sprawozdań finansowych, o których mowa w art. 35 ust. 3, podlega karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

**Posel Jerzy Żyżyński**

Uważam, że tutaj przepisy karne są ważnym elementem, ponieważ rzeczywiście zła wola, z którą czasami mamy do czynienia przy operacjach finansowych, powinna podlegać karze. Zgadza się z tym, co napisano w uzasadnieniu. Polski rynek obligacji komercyjnych – tak też mówili pani minister i mój szanowny przedmówca – emitowanych na podstawie dotychczas obowiązującego prawa, czyli ustawy z roku 1995 o obligacjach, charakteryzuje się, cytuję: niezadawalającym poziomem rozwoju. Do najsłabiej rozwiniętych segmentów tego rynku i generalnie krajowego rynku kapitałowego należy segment długoterminowych papierów dłużnych emitowanych przez przedsiębiorstwa niefinansowe, czyli tzw. obligacji korporacyjnych. Uważam, że uregulowanie tego elementu rynku kapitałowego, rynku finansowego jest bardzo istotne. Co ważne, projekt był konsultowany z instytucjami reprezentującymi środowisko rynku kapitałowego, tj. z Giełdą Papierów Wartościowych w Warszawie, spółką BondSpot SA, domami maklerskimi, Bankiem Gospodarstwa Krajowego itd. oraz z wieloma innymi instytucjami, których głos jest tutaj bardzo ważny. W efekcie wprowadzono szereg zmian podyktowanych praktyką obrotu lub wynikających ze zmian w otoczeniu rynkowym i zmian regulacyjnych, z jakimi mamy do czynienia zwłaszcza po wejściu do Unii Europejskiej. Najważniejsze z nich są następujące. Zastąpiono związane z emisją i obrotem obligacjami obowiązki publikacji dokumentów, informacji i komunikatów w mediach drukowanych przez obowiązek publikacji na stronach internetowych emitenta, czyli ta informacja powinna być publiczna, szeroko dostępna dla wszystkich. Bardzo ważne są rozstrzygnięcia dotyczące zabezpieczeń wiarygodności wynikających z obligacji. Umożliwia się zmianę warunków emisji w następstwie porozumień między emitentem a obligatariuszami.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt poprzeć wniosek o skierowanie projektu do dalszych prac w Komisji Finansów i odpowiedniej podkomisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe, zabierze głos i przedstawi stanowisko klubu w tej sprawie.

Bardzo proszę.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stron-

nictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o obligacjach (druk nr 2735).

Projekt tej ustawy ma na celu poprawę rynku obligacji nieskarbowych. Projekt nie dotyczy więc i nie ma zastosowania do obligacji Skarbu Państwa i obligacji Narodowego Banku Polskiego. Chodzi o podniesienie rangi długoterminowych papierów dłużnych przedsiębiorstw w Polsce w stosunku do kredytów i pożyczek bankowych. Dotychczas funkcjonująca ustawa o obligacjach z 29 czerwca 1995 r. budzi wiele wątpliwości, wymaga wielu interpretacji, usuwania niejasności. Nie usunęła ich również zmiana ustawy w 2000 r.

Nowy projekt ustawy wprowadza kilka nowych instytucji na rynku obligacji i zawiera szereg zmian o charakterze porządkującym, dostosowującym, co poprawia czytelność ustawy w pewnych obszarach. Projekt określa zasady emisji, zmiany warunków emisji, zbywania, nabywania i wykupu obligacji. Projekt po przyjęciu przez Wysoką Izbę będzie obowiązywał od 1 stycznia 2015 r. Ustawa określa, wymienia podmioty, które mają prawo emitować obligacje. Wśród nich znajdują się jednostki samorządu terytorialnego i ich związki, instytucje finansowe, osoby prawne, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, ale także spółki komandytowo-akcyjne. Sformułowano definicję obligacji, na podstawie której obligację zalicza się do kategorii papierów wartościowych emitowanych w serii, przy czym mogą one mieć postać dokumentu lub występować wyłącznie w formie zapisu elektronicznego. W każdym przypadku prawa i obowiązki emitenta czy obligatariusza określają warunki emisji. Wprowadza się zasadę, że warunki emisji sporządza się w języku polskim, a w przypadku obligacji stanowiących równowartość co najmniej 100 tys. euro mogą zostać one sporządzone w języku angielskim. Zmiana warunków emisji obligacji wymaga uchwały zgromadzenia obligatariuszy i oczywiście zgody emitenta. Projekt określa bardzo szczegółowo zasady obrotu obligacjami niemającymi postaci dokumentu, a także określa podmioty upoważnione do prowadzenia ich ewidencji. Jest to bardzo istotne.

Praktyka obrotu obligacjami wskazuje, że obecnie zdecydowana większość obligacji emitowana jest nie w postaci dokumentu, są one emitowane w tej tradycyjnej formie znacznie rzadziej. Projekt określa również wymogi, jakie ma spełnić obligacja w formie tradycyjnej, w formie dokumentu. Do istotnych zapisów projektu należy określenie, że do oprocentowania obligacji nie stosuje się przepisów o odsetkach maksymalnych, a roszczenia wynikające z obligacji, w tym roszczenia polegające na wypłacie odsetek, przedawniają się z upływem 10 lat. Nowa ustawa rozszerza krąg podmiotów, którym przysługuje prawo do emisji obligacji, o podmioty mające siedzibę poza terytorium Polski. Stąd projekt wskazuje, że sądem właściwym do rozstrzygania spraw związanych z ob-

**Posel Genowefa Tokarska**

ligacjami będzie sąd właściwy dla dzielnicy Śródmieście miasta stołecznego Warszawy.

Projekt dość szczegółowo określa zasady funkcjonowania różnych rodzajów obligacji, w tym obligacji imiennych lub na okaziciela, obligacji partycypacyjnych, obligacji zamiennych, obligacji wieczystych, obligacji przychodowych. Art. 22 projektu ustawy wprowadza nową instytucję obligacji podporządkowanych, które nie posiadają żadnych zabezpieczeń, stąd reagują bardzo mocno na sytuację ekonomiczną emitenta, a w przypadku jego upadłości mają ograniczone prawo zaspokojenia. Co ciekawe, ten typ obligacji jest również szeroko wykorzystywany na rynkach kapitałowych. Projekt doprecyzowuje również funkcjonowanie obligacji przychodowych. Celem emisji tych obligacji jest realizacja określonych przedsięwzięć, zwykle związanych z rozwojem infrastruktury komunalnej. Ten typ obligacji został wprowadzony zmianą ustawy w 2000 r., ale niósł ze sobą wiele niejasności. Obecny projekt doprecyzowuje ich funkcjonowanie, przesądzając m.in. o tym, że obligatariusz może korzystać z pierwszeństwa zaspokojenia swoich roszczeń z przychodów lub majątku również tych przedsięwzięć, które tylko w części zostały sfinansowane ze środków uzyskanych z emisji obligacji. Poprawia to generalnie bezpieczeństwo obrotu obligacjami przychodowymi. Projekt ustawy umożliwia dokonywanie skutecznych zmian w stosunku zobowiązaniowym wynikającym z obligacji dzięki ustanowieniu i szczegółowemu określeniu działania zgromadzenia obligatariuszy. Art. 75 projektu ustawy reguluje zasady obligacji wieczystych. To nowa instytucja polskich obligacji. Definicja obligacji wieczystych stanowi, że są to obligacje, dla których nie określono daty wykupu, a świadczenie emitenta względem obligatariuszy polega na zapłacie odsetek. Projekt przewiduje możliwość zakończenia kontraktu emisyjnego i wykupu obligacji w określonych warunkach i sytuacjach, lecz realizowaną nie wcześniej niż po upływie 5 lat od daty emisji.

Jeżeli chodzi o nowe instytucje wprowadzone niniejszym projektem ustawy, należy również zwrócić uwagę na instytucję administratora zabezpieczeń, który ułatwi obrót obligacjami zabezpieczonymi. W przypadku ustanowienia zabezpieczenia innego niż hipoteka lub zastaw rejestrowy emitent może przed rozpoczęciem emisji obligacji zawrzeć w formie pisemnej umowę z administratorem zabezpieczeń, który wykonuje prawa i obowiązki wierzyciela z tytułu zabezpieczeń we własnym imieniu, lecz na rachunek obligatariuszy. Administratorem zabezpieczeń może być także bank, który pełni funkcję banku reprezentanta.

Wysoka Izbo! Podsumowując, należy podkreślić, że projekt niniejszej ustawy wspiera rynek obligacji komercyjnych oraz zwiększa ochronę interesów obligatariuszy i bezpieczeństwo obrotu, poprawia czytelność w pewnych obszarach i dostosowuje regulacje krajowe do regulacji obowiązujących na rozwiniętych

rynkach finansowych. Emisja obligacji komercyjnych prowadzona przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą czy jednostki samorządu terytorialnego pozwala zwiększyć kapitał na ich rozwój, korzystając z innego, alternatywnego dla kredytów bankowych czy pożyczek źródła finansowania.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu niniejszej ustawy do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Krzysztof Kłosowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o obligacjach zawartego w druku nr 2735.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2015 r. i zastąpić obecną regulację z czerwca 1995 r. Jak czytamy w uzasadnieniu do rozpatrywanego projektu, „zakładanym długofalowym celem interwencji ustawodawczej jest wsparcie rozwoju rynku długoterminowych nieskarbowych papierów dłużnych. Intencją projektodawcy jest stworzenie warunków do tego, aby emisja obligacji komercyjnych mogła pełnić rolę dodatkowego w stosunku do kredytów bankowych źródła pozyskiwania kapitału”.

Należy zgodzić się z tezą, że na przeszkodzie ku rozwojowi rynku nieskarbowych papierów dłużnych stoją niektóre uregulowania obecnie obowiązującej ustawy. Co prawda, w roku 2000 uległy one gruntownej nowelizacji, jednakże konieczne jest wyjaśnienie wielu wątpliwości, które narosły podczas jej stosowania. Praktycy wypracowali rozwiązania mające na celu poradzenie sobie z niedoskonałościami obecnego prawa. Projekt niniejszej ustawy ma usankcjonować istniejącą praktykę, nadać jej mocniejszą ochronę prawną i tym samym przyczynić się do rozwoju rynku.

Jedną z ciekawszych zmian wprowadzonych w przedstawionym Wysokiej Izbie projekcie ustawy jest wprowadzenie instytucji zgromadzenia obligatariuszy, czyli reprezentacji ogółu uprawnionych z obligacji danej serii wobec emitenta. Określenie statusu tej instytucji na mocy ustawy należy ocenić pozytywnie. Przepisy dotyczące zgromadzenia obligatariuszy znajdują się w rozdziale 5 projektu ustawy. Projekt określa m.in. przedmiot uchwały zgromadzenia obligatariuszy, procedurę zwoływania zgromadzenia,



## Posel Krzysztof Kłosowski

kworum i wymagane większości. Projekt zawiera również wiele przepisów o charakterze gwarancyjnym, które mają na celu ochronę praw obligatariuszy. Projekt przewiduje również wytoczenie powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia obligatariuszy, która narusza interesy obligatariuszy lub jest sprzeczna z dobrymi zwyczajami. W przypadku sprzeczności uchwały z przepisami ustawy obligatariuszom ma przysługiwać prawo do wytoczenia powództwa o stwierdzenie jej nieważności.

Analizy wymagają regulacje dotyczące poszerzenia listy podmiotów uprawnionych do emisji obligacji. Zasadnicze zmiany polegają na określeniu, iż zdolność emisyjną będą posiadać: osoby prawne, w tym osoby prawne mające siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzące działalność gospodarczą lub utworzone wyłącznie w celu przeprowadzenia emisji obligacji; osoby prawne upoważnione do emisji obligacji na podstawie odrębnych przepisów prawa i np. spółki komandytowo-akcyjne. Spółki komandytowo-akcyjne mogą zatem emitować obligacje niezależnie od faktu prowadzenia działalności gospodarczej. Podstawową trudność interpretacyjną stanowi badanie przesłanki prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby prawne. Należy sięgnąć do definicji legalnej zawartej w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Jednakże analizowany projekt nie wyjaśnia, czy działalność gospodarcza ma być prowadzona jako główna działalność, czy może wystarczające jest jej uboczne prowadzenie. Ponadto warto zauważyć, iż zgodnie z wykładnią literalną zdolności emisyjnej nie będą posiadały spółki komandytowe mające siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo wskazanych zastrzeżeń koncepcja rozszerzenia listy podmiotów zasługuje na aprobatę, gdyż może skutkować wzrostem liczby i wolumenów emisji.

Wzorując się na bardziej rozwiniętych rynkach finansowych, wprowadzono do projektu nową instytucję polskiego prawa obligacji – obligacje wieczyste. Nie podlegają one wykupowi. Świadczenie emitenta polega na zapłacie odsetek przez cały czas nieograniczony. Emitentów zachęcać do skorzystania z tej instytucji może możliwość uzyskania długoterminowego kapitału o trwałym, stabilnym charakterze. Z kolei dla inwestorów atrakcyjna może okazać się sposobność ulokowania pieniędzy w instrumentach o wysokich płatnościach odsetkowych.

Postuluje się również wprowadzenie instytucji obligacji podporządkowanych. Ich wyróżnikiem jest to, iż w przypadku likwidacji lub upadłości emitenta, wierzytelności z nich wynikające są zaspakajane po wszystkich innych wierzytelnościach wobec emitenta. Nie oznacza to ograniczenia odpowiedzialności emitenta. W razie upadłości lub likwidacji dochodzenie roszczeń odbywa się na zasadach ogólnych, lecz z zachowaniem wskazanej kolejności. Doświadczenia bardziej rozwiniętych rynków finansowych pokazu-

ją, że obligacje podporządkowane są szeroko wykorzystywanym instrumentem. Stanowią swoistego rodzaju miarę ryzyka działalności operacyjnej emitenta. Należy założyć, że kredytodawcy ze względu na brak ryzyka kolizji roszczeń różnych wierzytelności chętniej wyrażą zgodę na emisję obligacji podporządkowanych. Wskutek tego emitenci otrzymają nowe możliwości finansowania.

Projekt przewiduje również wprowadzenie instytucji agenta zabezpieczeń. We własnym imieniu, lecz na rachunek obligatariuszy ma on wykonywać prawa i obowiązki wierzyciela z tytułu zabezpieczeń. Zawarcie umowy z agentem ułatwi obrót obligacjami zabezpieczonymi, jak również umożliwi ustanawianie zabezpieczeń przed rozpoczęciem emisji.

Obligacje stanowią akt prawa prywatnego. Emitentowi przysługuje prawo wyboru, czy chce stosować prawo polskie, czy też poddać obligacje prawu obcemu. Z tego też względu warto ustanowić takie regulacje, które będą wychodziły naprzeciw potrzebom emitentów i obligatariuszy i które nie będą poprzez niejasne przepisy blokować rozwoju rynku. W celu rozwoju polskiego rynku kapitałowego, który jest regulowany przez polskiego regulatora, a obsługiwany przez polskich maklerów i prawników, należy stworzyć regulację prawną atrakcyjną dla emitentów.

Cele projektu: usunięcie niejasności interpretacyjnych towarzyszących dotychczasowym przepisom, wprowadzenie nowych instytucji wzorem rozwiniętych rynków kapitałowych oraz usankcjonowanie istniejącej praktyki, należy w pełni zaaprobować. Trzeba jednak pamiętać, iż rozwój rynku obligacji to proces stopniowy.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za skierowaniem rządowego projektu ustawy o obligacjach do dalszych prac parlamentarnych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.  
Panie pośle, proszę bardzo.

## Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko klubu Twój Ruch odnośnie do projektu ustawy o obligacjach zawartego w druku nr 2735. Ten projekt to zupełnie na nowo napisana ustawa. Jeżeli chodzi o jej historię, to minęło prawie dwadzieścia lat od pierwszej ustawy o obligacjach, pochodzącej z roku 1995. W 2000 r. była ona bardzo gruntownie znowelizowana, zliberalizowano zasady korzystania z tego instrumentu, jakim są obligacje nieskarbowe, a teraz zdecydowano się nie na kolejną nowelizację, tylko na napisanie ustawy od nowa.

**Posel Wincenty Elsner**

Zgadzam się, że segment obligacji korporacyjnych jest najsłabiej rozwiniętym segmentem finansowania przedsiębiorstw, tych trzech głównych, najbardziej syntetycznie wymienianych segmentów, a więc emisji akcji, kredytów bankowych i obligacji, akurat obligacje nieskarbowe, obligacje korporacyjne funkcjonują w Polsce najsłabiej. Jeżeli chodzi o porównanie tych trzech źródeł finansowania przedsiębiorstw, jest to chyba najkorzystniejsza forma finansowania, pozyskiwania kapitału przez przedsiębiorstwa, bo w porównaniu z kredytem bankowym oprócz wyższych kosztów kredytu bankowego dla przedsiębiorstw jest bardzo istotne ryzyko związane z możliwością zmiany warunków kredytowania przez banki czy wręcz wypowiedzenia kredytów w przypadku nawet chwilowego pogorszenia się sytuacji finansowej przedsiębiorstwa czy pogorszenia się płynności w danym przedsiębiorstwie. Tego ryzyka nie ma w wypadku kredytowania poprzez emisję obligacji. Porównując to z kolei z kredytowaniem poprzez emisję akcji, to w przypadku obligacji nie dochodzi do zmiany struktury właścicielskiej przedsiębiorstwa i to jest też w bardzo wielu wypadkach istotnym elementem.

Oczywiście ten projekt określa liberalizację zasad pozyskiwania kapitału poprzez emisję obligacji i to jest krok w dobrym kierunku dla przedsiębiorców, natomiast patrząc z drugiego punktu widzenia, czyli nie przedsiębiorców, nie tych, którzy pozyskują kredyt, tylko z punktu widzenia nabywców, detalicznych inwestorów, obligacje korporacyjne to aktywa, które powinny wypełniać lukę pomiędzy lokatą bankową z jednej strony a akcjami z drugiej strony. Stopniowo zdobywają sobie te obligacje korporacyjne, obligacje przedsiębiorstw jakieś miejsce na rynku, ale, jak to przedmówcy już powiedzieli, zbyt wolno. Ja również liczę, że wprowadzone, zaplanowane w tym projekcie ułatwienia i zmiany pobudzą ten rynek, zwłaszcza że jest szansa, iż ten rynek będzie się rozwijał szybciej w obecnej sytuacji niskich stóp procentowych i tym samym niskiego, mówimy cały czas o spojrzeniu z punktu widzenia ewentualnych nabywców obligacji, oprocentowania lokat bankowych.

Oczywiście obligacje nie są niczym innym niż długiem zaciągniętym przez przedsiębiorstwa, natomiast ich cechą dość charakterystyczną w porównaniu na przykład z inwestycjami w akcje jest przewidywalność wyniku inwestycji oraz jego wysokość, czyli łatwość obliczenia dochodu z inwestycji w obligacje, chociaż nie do końca, bo większość obligacji emitowanych przez firmy posiada zmienne oprocentowanie. Jednak nawet w tym zmiennym oprocentowaniu jest element stały, a więc wysokość marży ponad stopę WIBOR.

Kolejnym korzystnym elementem tego instrumentu finansowego jest stosunkowo dobra płynność obligacji. Obligacje firm notowane są na rynku wtórnym Catalyst prowadzonym przez giełdę papierów wartościowych. Patrząc historycznie, w ubiegłym

roku średnie oprocentowanie obligacji pozaskarbowych wynosiło tam ok. 7,5% a więc również w zeszłym roku znacząco przewyższało oprocentowanie lokat bankowych. Natomiast patrząc jeszcze bardziej historycznie, przez cztery lata funkcjonowania rynku Catalyst różnica pomiędzy przeciętnymi lokatami bankowymi i średnim oprocentowaniem obligacji nieskarbowych, wliczając w to również obligacje gminne czy obligacje bankowe, utrzymywała się w granicach 5 punktów procentowych na korzyść obligacji, a jeżeli spojrzymy np. na 2012 r., to obligacje dawały dochód średnio trzy razy wyższy niż lokaty bankowe, aczkolwiek te wyższe dochody z obligacji okupione są oczywiście wyższym ryzykiem. Pamiętam np. sytuację sprzed 2 lat w moim okręgu, bankructwo spółki DSS, dolnośląskiej spółki dostarczającej kruszywo na budowę autostrady. Wówczas, w tym okresie pewnego boomu na obligacje korporacyjne, ten boom został m.in. przez to bankructwo w jakiś sposób przygaszony, bo rok wcześniej zaledwie inwestorzy zainwestowali w te obligacje, aby po roku dowiedzieć się, że praktycznie stracili wszystkie zainwestowane pieniądze. Zawsze można jednak kupić obligacje skarbowe albo komunalne, które będą niżej oprocentowane, ale bezpieczniejsze.

Wracając do projektu i krótkiego jego omówienia – jak to zostało już powiedziane, nowa ustawa ma na celu liberalizację przepisów oraz stymulowanie dalszego rozwoju rynku długoterminowych nieskarbowych papierów dłużnych. Drugim celem nowej ustawy jest zwiększenie pewności i bezpieczeństwa obrotu. W porównaniu z poprzednią wersją ustawy poprawiono czytelność zapisów oraz rozstrzygnięto liczne wątpliwości interpretacyjne.

Rynek długoterminowych nieskarbowych papierów dłużnych jest, jak mówiłem, jednym z najsłabiej rozwiniętych segmentów polskiego rynku kapitałowego, przy czym ten niedostateczny poziom rozwoju dotyczy całego krajowego rynku obligacji komercyjnych, a szczególnie obligacji emitowanych przez przedsiębiorstwa niefinansowe, niebankowe. Przewidywanym długofalowym efektem proponowanych w projekcie rozwiązań jest wsparcie rynku nieskarbowych papierów. Intencją projektodawców jest doprowadzenie do sytuacji, w której emisja obligacji komercyjnych zacznie pełnić rolę dodatkowego źródła pozyskiwania kapitału uzupełniającego, ale też równoprawnego w stosunku do kredytów bankowych.

Najważniejsze zmiany, o których wielokrotnie już mówili przedmówcy, krótka rekapitulacja tych zmian. Chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie liczby podmiotów zdolnych do emisji obligacji poprzez uwzględnienie osób prawnych mających siedzibę poza terytorium Polski oraz spółek celowych utworzonych wyłącznie w celu przeprowadzenia emisji obligacji (art. 2 projektu). Tam również jako podmioty uprawnione do emisji obligacji wymieniana jest jednostka samorządu terytorialnego oraz ich związki – ten przepis został uzupełniony o jednostki władz regionalnych lub lokalnych innych państw członkowskich. Druga istotna zmiana to wyszczególnienie zawarto-

### **Posel Wincenty Elsner**

ści warunków emisji w art. 6 projektu. Ponieważ w obecnej ustawie brak jest definicji pojęcia „warunki emisji”, projekt wprowadza niezbędne składniki warunków emisji wymienione szczegółowo w art. 6. Trzecia istotna zmiana to utworzenie nowych typów obligacji, obligacji wieczystych nieistniejących wcześniej w prawie polskim. Obligacje takie nie posiadają terminu wykupu, a wynikające z nich świadczenie polega na zapłacie nabywcy jedynie należności w postaci odsetek, przy czym należności te płacone są przez czas nieokreślony. Taki rodzaj obligacji jest na rozwiniętych rynkach finansowych szeroko stosowany, gdyż z punktu widzenia emitenta atrakcyjna jest możliwość pozyskania długoterminowego kapitału, zaś dla inwestora korzyścią jest renta wieczysta w postaci lokaty o wysokich płatnościach odsetkowych. Drugi nowy element zawarty w art. 22 i 23 projektu to obligacje podporządkowane. Ze względu na niewielkie prawdopodobieństwo spłacenia wierzycieli w przypadku upadłości emitenta rynkowa wartość tych obligacji, obligacji podporządkowanych, jest bardzo wrażliwa na wszelkie zmiany ryzyka operacyjnego związanego z działalnością emitenta, ale również stanowi ona dobrą miarę ryzyka działalności tego emitenta.

Kolejna zmiana, bardzo ważna, to wprowadzenie instytucji zgromadzenia obligatariuszy oraz określenie zasad jego działania. Ustanowienie takiego zgromadzenia zależy co prawda od woli emitenta, ale projekt ustawy przewiduje prawo obligatariuszy do żądania zwołania zgromadzenia, jeśli reprezentują oni przynajmniej 1/10 łącznej wartości nominalnej obligacji. (*Dzwonek*) I to chyba najważniejsze zmiany.

Aha, jeszcze jedna z ważnych zmian: przyznanie zgromadzeniu obligatariuszy kompetencji do zmiany warunków emisji po zakończeniu procesu emisyjnego w drodze uchwały za zgodą emitenta. Jest to w art. 7 projektu.

Tak jak powiedziałem, Twój Ruch jest zdania, że jest to projekt korzystny dla rozwoju rynku kapitałowego przy pozyskiwaniu kapitałów przez przedsiębiorców, a więc zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla odbiorców różnego rodzaju instrumentów finansowych, a więc nabywców tych obligacji. Twój Ruch będzie za dalszą pracą, za skierowaniem tego projektu do Komisji Finansów Publicznych i stosownej podkomisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Dąbrowski ze Sprawiedliwej Polski złożył swoje wystąpienie na piśmie\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Do pytań zapisał się pan poseł Killion Munyama. Czy ktoś z pań lub panów posłów jeszcze chciałby się dopisać do tej listy?

Nie.

Zamykam listę.

Panie pośle, bardzo proszę o zadawanie pytań.

### **Posel Killion Munyama:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę, że ten projekt oczywiście będzie miał dalszy ciąg pracy w komisji i podkomisji, i doskonale wiem, że obligacje nieskarbowe będą stanowiły formę dodatkowego źródła finansowania działalności przedsiębiorstw, czyli jest to forma dywersyfikowania źródła finansowania. Niekoniecznie chodzi o to, żeby padła tutaj dzisiaj odpowiedź. Chodzi mi o to, żeby po prostu uwzględnić element dotyczący właśnie tych przepisów karnych, ponieważ w art. 87 czytamy, że kto dokonuje emisji obligacji, nie będąc do tego uprawnionym, lub przy emisji nie zachowuje warunków określonych w ustawie, podlega grzywnie do 5 mln zł lub karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Wydaje mi się, że powinny w tym momencie obowiązywać ostrzejsze przepisy dotyczące kary, żeby nie mieć możliwości wykorzystywania tego elementu. Uważam, że jest to oczywiście bardzo dobra ustawa, ale jednocześnie warto po prostu tę karę nawet zwiększyć, żeby ograniczyć w ogóle możliwości wykorzystywania tego prawa. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Dorota Podedworna-Tarnowska.

Bardzo proszę, pani minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za poparcie tego projektu, bardzo dziękuję za cenny głos w debacie. Bardzo chcielibyśmy pracować dalej nad tym projektem w komisji. Dziękujemy za poparcie i chęć skierowania tego projektu do komisji.

Pytanie pana Killiona Munyamy miało na celu, jak rozumiem, wskazanie jednego z obszarów, który wymagałby pogłębionej dyskusji, pogłębionej analizy. Jesteśmy oczywiście bardzo otwarci na to, zwracając uwagę, że kwestia kar jest zawsze kwestią niewrażliwą i zawsze budzi dużo emocji ze strony zainteresowanych, przede wszystkim tych, którzy będą



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska**

podlegali tymże karom, ale jesteśmy otwarci na dyskusję i jeszcze raz bardzo dziękuję za poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wypowiedź pani minister zamyka dyskusję w tym punkcie.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o obligacjach, zawarty w druku nr 2735, do Komisji Finansów Publicznych w celu jego rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2734).**

Proszę ponownie o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Dorotę Podedworną-Tarnowską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony Wysockiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw ma na celu dostosowanie przepisów krajowych do rozwiązań przewidzianych w prawie europejskim z zakresu instrumentów finansowych oraz umożliwienie stosowania tego prawa. Chodzi mianowicie o rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 236/2012 z dnia 14 marca 2012 r. w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego oraz rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 648/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji.

Przedmiotowe rozporządzenia stanowiły odpowiedź prawodawcy europejskiego na mające miejsce pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI w. zawirowania na globalnym rynku finansowym oraz uwidocznione wówczas niedoskonałości tego rynku.

I tak rozporządzenie 236/2012 w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swa-

pów ryzyka kredytowego wprowadziło zakaz dokonywania niepokrytej krótkiej sprzedaży, natomiast w przypadku pokrytej krótkiej sprzedaży nałożyło określone obowiązki informacyjne. Ponadto rozporządzenie to przewiduje szereg nowych uprawnień nadzorczych, np. w sytuacji poważnego zagrożenia stabilności finansowej, kiedy to organy nadzoru mogą tymczasowo zażądać większej przejrzystości lub ograniczyć transakcje krótkiej sprzedaży i swapów ryzyka kredytowego.

Z kolei rozporządzenie 648/2012 w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji, mające na celu ograniczenie ryzyka systemowego związanego z rynkiem instrumentów pochodnych, reguluje sposób funkcjonowania nowych z punktu widzenia Polski podmiotów infrastruktury rynku kapitałowego, tj. kontrahentów centralnych oraz repozytoriów transakcji. Repozytorium transakcji zajmuje się gromadzeniem, przechowywaniem i przetwarzaniem danych dotyczących instrumentów pochodnych, natomiast zadaniem kontrahenta centralnego jest rozliczanie transakcji instrumentami pochodnymi z zastosowaniem mechanizmów pozwalających na systemowe obniżenie ryzyka niewykonania zobowiązania przez jedną ze stron transakcji przed ostatecznym rozrachunkiem przepływów pieniężnych związanych z transakcją.

Zgodnie z obowiązującym systemem prawa, wynikającym z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, rozporządzenia Parlamentu Europejskiego oraz Rady Unii Europejskiej, jakimi są ww. rozporządzenia, a mianowicie rozporządzenie w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego oraz rozporządzenie w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji, stosuje się bezpośrednio, niemniej jednak właściwe ich stosowanie wymaga przewidzianego przedłożonym projektem ustawy szeregu zmian.

Przewidzieliśmy w szczególności ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenia przepisów rozporządzenia w sprawie krótkiej sprzedaży do wysokości 500 tys. zł za nieprzestrzeganie obowiązków informacyjnych przewidzianych rozporządzeniem w sprawie krótkiej sprzedaży oraz do wysokości 1 mln zł albo do wysokości dziesięciokrotności korzyści majątkowej uzyskanej w wyniku dokonanej transakcji w przypadku nieprzestrzegania zakazów przewidzianych rozporządzeniem w sprawie krótkiej sprzedaży.

Po drugie, chodzi o ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenia przepisów rozporządzenia w sprawie instrumentów pochodnych na kontrahentów finansowych do wysokości 1 mln zł lub do wysokości 10 mln zł, na kontrahentów niefinansowych do wysokości 500 tys. zł lub do wysokości 1 mln zł, na kontrahenta centralnego, członka rozli-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska**

czającego, klienta członka rozliczającego, podmiot prowadzący system obrotu do 10% przychodu wykazanego w ostatnim zbadanym sprawozdaniu finansowym, nie większej jednak niż 10 mln zł.

Kolejna zmiana to wskazanie właściwego organu nadzoru dla celów wykonywania nowych obowiązków nadzorczych przewidzianych w rozporządzeniu w sprawie krótkiej sprzedaży, a mianowicie nadanie Komisji Nadzoru Finansowego upoważnienia do wykonywania wszystkich obowiązków nadzorczych przewidzianych rozporządzeniem w sprawie krótkiej sprzedaży, również w odniesieniu do transakcji krótkiej sprzedaży i swapów ryzyka kredytowego na instrumentach dłużnych Skarbu Państwa.

Kolejna z proponowanych zmian to określenie zasad postępowania, w tym obowiązków informacyjnych wobec organu nadzoru w przypadku nabycia znacznego pakietu akcji kontrahenta centralnego w wysokości 10%, 20%, 30% lub 50%.

Ostatnia ze zmian to uchylenie lub dostosowanie przepisów ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, które były niezgodne z postanowieniami ww. rozporządzeń.

Warto podkreślić, iż zmiany przewidziane przedłożonym projektem nie wykraczają poza zakres niezbędny do prawidłowego stosowania wdrażanych rozporządzeń.

Wysoka Izbo! W ocenie rządu uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw powinno przelożyć się na wzrost przejrzystości oraz pewności prawa z zakresu obrotu instrumentami finansowymi. Ponadto wprowadzenie mechanizmów umożliwiających egzekwowanie w praktyce stosowania prawa europejskiego z zakresu krótkiej sprzedaży oraz obrotu instrumentami pochodnymi poza rynkiem regulowanym powinno przyczynić się do większej stabilności rynku finansowego, a także do ograniczenia ryzyka systemowego wynikającego z transakcji regulowanych wdrażanymi rozporządzeniami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos i przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2734.

Pani minister bardzo szczegółowo wskazała, że w zakresie tej zmiany implementujemy rozporządzenia wspólnotowe: rozporządzenie 236/2012 w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego oraz rozporządzenie 648/2012 w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji.

A zatem w tym przypadku w sposób szczególny implementujemy, ale też dbamy o to, aby zapewnić bezpieczeństwo na rynku instrumentów, które są przedmiotem obrotu. W zakresie krótkiej sprzedaży w sposób szczególny określamy warunki jej dokonywania, a także formę nadzoru, jaką będzie stosowała Komisja Nadzoru Finansowego, nad obrotem i nad tymi transakcjami.

W przypadku drugiego rozporządzenia dotyczącego ograniczenia ryzyka systemowego związanego z rynkiem instrumentów pochodnych przewidziano ustanowienie dwóch nowych podmiotów rynku kapitałowego, tj. kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji, a także specjalnego trybu sprawozdawania i stosowania sankcji w przypadku naruszenia obowiązujących przepisów.

A zatem mamy do czynienia przede wszystkim z implementacją, bardzo bezpiecznym wprowadzeniem tego czy nadzorem nad obrotem na rynku finansowym. Te zagadnienia będziemy starali się implementować w trakcie prac nad tym projektem. Tu już przychodzi mi powiedzieć, że prace w komisji skupią się na szczegółowej analizie zaproponowanych przepisów. Myślę, że warto mówić o tym, że wzmacniać będziemy obrót na rynku finansowym.

Jesteśmy za skierowaniem do dalszych prac do Komisji Finansów Publicznych tego projektu. Mam nadzieję, że bardzo szczegółowa dyskusja odbędzie się w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość, i przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości w tym punkcie porządku.

Bardzo proszę.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedli-

**Posel Wieslaw Janczyk**

wość przedstawić stanowisko dotyczące projektu zmiany ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku sejmowym nr 2734.

Projektowana ustawa określa zasady dokonywania tzw. krótkiej sprzedaży rozumianej jako strategia inwestycyjna polegająca na sprzedaży papierów wartościowych niebędących własnością sprzedającego, w tym również zawiera regulacje i postanowienia dotyczące instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym.

Celem projektu jest dostosowanie przepisów krajowych dotyczących krótkiej sprzedaży do rozwiązań przewidzianych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 236 z 14 marca 2012 r. w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 86 z 24 marca 2012 r., zwanym rozporządzeniem 236/2012. Projekt zakłada również zakończenie procesu wdrażania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 648/2012 z 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym.

W naszym systemie prawnym podstawowe regulacje dotyczące dokonywania krótkiej sprzedaży zawarte są obecnie w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi z 2005 r., kolejne zapisane są w ustawie o funduszach inwestycyjnych z 2004 r. Uzupełnienie tych regulacji mamy w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych. Rozporządzenie nr 236 określa zasady zawierania transakcji podejmowanych w celu przenoszenia ryzyka kredytowego związanego z długiem państwowym, i stąd wywołuje potrzebę nowelizacji ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym z 2005 r. i ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym z 2006 r. regulujących funkcjonowanie Komisji Nadzoru Finansowego. Rozporządzenie nr 648 do tej pory tylko częściowo zostało wdrożone przepisami ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych z października 2012 r.

Przepisy mają na celu wprowadzenie nowej, pełniejszej definicji obliczania pozycji krótkich netto, pokrytych swapów ryzyka kredytowego z tytułu długu państwowego, progów powodujących obowiązek zgłoszenia, progów płynności w odniesieniu do zawieszenia ograniczeń, znaczących spadków wartości instrumentów finansowych i wystąpienia niekorzystnych zdarzeń. Określają one też zasady naliczania kar finansowych decyzją Komisji Nadzoru Finansowego. Zmiany np. uprawniają KNF do żądania od podmiotów świadczących usługi telekomunikacyjne informacji o nadzorowanych podmiotach także na etapie postępowania wyjaśniającego prowadzonego

w celu ustalenia, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania w sprawie nałożenia sankcji. Do tej pory takiego uprawnienia nie było.

Przepisy muszą być spójne i jasne, zapewniać poczucie bezpieczeństwa stronom transakcji i zaufanie uczestników rynku do jego instytucji. Ten rynek cały czas dynamicznie ewaluje, potrzebuje adekwatnych do oczekiwań i praktycznych doświadczeń regulacji, stąd wydaje się zasadna propozycja nadania nowych ram i definicji prawnych, które określą obowiązki i prawa stron transakcji i uprawnienia organów nadzoru.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji finansów, mając na względzie przekonanie, że wszystkim tym zmianom przyświeca nadrzędny cel wzmocnienia nadzoru nad rynkiem, zwiększenia jego integralności oraz przejrzystości i pewności rozliczeń. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i przedstawi stanowisko w tym punkcie.

Bardzo proszę.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2734.

Projekt niniejszej ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i jest implementacją dwu dokumentów unijnych, o których już mówili moi przedmówcy. To są rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady o numerach 236/2012 i 648/2012.

Projekt ustawy wnosi szereg zmian do wielu ustaw funkcjonujących w polskim prawie. Zmienia przede wszystkim ustawę o obrocie instrumentami finansowymi z 2005 r., a także ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawę o funduszach inwestycyjnych, ustawę o nadzorze nad rynkiem kapitałowym i ustawę o nadzorze nad rynkiem finansowym. W projekcie omawianej ustawy następuje m.in. doprecyzowanie różnie brzmiących w różnych przepisach definicji krótkiej sprzedaży, a także samego pojęcia kontrahentów centralnych. Regulacje dotyczące krótkiej sprzedaży, zawarte obecnie w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, dotyczą sprzedaży „na krótko” wszelkich papierów wartościowych, natomiast rozporządzenie unijne nr 236/2012 poszerza zakres i odnosi się do krótkiej sprzedaży akcji i instrumentów długu państwowego.



## **Posel Genowefa Tokarska**

Projektowana ustawa reguluje zasady krótkiej sprzedaży rozumianej jako strategia inwestycyjna polegająca na sprzedaży papierów wartościowych niebędących własnością sprzedającego. Transakcje takie zawierane są w celu zarabiania na spadkach kursów papierów wartościowych. Projektowana ustawa zawiera także przepisy dotyczące instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym. Ustawa przewiduje uregulowanie sposobu funkcjonowania nowych z punktu widzenia Polski podmiotów rynku kapitałowego, tj. kontrahentów centralnych, których zadaniem jest rozliczanie transakcji z zastosowaniem mechanizmów pozwalających na systemowe obniżenie ryzyka kredytowego, oraz repozytoriów transakcji, które zajmują się gromadzeniem, przechowywaniem lub przetwarzaniem danych dotyczących instrumentów pochodnych.

Projekt nakłada szereg obowiązków o charakterze informacyjnym na podmioty dokonujące transakcji. Obok obowiązku informacji nakłada również szereg ograniczeń, jeżeli chodzi o dokonywanie sprzedaży „na krótko” akcji i długu państwowego. Przewiduje także sankcje administracyjne za naruszenie przepisów dotyczących informacji, ograniczeń i zakazów. To Komisja Nadzoru Finansowego ma szereg ważnych uprawnień związanych z wydawaniem aktów administracyjnych i obowiązków nadzorczych. Projekt ustawy oddziałuje na bardzo wiele instytucji finansowych. Oddziałuje na podmioty dokonujące krótkiej sprzedaży, na kontrahentów centralnych, a także na banki i domy maklerskie, towarzystwa funduszy inwestycyjnych i zagraniczne firmy inwestycyjne.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem projektu do prac w Komisji Finansów Publicznych, tym bardziej, że wiele instytucji zainteresowanych problematyką projektu brało udział w konsultacjach. Zgłoszono wiele uwag. Wiele spraw zostało uzgodnionych, ale pozostały również tematy rozbieżne, które będą, jak sądzę, przedmiotem analizy, będą rozpatrywane. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek**

### **Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej, który przedstawi stanowisko klubu w tej sprawie.

## **Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2734.

Nowelizacja ustawy w głównej mierze ma za zadanie dostosowanie przepisów krajowych do rozwiązań unijnych w sprawie krótkiej sprzedaży oraz związanych z tym aspektów ryzyka kredytowego. Projekt przewiduje również ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenie jej przepisów, a także wskazuje właściwe organy nadzoru. Przewidywane zmiany w omawianym projekcie dotyczą m.in.: zmiany definicji krótkiej sprzedaży przez dostosowanie jej do definicji zawartej w rozporządzeniu, która odnosi się do obowiązku pożyczania akcji, instrumentów dłużnych lub uzgodnienia ich pożyczania, zawierając jednocześnie katalog transakcji, które nie są kwalifikowane jako krótka sprzedaż, a także usunięcia z ustawy przepisów przewidujących upoważnienie rady giełdy do określenia w regulaminie giełdy papierów wartościowych zasad kwalifikowania papierów wartościowych jako przedmiotu transakcji krótkiej sprzedaży, zasad dotyczących pozyskiwania i przetwarzania informacji o transakcjach, a także warunków oraz zasad monitorowania oraz limitowania transakcji krótkiej sprzedaży.

Krótka sprzedaż to strategia inwestycyjna, która polega na sprzedaży papierów wartościowych niebędących własnością sprzedającego. Wykorzystywana jest, gdy inwestor przewiduje, że cena danego papieru wartościowego spadnie. Mechanizm krótkiej sprzedaży z jednej strony może przyczynić się do poprawy płynności, urealnienia wyceny instrumentów finansowych, a z drugiej strony rodzi ryzyko nierozliczenia transakcji w terminie. Zgodnie z rozporządzeniem wspólnotowym, w założeniach wyznaczono organ nadzoru, który będzie wykonywał nowe obowiązki nadzorcze, w tym nad transakcjami krótkiej sprzedaży instrumentów dłużnych Skarbu Państwa. Przewidziano także ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenie przepisów rozporządzenia. W przedstawionym projekcie proponuje się, aby za naruszenie obowiązków o charakterze informacyjnym kary pieniężne nakładane były do wysokości 500 tys. zł, natomiast w przypadku nieprzestrzegania przewidzianych rozporządzeniem zakazów i ograniczeń do miliona złotych albo do wysokości 30-krotności korzyści majątkowej uzyskanej w wyniku dokonanej transakcji. Zaproponowano również wprowadzenie ustawowego obowiązku badania przez firmy inwestycyjne, czy składane zlecenia krótkiej sprzedaży spełniają wymogi rozporządzenia.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy i będzie głosował za jego skierowaniem do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## **Wicemarszałek**

### **Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wincenty Elsner z Twojego Ruchu przedstawi stanowisko klubu.

## Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2734.

Rządowy projekt ustawy zawarty w druku nr 2734, zmieniający zapisy ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, dotyczy uregulowania kwestii związanych z przeprowadzaniem krótkiej sprzedaży instrumentów finansowych niebędących własnością sprzedającego.

Konieczność wprowadzenia zmian związana jest bezpośrednio z dostosowaniem przepisów krajowych do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 236/212 z 14 marca 2012 r. w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego. W projekcie znalazły się przepisy wdrażające rozporządzenie nr 648/2012 w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji. Mechanizm ten jest obecnie wykorzystywany przez inwestorów do zarabiania na spadkach cen papierów wartościowych. Funkcjonuje to w ten sposób, że inwestor przewiduje spadek cen danego instrumentu finansowego i jeśli jego przewidywania się sprawdzą, uzyskuje zysk będący różnicą pomiędzy uzyskaną kwotą sprzedaży a kwotą zakupu przez niego papieru wartościowego.

Nowelizowana ustawa zawiera już wiele przepisów i definicji, o których mowa we wdrażanych rozporządzeniach unijnych, jednakże ich treść nie do końca jest tożsama i zgodna z treścią zawartą w przepisach polskich. Dlatego też wprowadza się zmiany polegające na ujednoliceniu terminologii, z uwzględnieniem definicji zarówno istniejących już w polskim prawodawstwie, jak i występujących w prawie unijnym.

Omawiany projekt uwzględnia zmiany przepisów ustaw regulujących kwestie transakcji przenoszenia ryzyka kredytowego związanego z długiem państwowym. Dodatkowo planowane jest wzmocnienie przejrzystości rynku instrumentów pochodnych oraz wzmocnienie nad nim nadzoru. Takim elementem wzmocnienia rynku będzie uregulowanie kwestii funkcjonowania podmiotów infrastruktury rynku kapitałowego, czyli kontrahentów centralnych, a także repozytoriów transakcji zajmujących się zbieraniem i przetwarzaniem danych rynku instrumentów pochodnych. Wdrożenie rozporządzenia pozwoli ograniczyć ryzyka systemowe związane z funkcjonowaniem rynku instrumentów pochodnych.

Za nieprzebrnięcie nowych przepisów w zakresie niewykonania lub nienależytego wykonania określonych obowiązków, a także za naruszenie nakazów lub ograniczeń rozporządzenia będzie możliwość nakładania kar. W tych sytuacjach w projekcie ustawy przewiduje się kary pieniężne w wysokości do 500 tys. zł, 1 mln zł lub dziesięciokrotności wysokości osiągniętych

korzyści majątkowych. Dodatkowo w sytuacji niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków określonych przepisami dotyczącymi instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym będzie możliwość nałożenia kary do wysokości 10% przychodu wykazanego w ostatnim sprawozdaniu finansowym, z tym że nie może to być więcej niż 10 mln zł. I właśnie kwestia wysokości kar budzi nasze wątpliwości. Sprawa ta powinna zostać lepiej przedyskutowana, skonsultowana i uzgodniona w toku dalszych prac w komisji.

W związku z proponowanymi w projekcie ustawy zmianami na Komisję Nadzoru Finansowego nałożone zostaną nowe obowiązki związane z nadzorowaniem funkcjonowania nowych przepisów. Do nadzoru dotyczącego sprzedaży krótkiej zaliczyć trzeba gromadzenie danych dotyczących pozycji krótkich netto akcji, długu państwowego i swapów ryzyka kredytowego. KNF będzie również uprawniona do ewentualnego nakładania ograniczeń czy zakazów dotyczących transakcji sprzedaży krótkiej, jeżeli będzie zagrożona stabilność finansowa. Komisja Nadzoru Finansowego nowe zadania powinna realizować za pomocą posiadanych już zasobów finansowych oraz kadrowych.

Dla budżetu państwa nie są przewidywane żadne dodatkowe koszty związane z wdrożeniem nowych przepisów, a ewentualne przychody na dzień dzisiejszy są niezwykle trudne do oszacowania ze względu na brak w obecnym prawodawstwie uregulowania omawianych kwestii.

W projektowanej ustawie zapisano bardzo krótki, bo tylko 14-dniowy, okres *vacatio legis*, co projektodawcy uzasadniają pilnością zastosowania nowych przepisów po wejściu w życie omawianego rozporządzenia. Wyjątek dotyczy jedynie wydłużenia okresu *vacatio legis* do 6 miesięcy dla przepisów art. 73 ust. 7 i 8, związanych z potrzebą dostosowania systemów informatycznych firm inwestycyjnych do nowych obowiązków. *(Dzwonek)*

Tak jak napisali w uzasadnieniu wnioskodawcy, wejście w życie nowych przepisów powinno przynieść pozytywny skutek w postaci uporządkowania kolejnego segmentu rynku instrumentów finansowych, co powinno wpłynąć pozytywnie na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorstw.

Klub Poselski Twój Ruch nie ma zastrzeżeń do zapisów tego projektu poza sprawą wysokości kar i jest za skierowaniem tego projektu do komisji, tak aby ewentualne niejasności czy kwestie sporne mogły być wyjaśnione na poziomie komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Dąbrowskiego nie ma na sali, złożył swoje wystąpienie na piśmie do protokołu\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się dopisać do listy posłów pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Panie marszałku, ile mam czasu: 1 minutę czy 2 minuty?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

2 minuty.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Może 2 minuty, bo zgłosiło się tylko dwóch pytających. Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu ustawy dowiadujemy się, że po etapie uzgodnień, konsultacji zapisów projektowanej ustawy z zainteresowanymi rozbieżności stanowisk, których nie udało się usunąć, dotyczą głównie kar, trybu procedowania przed ich nałożeniem, ich wysokości, ale także obowiązku przeprowadzania przez KNF rozpraw przed nałożeniem kary administracyjnej. Chciałbym prosić o rozbudowanie tej informacji po to, żebyśmy mogli przewidywać, w jakim kierunku będzie prowadzona ta dyskusja w trakcie prac komisji finansów i podkomisji stałej ds. instytucji finansowych, tym bardziej że termin procedowania tego dokumentu, jak wiemy, jest dosyć krótki, tak samo jak terminy dotyczące wejścia w życie zapisów nowej ustawy.

Chciałbym zapytać też, czy w toku tych uzgodnień wszyscy z łatwością zaakceptowali fakt nowych uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego w zakresie zdobywania informacji dotyczących billingów i transmisji danych, które KNF będzie teraz mogła otrzymywać w pełniejszym zakresie. Ciekaw jestem, czy środowisko osób zainteresowanych kontestowało te zapisy i w jakim stopniu, bo wydaje mi się, że gdyby były one wprowadzone wcześniej, choć zdają sobie sprawę z tego, że mogą być kontestowane, to może uniknęlibyśmy wielu kryzysowych sytuacji na rynku kapitałowym, szczególnie wtedy gdy chodziło o słynne opcje walutowe. Wydaje się, że wówczas był to jeden z zasadniczych elementów nieprzejrzystości naszego rynku. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, który będzie zadawał pytania nie dłużej niż przez 2 minuty.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście ta ustawa idzie w kierunku uszczelniania bazy podatkowej. W tym kontekście chciałbym zapytać panią minister o poszerzenie bazy podatkowej, a mianowicie o możliwość wprowadzenia do polskich warunków tzw. podatku Tobina. To nie jest jakieś odkrycie wzięte z księżyca. My jako klub SLD jakiś czas temu zgłaszaliśmy tutaj, w Wysokiej Izbie, stosowny projekt ustawy w tej sprawie, niestety nie uzyskał on uznania, został odrzucony w pierwszym czytaniu. 7 maja br. Komisja Europejska wydała zgodę na wprowadzenie tego podatku w 11 krajach Unii Europejskiej, m.in. u naszych najbliższych sąsiadów, w Niemczech, na Słowacji, Łotwie, we Francji, Włoszech itd. Ten podatek ma przynieść korzyści szacowane na poziomie 35–55 mld zł. Jak pisze dziennik gospodarczo-finance „La Tribune”, ma uzdrowić finanse publiczne i solidarność międzynarodową.

A więc w kontekście tej solidarności międzynarodowej chciałbym zapytać, kiedy my, Polska, członek Unii Europejskiej, zdecydujemy się na podobne przedsięwzięcie, na wprowadzenie podatku od transakcji finansowych, bo przecież nie jesteśmy krezusem finansowym, brakuje nam środków w budżecie państwa. Każdy miliard z tego tytułu pomniejsza nasze zobowiązania w ramach długu publicznego, a także niedobory, jeśli chodzi o bilansowanie corocznego budżetu państwa.

A więc, pani minister, czy pracujecie nad tym podatkiem i czy w ogóle jest jakakolwiek perspektywa wprowadzenia tego podatku w Polsce? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na pytania odpowiadała będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Dorota Podedworna-Tarnowska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Zaczne może od tego, że bardzo dziękuję za głosy



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska**

w dyskusji i zgłoszone pytania. Dziękuję przede wszystkim za poparcie tego projektu i wolę dalszej dyskusji w komisji.

Chciałabym odpowiedzieć na pytania pana posła Janczyka i wątpliwości co do dwóch zgłaszanych na etapie uzgodnień międzyresortowych aspektów, a mianowicie kar i rozpraw jako obowiązku nałożonego na KNF. Otóż w naszym wniosku, w projekcie, który dzisiaj Wysokiej Izbie przedkładamy, uznaliśmy, że zapewnienie możliwości rozprawy będzie formą zagwarantowania przejrzystości i transparentności całego procesu administracyjnego, co naszym zdaniem zwiększa ochronę uczestników tego postępowania. Taki przyświecał nam cel. Oczywiście KNF to kwestionowała, ale w ostateczności, jak przedkładamy państwu w tym projekcie, te wyjaśnienia dotyczące uwag zostały przekazane i w takim duchu projekt został również zaakceptowany. Jeśli natomiast chodzi o kary, o które pan poseł pyta, to nie była kwestionowana wysokość kar. Natomiast tutaj z kolei Rządowe Centrum Legislacji zgłaszało nam taką wolę, żeby określić w ustawie katalog przewinień i odnieść do tego katalogu konkretną wysokość kar. Wyszliśmy z założenia, że ograniczanie katalogu kar i przypisanie konkretnych kar poszczególnym przewinieniom nie będzie zgodne, można powiedzieć, z dobrą techniką legislacyjną, a ponadto będzie pewnego rodzaju zawężeniem odnośnie do procedowania nad poszczególnymi indywidualnymi przypadkami. Zależało nam na bardziej systemowych rozwiązaniach, czyli – tak jak to wyglądało dotychczas w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi – wskazaniu, że kary są za takie, a nie inne naruszenia konkretnego przepisu ustawy. Oczywiście jesteśmy otwarci na dyskusję również w tym kontekście. Mam nadzieję, że będzie okazja do tego, aby porozmawiać na ten temat w komisji.

Drugie pytanie pana posła dotyczyło nowych uprawnień KNF w zakresie pozyskiwania informacji od podmiotów rynku finansowego zaangażowanych w instrumenty pochodne i w krótką sprzedaż, transmisję danych, którą tutaj pan poseł podkreślał, bilingi transmisji danych. Otóż nie było to kontestowane przez uczestników rynku finansowego, taką informację chciałabym panu przekazać.

Pytanie pana posła Zbrzyznego. Chciałabym zapewnić pana posła, że minister finansów dba o to, żeby system podatkowy w Polsce był jak najbardziej przyjazny dla podatnika i jak najbardziej transparentny i prosty. W związku z tym w tej ustawie, tak jak już wcześniej podkreślałam, ograniczyliśmy się tylko i wyłącznie do transpozycji przepisów wspólnotowych, a ponieważ ustawy podatkowe i definicje dotyczące krótkiej sprzedaży były niekompatybilne z nową definicją, którą właśnie w tym projekcie precyzujemy, ograniczyliśmy się tylko do niezbędnych zapisów, a konkretnie dotyczących zapewnienia

kompatybilności definicji krótkiej sprzedaży, do której to odnoszą się ustawy podatkowe.

Jeśli chodzi o podatek, o którym pan poseł zechciał wspomnieć, sprawa jest bardzo żywa, dotyczy wszystkich. Myślę, że oczywiście temat jest otwarty, natomiast finalna decyzja co do tego zagadnienia nie została podjęta, jak pan poseł doskonale wie, ale oczywiście, tak jak podkreślałam na wstępie, w celu zapewnienia transparentności, przejrzystości i prostoty systemu podatkowego w Polsce minister finansów analizuje wszystkie możliwe scenariusze w celu zachowania efektywności tego systemu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wystąpienie pani minister zamyka dyskusję w tym punkcie.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2734, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 23 października 2014 r.

Ponieważ nie ma przedstawiciela rządu, jeśli chodzi o następny punkt, zarządzam 10 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 40  
do godz. 14 min 49)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej, ustawy o urzędach i izbach skarbowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2739).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jacka Kapicę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Służbie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

Celnej, ustawy o urzędach i izbach skarbowych oraz niektórych innych ustaw, chciałbym państwu przedstawić główne założenia tego projektu oraz korzyści, jakie będzie można osiągnąć z zaproponowanych zmian.

Przedmiotem niniejszego projektu jest przede wszystkim nowelizacja ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej oraz ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędach i izbach skarbowych oraz – w konsekwencji – zmiany w innych ustawach. Zmiana tych ustaw pozwoli na stworzenie prawnych warunków dla wzmocnienia organizacyjnego Służby Celnej i administracji podatkowej oraz podniesienia sprawności ich działania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym przedstawić zmiany dotyczące Służby Celnej. W zakresie nowelizacji ustawy o Służbie Celnej projekt zakłada wprowadzenie, po pierwsze, ułatwień dla przedsiębiorców, po drugie, narzędzi monitorowania zamiast kontroli prowadzonych przez Służbę Celną, w dalszej kolejności wzmocnienie instrumentów, działań antykorupcyjnych i przeciwdziałających zjawisku nepotyzmu w Służbie Celnej, uelastycznienie zarządzania Służbą Celną oraz wprowadzenie zmiany obowiązujących zasad ustalania wysokości uposażeń funkcjonariuszy celnych należnych w okresie nieobecności w służbie spowodowanej chorobą.

W obszarze ułatwień dla przedsiębiorców zamierzaniem strony rządowej jest wprowadzenie jednego okienka rozliczeniowego dla przedsiębiorców, które będzie wynikiem centralizacji zadań związanych z poborem cel, akcyzy i podatku od gier, uprawnień wierzyciela oraz rozliczeń finansowo-księgowych. Wprowadzenie centralizacji zadań umożliwi zatem szybsze rozliczenie przedsiębiorców i podatników. Dokonywanie wpłat na konto jednej izby oraz wprowadzenie jednolitych procedur w zakresie centralizowanych zadań niewątpliwie wpłynie na ograniczenie możliwości powstania błędów w zakresie obsługi przedsiębiorców. Zaprojektowane rozwiązania przede wszystkim pozwolą przedsiębiorcom zaoszczędzić czas niezbędny do wykonywania czynności o charakterze administracyjno-biurowym. Projektowane zmiany upraszczają procedurę postępowania audytowego oraz wprowadzają instytucję monitorowania posiadaczy zezwoleń wydanych w postępowaniu audytowym. Monitorowanie takie będzie pomocnym narzędziem zarówno dla naczelników urzędów celnych i dyrektorów izb celnych, jak i dla podmiotów gospodarczych, które stosują pozwolenia. W przypadku stwierdzenia w trakcie monitorowania okoliczności mogących negatywnie wpłynąć na ocenę spełniania warunków niezbędnych do wydania zezwolenia organ monitorujący będzie zobowiązany do przedstawienia monitorowanemu podmiotowi zaleceń podjęcia określonych działań celem wyeliminowania tych okoliczności.

Jakie korzyści osiąga przedsiębiorca? Otóż w takich sytuacjach będzie on powiadamiany o zagrożeniach, a nie straci od razu posiadanego zezwolenia. Przepisy w tym zakresie zakładają pełne współdziałanie klientów Służby Celnej, przedsiębiorców działających w obszarze cła, akcyzy oraz organów służby. Oczekiwanym skutkiem zmian będzie istotne ograniczenie obowiązków po stronie zarówno przedsiębiorców, jak i organów Służby Celnej.

Na podstawie projektowanych przepisów Służba Celna przejmie również niektóre zadania z zakresu kontroli należących do właściwych organów podległych ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa i ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych, tj. zadań Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Rozwiązanie takie wychodzi naprzeciw potrzebom, jakie występują podczas kontroli granicznych. Pozwoli ono na dalsze usprawnienie procesu przekraczania granicy. Trzeba podkreślić, że Służba Celna ma wykonywać na przejściach granicznych zadania organów podległych ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa i ministrowi właściwemu do spraw rynków rolnych – co ważne – do realizacji których nie jest wymagana specjalistyczna wiedza czy urządzenia techniczne. Wprowadzenie tego rozwiązania pozwoli na ukształtowanie odpowiednich regulacji, aby realizowane na ich podstawie działania organów administracji publicznej wzajemnie się uzupełniały, co w konsekwencji ma zapewnić zarówno bezpieczeństwo państwa, jak i płynność odpraw na przejściach granicznych.

Kolejna nowa regulacja dotyczy wzmocnienia instrumentów antykorupcyjnych w Służbie Celnej. Realizując takie założenia, w projekcie zaproponowano rozwiązania polegające na objęciu funkcjonariuszy celnych pełniących służbę w oddziałach celnych granicznych oraz przewidywanych do takiej służby badaniami psychofizjologicznymi – podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do funkcjonariuszy celnych pełniących służbę w wydziałach zwalczania przestępczości. Zaprojektowano również zmiany w zakresie dostępności prywatnych przenośnych urządzeń służących do komunikacji elektronicznej w trakcie pełnienia służby przez funkcjonariuszy celnych pełniących służbę w oddziałach celnych granicznych oraz w wydziałach zwalczania przestępczości.

Projekt zawiera również regulacje dotyczące przeciwdziałania zjawisku nepotyzmu, polegające na wprowadzeniu obowiązku składania przez funkcjonariuszy celnych i osoby zatrudnione w Służbie Celnej informacji o pełnieniu służby lub zatrudnieniu w jednostkach organizacyjnych Służby Celnej przez małżonka, osoby, z którymi funkcjonariusz, osoba zatrudniona w Służbie Celnej, pozostaje w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa oraz osoby prowadzącej z nim wspólne gospodarstwo domowe.

W obszarze zarządzania zasobami ludzkimi projekt zakłada wprowadzenie regulacji, które wzmoc-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

nią organizacyjnie Służbę Celną poprzez np. umożliwienie przenoszenia kierowników jednostek organizacyjnych do innych jednostek.

Ostatnia grupa zmian dotyczących Służby Celnej to zmiany obowiązujących zasad ustalania wysokości uposażeń funkcjonariuszy celnych należnych w okresie nieobecności w służbie spowodowanej chorobą i zbliżenie ich do zasad obowiązujących w systemie powszechnym oraz wprowadzonych w odniesieniu do funkcjonariuszy służb mundurowych i żołnierzy, a także sędziów i prokuratorów. Zgodnie z projektem ustawy wprowadzona będzie ogólna zasada, zgodnie z którą podczas absencji chorobowej funkcjonariusz celny otrzyma uposażenie chorobowe w wysokości 80%.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drugą istotną część projektu stanowi nowelizacja ustawy z dnia 21 czerwca 1996 r. o urzędach i izbach skarbowych. W tej części projekt zakłada wzmocnienie struktur organizacyjnych izb i urzędów skarbowych na poziomie województwa, wsparcie podatników w prawidłowym wypełnianiu obowiązków podatkowych oraz wykorzystanie narzędzi analizy ryzyka w ramach kontroli podatkowej. W zakresie wzmocnienia struktur organizacyjnych izb i urzędów skarbowych projekt zakłada konsolidację na poziomie województwa procesów pomocniczych realizowanych w izbach i urzędach skarbowych w zakresie obsługi finansowej i kadrowej urzędu, zarządzania majątkiem, remontów i inwestycji, zamówień publicznych, obsługi informatycznej, audytu, kontroli zarządczej, zarządzania jakością, komunikacji oraz informacji prawnie chronionych i bhp. Zmiana ta nastąpi poprzez przekształcenie izby i podległych urzędów skarbowych w jedną jednostkę budżetową stanowiącą urząd, w którym zadania kierownika jednostki budżetowej wykonywać będzie dyrektor izby skarbowej. Pracodawcą osób zatrudnionych w tym urzędzie będzie izba skarbową.

Efektywne zarządzanie posiadanymi zasobami pozwoli na odciążenie administracji podatkowej od realizacji zadań, które nie są bezpośrednio związane z poborem podatków, i na wsparcie obszarów podstawowych w zakresie poboru, egzekucji, kontroli i obsługi podatnika, które odgrywają istotną rolę w realizacji misji administracji podatkowej. Konsolidacja realizowanych w administracji podatkowej procesów pomocniczych wpłynie korzystnie na wydajność, przejrzystość i szybkość działania administracji oraz wzmocni koordynację i nadzór nad realizacją zadań statutowych i świadczeniem usług publicznych. Dzięki standaryzacji procesów zarządczych i uproszczeniu procedur wewnętrznych nastąpi poprawa efektywności funkcjonowania jednostek administracji podatkowej.

Jednocześnie chciałem zaznaczyć, że projektowana zmiana nie wiąże się w żadnym stopniu z likwidowaniem jednostek, które pozostają organami podatkowymi, takich jak urzędy skarbowe, jak również nie zakłada w tym zakresie żadnych redukcji, dzięki

zastosowaniu art. 21 Kodeksu pracy, gdzie izba skarbową stanie się pracodawcą dla dotychczasowych pracowników urzędów skarbowych.

Kolejna projektowana regulacja zakłada wyodrębnienie zadania polegającego na wspieraniu podatników w prawidłowym wypełnianiu przez nich obowiązków podatkowych, zwiększaniu stopnia dobrowolności w wypełnianiu obowiązków podatkowych, w szczególności informowaniu podatników o ich prawach i obowiązkach wynikających z systemu podatkowego, wskazywaniu podatnikom kryteriów i warunków mających wpływ na możliwość wyboru poszczególnych form opodatkowania. Te zadania w obecnym stanie prawnym były realizowane, natomiast nie miały podstawy prawnej w ustawie o izbach i urzędach skarbowych. Uznaliśmy za zasadne, aby to było trwałe, podstawowe działanie urzędu skarbowego. Zadania te będą realizowane zarówno w oparciu o funkcjonującą już krajową informację podatkową, poprzez zwiększenie jej zakresu działania, oraz rozbudowę w urzędach skarbowych bezpośredniej relacji z podatnikami od zaistnienia obowiązku podatkowego aż do momentu wypełnienia skonkretyzowanych zobowiązań podatkowych.

Projektowane zmiany przewidują również wykorzystanie narzędzi analizy ryzyka, zarówno w ramach kontroli prowadzonych przez naczelników urzędów skarbowych, jak i w ramach zadań realizowanych przez dyrektorów izb skarbowych. Ma to służyć prawidłowemu reagowaniu na istotne zagrożenia, mające wpływ na spójność systemu podatkowego, oraz zapewniać należytą realizację wpływu do budżetu państwa z tytułu zobowiązań podatkowych. W tym celu niezbędne będzie zastosowanie analizy ryzyka w ramach wszystkich procesów i usług realizowanych przez naczelników urzędów skarbowych, a także przeprowadzenie segmentacji rodzajów spraw i podmiotów w oparciu o identyfikację obszarów ryzyka i zarządzanie nimi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie zmian w ustawie o urzędach i izbach skarbowych umożliwi stworzenie jednolitych warunków i standardów organizacyjnych oraz kompetencyjnych w jednostkach podległych ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych oraz umożliwi zachowanie jednolitego kierunku rozwoju tej administracji. Pomimo wyraźnego podziału kompetencyjnego Służby Celnej i organów podatkowych w ramach administracji podatkowej nie można bowiem traktować ich oddzielnie, gdyż są one związane zarówno przez cele stawiane im w przepisach ustawowych, jak i w ramach nadzoru sprawowanego przez ministra finansów. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.



## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze i przedstawi stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej pan poseł Zbigniew Konwiński.

Bardzo proszę.

## Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej, ustawy o urzędach i izbach skarbowych oraz niektórych innych ustaw, z projektami aktów wykonawczych.

Wzmocnienie organizacyjne, podniesienie sprawności działania oraz zwiększenie elastyczności wykorzystywania zasobów kadrowych Służby Celnej i administracji podatkowej to podstawowe cele projektowanych zmian ustawowych. Wiele tych zmian omówił w swoim wystąpieniu minister, więc siłą rzeczy w jakiejś części będę się zapewne powtarzał.

W ustawie o Służbie Celnej przewidziano ułatwienia dla przedsiębiorców kontrolowanych przez Służbę Celną – przewidziano wprowadzenie tzw. jednego okienka rozliczeniowego dla przedsiębiorców podlegających kontroli celnej. Wyznaczony zostanie dyrektor tylko jednej izby celnej do rozliczania należności celnych, podatkowych i innych. Oznacza to, że wpłaty będą dokonywane na konto jednej izby celnej. Rozwiązanie to oznacza centralizację zadań, która umożliwi szybsze rozliczanie przedsiębiorców i podatników oraz redukcję kosztów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. W praktyce dokonywanie wpłat na konto jednej izby celnej oraz wprowadzenie jednolitych procedur powinno ograniczyć nieprawidłowości w obsłudze przedsiębiorców, dzięki czemu będą mogli poświęcić mniej czasu na czynności administracyjno-biurowe. Planowane jest także wyznaczenie dyrektora tylko jednej izby celnej do wykonywania zadań wierzyciela. Także to rozwiązanie powinno przyspieszyć rozwiązywanie spraw i usprawnić komunikację między dłużnikiem a wierzycielem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecne przepisy dotyczące audytu podmiotów gospodarczych są skomplikowane pod względem merytorycznym i proceduralnym. Aby to zmienić, zaproponowano rozwiązania upraszczające audyt przedsiębiorcy ubiegającego się o zezwolenie lub świadectwo na obrót towarami z zagranicą. Wprowadzono też instytucję monitorowania posiadaczy zezwoleń lub świadectw na prowadzenie obrotu z zagranicą wydanych w postępowaniu audytowym. Skróci to kontrole przeprowadzane przez Służbę Celną, a także ograniczy obowiązki po stronie przedsiębiorcy i administracji celnej.

W projektowanych zmianach Służba Celna na przejściach granicznych będzie mogła wykonywać

niektóre zadania kontrolne należące do organów podległych ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. Chodzi o prostą kontrolę, niewymagającą specjalistycznej wiedzy i specjalnych urządzeń. Zadania kontrolne oraz sposób i warunki wykonywania takich kontroli zostaną doprecyzowane w rozporządzeniu. Rozwiązanie to skróci procedury kontrolne przy przekraczaniu granicy.

Zaproponowano nowe rozwiązanie, polegające na objęciu badaniami psychofizjologicznymi funkcjonariuszy celnych pełniących służbę w celnych oddziałach granicznych oraz osób przewidywanych do takiej służby. Podobne rozwiązanie jest stosowane wobec funkcjonariuszy celnych pełniących służbę w oddziałach zwalczania przestępczości.

Funkcjonariusze celni pełniący służbę w oddziałach granicznych i komórkach zwalczania przestępczości nie będą mogli korzystać z prywatnych przenośnych urządzeń służących do komunikacji elektronicznej, np. prywatnych telefonów, tabletów i laptopów. Ma to wyeliminować sytuacje, w których funkcjonariusze celni, korzystając z prywatnego sprzętu elektronicznego, mogą poinformować celowo lub nieświadomie nieuprawnione osoby o działaniach służbowych. Wprowadzono również obowiązek składania przez funkcjonariuszy celnych i osoby zatrudnione w Służbie Celnej informacji o pracy w administracji celnej małżonków, krewnych, osób prowadzących z nimi wspólne gospodarstwo domowe. Przepisy te wyeliminują podejrzenia o brak bezstronności i obiektywizmu w działaniach służbowych, a także ograniczą wykorzystywanie stanowiska do protegowania i faworyzowania członków własnej rodziny.

Zgodnie z projektowanymi przepisami stanowisko zastępcy dyrektora izby celnej od spraw organizacyjno-finansowych, logistycznych i technicznych będzie mógł zajmować członek korpusu służby cywilnej. Wszyscy kandydaci na to stanowisko, tj. funkcjonariusze celni czy członkowie korpusu służby cywilnej, będą poddani rekrutacji. Rozwiązanie to pozwoli wybrać najlepszego fachowca.

Doprecyzowano sytuacje, w których dopuszczalne będzie przeniesienie na stałe lub czasowo dyrektora izby celnej, naczelnika urzędu celnego i ich zastępców. Zaproponowano też, aby funkcjonariusza celnego można było oddelegować do pracy w instytucjach Unii Europejskiej, w jednostkach utworzonych przez Unię Europejską albo w organizacjach międzynarodowych.

Wprowadzono zmiany w ustalaniu wysokości uposażeń funkcjonariuszy celnych w okresie ich nieobecności spowodowanej chorobą. Zasadniczo funkcjonariusze celni w przypadku zwolnienia będą otrzymywać – tak jak przedstawiciele pozostałych służb mundurowych – 80% uposażenia. Ograniczenie uposażenia o 20% za okres absencji chorobowej oznacza przyjęcie zasad zbliżonych do obowiązujących w systemie powszechnym.

W ustawie o urzędach i izbach skarbowych zaproponowano rozwiązania poprawiające efektywność

**Posel Zbigniew Konwiński**

funkcjonowania administracji podatkowej i usprawniające pobór podatków. Przewidziano tu działania, wśród których jest konsolidacja na poziomie województw procesów pomocniczych realizowanych w izbach i urzędach skarbowych w zakresie obsługi finansowej i kadrowej urzędu, zarządzania majątkiem, remontami i inwestycjami, zamówień publicznych, obsługi informatycznej, audytu, kontroli zarządczej, zarządzania jakością, komunikacji oraz informacji prawnie chronionych i bhp.

W praktyce oznacza to przekształcenie izby i podległych jej urzędów skarbowych działających na terenie województwa w jedną jednostkę budżetową. W takiej jednostce zadania kierownika wykonywać będzie dyrektor izby skarbowej, a pracodawcą osób w niej zatrudnionych będzie izba skarbowa. Pracownicy urzędów skarbowych staną się pracownikami izb skarbowych. Rozwiązanie to zapewni im poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia i warunków pracy.

W ustawie wprowadzono również zapisy, które mają wzmocnić system wspierania podatników w prawidłowym wypełnianiu przez nich obowiązków podatkowych. Tak jak mówił minister, to się dzieje, ale chodziło o przeniesienie tego również do ustawy. Chodzi o informowanie podatników o ich prawach i obowiązkach, edukowanie ich w zakresie wypełniania formularzy i druków podatkowych, wzmacnianie świadomości podatkowej społeczeństwa oraz zwiększanie stopnia dobrowolności w wypełnianiu obowiązków podatkowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska popieram projekt rządowy i proponuję, aby nad projektem w dalszym ciągu pracowała sejmowa komisja branżowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Barbara Bubula:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na temat rządowego projektu zmian w ustawie o Służbie Celnej, ustawie o urzędach i izbach skarbowych oraz – co należy podkreślić – w ponad 20 innych ustawach, zawartego w druku nr 2739.

Podstawowe pytanie, jakie należy zadać w tym momencie, jest takie: dlaczego w jednym akcie prawnym połączono tak różne materie? Z jednej strony bowiem mamy liczne zmiany organizacyjne dotyczą-

ce sposobu działania Służby Celnej, w tym znaczną centralizację tych służb, z drugiej strony mamy rewolucyjną zmianę w organizacji służb podatkowych państwa, czyli połączenie w jeden organizm urzędów i izb skarbowych na poziomie województw. Trudno znaleźć uzasadnienie dla skupienia w jednym druku sejmowym tak różnych materii. Każda z tych dziedzin osobno, a więc organizacja służb celnych i prawa osób w nich zatrudnionych, sama w sobie zasługuje na odrębną dyskusję, a co dopiero równie poważne zagadnienie, czyli to, jak w przypadku połączenia izb i urzędów skarbowych zachować prawa podatników i wymaganą konstytucyjną dwuinstancyjność. To także jest zagadnienie zasługujące na osobną dyskusję.

Roczne korzyści z tego tytułu po stronie obniżenia kosztów rząd wyliczył na ok. 4 mln zł, nie przedstawiając żadnych prognoz finansowych z tytułu np. poprawy sprawności poboru podatków. W konsultacjach społecznych, których streszczenie zajęło aż 30 stron tabel – z głosami krytycznymi zwróciło się wiele organizacji, a uczestniczyło w nich aż 29 podmiotów – zobrazowany został właściwie brak dialogu społecznego i odpowiedniego przygotowania proponowanych zmian. Wszystko dlatego, że dotyczą one wielu podmiotów, zarówno pracowników, jak i obywateli płacących podatki.

Zacnę od kwestii zmian w ustawie o Służbie Celnej. Rząd w uzasadnieniu pisze, że jego celem było wprowadzenie ułatwień dla przedsiębiorców kontrolowanych przez Służbę Celną, usprawnienie kontroli celnej, wzmocnienie kompetencji kontrolnych Służby Celnej, zapobieganie korupcji oraz poprawa zarządzania zasobami ludzkimi.

Jak rząd chce to osiągnąć? Otóż, proponowany jest zakaz używania prywatnych telefonów komórkowych, z licznymi wyjątkami, obowiązek zgłaszania faktu zatrudnienia w służbie członków rodzin i osób pozostających w jednym gospodarstwie domowym. Tutaj też trzeba zadać pytanie: czy przepisy istniejące do tej pory nie pozwalały na wykluczenie nepotyzmu? Zaproponowano wykluczenie wypłaty 100% wynagrodzenia za okres przebywania na zwolnieniu lekarskim i obniżenie jej do 80%. Dobrze wiemy o tym, że funkcjonariusze celni od bardzo dawna postulowali zrównanie ich praw z prawami funkcjonariuszy innych służb mundurowych, jednak wydaje się, że akurat nie postulowali ograniczenia wypłaty wynagrodzenia w okresie zwolnienia lekarskiego, tu nie postulowali zrównania z pozostałymi służbami, którym tę wypłatę ograniczono.

Z uzasadnienia do tego projektu ustawy dowiedzieliśmy się, że w Polsce przeciętnie rocznie na jednego funkcjonariusza celnego przypada ok. 20 dni absencji chorobowej. Dobrze byłoby się dowiedzieć, czy rząd widzi jakieś inne przyczyny wysokiej absencji chorobowej i czy to zagadnienie nie powinno być regulowane w inny sposób niż przez ograniczenie wypłaty wynagrodzenia w okresie choroby.

W uzasadnieniu rząd przedstawia również dane dotyczące tego, że w innych krajach, a wymieniał tu

**Posel Barbara Bubula**

się wiele krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wypłatę wynagrodzenia, to funkcjonariusz w okresie choroby otrzymuje 100%. Ograniczenia dotyczą tylko długotrwałych zwolnień lekarskich bądź ustalony jest roczny limit liczby dni przebywania na zwolnieniu lekarskim, za które wypłacane jest 100% wynagrodzenia. W związku z tym nie wydaje się, aby uzasadnione było zaczynanie tego akurat od tej strony, jeśli chodzi o regulację tego trudnego zagadnienia. Funkcjonariusze celni, co też jest przedstawione w projekcie, pełniący służbę w oddziałach celnych granicznych, mają być poddani, podobnie jak funkcjonariusze pełniący służbę w oddziałach zwalczania przestępczości, badaniom psychofizjologicznym. To akurat jest, jak się wydaje, rozwiązaniem celowym. Ma nastąpić również przejęcie przez Służbę Celną niektórych zadań z zakresu kontroli należących do właściwości ministra rolnictwa, co zapewne usprawni proces przekraczania granicy. Planowane jest także wyznaczenie dyrektora tylko jednej izby celnej do rozliczania należności celnych, podatkowych i innych, których pobór należy do właściwości organów Służby Celnej. Nastąpi centralizacja obsługi rachunków bankowych. Izba Celną w Krakowie ma prowadzić wspólny rachunek, na który będą dokonywane wpłaty także z tytułu poboru akcyzy, podatku od gier czy podatku od wydobywania kopalin.

Scentralizowane miało być także pełnienie funkcji wierzyciela. Niestety w bardzo obszernym uzasadnieniu tego projektu ustawy nie ma danych, czy nie spowoduje to, że przedsiębiorcy, którzy do tej pory wiele spraw mogli wyjaśnić na miejscu, w swoim województwie, w swoim mieście wojewódzkim, będą musieli podróżować po całej Polsce. Trzeba zatem zadać pytanie, ile razy zachodziła konieczność bezpośredniego kontaktu przedsiębiorcy z właściwą służbą celną i czy zamiast usprawnienia nie dojdzie do tego, że osoby załatwiające sprawy w urzędach i izbach celnych będą znosić szyskany. W uzasadnieniu pada wiele słów na temat tego, jak to ma być usprawnione, natomiast wydaje się, że w przypadku małych przedsiębiorców może to spowodować dodatkowe utrudnienia.

Oczywiście w projekcie ustawy znajdują się też zmiany, które są konieczne i uzasadnione. Aż dziw bierze, że do tej pory na przykład plany kontroli pozostawały poza konieczną kontrolą prawną, tj. ochroną ich poufnego charakteru. Musiał na to zwrócić uwagę Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu w postanowieniu z maja 2011 r.

Wątpliwości budzi bardzo szczegółowe uregulowanie instytucji monitorowania, którą rząd przedstawia jako swoje osiągnięcie. O ile zamknięty katalog czynności wykonywanych w ramach tej instytucji jest swoistym zabezpieczeniem interesu przedsiębiorcy, to już wymaganie od niego przekazywania informacji o sposobach zarządzania ryzykiem oraz dele-

gowania specjalnego pracownika do kontaktów ze służbą celną nakłada na niego dodatkowe obowiązki, które w przypadku małych i średnich przedsiębiorców mogą być nadto uciążliwe. Czy rzeczywiście konieczne jest, by przedsiębiorca musiał mieć ustawowe upoważnienie do składania uwag odnośnie do wyników monitorowania i czy możliwość ustosunkowania się również musi być uregulowana? Można odnieść wrażenie, że proponowane przepisy idą w kierunku nadregulacji i zwiększenia biurokracji w kontaktach ze służbami celnymi.

Przejdę teraz do omówienia propozycji zmian w ustawie o urzędach i izbach skarbowych. To drugi istotny element tej nowelizacji. Rząd powołuje się na przykłady z krajów zachodnich, jednak tam dochodzi do innego zjawiska – nie jest to łączenie w jedną jednostkę organizacyjną różnych urzędów, a centralizacja tylko niektórych form obsługi, takich jak np. organizacja przetargów, pełnienie służby BHP czy obsługa komputerowa. To co innego niż proponowana przez rząd rewolucyjna zmiana łączenia izb i urzędów skarbowych. Po połączeniu urzędów skarbowych z izbami skarbowymi powstanie sytuacja faktycznej – choć ograniczonej formalnie w ustawie, co podkreśla rząd w uzasadnieniu – podległości naczelników urzędów skarbowych wobec zwierzchników stojących na czele izb skarbowych. Spowoduje to także ograniczenie roli urzędów skarbowych, co osłabi i tak już pomniejszone znaczenie wielu miast niewojewódzkich, które jako siedziba instytucji państwowych pełniły do tej pory istotną rolę. Czy rzeczywiście korzyści płynące z połączenia tych instytucji zajmujących się poborem podatków i sprawujących kontrolę nad poborem podatków przewyższą straty spowodowane chaosem z racji reorganizacji, która ma nastąpić już od początku przyszłego roku?

Reasumując, powiem, że projekt budzi nasze poważne wątpliwości. Zawiera niewątpliwie elementy usprawniające zarówno pracę służb celnych, jak i służb podatkowych, elementy zapobiegające korupcji, ale najważniejsze zmiany organizacyjne, w tym scentralizowanie służb podatkowych, nie są w wystarczający sposób uzasadnione w zakresie na przykład usprawnienia poboru podatków. Każdy z proponowanych przepisów musi zostać skrupulatnie przeanalizowany w komisji sejmowej. Ten projekt ustawy w obecnym kształcie nie może zostać uchwalony i nie zyska poparcia naszego klubu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze i stanowisko klubu przedstawi pan poseł Jan Łopata.

Bardzo proszę, panie pośle.



## Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos i przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej, ustawy o urzędach i izbach skarbowych oraz niektórych innych ustaw. Ten dość obszerny projekt ustawy zawarty jest w druku nr 2739.

Wysoki Sejmie! Słuchając samego tytułu tego projektu, można było zauważyć, że projekt ten to propozycja zmiany funkcjonowania dwóch instytucji – Służby Celnej oraz służb podatkowych, do których zalicza się izby skarbowe i urzędy skarbowe. Jeśli chodzi o tę drugą propozycję zmian, to wydaje mi się, że jest ona w tym projekcie ustawy wiodąca, burzy bowiem dotychczasowy system, a przede wszystkim dotyczyć będzie większości nas Polaków.

Zacznijmy od tego, że zmiany są oczywiście pożądane, bo zazwyczaj wróżą innowacyjność, poprawę sprawności w przedmiocie dokonywanych zmian. Jednakże aby tak się stało, należy rozważyć, zbadać, sprawdzić, czy przyniosą one oczekiwane rezultaty. W przypadku zmian dotyczących ustawy o urzędach należałoby stwierdzić, iż samo założenie wprowadzenia zmian nie stwarza większych zagrożeń, niesie jedynie utrudnienia w początkowej fazie czy może nieść utrudnienia w początkowej fazie wdrażania zmiany proponowanej w tym projekcie ustawy. Do przeanalizowania pozostaje sens zmiany pod kątem ekonomicznym, społecznym, na pewno organizacyjno-prawnym.

Po pierwsze, należy sobie zadać pytanie: Jakie wymierne korzyści, konkretne liczby, oszczędności dla budżetu państwa wiążą się ze zmianą? O ile więc obsługa administracji w nowym wymiarze będzie kosztować mniej podatników, jeżeli są takie wyliczenia, to dobrze, ja, mówiąc szczerze, nie spotkałem się z takimi wyliczeniami. Natomiast jeżeli ich nie ma, to należy dokonać symulacji korzyści w skali globalnej, porównując wydatki poszczególnych urzędów faktycznie ponoszone z przyszłymi po zmianach, chociażby na podstawie założeń w zakresie zamówień publicznych, także dotychczasowych usług w jednostkach i przysługujących, tych skonsolidowanych.

Jeżeli zmian opiera się tylko na tezach, to skutki są przecież nieznane i może mieć to pozytywny, ale też i negatywny wymiar dla budżetu państwa, chociażby nieoczekiwany wzrost wydatków na administrację, a takie przypadki znamy. Są dziedziny, gdzie dostawy w ramach zamówień publicznych w skali makro są droższe, niż gdyby dokonywały ich poszczególne urzędy. Małe firmy, lokalne urzędy nie będą jednak miały ani możliwości, ani infrastruktury do zamówień krajowych czy regionalnych, choć cenowo mogłyby być bardziej konkurencyjne niż byłyby zamówienia lokalne, przez urząd. I właśnie to pytanie kolejne, które się rodzi, analizując tę ustawę, czy tę

część projektu, czy takie wyliczenia są, czy z tytułu zmiany wzrosną wpływy podatkowe.

Po drugie, jeśli chodzi o aspekt społeczny, o to ten aspekt społeczny właśnie wewnątrz tych organizacji i poza nimi, czy na tym tracą, czy zyskają pracownicy w sensie ekonomicznym, czy przełoży się ta zmiana na takie zagospodarowanie środków, by gwarancje awansu ekonomicznego były możliwe dla każdego z zatrudnionych, chociażby z uwagi na fakt długoletniego, pewnie już 8- czy 9-letniego braku waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej, w tym właśnie w sferze instytucji podatkowych. Czy w związku z możliwym zmniejszeniem zatrudnienia, liczby pracowników, ta możliwa frustracja nie przeniesie się na jakość obsługi klientów, szybkość rozpatrywania spraw i w kontekście wzrostu obciążeń również na realną płacę zarówno na poziomie urzędu, jak i izby. No i czy lokalni przedsiębiorcy nie utracą przychodów z tytułu współpracy z lokalnymi urzędami.

A w kontekście właśnie tym lokalnym, społecznym lokalnym chciałbym zauważyć – i nie ukrywam tego – że niepokoi nas jeszcze ten aspekt, czy nie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, które, kolokwialnie nazwę, ćwiczyliśmy przez ostatnie lata. Mam tu na myśli ustawę pana ministra Gowina i próbę zamiany samodzielnych sądów rejonowych w oddziały zamiejscowe. Bo pewnie przyzna pan, panie ministrze, że ten projekt ma trochę takie cechy. Konsolidacja, centralizacja, OK, a Polska za wielkim miastem traci. Traci chociażby na znaczeniu, ale – o czym wcześniej mówiłem – może stracić również w wymiernych wartościach finansowych. Nie ukrywam, że nam się to nie do końca podoba. Prosimy, niech pan minister rozwieje nasze wątpliwości.

Po trzecie, aspekt organizacyjno-prawny, o którym też tutaj była mowa. Czy ta forma zmiany na pewno nie zagraża konstytucyjnej zasadzie dwuinstancyjności? Pracownik pozostający na stanowisku naczelnika – organ podatkowy pierwszej instancji dotychczas zatrudniony w urzędzie niezależnej instytucji, będzie pracownikiem w ramach jednej jednostki organizacyjnej, znaczy izby, którą kieruje dyrektor, a to jest organ podatkowy drugiej instancji.

No i aspekt organizacyjny w kontekście zmiany konsolidacji pracowników pomocniczych, tzn. księgowych, kadrowych itd., dostaw towarów. Tu także możliwe są dodatkowe koszty i czynności obsługi, bo przecież potrzebne będą delegacje, wchodzi tu element szybkości dostaw, jeżeli chodzi o zaopatrzenie urzędów, sprawność komunikacji itd.

To są nasze uwagi do tej części projektu, choć uwaga zasadnicza, która też tu już wybrzmiała, dotyczy tego, czy nie należałoby jednak procedować nad tym jako dwiema odrębnymi jednostkami sejmowymi, odrębnymi ustawami, bo jedna do drugiej nie do końca przystaje.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy w zakresie Służby Celnej obejmuje i opisuje takie działania, takie zmiany, które, jak uzasadnia rząd, w konsekwencji mają wzmocnić organizacyjnie Służbę Celną i podnieść

## Posel Jan Łopata

sprawność jej działania w opisanych obszarach, tj. ułatwienia dla przedsiębiorców kontrolowanych przez Służby Celne poprzez zmniejszenie ilości procedur i niezbędnych dokumentów po stronie przedsiębiorców, w tym uproszczenie procedur postępowania audytowego oraz wprowadzenie instytucji monitorowania posiadaczy zezwoleń wydanych w postępowaniu audytowych zamiast okresowych kontroli. Po drugie, usprawnienie w zakresie kontroli wykonywanej przez Służbę Celną poprzez stworzenie tzw. jednego okienka rozliczeniowego, które powstanie w wyniku centralizacji zadań związanych z poborem ceł, akcyzy i podatku od gier, uprawnień wierzyciela oraz rozliczeń finansowo-księgowych, co umożliwi szybsze rozliczenie przedsiębiorców i podatników i pozwoli zaoszczędzić ich czas.

W trzecim obszarze, w obszarze kompetencji kontrolnych, zwiększenie sprawności odpraw na przejściach granicznych na skutek wykonywania niektórych zadań kontrolnych przez Służbę Celną w miejsce organów podległych Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kolejne obszary regulowane tym projektem to wprowadzenie narzędzi i mechanizmów zabezpieczających przed nieprawidłowościami w służbie, zwiększenie elastyczności wykorzystania kadr oraz obszar, który jest chyba najbardziej wrażliwy dla zatrudnionych funkcjonariuszy Służby Celnej, to znaczy zmniejszenie absencji wynikającej z korzystania ze zwolnień lekarskich. W projekcie ustawy wprowadzono ogólną zasadę, zgodnie z którą podczas absencji chorobowej funkcjonariusz celny otrzyma uposażenie chorobowe w wysokości 80%, co wpłynie na wysokość składek przekazywanych na konto emerytalne funkcjonariusza za okres zwolnienia lekarskiego. Wysokość tych środków będzie niższa niż za okres pełnienia służby, co z kolei będzie miało wpływ również na wysokość świadczenia emerytalnego. Istotne, i to trzeba by podkreślić, jest to, że środki finansowe uzyskane z tytułu zmniejszenia uposażeń funkcjonariuszy celnych w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim będą przeznaczane w całości na fundusz nagród w Służbie Celnej. Zasada, zgodnie z którą podczas absencji chorobowej przysługuje wynagrodzenie w wysokości 80%, dotyczy zarówno pracowników objętych ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowymi na podstawie ustawy o systemie ubezpieczenia społecznego, jak i funkcjonariuszy służb mundurowych oraz żołnierzy przebywających na zwolnieniu lekarskim. Niedawno dokonaliśmy takiej zmiany.

Reasumując, powiem, że ta obszerna i w niektórych obszarach, tak jak mówiłem, dość dla nas kontrowersyjna zmiana ustawy wymaga spokojnej pracy w Komisji Finansów Publicznych, do której – pragnę to powiedzieć w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Wysoki Sejm raczy skierować projekt do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie posle.

## Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem debaty Wysokiej Izby są głębokie zmiany w dwóch ważnych, można powiedzieć, ustrojowych ustawach, a mianowicie w ustawie o Służbie Celnej i w ustawie o urzędach i izbach skarbowych oraz w kilkunastu innych ustawach. Ale to jest konsekwencja zmian w tych dwóch regulacjach, o których przed chwilą powiedziałem.

Jest to bardzo cyniczny projekt. Projekt został złożony do łaski marszałkowskiej 16 września br. Praktycznie rzecz biorąc, w poniedziałek, a więc 22, dopiero dowiedzieliśmy się, że będzie on rozpatrywany podczas bieżącej sesji Sejmu.

Regulacja jest obszerna i dotyczy bardzo ważnej dziedziny życia społecznego i gospodarczego. Mówię też o życiu społecznym, bowiem ta regulacja dotyczy ok. 60 tys. pracowników urzędów. Nie można ludzi zatrudnionych w tych tak ważnych strategicznie dla budżetu państwa i sprawnego funkcjonowania państwa instytucjach, funkcjonariuszy państwowych traktować w sposób przedmiotowy, oni na to nie zasługują. Oni powinni być podmiotem w stosunkach pracy, a nie przedmiotem, nie narzędziem czy meblem, który można w sposób dowolny, praktycznie bez ich udziału, przestawiać z kąta w kąt.

Nie może być tak, że mimo iż tę regulację, szczególnie w zakresie dotyczącym załóg pracowniczych, oprotowały wszystkie organizacje społeczne, zawodowe działające w sferze, która jest dzisiaj regulowana, rząd przedstawił projekt w pierwotnej wersji, nie uwzględniając żadnych uwag tegoż czynnika społecznego. Jeśli chodzi o regulację w ustawie o Służbie Celnej, w przypadku której pisze się, że zmierzają one w kierunku likwidacji barier działalności gospodarczej, to powiem, że ten projekt ustawy nie likwiduje zbyt wielu barier. To po pierwsze. Po drugie, jeżeli pisze się, że chce się zlikwidować nierówności występujące w ustawie, to powiem, że wręcz pogłębia się te nierówności. Nie zlikwiduje się bowiem tutaj żadnych nierówności, jeśli chodzi o status pracowników urzędów i izb celnych.

Jeśli chodzi o wzmocnienie działań antykorupcyjnych, to zadaję pytanie, czy zakaz używania komórek podczas pracy to jest wielkie przedsięwzięcie, które wymaga regulacji ustawowych i zapobiegne korupcji w służbach celnych. Otóż nie. Jeśli się pisze o zwalczaniu nepotyzmu poprzez składanie oświadczeń, to powiem, że przy dzisiejszych regulacjach prawnych



## Posel Ryszard Zbrzyzny

można było walczyć z nepotyzmem. Tylko że myślę, iż zbyt wielu decydentom nie zależało na tym, żeby zwalczać nepotyzm. Najpierw go stworzyli, a teraz sprawiają wrażenie, że chcą go zwalczać.

Jeśli chodzi o uelastycznienie sposobu zarządzania zasobami ludzkimi w Służbie Celnej, to powiem to, co powiedziałem przed chwilą. Jeżeli ludzi, pracowników traktuje się jak zasoby ludzkie, to powiem: taka regulacja. Pracownicy są bowiem przedmiotem w tej regulacji, a nie podmiotem w stosunkach pracy. Z tych względów oczywiście nie możemy poprzeć tego projektu ustawy.

Nadaje się ekstrauprawnienia szefowi Służby Celnej, który dostaje szeroką delegację do jednoosobowego, głębokiego ingerowania w izby celne i sprawy pracownicze, choć nie jest ich pracodawcą. A więc omija się tutaj powszechnie obowiązujące przepisy w tym zakresie, a także przepisy dotyczące praw związkowych. Wprowadza się niczym nieograniczone prawo przenoszenia kadry kierowniczej z jednej jednostki do drugiej bez jakichkolwiek postępowań kwalifikacyjnych, bez jakichkolwiek konkursów, oczywiście blokując możliwość pionowego awansu w tychże urzędach.

O telefonach i o działaniu antykorupcyjnym już mówiłem, więc nie będę do tego powracał. Kolejna regulacja ma likwidować tzw. nierówność i wprowadzać służby celne do tzw. mundurówki. Ta nierówność ma być eliminowana poprzez dwa elementy. Pierwszy element wiąże się z tym, że służby celne będą podlegać orzecznictwu komisji lekarskich podległych MSW. Znakomite wkomponowanie służb celnych w tzw. mundurówkę. Następna regulacja, która jak gdyby wpisuje się w tę ideę, to jest ograniczenie wysokości uposażenia funkcjonariuszy podczas absencji chorobowej do 80%, bo tak dzisiaj ma mundurówka, taka regulacja obowiązuje dzisiaj w służbach mundurowych.

Skoro tak, to zadam pytanie. Zgadza się, żeby służby celne w końcu były traktowane tak jak wszystkie służby mundurowe w Polsce, bo takie są oczekiwania urzędników służb celnych, ale także takie są oczekiwania społeczne i taka była deklaracja pana premiera Tuska, który odwiedził protestujących celników i zapowiedział, że te regulacje zostaną wdrożone. Do dnia dzisiejszego nie ma żadnego projektu rządowego w tej sprawie, a projekt, który złożył Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej i który w całości konsumuje oczekiwania tej grupy społecznej, został zablokowany w komisji polityki społecznej. Oczywiście chodzi o regulację dotyczącą wprowadzenia identycznych zasad, jakie obowiązują w służbach mundurowych, jeśli chodzi o uprawnienia emerytalno-rentowe czy też świadczenia społeczne. Niestety, przyzwolenia politycznego ze strony rządzącej koalicji, jeśli chodzi o tę regulację, nie ma.

Reasumując, mundurówki dla służb celnych, tak, ale w tych regulacjach, które są mniej korzystne niż

te, które dzisiaj posiadają służby celne. Jeżeli chodzi o regulacje mundurowe dla służb celnych korzystniejsze niż te, które dzisiaj obowiązują w służbach celnych, to oczywiście nie. Swoista filozofia Kalego, z którą oczywiście nie zgadzamy się. Potępiamy taki cyniczny sposób traktowania tej grupy pracowników państwowych, urzędów państwowych.

Nie dość, że twórcy tego projektu w żaden sposób nie chcieli uznać propozycji zmian proponowanych zapisów do ustawy ze strony czynnika społecznego, to nawet nie uwzględnili propozycji zmian, które wpływały z urzędów państwowych, choćby z ZUS. Jeżeli prezes ZUS, to jest część opinii z 4 czerwca 2014 r., a więc sprzed 3,5 miesiąca, postuluje *vacatio legis* dla tej ustawy nie krótsze niż 12 miesięcy, bo system informatyczny w ZUS, raz, trzeba dostosować do tych regulacji, a dwa, przetestować go, jeżeli prezes ZUS 3,5 miesiąca temu postuluje taki sposób procedowania nad ustawą, a ustawa pojawia się w druku rządowym 3,5 miesiąca później i nie uwzględnia się w niej w żaden sposób tych oczekiwań, które są zgłoszone przez prezesa ZUS, to zadaję pytanie: W jaki sposób ta ustawa będzie wdrożona z dniem 1 stycznia 2015 r., kiedy proces legislacyjny dotyczący tejże ustawy dopiero się zaczyna, a już za chwilę będziemy mieli październik? Procedowanie pewnie się skończy gdzieś około końca października, połowy listopada. Praktycznie zostanie 1,5 miesiąca na wdrożenie tego projektu. Pomieszenie z poplątaniem.

Jeśli chodzi o ustawę o urzędach i izbach skarbowych, ma nastąpić ich centralizacja. Z 416 urzędów i izb skarbowych ma powstać 16 pracodawców, a więc pracodawca będzie się znajdował w mieście wojewódzkim. Wszystkie urzędy skarbowe, które pełniły rolę pracodawców dla dziesiątek czy setek pracowników tychże urzędów w miastach powiatowych czy w miastach gminnych, tracą ten status, bowiem wielu nie przyjmie nowych propozycji zatrudnienia w odległym o sto czy więcej kilometrów mieście wojewódzkim. Czy o to w tej reformie miało chodzić? Jeżeli w uzasadnieniu jest napisane, że skutkiem wprowadzenia tej ustawy będzie oszczędność dla budżetu w graniach 4 mln czy nawet 5 mln zł, to powiem, że skórka nie jest warta tej wyprawki, bo zrobicie w tych urzędach więcej zamieszania, niż będziecie czerpać korzyści wynikających z tej całej pseudoreformy. Nie wiem, czy w konsekwencji tak skłonej ustawy i wielkiego zamieszania w urzędach skarbowych nie dojdzie do zachowań korupcyjnych, takich mimowolnych, niezasłużonych przez pracowników tych urzędów skarbowych, bowiem im więcej zamieszania, tym więcej możliwości wykorzystania tego przez tzw. cwaniaków.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście nie może poprzeć takiej ustawy z bardzo wielu względów, o których mówiłem przed chwilą. W imieniu klubu składam wnioski o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu, bo raz, termin wdrożenia jest bardzo bliski, a dwa, narusza wiele istotnych praw pracowniczych i obywatelskich (*Dzwonek*), myślę, że nawet ociera się o kwestie konstytucyjne.



## **Posel Ryszard Zbrzyzny**

Oczywiście jeżeli ten wniosek nie przejdzie, panie marszałku, bo może tu zadecydować dyscyplina większości parlamentarnej, a nie zdrowy rozsądek, to składam wniosek o rozszerzenie odesłania tego projektu ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.  
Bardzo proszę.

## **Posel Łukasz Krupa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Twój Ruch przedstawię stanowisko klubu wobec proponowanych zmian w ustawie o zmianie ustawy o Służbie Celnej, ustawie o urzędach i izbach skarbowych oraz niektórych innych ustaw. Niektóre inne ustawy to ponad 20 różnego rodzaju projektów. Wszystko to jest zawarte w druku nr 2739.

Dzisiaj już wiele tutaj powiedziano. Szeroko zaprezentowano projekt i kierunki zmian. Na pierwszy rzut oka widać, że są to zmiany rewolucyjne, zmiany, wydawałoby się, wymagające szerokiej debaty, dyskusji, skrupulatnej analizy i dokładnego przygotowania. Tymczasem dokumenty, projekty tych zmian datowane są na lipiec tego roku. Do Sejmu wpłynęły w połowie września. Po kilku dniach trafiły na posiedzenie Sejmu. Dwa dni temu dowiedzieliśmy się o tym, że ten dokument będzie procedowany podczas tego posiedzenia. Cały akt prawny, uzasadnienie, różnego rodzaju zestawienia i opinie, ma 330 stron. Przy normalnej pracy parlamentarnej w trakcie posiedzeń komisji nikt nie jest w stanie w ciągu dwóch dni przygotować analiz, a tym bardziej odnieść się do tego, czy zaproponować jakąś korektę. Oczywiście wydawałoby się, że przy takich zmianach, ograniczenie biurokracji, koszt tego i oszczędności, 4 mln to tak naprawdę żadne oszczędności, ale próba walki z nepotyzmem czy uproszczenia dla przedsiębiorców to oczywiście piękne deklaracje, bardzo potrzebne i akceptowalne przez wszystkie kluby. Próba tworzenia przyjaznej administracji w przyjaznym państwie to jest to, z czym Twój Ruch się utożsamia. Natomiast w takim trybie procedowania, jak i w tej sytuacji, w tym konkretnym przypadku rząd zaproponował daleko idące zmiany przygotowywane przynajmniej na etapie drogi sejmowej na kolanie i w bardzo szybkim tempie z założeniem, że mają wejść w życie już 1 stycznia 2015 r. z drobnym wyjątkiem, z wyjątkiem części, które mają wejść w życie dopiero od marca, ale to jednak jest kilka miesięcy.

Wydaje się, iż z doświadczenia wynikającego z procedowania nad ustawami i ich wprowadzania w życie, chociażby na przykładzie różnego rodzaju dyrektyw unijnych, które państwo polskie w wielu przypadkach wprowadza z kilkumiesięcznym albo często ponadrocznym opóźnieniem, wiemy, że na tak szerokie zmiany i budzące takie kontrowersje propozycje wypadałoby zabezpieczyć kilka tygodni. Być może istnieje potrzeba stworzenia podkomisji specjalnej, żeby taki projekt skonsultować zarówno ze środowiskami politycznymi, jak również z samymi zainteresowanymi, których te zmiany będą dotyczyć.

W naszym przekonaniu na tym etapie i przy takim trybie procedowania, choć na pierwszy rzut oka uzasadnienie, wydawałoby się, idzie w dobrym kierunku, właśnie odbiurokratyzowania, walki z nepotyzmem, oszczędności, uproszczenia dla przedsiębiorców... Te hasła wydają się kuszące, natomiast same rozwiązania są na tyle kontrowersyjne, że – jeszcze raz to powiem – w takim trybie procedowania tak daleko idących zmian Twój Ruch na ten moment nie będzie popierał i najprawdopodobniej poprzemy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła wyczerpuje wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się czterech posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze wpisać się na tę listę?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Piotr Polak.

Bardzo proszę.

## **Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy radykalnie odnosi się do wielu problemów czy tematów, które dotyczą Służby Celnej, ale chciałbym wrócić do tego, co już było, jeśli chodzi o Służbę Celną. Mam na myśli dwa programy, szczególnie jeden w bezpośredni sposób powiązany właśnie z tymi zapisami ustawy, o której dzisiaj mówimy. Chodzi o program, który był realizowany w latach 2010–2013, o „Program antykorupcyjny polskiej Służby Celnej”. Wiadomo, jakie nadzieje były związane z tym programem. Chciałbym zapytać się o efekty tego programu. Co zdaniem pana ministra ten program przyniósł? Jakie dobre cele zostały osiągnięte? Czy może realizacja tego programu pozwoliła państwu wypracować takie schematy i zapisy w tym projekcie ustawy, który jest dzisiaj omawiany?

**Posel Piotr Polak**

I kolejny program, z lat 2009–2011. Chodzi mi o modernizację Służby Celnej. Też poprosiłbym o jakieś spostrzeżenia, uwagi w tym zakresie, czy ten program spełnił oczekiwania. *(Dzwonek)*

I myślę, że równie ważny temat to kwestia wynagrodzenia, co jest w sposób może nie bezpośrednio, ale pośrednio połączone z działaniami antykorupcyjnymi. Czy pan minister ma w tym zakresie czynione na bieżąco jakieś swoje spostrzeżenia, uwagi odnośnie do zarobków w Służbie Celnej? Czy w związku z wprowadzaniem nowych zapisów ustawy jest też przewidziane znaczące podniesienie wynagrodzenia w Służbie Celnej? Wiadomo bowiem, że w sposób bezpośredni przekłada się to na politykę antykorupcyjną Służby Celnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Ziemniak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Wojciech Ziemniak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odnośnie do omawianego tutaj projektu wielu ustaw mam pytania dotyczące ustawy o urzędach i izbach skarbowych. Planowana konsolidacja ma dotyczyć pracowników urzędów i izb skarbowych, a także obsługi podatników. Obsługa ta ma usprawnić administrację podatkową oraz podnieść jakość obsługi podatników. Ma w tym pomóc elektroniczna forma kontaktu z podatnikami poprzez wprowadzenie programu e-Podatki.

W związku z tym mam dwa pytania. Kiedy ten program e-Podatki w pełni zacznie funkcjonować, bo on jest wdrażany, ale jaki jest przewidywany termin całkowitego wprowadzenia? Czy zmieni się stan liczbowy pracowników urzędów i izb skarbowych w związku z wdrażaniem tego programu? Jeżeli bowiem ma być szerszy kontakt elektroniczny, to czy nie odbije się to na dotychczasowych pracownikach? I pytanie, które już się przewijało: Jaki jest ustalony termin wprowadzenia tych zmian? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Bardzo proszę.

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Teraz pan poseł Rzońca.)*

Aha, pan poseł Bogdan Rzońca.

Przepraszam, panie pośle. Proszę bardzo.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Nic nie szkodzi, panie marszałku.

Chciałbym zapytać pana ministra, jeśli można, o taką rzecz. Ta ustawa pachnie taką nieufnością w stosunku do funkcjonowania Służby Celnej generalnie w tym porządku prawnym i w tej strukturze, jaka jest w tej chwili. Proszę o pisemną odpowiedź, o ile jest to możliwe, na pytanie, jakie korupcjogenne zjawiska miały miejsce w ciągu ostatnich trzech lat w Służbie Celnej. Chodzi o taką statystykę liczbową. Bardzo proszę o taką informację.

Mam jeszcze pytanie, bo albo się przesłyszałem, albo tak jest. Równolegle procedowana jest ustawa dotycząca komisji lekarskich podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Czy ktoś nie mówił czasem o tym, że pracownicy Służby Celnej też będą podlegać badaniom komisji lekarskich? W druku dotyczącym komisji lekarskich nie ma enumeratywnie wymienionej Służby Celnej. Są różne inne służby, ale Służby Celnej nie ma. Czy będzie tak czy nie? Bo byłby czas, żeby po prostu wprowadzić tam poprawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Tym razem pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania w kontekście ostatniej decyzji rządu o przyjęciu budżetu państwa na rok 2015. Czy projekt budżetu państwa przewiduje konsekwencje uchwalenia tejże ustawy? Bo skutki dla budżetu państwa będą. Pewnie państwo to wiecie, zresztą one wynikają z uzasadnienia tego projektu ustawy. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zapytać, kiedy Służba Celna w pełnym tego słowa znaczeniu i przy wszystkich prerogatywach z tego tytułu wynikających stanie się częścią służb mundurowych. Być może to, co państwo proponujecie, jest pierwszym krokiem w dobrym kierunku. Myślę, że jednak tak nie jest, więc proszę mnie wybić z pantałyku. I po drugie. Czy rząd poprze projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który jest na etapie pierwszego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny? Wtedy byłoby to dopełnienie, przyznanie Służbie Celnej wszystkich uprawnień, które przysługują służbom mundurowym, chodzi mianowicie o uprawnienia emerytalne, rentowe czy socjalne.

Na koniec upewnię się, że wzrost wynagrodzeń w Służbie Celnej, jak rozumiem, będzie pochodził

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

wyłącznie z oszczędności wynikających z tytułu płacenia nie 100%, ale 80% zasiłku chorobowego, bowiem z deklaracji, które są nam znane z mediów, wynika, że ustawa budżetowa nadal zamraża płace w sferze budżetowej. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadawane przez posłów pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jacek Kapica.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie dziękuję za zajęcie pozytywnego stanowiska, jak również wszelkie uwagi i wątpliwości dotyczące tej ustawy. Jeżeli ona zostanie skierowana do dalszych prac, na wszystkie pytania z pewnością odpowiemy szczegółowo w toku prac komisji.

Natomiast odnosząc się do zajętych stanowisk i zadanych pytań, pragnę na początek odpowiedzieć na wątpliwość, która tu się pojawiła, że mamy do czynienia z jednym aktem prawnym, który reguluje sferę w dwóch administracjach. Pragnę zauważyć, że obie są nadzorowane przez ministra finansów. Jednocześnie zależy nam w ministerstwie na tym, aby administracje podległe ministrowi finansów były w podobny sposób zarządzane. Na poziomie województwa mamy do czynienia z zarządzaniem kadrami i finansami w urzędach kontroli skarbowej, na poziomie województwa mamy do czynienia z zarządzaniem kadrami i finansami w Służbie Celnej jako Izbie Celnej i urzędach celnych. W tym przypadku celem jest skonsolidowanie zarządzania kadrami i finansami na poziomie województwa w izbach i urzędach skarbowych.

Wielu posłów opozycyjnych wskazywało, że brakowało dialogu społecznego. Pragnę państwu powiedzieć, że komunikacja w zakresie tych zmian była priorytetem, kiedy przystępowaliśmy do prac. Moje spotkania ze związkami zawodowymi odbywają się raz na kwartał, informacja o tym, jakie są cele zmiany, zarówno w obszarze Służby Celnej, jak i w obszarze administracji podatkowej, była przekazywana. Spotykaliśmy się, rozwiewaliśmy wszelkie wątpliwości, że z tego tytułu nie będzie konsekwencji dla pracowników, bo staną się oni z mocy prawa pracownikami izby skarbowej.

Faktycznie projekt ustawy oprócz tych dwóch wątków zawiera również zmiany dotyczące innych ustaw, co jest konsekwencją zmian głównie w obszarze metodologii i terminologii rachunku urzędu skarbowego, który będzie rachunkiem izby skarbowej. Stąd we wszelkich innych ustawach prawa materialnego ten element musiał być zmieniony.

Jednocześnie najważniejszym elementem, celem, który nam przyświecał w toku pracy nad zmianami, to było to, aby one nie dotyczyły klientów, Polaków, podatników, którzy są klientami administracji podatkowej. Ta zmiana nie ma nieść ze sobą, nie ma zakładać zmiany i likwidacji żadnego urzędu skarbowego, nie ma w żadnym sensie oznaczać zwolnień i redukcji w administracji podatkowej. Pamiętamy, jak niezwykle pozytywnie odnoszono się do wspomnianych zmian pana ministra Gowina, i myśmy wyciągnęli z tego wnioski. Oczywiście policzyliśmy wszelkie korzyści z tego wynikające, zarówno te w zakresie zarządzania pracownikami, jak i w zakresie finansowym, i zostały one ujęte w ocenie skutków regulacji tej zmiany.

Powodem, dla którego to prowadzimy, były również trudne doświadczenia ubiegłego roku, kiedy administracja podatkowa stanęła przed trudnym wyzwaniem związanym z ograniczeniami budżetowymi, których doświadczyły wszystkie instytucje państwowe. Stanęliśmy też przed wyzwaniem, przed którym stają wszystkie instytucje, to znaczy brakiem waloryzacji i koniecznością podniesienia wynagrodzeń w ramach posiadanych środków. Jednocześnie trzeba by mieć na uwadze także to, że w administracji podatkowej oprócz elektronizacji mamy również do czynienia z dodatkowymi zadaniami, które co jakiś czas są wprowadzane w ramach nowej ustawy, jak chociażby ostatnio w ustawie śmieciowej, tak że egzekucja będzie się odbywała również w urzędach skarbowych. W związku z tym stoimy przed wyzwaniem, jak temu podołać w ramach posiadanych zasobów. Jedynym rozwiązaniem, które jest stosowane w krajach Unii Europejskiej i wielu instytucjach, jest ograniczenie realizacji zadań wspólnych, administracji w administracji, tak naprawdę tych zadań pomocniczych, tak aby pracowników przesunąć do obsługi podatników, do kontroli, egzekucji, prowadzenia postępowań.

Wyliczyliśmy, że w wyniku tej zmiany dokładnie 2208 osób zostanie przekwalifikowanych i będzie możliwość wykorzystania ich w realizacji zadań podstawowych. To jest istotny element, bo dzisiaj mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której w obsłudze w administracji pracowało 10% osób i tyleż samo pracowało w kontroli. Wydawało nam się, że ta struktura jest tutaj nieprawidłowa, stąd konsolidacja na poziomie województwa pozwoli nam wykorzystać właśnie narzędzia elektronicznej komunikacji w tym zakresie do zarządzania procesami wewnętrznymi w administracji na poziomie województwa, a pracownicy wykonujący do tej pory te zadania po przekwa-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

lifikowaniu, do czego też jest przygotowana odpowiednia ścieżka, zostaną przesunięci do zadań podstawowych.

Jednocześnie oczywiście liczymy się z tym, że w następstwie braku waloryzacji przez siedem kolejnych lat trudno będzie liczyć tylko i wyłącznie na waloryzację, bo ona też nie zmieni znacząco tej sytuacji. Jedynym rozwiązaniem jest powiedzenie sobie wprost, że w tej administracji pracownicy mogą zarabiać więcej tylko w sytuacji, w której dzięki systemom informatycznym będzie ona mniejsza. Mniejsza liczba pracowników będzie zarabiała więcej, oczywiście w ramach naturalnej fluktuacji, naturalnych odejść pracowników. Ale musimy się na to przygotować. Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że pracownicy odchodzą z pracy, zadania pozostają te same, jest coraz większe obciążenie pracowników i cierpią na tym zadania podstawowe, cierpi na tym de facto podatnik. W związku z tym musimy znaleźć rozwiązanie wychodzące naprzeciw tym wyzwaniom i dające jakąś możliwość wyjścia z tej trudnej sytuacji. Naszym zdaniem chodzi tylko o to, żebyśmy na początek stwierdzili sobie: okej, te zadania poobserwowane będą realizowane na poziomie województwa, a z czasem wdrożenie systemów elektronicznych pozwoli nam zmniejszać zespoły ludzkie do tych czynności manualnych, bo do czynności opartych na wiedzy, postępowaniu, kontroli pracownik oczywiście zawsze będzie potrzebny.

Pragnę państwa zapewnić, że żaden pracownik nie będzie z tego tytułu na siłę przeniesiony, dla każdego znajdzie się miejsce pracy w urzędzie, w którym do tej pory pracuje. Ta zmiana oczywiście umożliwi nam lepsze wykorzystanie pracowników w ramach np. aglomeracji, bo dzisiaj przeniesienie pracownika z Piaseczna na Ursynów jest większym kłopotem niż przeniesienie pracownika z Tarchomina na Ursynów, mimo że de facto trudność w transporcie jest odwrotna.

Wprowadziliśmy również rozwiązania, które gwarantują pracownikom świadczenia socjalne w tym zakresie, które tak naprawdę moim zdaniem mają raczej ograniczyć chęć dyrektorów izb skarbowych do wykorzystywania takiego instrumentu, a na pewno w ramach planów w Ministerstwie Finansów wykorzystania osób w administracji podatkowej. Nie liczyliśmy w żaden sposób na to, aby dokonywać tutaj jakichś alokacji pracowników.

Głęboko była analizowana z Rządowym Centrum Legislacji kwestia instancyjności organów. W tym zakresie skonstruowane zostały przepisy, gdzie naczelnik urzędu został wzmocniony w ten sposób, że dyrektor izby nie może ingerować w stosunki pracy i płacy podległych mu pracowników ani wydawać mu żadnych poleceń. Natomiast ostatecznie zapewniła nas o tym Rada Legislacyjna przy prezesie Rady Mi-

nistrów, gdzie szacowne grono profesorów wskazało na to, że tego rodzaju zmiana nie będzie ingerowała w instancyjność, ponieważ, po pierwsze, mamy do czynienia z odpowiedzialnością na gruncie Ordynacji podatkowej, po drugie, naczelnika urzędu skarbowego, tak jak dotychczas, powołuje i odwołuje, co jest ważne, minister finansów, a więc ma on gwarancję swojej niezależności, i po trzecie, są właśnie przepisy, które zabezpieczają naczelnika urzędu skarbowego przed tym, aby dyrektor, mimo że jest pracodawcą i swego rodzaju księgowym wypłacającym wynagrodzenie oraz realizującym wszelkie czynności materialno-techniczne związane ze stosunkiem pracy, nie ingerował bez zgody naczelnika w stosunki pracy i płacy pracowników w urzędzie skarbowym.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny odnosił się w dużym stopniu do ustawy o Służbie Celnej, do konsekwencji, do wszelkich aspektów związanych z relacjami między służbami mundurowymi. Pragnę tylko wskazać, że oczekiwania Służby Celnej co do włączenia jej w system emerytalny służb mundurowych nie zrodziły się wczoraj ani dwa lata temu, ani cztery lata temu, ani też siedem lat temu, a są związane z protestami, spotkaniem z premierem, a ich geneza sięga połowy lat 90. Były one komunikowane każdemu rządowi, w roku 2001 również rządowi SLD, który przyszedł do władzy. Wtedy również nie zdecydowano się włączyć funkcjonariuszy Służby Celnej do systemu emerytalnego, podobnie jak w 2006 r. czy 2005 r., kiedy takie same oczekiwania były wobec rządu Prawa i Sprawiedliwości. A więc nie jest to nowe zagadnienie. Mówienie, że ma to być zrealizowane teraz, jest oczywiście łatwe w sytuacji partii opozycyjnej, która podnosi tę kwestię i może wiele obiecać, tylko że dotychczasowa historia pokazała, że tego nie realizuje.

Co do kwestii telefonów komórkowych i ograniczenia w tym zakresie, to niewątpliwie trzeba tu wskazać w odniesieniu do stwierdzenia pani Barbary Bubuli, że nie jest to zakaz z wyjątkami, to raczej wyjątkiem jest ten zakaz używania telefonów komórkowych i, tak jak poprzednio, nie jest to nowe rozwiązanie, bo w roku 2002 ówczesny szef Służby Celnej podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Michalak również uznał za zasadne wprowadzenie tego rozwiązania, tylko wprowadził to pismem wewnętrznym, co zostało zakwestionowane przez rzecznika praw obywatelskich, który stwierdził, że tego rodzaju obowiązek, nawet jeżeli jest uzasadniony, powinien być wprowadzony przepisem ustawowym. W związku z tym nie jest to nowy wymysł. To rozwiązanie wskazuje na to, i będziemy państwu przedstawiać dowody czy uzasadnienie, które pozyskaliśmy od stosownych służb, że telefon komórkowy jest istotnym elementem procedury przemysłniczego służącym do kontaktu z celnikiem, który akurat w tym zakresie dał się skorumpować.

Odnosnie do kwestii działań antykorupcyjnych i antynepotyzmowych, muszę państwu powiedzieć,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

że mam wielką satysfakcję z tego, iż realizujemy program antykorupcyjny, i mam wiele wątpliwości co do tego, czy powinniśmy, bo dzisiaj de facto okazuje się, że ten, kto mówi o działaniach antykorupcyjnych i przeciwko nepotyzmowi, jest posądzany o korupcję i nepotyzm. To jest paranoja, ta dzisiejsza sytuacja – ten, kto wprowadza te rozwiązania, de facto wskazuje na instytucję jako na winną. To nie jest tak, że Służba Celna jest instytucją przeszytą korupcją, bo badania zarówno CBA, Fundacji Batorego, jak i Instytutu Spraw Publicznych pokazują, że wiele innych instytucji jest dużo bardziej przeszytych korupcją, tylko tam tych działań się nie podejmuje. My je podejmujemy i musimy państwu powiedzieć, że mamy taką sytuację, iż w roku 2008 było zatrzymanych 150 funkcjonariuszy, w roku 2012 było ich 12, w roku 2013 tylko 8. Jednocześnie rozwiązania, które wprowadziliśmy, pokazały, że mamy więcej zgłoszeń prób korupcji, bo to funkcjonariusze, mając procedurę, owszem, przyjmują tego rodzaju ofertę, po czym zgodnie z procedurą zgłaszają ją swemu przełożonemu. W roku 2013 było 11 takich zgłoszeń w relacji do 8 zatrzymanych celników, a w roku 2012 było ich 17 w relacji do 12 zatrzymanych celników.

Jednocześnie realizowany program antykorupcyjny został pozytywnie oceniony przez Fundację Batorego i Centralne Biuro Antykorupcyjne – w odniesieniu do wielu służb i instytucji państwowych realizujących program jesteśmy wymieniani jako instytucja, gdzie działania antykorupcyjne są wzorcowe, gdzie wprowadzono system obligatoryjnych szkoleń nowo zatrudnionych funkcjonariuszy i pracowników z zakresu etyki i przeciwdziałania korupcji, a jednocześnie co dwa lata funkcjonariusz jest przeszkalany ponownie z tego zakresu przez etyków i pracowników stosownych służb, którzy wskazują na konsekwencje, a jednocześnie oczekiwane właściwe zachowania. Wdrożono działania profilaktyczne, takie jak procedury, kształtowanie kultury organizacji, współpracę z innymi służbami. Każdy z tych 8 zatrzymanych został zatrzymany we współpracy ze służbami kontroli wewnętrznej i przeciwdziałania korupcji w Służbie Celnej. Wprowadzono analizę ryzyka, w końcu losowy dobór do kontroli, zasadę wielu oczu i losowania na stanowiska przed rozpoczęciem służby. Celnik idący na służbę nie wie, gdzie będzie pracował. Dlatego ten telefon jest tak istotny, ponieważ są tacy, którzy w trakcie pracy informują, gdzie, na jakim stanowisku pełnią służbę. Jest on więc istotny w tym zakresie, bo przed pójściem na służbę celnik nie wie, na którym stanowisku pracy będzie pracował na przejściu granicznym.

Natomiast co do kwestii absencji, muszę powiedzieć, że oczywiście jest to rozwiązanie systemowe przyjęte jeszcze wcześniej przez rząd pana premiera Donalda Tuska. Służba Celna jest w tym zakresie

ostatnią, która ma tego typu rozwiązanie. Absencja, te 20 dni, jest średnią w stosunku do tej, która występowała gdzie indziej – chyba najwyższa była w Policji, trochę niższa w Straży Granicznej; w Służbie Celnej była właśnie podobna. Jak tutaj wskazywano, środki z tego tytułu zostaną przeznaczone dla pozostałych funkcjonariuszy, w związku z czym mamy nadzieję, że to jednak obniży absencję, bo jej konsekwencją będzie obniżenie uposażenia w tym zakresie.

Co do wątpliwości państwa w zakresie zmiany w obszarze dotyczącym wierzyciela, trzeba powiedzieć, że wierzyciel jest właścicielem długu, ma za zadanie stosować miękkie instrumenty, aby nakłaniać dłużnika do spłaty tego długu. Takim miękkim instrumentem stosowanym najczęściej jest telefon, bo żaden urzędnik nie wybiera się do dłużnika; jeżeli już ktoś się wybiera, to w następnym etapie idzie poborca, by dokonywać czynności egzekucyjnych, natomiast w tym zakresie to jest inicjatywa wierzyciela, czyli urzędu, żeby kontaktować się z dłużnikiem i nakłaniać go do spłaty długu. Wierzyciel również rozpoznaje, najczęściej środkami komunikacji elektronicznej, majątek dłużnika, czyli gdzie jest i w jakim zakresie – właśnie poprzez kontakt z bankiem, z różnymi bankami; sprawdza, czy na nazwisko tego dłużnika jest prowadzony rachunek, jaki jest jego stan, czy są nieruchomości. To wszystko to zakres komunikacji elektronicznej, stąd centralizacja tego nie niesie ze sobą takiej konsekwencji, że ograniczy dostęp do dłużników – kontakt jest w tym zakresie głównie elektroniczny czy telefoniczny.

Jeszcze odnośnie do ZUS-u i Służby Celnej – wątpliwość pana posła Zbrzyznego. Faktycznie była taka opinia ZUS-u, przy czym ona dotyczyła tekstu ustawy przed sporządzeniem jej ostatecznej wersji, kiedy to pewna modyfikacja dotycząca podziału składek z tytułu obniżenia tego świadczenia chorobowego miała miejsce przed posiedzeniem komitetu. Jeżeli ustawa, a mam taką nadzieję, zostanie skierowana do komisji, przedstawimy państwu stosowną opinię ZUS, że w tym zakresie już przy obecnym kształcie zmiana systemu informatycznego ZUS po prostu nie jest konieczna. Myśmy brali to pod uwagę. W tym zakresie nastąpiła drobna zmiana w ustawie o Służbie Celnej, która zniosła konieczność modyfikacji systemu ZUS. Jednak wątpliwość pana posła jest oczywiście uzasadniona, stąd przedstawimy stosowne wyjaśnienie.

Odpowiedzi na pytania pana Piotra Polaka dotyczące modernizacji Służby Celnej i wszystkich tego konsekwencji pozwolimy sobie udzielić na piśmie, bo to też wymaga dogłębnierzego wyjaśnienia, jako że jednak to były 3 lata pracy i są jej efekty, więc trudno tutaj mi opowiadać o tym wszystkim. Pozwolimy sobie na piśmie to przedstawić, również w kontekście poniesionych wydatków na inwestycje, na wynagrodzenia, efektów w tym zakresie.

Już kończąc, odniosę się do kwestii administracji... Aha, jeszcze była sprawa komisji lekarskich. Pan

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

poseł Rzońca o to pytał. Faktycznie ta ustawa wprowadza też rozwiązania, które pozwalają w stosunku do funkcjonariuszy Służby Celnej wykorzystać komisje lekarskie podległe ministrowi spraw wewnętrznych, dlatego że z jednej strony te komisje rozumieją czy znają problematykę funkcjonowania czy charakter działania funkcjonariuszy, a z drugiej strony odnoszą się do tych grup zawodowych, w których świadczenie chorobowe jest wypłacane z budżetu, a nie z ZUS. Do tej pory Służba Celna musiała mieć własne komisje lekarskie, zaangażować lekarzy z rynku, tworzyć je, często z udziałem lekarzy, którzy niestety nie rozumieli pragmatyki funkcjonowania Służby Celnej i pracy funkcjonariuszy. Stąd doszliśmy do porozumienia co do tego, że lepiej będzie utworzyć, jeżeli już, w ramach administracji państwowej jedną komisję lekarską, która będzie prowadziła badania czy wydawała orzeczenia w stosunku do funkcjonariuszy wszystkich służb. Tamta ustawa jest już przyjęta. Natomiast nie zostały te przepisy tam wprowadzone, ponieważ było jakby przesądzenie, że musimy to wprowadzić w ustawie o Służbie Celnej, ponieważ ona jest jakby następcza w stosunku do tamtej.

Odniosę się do sprawy administracji podatkowej jeszcze. Pan poseł Wojciech Ziemiak pytał o program e-Podatki. Program jest realizowany. Uległ on pewnej modyfikacji w zakresie terminów i przeformulowano współpracę z naszym wykonawcą, który nie był w stanie na początkowym etapie oddać nam produktów wstępnych. Dzisiaj mamy utrzymany harmonogram, zgodny również z harmonogramem wydatkowania środków europejskich, wedle którego obsługa opłacania podatków w formie karty podatkowej, podatków od czynności cywilnoprawnych, spadków i darowizn, zostanie udostępniona w I kwartale 2015 r., wstępne wypełnianie zeznań podatkowych przez osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej będzie możliwe w marcu przyszłego roku, pełne rozliczenie podatków PIT – w 2015 r. A dalszy harmonogram jest taki, że w roku 2016 będzie obsługa podatku CIT, a w roku 2017 obsługa podatku VAT. W ten sposób prace nad systemem zostaną sfinalizowane w roku 2018.

I to chyba wszystkie pytania i wątpliwości, które państwo podnosili. Jeżeli jeszcze jakiegokolwiek będą i zidentyfikujemy je, to pozwolimy sobie odpowiedzieć na nie na piśmie. Natomiast tak czy inaczej będziemy przygotowani na to, żeby jeszcze państwu dostarczyć w tym zakresie pewnej wiedzy i przedstawić uzasadnienie, które legło u podstaw tego projektu rządowego, w komisji, do której zostanie on skierowany. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

*(Poseł Bogdan Rzońca: Sprostowanie.)*

Chwileczkę, panowie.

Dziękuję panu ministrowi.

I teraz tak. Jak rozumiem, dwóch panów posłów zgłasza...

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Chęć...)*

...chęć sprostowania swojego stwierdzenia błędnie zrozumianego lub nieścisłe przytoczonego przez pana ministra, tak?

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Tak.)*

Dobrze.

Proszę bardzo, pan poseł Zbrzyzny, w trybie sprostowania, jako pierwszy.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan nie zrozumiał intencji mojego pytania. Skoro w uzasadnieniu ustawy napisaliście, że chcecie likwidować nierówności między Służbą Celną a służbami mundurowymi i proponujecie obniżenie świadczenia chorobowego do 80%, przenosicie ją pod rygory komisji lekarskich MSW, to zapytałem, czy tylko częściowo chcecie te nierówności likwidować, czy całościowo, i czy dla całościowej likwidacji potrzebne jest wdrożenie całego systemu zabezpieczenia emerytalno-rentowego i polityki socjalnej takich jak w służbach mundurowych dla Służby Celnej. I taka była intencja mojego zapytania. Ja pana nie pytałem o historię i o to, jak SLD 10 lat temu się w tej sprawie zachowywało, tylko pytałem o to, czy idziecie w tym kierunku. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Współczuję urzędnikom służb celnych, że będą przechodzili przez to wszystko w komisjach lekarskich MSW. Nie wiem, czy pan minister widział tę ankietę zdrowotną. Ja widziałem. To jest kilkanaście, a może i dwadzieścia kilka stron. Człowiek jest przebadany, przemonitorowany od czubka głowy do paznokcia dużego palca przy lewej czy prawej nodze. Już może w tej chwili nie jestem precyzyjny. Tak więc taka była tylko i wyłącznie intencja mojego pytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

I pan poseł Bogdan Rzońca.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeśli byłoby tak, jak pan mówi, że jest taki zamiar, żeby doprowadzić do tego, by pracownicy Służby Celnej podlegali komisjom lekarskim, którym podlegają teraz



**Posel Bogdan Rzońca**

służby państwowe, takie jak Biuro Ochrony Rządu czy Straż Graniczna, czy Straż Więzienna itd., to akurat w tej chwili jest procedowany projekt ustawy z druku nr 2614 dotyczący komisji lekarskich i wystarczyłoby w nim dopisać, że również pracownicy Służby Celnej są objęci tą ustawą. Taka była intencja mojej wypowiedzi, że równolegle toczą się prace nad dwoma projektami ustaw i jeśli chodzi o wątek podlegania pracowników Służby Celnej komisjom lekarskim, które mają podlegać ministrowi spraw wewnętrznych, to jest czas, aby dodać zapis stanowiący, że oprócz wszystkich innych służb państwowych, które podlegają dzisiaj komisjom lekarskim podległym ministrowi spraw wewnętrznych, mogą podlegać im pracownicy Służby Celnej. To miałem na uwadze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Świetnie, dziękuję bardzo.  
Pan minister Kapica słyszał.  
Czy chciałby pan odnieść się do tych kwestii?  
Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do – jak sprostował pan poseł Zbryżny – źle zrozumianej przeze mnie wypowiedzi, pragnę poinformować, wyjaśnić, że celem rządu w tym zakresie nie jest dokonywanie zbliżeń jednorazowo, lecz jest nim dokonywanie zbliżeń służb mundurowych krok po kroku, co dotychczasowe zmiany pokazują, bo z jednej strony wydłużamy czas służby i przejścia na emeryturę dla służb w zaopatrzeniowym systemie emerytalnym, z drugiej strony w pewnych obszarach zbliżamy pragmatykę służbową Służby Celnej do pragmatyki pozostałych służb mundurowych. Nie możemy abstrahować od tego, że te służby są w różnych systemach społecznych i nie można tego zrobić jednym ruchem ręki, bo niesie to ze sobą konsekwencje również finansowe. Natomiast krok po kroku tego rodzaju rozwiązania chcemy wprowadzać, stąd projekt jest skierowany do podkomisji, gdzie będzie się toczyć praca, stąd kolejne zmiany dostosowujące w obszarze chociażby badań lekarskich funkcjonariuszy jednej i drugiej służby, bo przecież funkcjonariusz celny pracujący na przejściu granicznym ma podobne warunki i wymagania pracy jak funkcjonariusz Straży Granicznej, i dlatego jest uzasadnione to, aby podlegali tym samym komisjom lekarskim w zakresie podobnych uwarunkowań, które stwarza służba. Myślę, że w taki sposób będziemy dalej postępować. Za wskazanie pana posła serdecznie dziękuję. Zorientujemy

się, na jakim etapie są te prace, aby ewentualnie je ze sobą skojarzyć. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję.

Przypominam państwu posłom, że podczas dyskusji zgłoszono dwa wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Spraw Wewnętrznych.

Do głosowania w tych sprawach przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2707).**

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Jerzy Kozdroń w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2707).

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przepisy niniejszego projektu, zmieniające zasady odpowiedzialności za długi spadkowe, przygotowała Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego pod kierunkiem pana prof. Pazdana. Natomiast część projektu dotycząca zabezpieczenia spadku, spisu inwentarza spadku oraz rozszerzenia kręgu pełnomocników strony opracowano w Ministerstwie Sprawiedliwości. Asumptem do przygotowania regulacji była potrzeba ochrony obywateli przed niekorzystnymi skutkami braku złożenia oświadczenia w przedmiocie przyjęcia bądź odrzucenia spadku. Zgodnie z obowiązującymi przepisami brak złożenia w terminie 6 miesięcy oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku traktuje się jako proste przyjęcie spadku oznaczające pełną odpowiedzialność za długi spadkowe.

Rozwiązanie to jest krytykowane w doktrynie jako zbyt rygorystyczne. Podkreśla się, iż w społeczeństwie panuje na ogół przekonanie, że bierność lub nieznamość przepisów prawa spadkowego nie może prowadzić do negatywnych konsekwencji w postaci powstania nieograniczonej odpowiedzialności za długi spadku. Proponuje się zmianę przepisów o odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe. Zmiana ta polegać będzie na wprowadzeniu jako zasady odpowiedzialności za długi spadkowe z tzw.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

dobrodziejstwem inwentarza, tj. do wysokości wartości aktywów spadkowych, w miejsce obowiązującej obecnie zasady odpowiedzialności nieograniczonej. Zgodnie z projektowanym brzmieniem art. 1015 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego brak oświadczenia spadkobiercy w przedmiocie przyjęcia bądź odrzucenia spadku w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się on o tytule swojego powołania, będzie jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Przepisy projektu umożliwiają sporządzenie tzw. prywatnego wykazu inwentarza. Wykaz ten będzie służył ustaleniu stanu majątku spadkowego, aktywa i pasywa, bez narażania spadkobierców na nadmierne koszty. W świetle bowiem obowiązujących aktualnie przepisów stan majątku spadkowego ustala komornik, co wiąże się niejednokrotnie z koniecznością poniesienia przez spadkobierców kosztów wyceny aktywów spadkowych z udziałem biegłych rzeczoznawców. Złożenie wykazu inwentarza ma być fakultatywne. Wykaz będzie składany według wzoru określonego w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości. W wykazie inwentarza z należytą starannością będzie ujawniać się przedmioty majątkowe należące do spadku, przedmioty zapisów windykacyjnych oraz długi spadkowe. Wedle projektu wykaz inwentarza może być złożony u notariusza, w sądzie spadku lub w sądzie rejonowym, w którego okręgu znajduje się miejsce zamieszkania składającego wykaz. Za przyznaniem notariuszom kompetencji w zakresie składania wykazu inwentarza przemawia łatwość dostępu do usług notarialnych oraz wzrastające społecznie przekonanie o celowości korzystania z usług i pomocy notariusza przy czynnościach z zakresu prawa spadkowego wynikające ze zwiększającego się w ostatnim czasie katalogu czynności notarialnych odnoszących się do instytucji prawnosпадkowych, takich jak sporządzenie testamentu, protokołów przyjęcia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, protokołów otwarcia i ogłoszenia testamentu czy nawet już od kilku lat funkcjonująca instytucja aktu poświadczenia dziedziczenia. Złożenie przez spadkobiercę wykazu inwentarza ma uruchamiać ogłoszenie dokonywane przez sąd spadku. Ogłoszenie w przedmiocie złożenia wykazu inwentarza sąd będzie zamieszczał na stronie internetowej sądu spadku oraz na tablicy ogłoszeń sądu spadku. Ma to na celu umożliwienie wierzycielom spadkowym zapoznania się ze spisem aktywów i pasywów masy spadkowej.

W związku ze zlagodzeniem zasad dziedziczenia długów spadkowych projekt wprowadza mechanizmy zapewniające ochronę wierzycieli spadkowych przed ich pokrzywdzeniem. Projekt zawiera rozwiązanie, zgodnie z którym jeżeli spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, spłacając niektóre długi spadkowe, wiedział lub przy dołożeniu

należytej staranności powinien był wiedzieć o istnieniu innych długów spadkowych, będzie ponosił odpowiedzialność za te długi ponad wartość stanu czynnego spadku, jednakże tylko do takiej wysokości, w jakiej byłby obowiązany je zaspokoić, gdyby spłacał należycie wszystkie długi spadkowe. Ze względu na ochronę osób słabszych, które nie mogą bronić swoich praw, powyższa odpowiedzialność nie będzie miała zastosowania w stosunku do spadkobiercy niemającego pełnej zdolności do czynności prawnych oraz do spadkobiercy, co do którego istnieje podstawa do jego ubezwłasnowolnienia.

Projekt nowelizuje procedurę cywilną w zakresie zabezpieczenia spadku i spisu inwentarza. W wyniku tych zmian wyłączono możliwość wykonywania postanowienia o zabezpieczeniu spadku oraz postanowienia o sporządzeniu spisu inwentarza przez naczelników urzędów skarbowych. Podejmowanie przez naczelników urzędów skarbowych działań polegających na zabezpieczeniu interesów fiskalnych Skarbu Państwa może budzić zastrzeżenia natury konstytucyjnej, zwłaszcza gdy zważy się, że organem wykonawczym w zakresie zabezpieczenia spadku i spisu inwentarza jest organ podlegający Skarbowi Państwa, mogący być równocześnie wierzycielem spadkodawcy i posiadający także legitymację do wszczęcia postępowania o zabezpieczenie spadku i spisu inwentarza.

Wydane na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 639 K.p.c. rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 października 1991 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania w sprawach o zabezpieczenie spadku i spisu inwentarza zawiera normy, które mają charakter ustawowy, mają bowiem wpływ na prawa i obowiązki obywateli. W związku z tym w projekcie przeniesiono szereg uregulowań zawartych w przywołanym akcie podustawowym do Kodeksu postępowania cywilnego. Nadzór sądu nad organami wykonującymi czynności zabezpieczania spadku i sporządzania spisu inwentarza, w tym skarga na czynności komornika, przepisy o postępowaniu w przedmiocie zabezpieczenia spadku i sporządzenia spisu inwentarza były zawarte w tym rozporządzeniu, w związku z czym zachodziła konieczność przeniesienia ich do ustawy.

Projekt zmienia też ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie włączenia do tej ustawy zawartych w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 1 października 1991 r. przepisów dotyczących kosztów sądowych związanych z wykonywaniem postanowienia o zabezpieczeniu spadku i spisie inwentarza.

Projekt nowelizuje przepisy prawa cywilnego formalnego dotyczące instytucji pełnomocnictwa procesowego, czyli art. 87 K.p.c. Proponuje się poszerzenie kręgu podmiotów, które mogą być pełnomocnikiem strony w postępowaniu cywilnym, o dalszych wstępnych strony, czyli o dziadków i pradziadków. Na gruncie obowiązującego prawa pełnomocnikiem strony może być adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, jeżeli chodzi o sprawy własności przemysłowej, ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub in-



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

teresami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, współuczestnik sporu, jak również rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia. Uzasadnieniem dla przyznania uprawnienia do bycia pełnomocnikiem strony postępowania rodzicom, małżonkowi, rodzeństwu, zstępnym strony oraz osobom pozostającym ze sobą w stosunku przysposobienia jest okoliczność występowania bliskiego pokrewieństwa tych osób ze sobą czy też istnienia innego rodzaju więzi podmiotowej charakterystycznej dla osób spokrewnionych. Ograniczenie ustanowienia pełnomocnika strony o dalszych wstępnych nie jest pożądane ze względów społecznych, dyskryminuje osoby starsze będące osobami najbliższymi strony, na co zwrócił uwagę rzecznik praw obywatelskich. Ogranicza to też możliwość wyboru pełnomocnika przez stronę. Dodatkowym argumentem za przyznaniem prawa do reprezentacji strony nie tylko rodzicom, ale także dziadkom czy pradziadkom jest zwiększająca się długość życia oraz wydłużający się okres sprawności fizycznej i intelektualnej obywateli.

Projekt ustawy ma również na celu zapewnienie skutecznej realizacji wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Proponowane zmiany w art. 831 K.p.c. i art. 8 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz art. 122 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przewidują wyłączenie spod egzekucji prowadzonej na rzecz Skarbu Państwa sum przyznaných skarżącemu dłużnikowi w postępowaniu egzekucyjnym na mocy orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka tytułem słusznego zadośćuczynienia na podstawie art. 41 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz stworzenie podstawy prawnej do umorzenia na wniosek dłużnika należności sądowych w przypadkach, gdy zostały one zasądzone w postępowaniu prowadzonym przeciwko lub z udziałem osoby, której skarga do Trybunału została następnie uwzględniona.

To wszystko, co miałbym do powiedzenia. Rekomenduję Wysokiej Izbie skierowanie przedmiotowego projektu rządowego do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Deklaruję w imieniu rządu daleko idącą współpracę przy procedowaniu. Dziękuję. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Stanisław Chmielewski, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Stanisław Chmielewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowiska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych.

Zanim przystąpię do przedstawienia stanowiska i krótkiego uzasadnienia tego stanowiska, chcę podziękować panu ministrowi Kozdrońowi za bardzo sprawne przedstawienie tego projektu w całości, bo dotyczy on materii istotnej z punktu widzenia społecznego, ale też jest projektem bardzo dobrze przygotowanym. Informacja o tym, iż w części był on przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego przy ministrze sprawiedliwości, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości, wskazuje, że jest to projekt przemyślany i podejmuje na pewno ważką rzecz.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska już teraz deklaruje poparcie całości projektu w tej ważkiej sprawie, jaką jest spadkobranie, zasady występujące w polskim prawie cywilnym w tym zakresie. Zgłaszam wniosek o przekazanie tego projektu do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach i o aktywną pracę nad sprawnym przyjęciem sprawozdania z prac nad tym projektem, jak i zakończenie potem całego procesu legislacyjnego.

Co jest takiego ważkiego w tym projekcie i na co chcę zwrócić uwagę? Tak się złożyło, że w swoim życiu miałem przez prawie 10 lat okres pracy w sądzie i orzekałem właśnie w sprawach cywilnych w oparciu o Kodeks cywilny z roku 1964, w którym, jak to przedstawił pan minister Kozdroń, przyjęto zasadę dziedziczenia wprost, zasadę sukcesji uniwersalnej. Wiele osób, które wносиły swoje sprawy spadkowe do sądu, nie do końca rozumiało, skąd czasami muszą mieć więcej problemów niż tego dobra wynikającego ze spadku. Dzisiaj życie jeszcze bardziej się skomplikowało, jako obywatele zaciągamy więcej różnego rodzaju zobowiązań, jesteśmy aktywni. Ta aktywność spowodowała, że zarówno doktryna, jak i, co jest bardzo ważne, Sąd Najwyższy zaczęli dostrzegać wadliwość tego rozwiązania. Ta propozycja, aby przejść na zasadę, która nie wprowadzi potencjalnych spadkobierców w pułapkę, na zasadę przyjmowania spadku z dobrodziejstwem inwentarza, jest jak najbardziej właściwa.

W uzasadnieniu projektu przedstawiono te wszystkie zagrożenia, jak też w sposób pełny wskazano, dlaczego to się powinno stać właśnie teraz. Czy odstajemy w jakiś sposób szczególny od tego, co się dzieje w Europie, w świecie? Nie odstajemy, jest dzisiaj ta dyskusja, w związku z tym prowadzimy ją również i w naszym parlamencie przy okazji tego rządowego projektu. Oczywiście chodzi o aktywność obywateli, o zaufanie do prawa, ale jednocześnie zaufanie do tego obywatela, który, jeżeli nie nadużywa prawa, ma prawo do skorzystania z tego, żeby zaspokajać wie-



**Posel Stanisław Chmielewski**

rzycieli spadkodawcy w tym zakresie, który wynika z wartości spadku. Jeżeli oczywiście tego zaufania nadużyje, nie będzie zaspokajał w sposób, można powiedzieć, uczciwy, to oczywiście prawidłowa jest również zasada, żeby odpowiadał ze swego majątku. Generalnie jednak spadkobranie jest pewnego rodzaju dobrem, przywilejem. W związku z tym nie powinno, co jeszcze raz podkreślę, prowadzić do sytuacji negatywnych i do uszczuplania własnego majątku, dorobku swojego życia.

Na podkreślenie zasługuje również to, iż rozszerzamy zakres możliwego pełnomocnictwa w procesie cywilnym. Chciałbym się również za tym opowiedzieć, jak i za rozszerzeniem zakresu udziału notariuszy w postępowaniach spadkowych. Jest to jak najbardziej właściwa droga. Nie wszystkie sprawy, zwłaszcza te zgodne, muszą trafiać do sądu, dlatego też, jeszcze raz powiem, proszę o skierowanie tego projektu do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili głos ma poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Nawiasem mówiąc, taka propozycja, żeby przekazać projekt do Komisji Nadzwyczajnej, panie pośle, jest przygotowana.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność i zaszczyt w imieniu mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2707.

Projekt ten dotyczy zmian zasad dziedziczenia długów spadkodawców. Dla mnie jest to najważniejszy element, chociaż oczywiście jest duża nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego. Oczywiście te zasady dziedziczenia dalej są uregulowane w kodeksie z 1964 r. Obecny stan prawny przewiduje, że w razie braku złożenia oświadczenia spadkobierca przyjmuje spadek wprost, co oznacza, że odpowiada za długi spadkowe całym majątkiem do wysokości pełnego zadłużenia spadku. Rozwiązanie takie jest w szczególności korzystne dla wierzycieli, bowiem daje im szerokie możliwości w działaniach zmierzających do egzekwowania należności, i to nie tylko z masy spadku, ale także ponad aktywa spadku z majątku spadkobiercy. Jednocześnie istnieje możliwość ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców poprzez złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku lub przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza, co wyłącza lub ogra-

nicza zakres odpowiedzialności spadkobiercy. Termin na złożenie takiego oświadczenia, zgodnie z art. 1015 Kodeksu cywilnego, to 6 miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swojego powołania. Mówiąc wprost, jest to 6 miesięcy od dnia otwarcia spadku, od dnia sporządzenia aktu zgonu spadkodawcy. W odniesieniu do nowelizacji zawartej w druku nr 2707 podnieść więc należy kluczową kwestię, a mianowicie konieczność wyważenia interesów spadkobierców oraz wierzycieli spadkodawców. W uzasadnieniu projektu wskazano na to zagadnienie, ale tak naprawdę w żaden sposób nie rozwinęto, jak miałyby być ono realizowane. Co więcej, treść nowelizacji zaprzecza równowadze tych interesów.

Proponowana zmiana ma prowadzić do tego, że wszystkie spadki będą nabywane z dobrodziejstwem inwentarza. Jest to z pewnością korzystne dla spadkobierców. Wydaje się jednak, że żadnego mechanizmu ochronnego dla wierzycieli nie przewidziano. Jednocześnie w związku z powyższym skutki nowelizacji mogą znacznie wpłynąć na sytuację w obrocie. Można zakładać, że ściąganie wierzytelności ze spadkobierców dłużników zostanie drastycznie utrudnione, zwłaszcza w odniesieniu do większych wierzytelności. Spadkobierca dziedziczący z dobrodziejstwem inwentarza odpowiada z całego majątku za długi tylko do wysokości nadwyżki aktywów, a uiszczenie przez spadkobiercę równowartości stanu czynnego należnego mu udziału w spadku wyłącza jego dalszą odpowiedzialność wobec wierzycieli. Stąd prawdopodobne jest dziedziczenie majątków o wielomilionowych wartościach, które przy określonym poziomie faktycznego bądź też fikcyjnego zadłużenia nie będą mogły stanowić jakiegokolwiek zaspokojenia dla wierzycieli. W tym stanie rzeczy spłaty zadłużenia unikną więksi dłużnicy, a drobniejsi i tak będą musieli zapłacić, jeżeli masa majątkowa będzie minimalnie na plusie. Trzeba też zwrócić uwagę na potencjalną możliwość obciążenia majątku w sposób lekkomyślny lub świadomie przekraczający zdolności płatnicze z założeniem, że długi nie będą musiały być spłacane, jeżeli wartość masy nie będzie większa od zadłużenia. W tym aspekcie nowelizacja może prowadzić do odwrotnych skutków niż założone. Trzeba zwrócić uwagę na to, na co zwracał uwagę sektor bankowy. Będzie on wymagał większego zabezpieczenia kredytów, co może być utrudnieniem, jeżeli chodzi o możliwości kredytowe.

Mając to na uwadze, uważam, że mimo wszystko nowelizacja w zakresie materialnoprawnym jest przedwyborczym uproszczeniem. Z pewnością jest to problem. W swojej pracy poselskiej spotkałam się z różnymi sytuacjami. Podam najpełniejszy przykład. Ojciec pozostawił rodzinę, a po rozwodzie żona nie dochodziła żadnych alimentów. On gdzieś wyjechał, a po latach dorośli synowie mający swoje rodziny, będący dobrze sytuowani otrzymali zawiadomienie, że muszą spłacać długi swojego ojca z DPS. To jest dobry przykład. Faktycznie ten ojciec mógł umrzeć. Matka nie chciała niczego od swojego męża. Oni, wiedząc,

## Posel Barbara Bartuś

że ojciec zmarł, mogliby nie pomyśleć, że później będą musieli spłacać jego długi. *(Dzwonek)* Z pewnością jest to problem, który należałoby rozwiązać. Uważam jednak, że dla realizacji celu, jakim jest ochrona spadkobierców przed nieznanyimi długami, bardziej wskazane i rozsądne byłoby rozważenie zmiany dotychczasowej regulacji dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza, ale nadal jako wyjątku, chociażby poprzez wydłużenie terminu do złożenia oświadczenia, na co zwracała uwagę m.in. Naczelna Izba Adwokacka. Odrębną kwestią jest zmiana dotycząca przepisów procedury poprzez uproszczenie sporządzania spisu inwentarza spadku. Idea jest uzasadniona, bowiem obecnie koszty są wysokie, a sama procedura sporządzania spisu inwentarza jest niepotrzebnie skomplikowana. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że pojawia się w nowelizacji instytucja wykazu inwentarza. Regulacja jej dotycząca pozostaje jednak niepełna, bowiem w szczególności nie wskazuje, jakie skutki niesie złożenie takiego wykazu.

Wiem, że czas mi się skończył, zatem i ja będę kończyć.

Wydaje się, że ten projekt, który dotyka ważnego problemu, powinien być skierowany do komisji kodyfikacyjnej, ale wnoszę o bardzo dużą rozwagę. Dzisiaj procedujemy nad projektem, który jest dokładnie sprzed miesiąca. Obyśmy nie podejmowali zbyt pochopnych decyzji. Chcę zwrócić uwagę na to, że jest to kolejna nowelizacja Kodeksu cywilnego, którą w tym miesiącu rozpatrujemy w pierwszym czytaniu. Czy nie zbyt szybko, zbyt pochopnie chcemy wywracać te nasze kodeksy do góry nogami? Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ja mam małą wyobraźnię, nie potrafię sobie wyobrazić kodeksu do góry nogami.

*(Posel Barbara Bartuś: Tak, daleko idący kolokwializm.)*

Ale pani poseł nie zgłasza wniosków?

*(Posel Barbara Bartuś: Nie.)*

Pan marszałek Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

## Posel Józef Zych:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem zmiany ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw i uznaje, że ta nowelizacja zasługuje na szczególne rozważenie.

Jeżeli przeanalizujemy skargi, które wpływają do biur poselskich, to wśród tych skarg znaczny odsetek

stanowią sprawy dotyczące spadków. Okazuje się, że pod tym względem nieznajomość przepisów – głównie jeżeli chodzi o terminy – dotyczących odrzucenia spadku, a także odpowiedzialności nieograniczonej w razie przyjęcia spadku z inwentarzem powodowała wiele komplikacji. Dlatego to wyjście nie tylko jest tutaj w pełni uzasadnione, ale wydaje się, że zmierza w bardzo dobrym kierunku, przede wszystkim w kierunku ochrony interesów przyszłych spadkobierców.

Przed chwilą pani poseł była uprzejma zwrócić uwagę na sprawy związane z częstymi zmianami w naszych kodeksach. Otóż, panie ministrze, chciałbym powiedzieć, że dwa dni temu uczestniczyłem w konferencji sędziów zorganizowanej przez stowarzyszenie sędziów Iustitia. Ta konferencja była poświęcona głównie zagadnieniu likwidacji szkód komunikacyjnych w części dotyczącej pojazdu zastępczego, ale pojawiały się też wątki dotyczące w ogóle częstych zmian w kodeksach, problemów, które wymagają uregulowania także w Kodeksie cywilnym. Chodzi jeszcze o kwestie ubezpieczeniowe. Wysuwano szereg sugestii pod adresem prac komisji, która pracuje nad zmianami czy też nad pełną zmianą Kodeksu cywilnego. Poruszono przede wszystkim zagadnienie szybkości zmian i częstej niespójności przepisów. Sędziowie zwracali uwagę na to, że w wielu przypadkach orzecznictwo sądowe musi dziś borykać się z licznymi problemami, ponieważ przepisy, jak np. art. 445 czy 446, nie precyzują do końca tych istotnych elementów, od których uzależnione jest np. ustalanie zadośćuczynienia. Innym bardzo istotnym problemem, który został tam poruszony, a dotyczącym Kodeksu cywilnego, jest problem szkód rzeczowych, a także w ogóle rodzajów ubezpieczeń, w tym nadużyć, jakie są popełniane przez banki przy okazji tworzenia połączonych instytucji ubezpieczeniowo-bankowych.

Wysoki Sejmie! Popieramy ten projekt. Będziemy uczestniczyć w pracach nad tym projektem, a jednocześnie liczymy na to, że tworzenie naszego prawa będzie w Sejmie coraz bardziej uporządkowane. Ogromnie się cieszę, że pan minister Kozyra pozo- staje w rządzie, bo przecież kiedy był przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, udało się rozwiązać wiele istotnych problemów. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyzwyczajaliśmy się do tego, że polskie prawo spadkowe od dziesiątków lat traktuje dziedziczenie jako

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

następującą z mocy prawa sukcesję uniwersalną. Krótko mówiąc, prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób. Konsekwencją takiego rozwiązania jest to, że spadkobierca nabywa spadek, który obejmuje również długi spadkodawcy. Do dziedziczenia dochodzi bez żadnej aktywności spadkobiercy. Dzieje się tak, choćby spadkobierca tego nie chciał, a nawet gdy nic o tym nie wiedział. Oczywiście może on obronić się przed takim skutkiem, ale tylko jeśli w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się, że został spadkobiercą, podejmie decyzję o przyjęciu spadku z ograniczeniem odpowiedzialności za długi. To, już była oczywiście o tym mowa, tzw. przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza. Pojęcie to samo w sobie jest znane – mówię oczywiście o odbiorze społecznym – ale chyba nie za bardzo kojarzone z obwarowaniami czasowymi wymaganymi przez Kodeks cywilny. Oczywiście możliwe jest również odrzucenie wprost, ale to jest dalsza kwestia, wynikająca już z tego okresu.

Zatem absolutnie zgadzam się z oceną, że przeciętny człowiek nie zdaje sobie sprawy ani z tego, że jego milczeniu może być przypisane znaczenie prawne, ani tym bardziej z tego, że bierne zachowanie może spowodować nabycie ujemnych w sensie ekonomicznym wartości. Jak wielu komentatorów podkreśla, to rozwiązanie razi swoją niesprawiedliwością, bo jakże często spadkobierca nie ma nawet świadomości pozostawionych przez zmarłego długów ani konieczności złożenia oświadczenia i to w odpowiednim czasie.

Aż dziw bierze, Wysoka Izbo, że od 1946 r., czyli od chwili unifikacji polskiego prawa spadkowego, nikt nie pokusił się o odwrócenie obowiązującej zasady: według reguł aksjologicznych bierne zachowanie spadkobiercy powinno być równoznaczne z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Tu warto przytoczyć uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego, którzy dopuścili odejście od nieograniczonej odpowiedzialności spadkobierców, gdy przemawiają za tym zasady współżycia społecznego.

Propozycje zawarte w projekcie mają w większym stopniu chronić spadkobierców przed przejęciem wszystkich długów zmarłego, przed ich nieświadomym dziedziczeniem. Nastąpi odwrócenie reguły, bo już nie w całości, ale właśnie z dobrodziejstwem inwentarza spadkobiercy będą odpowiedzialni po śmierci osoby mającej zaległości w spłacie świadczeń finansowych. Możliwe będzie – tak jak dotychczas – przyjęcie spadku wprost, ale tylko po złożeniu oświadczenia i bez konieczności sporządzania wykazu inwentarza, co z kolei będzie niezbędne przy dziedziczeniu z dobrodziejstwem inwentarza, za to przy znacznie ograniczonych kosztach i z dopuszczeniem możliwości sporządzenia spisu we własnym zakresie, a nie przez komornika, jak dotychczas, tyle że na podstawie odgórnie ustalonego wzoru.

Wysoka Izbo! Po raz kolejny o tym powiem, była już o tym mowa, ale ja też muszę się do tego odnieść. Mam świadomość tego, że projekt może być potraktowany jako zmiana cząstkowa w kodeksach. Ciągłe mamy z tym problem i przeciwko czemu w większości regularnie protestujemy. Ale moim zdaniem to jest mała, lecz dobra rewolucja, rewolucja, która idzie w takim kierunku, że nie powinniśmy mieć wątpliwości co do tego, że należy podjąć prace nad tym projektem i przekazać go do komisji, oczywiście biorąc też pod uwagę (*Dzwonek*) różne wątpliwości, o których pani poseł także wspominała, choćby kwestię zabezpieczenia wierzycieli, bo pewną równowagę trzeba utrzymać. Jednak fundamentalna zasada jest moim zdaniem absolutnie bezdyskusyjna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos zabierze teraz pan poseł Andrzej Romanek z Solidarnej Polski, bo pan poseł Michał Kabaciński przekazał stanowisko na piśmie\*).

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż w pierwszych słowach, odnosząc się do refleksji pani poseł Małgorzaty Sekuły-Szmajdzińskiej, odpowiem, że tak, po 1946 r. nastąpiła refleksja, sam jestem autorem tejże refleksji. Oto przykład. Otóż 29 października 2012 r. Solidarna Polska złożyła właśnie taki projekt, projekt zmian w ustawie Kodeks cywilny, projekt dokładnie taki, jaki dzisiaj procedujemy. Cieszę się, że, kiedy ten projekt trafił do komisji, też znalazł uznanie i został poddany refleksji, choć wtedy budził w Sejmie poważne kontrowersje. Cieszę się, że minęły 2 lata i refleksja jest daleko idąca. Cieszę się również z refleksji pana ministra i poparcia in gremio tychże rozwiązań. Dlaczego? Bo te rozwiązania są dobre, z aksjologicznego punktu widzenia są uzasadnione. Mówiąc wprost, są to rozwiązania sprawiedliwe.

Otóż polski Kodeks cywilny przewiduje, o czym była mowa, tzw. generalną sukcesję, to nie jest jedyne przypadek generalnej sukcesji, kiedy tak naprawdę na skutek zdarzenia prawnego, jakim jest śmierć, bo to jest zdarzenie prawne, spadkobiercy – czy to ustawowi, czy testamentowi – wstępują w prawa i obowiązki czy też w sytuację prawną spadkodawcy, czyli w prawa, ale też w obowiązki, a więc, inaczej mówiąc, przejmują długi tegoż spadkodawcy.

Co to powoduje? Otóż powoduje to taki stan, że odpowiadają oni – o ile nie dokonają pewnych czynności w określonym terminie, czyli gdy wykażą się bezczynnością – ponoszą odpowiedzialność nie tylko

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## Posel Andrzej Romanek

z majątku spadkowego, nie tylko do wartości tego majątku, ale też z majątku osobistego.

Z punktu widzenia sytuacji prawnej wierzycieli jest to niesprawiedliwe, dlatego że gdyby spadkodawca żył, to nie uzyskaliby oni nic więcej niż to, co ma spadkodawca. Zatem aksjologicznie jest to regulacja ze wszech miar uzasadniona.

Dzisiaj ta regulacja niestety krzywdzi spadkobierców w wielu, naprawdę wielu przypadkach. Dlaczego? Dlatego że obecnie obowiązujący stan prawny mówi, że spadkobierca ma trzy możliwości: albo spadek odrzucić, jest to najdalej idące rozwiązanie, traktuje się go jakby nie dożył otwarcia spadku, albo przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, czyli z ograniczeniem odpowiedzialności do aktywów spadku, albo przyjąć spadek wprost, czyli ponosić pełną odpowiedzialność majątkiem spadkowym i swoim własnym. Wtedy wierzyciel będzie mógł kierować roszczenia do tegoż majątku spadkowego, ale i do majątku osobistego spadkobiercy.

Co to oznacza? Oznacza to, że majątek zgromadzony przez spadkobiercę może być uszczuplony – majątek spadkobiercy, jego własny majątek – na skutek odziedziczonych po spadkodawcy długów. A przecież wiemy, że dziś spadkobiercy nie znają sytuacji prawnej spadkodawcy. Dzieje się tak z prostego powodu: dopóki nie mamy postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, dopóty nie możemy iść do banku z żądaniem ujawnienia sytuacji prawnej spadkodawcy, bo tajemnica bankowa nam na to nie zezwala. To jest bardzo poważny problem. W związku z tym spadkobiercy mają tak naprawdę sześć miesięcy na to, żeby oświadczyć, czy chcą chronić swój majątek osobisty i przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, bo upływ czasu, czyli kolejne zdarzenie prawne w postaci upływu czasu, powoduje dla nich gigantyczne, często negatywne, konsekwencje prawne. Zamiast cieszyć się z tego, że odziedziczą aktywa, często płaczą. Nie dość, że przeżywają traumę po śmierci swojego bliskiego, to potem jeszcze przeżywają traumę ekonomiczną, bo ponoszą konsekwencje ekonomiczne nie swojej niefrasobliwości, ale często zwyczajnej niewiedzy, bo u nas wiedza prawnicza w tej materii jest niestety ograniczona.

Dotychczasowa regulacja jest niesprawiedliwa, dlatego że określone grupy, w tym, podkreślam, osoby prawne, a więc spółki akcyjne, które mogą być spadkobiercami, a więc spółki z o.o., fundacje, stowarzyszenia, co więcej, Skarb Państwa i jednostki samorządu, które mają osobowość prawną, chroni przed tą odpowiedzialnością, przyjmując ex lege, że ponoszą odpowiedzialność tylko do tych aktywów, czyli odpowiedzialność do tzw. stanu czynnego spadku, czyli ich przyjęcie z tzw. dobrodziejstwem inwentarza. To jest nie do zaakceptowania. Dlatego to rozwiązanie, które zrównuje status wszystkich spadkobierców, i mówi, że brak tego oświadczenia w terminie określonym przez ustawę powoduje, iż spadko-

biercy dziedziczą spadek tylko z dobrodziejstwem inwentarza, podkreślam, do tej wartości czynnej spadku, czyli do tej wartości, którą przekazał im spadkobierca, i nic ponad to, jest rozwiązaniem ze wszech miar dobrym i uzasadnionym.

Jeszcze jedna rzecz, bo pojawiają się problemy, o których mówiono, jest obawa o status prawny wierzycieli czy też o sytuację prawną wierzycieli na skutek tego dziedziczenia. Obawy tej być nie powinno. Przede wszystkim mamy nową instytucję w postaci wykazu inwentarza, a więc prywatny spis inwentarza (*Dzwonek*), tak powiedziałbym, według najlepszej woli i wiedzy dokonany przez spadkobierców, który można uzupełniać, bo on będzie ogłoszony, jeżeli ktoś uzna, że jest wierzycielem, a w spisie inwentarza jego wierzytelność się nie znalazła czy jego dług. Jeżeli już byłaby taka sytuacja, że wątpliwości rodzą się po stronie wierzycieli, to przecież ma instytucję w postaci urzędowego spisu inwentarza dokonywanego przez komornika lub przez przedstawiciela urzędu skarbowego.

W związku z powyższym w końcu nastąpiła dobra refleksja w Wysokiej Izbie. Cieszę się, że Solidarna Polska była tym dobrym duchem, ażeby dzisiaj spadkobiercy, mówiąc najogólniej, przeżywając gigantyczną traumę związaną ze śmiercią swoich najbliższych, mogli spokojnie spać. Jest to dobre rozwiązanie, należy je skierować do komisji i dalej nad nim pracować. Wierzę, że znajdzie uznanie parlamentu i przyjmie my to rozwiązanie jednogłośnie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przystępujemy do pytań.

Pan poseł Antoni Błądek jako pierwszy.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Można się jeszcze zapisać?)

Można się zapisać. Tylko proszę tutaj się zgłosić, bo nie wiem, co znaczy ten ruch ręką.

Ile czasu? 1 minuta wystarczy?

(*Posel Piotr Polak*: Tak.)

Proszę? Czy wystarczy panu 1 minuta na zadanie pytań?

(*Posel Antoni Błądek*: Tak.)

Proszę bardzo.

## Posel Antoni Błądek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Zmiany proponowane przez rząd w Kodeksie cywilnym i w Kodeksie postępowania cywilnego są słuszne. Ograniczenie dziedziczenia długów spadkowych poprzez wprowadzenie dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza, bez konieczności składania jakichkolwiek oświadczeń przez spadkobierców, powinno już dawno temu stanowić punkt obrad sejm-

**Posel Antoni Bładek**

wych. Również wprowadzenie tzw. prywatnego spisu inwentarza jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ spisy inwentarza tworzone do tej pory przez komorników sądowych są bardzo kosztowne.

Wątpliwości natomiast budzą zapisy dotyczące możliwości podważenia spisu inwentarza przez wierzycieli spadkowych, ponieważ sprowadzi się to do tego, że ostatecznie ten spis będzie wykonywał komornik, co znów wygeneruje spore koszty i przedłuży znacznie postępowanie spadkowe przed sądem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na te zmiany, jak wskazał pan marszałek Zych, Polacy czekali od dawna, bo rzeczywiście w biurach poselskich poruszano wiele spraw w zakresie, o którym dzisiaj jest mowa.

Chciałbym zapytać szczegółowo o zasadę ustalania stanu majątku spadkowego. Do tej pory robił to komornik sądowy. Z tym się wiązały określone koszty. Po uchwaleniu ustawy spadkobiercy będą mogli sami składać u notariusza stosowny wykaz według wzoru. Chciałbym zapytać, co będzie wtedy, jeśli wierzyciele się z tym wykazem nie zgodzą i zakwestionują tenże wykaz. Czy wówczas będzie też ten wykaz sporządzał (*Dzwonek*), jak do tej pory, komornik sądowy? Co wtedy z kosztami, bo znów spadkobiercy mogą być narażeni na wysokie koszty komornicze związane z ustaleniem tego wykazu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Bobowska:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany przepisów spadkowych są na pewno ważną propozycją ochrony obywateli, bo niska świadomość prawna społeczeństwa powoduje, że często zdarza się, że nieświadomie spadkobierca popada w dług, nie mając wiedzy, uczestniczy w biernym dziedziczeniu. Proponowany spis inwentarza może być sporządzony przez

spadkobiercę lub wykonawcę testamentu, przeczytałam w uzasadnieniu. Czy dokument ten będzie składany na zasadzie oświadczenia? W jaki sposób będzie poddawany weryfikacji, przez kogo, przez jaką instytucję? Czy taki obowiązek będzie nakładany na każdego spadkobiercę, który będzie się rozliczał z majątku swoich przodków? W jakich warunkach można będzie odstąpić (*Dzwonek*) od składania takiego wniosku o spis inwentarza? I ostatnie pytanie: W jakim zakresie zmiana przepisów o odpowiedzialności za dług do wysokości faktycznej wartości spadku wpłynie na decyzje banków o udzielaniu kredytów, zwłaszcza w przypadku osób starszych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Stanisław Chmielewski, Platforma Obywatelska.

**Posel Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Cieszy mnie przebieg tej dyskusji i te słowa, to, co ostatnio w ramach dyskusji proponował pan poseł Romanek. Mówił o tym, że bardzo ważna jest refleksja. Ta refleksja towarzyszy nam cały czas. To wynika również z przygotowanego projektu, bo Sąd Najwyższy już w 2012 r. – a w doktrynie pojawiło się to wcześniej – dostrzegł nie tylko, że to jest błędne, lecz także że to po prostu wymaga zmiany, ponieważ stosunki społeczno-gospodarcze w Polsce się zmieniły i nie można utrzymać stanu, który tylko i wyłącznie ze względu na zasadę współzycia społecznego, co jest następstwem minionych czasów, dopuszczały do rozwiązywania trudnych sytuacji w zakresie nabycia spadku wprost przy niewiedzy o tym, że w ogóle w spadku są długi. Dlatego nie chciałbym, żeby wszyscy tutaj pozostali w przekonaniu, że to jest jakaś gra wyborcza. To nie jest gra wyborcza. To jest po prostu dobrze przygotowany projekt, który wymaga dobrego procedowania. (*Dzwonek*)

Natomiast moje pytanie jest takie: Czy wydłużenie samego terminu złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku cokolwiek zmieni? Bo ja uważam, że nie, ale prosiłbym pana ministra o odpowiedź w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

### **Posel Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, bo nie jestem tego pewien, czy ten projekt likwiduje pułapkę, którą zastawia urząd skarbowy. Mówię o podatku od spadków i darowizn. Bo oczywiście sprawa długów to jest jeden element, ale w sytuacji, kiedy spadkobierca jest z tego zwolniony – co wynika niejako z ustawy – na przykład jeśli chodzi o pokrewieństwo pierwszego stopnia, i tak musi oczywiście złożyć w określonym terminie – najpierw stwierdza to notariusz – odpowiednią deklarację w urzędzie skarbowym. I to jest pułapka, w którą często ludzie będący w trudnych sytuacjach po prostu wpadają. A to moim zdaniem jest zwykłe, nieuczciwe zabieranie podatku w sytuacji, gdy umiera najbliższa osoba i ktoś po prostu nie złoży tego oświadczenia. To jest akt formalny, który niestety skutkuje bardzo trudnymi finansowymi konsekwencjami. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Do naszych biur poselskich rzeczywiście trafia znaczna część osób obdarzonych tzw. debetem spadkowym. Oni później przechodzą takie szczególne oświecenie prawne w związku z brakiem podjętych czynności prawnych przed upływem tych sześciu miesięcy. W tym kontekście chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę, jak będzie wyglądać ta droga po stronie spadkobiercy, jeśli chodzi o to wszystko, co jest związane z przejściem gospodarstwa rolnego i ewentualnymi uwarunkowaniami związanymi z obciążeniem kredytami hipotecznymi gruntów, maszyn itd. Muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o ten wyjątek, to do nas do biura bardzo często ze względu na brak świadomości prawnej trafia wiele osób.

Drugie pytanie kieruję do przedstawicieli rządu: *(Dzwonek)* Jak wygląda opodatkowanie spadkobierców, czy tutaj się coś zmieni, czy to pozostanie na dotychczasowych zasadach?

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Romanek, Sprawiedliwa Polska.

### **Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż pojawia się bardzo poważny problem, czyli wykaz inwentarza. On ma być rzetelny, zrobiony z najlepszą wolą, w najlepszej wierze i zgodnie z najlepszą wiedzą. Ale co jest istotą rzeczy, a o czym tu już mówilem? Otóż żeby można było tego dokonać, trzeba mieć dostęp do informacji. Proszę zauważyć, że instytucja tajemnicy bankowej powoduje, że bez postanowienia czy poświadczenia dziedziczenia dostęp do tej informacji będzie absolutnie niemożliwy. W związku z tym rodzi się pytanie, czy ten wykaz w istniejącym stanie prawnym będzie mógł być sporządzony rzetelnie bez przeprowadzenia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku lub w przypadku dziedziczenia testamentowego bez poświadczenia dziedziczenia sporządzonego przez notariusza. Do czego zmierzam? Otóż francuskie prawo przyjmuje takie rozwiązania, że jest termin jednego roku, o ile dobrze pamiętam, na przeprowadzenie z urzędu, jeżeli strony o to nie wnoszą, postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. Oczywiście ma to swoje racje, ma to swoje wady, ma to swoje zalety. I teraz rodzi się pytanie, czy nie warto *(Dzwonek)* byłoby ewentualnie zastanowić się nad taką instytucją, żeby w sytuacji, kiedy nie ma postanowienia będącego dowodem na to, że ktoś jest lub nie jest spadkobiercą, to postępowanie sądy w tym stanie rzeczy wszczynały z urzędu, co dałoby spadkobiercy dokument, dzięki któremu mógłby mieć dostęp do rejestrów, które nie mają charakteru publicznego, czyli m.in. rejestrów bankowych. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Przed tygodniem miałem dyżur poselski i zgłosił się do mnie obywatel, który przedstawił taką oto sytuację: zmarł mu członek rodziny, ta rodzina jest rozrzucona po całym świecie – zaczął mi wymieniać: Argentyna, Brazylia – więc jak w pół roku ma wszystko załatwić. Pytał, w jaki sposób ma to w tej chwili załatwić. Rozumiem, że te przepisy, które są, one jeszcze w tej chwili obowiązują. Ale chciałbym mieć pewność, że po wprowadzeniu tych proponowanych zmian, a sądzę, że one jednak zostaną wprowadzone, nie będzie takiej oto sytuacji, w której zadłużenie zostawione przez właściciela firmy, który po prostu zmarł, będzie miało skutki dla małego dziecka, członka tej rodziny, które w konse-



**Posel Zbigniew Babalski**

kwencji będzie musiało je przejąć po jakimś czasie. To jest jedna rzecz.

Ale teraz wracam do pierwszej części pytania. W jaki sposób, nie potrafiłem mu odpowiedzieć, on ma w ciągu sześciu miesięcy doprowadzić do złożenia z całego, powiedzmy (*Dzwonek*), prawie że świata, z różnych półkul, oświadczeń, że nie przyjmują tego spadku, czyli konkretnie zadłużenia. Czy to muszą być oświadczenia osobiste, czy tutaj wystarczą pełnomocnictwa, ale jakie, ewentualnie jeśli chodzi o zagranicę, nie o Polskę, tylko zagranicę. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Racki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wyrażając zadowolenie z tego projektu ustawy, nie tylko w swoim własnym imieniu, ale myślę, że i tych, którzy spadki otrzymują, zadaję sobie też takie pytanie, i czy pan minister podziela tę nadzieję, że pożyczkodawcy wreszcie zdyscyplinują się i będą pożyczali pieniądze z banku do wysokości wartości majątku, a nie ponad stan, żeby potem ci, którzy w tym banku oszczędzają, spłacali te długi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

To wszyscy państwo posłowie?

Tak, nikt więcej się nie zgłasza.

W związku z tym proszę pana ministra Jerzego Kozdronia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałbym państwu powiedzieć taką rzecz. Prezentuję państwu projekt ograniczający odpowiedzialność za długi, odwracający całą filozofię, wprowadzający zasadę, że ogranicza się to, że odpowiada się za długi spadkowe z dobrodziejstwem inwentarza. Natomiast ja jestem tradycjonalistą i podzielam tu argumenty i wątpliwości, jakie wyraziła pani poseł Bartuś, mimo że ten projekt idzie w zupełnie innym kierunku.

Państwa europejskie, państwa kontynentalne, oparte na prawie kontynentalnym, na prawie rzymskim, przyjęły zasadę odpowiedzialności wprost za długi spadkowe. Wynikało to z określonej tradycji, pokrewieństwa, więzi, honoru rodziny, ponosiło się odpowiedzialność za zobowiązania zmarłego krewnego dla dobrego imienia zmarłego. Dzisiaj nastały inne czasy, więzi rodzinne, więzi społeczne zostały pozrywane, rodziny żyją, tak jak tutaj poseł Babalski powiedział, na krańcach świata, o sobie w ogóle nic nie wiedzą. Pozrywane są więzi rodzinne, więzi społeczne, a jednocześnie jest zasada odpowiedzialności za długi i trzeba było tę sytuację uregulować, czyli trzeba było iść nie tyle z postępem, tylko po prostu z normalnym życiowym podejściem do tego, ponieważ były sytuacje, że ktoś ponosił odpowiedzialność za długi osoby, o której w ogóle nic nie wiedział. I dlatego trzeba było uregulować tę sytuację.

Ale wbrew temu, o czym mówił pan poseł Romanek, to nie było odwzorowanie tej propozycji, którą składała Solidarna Polska, że dzisiaj wprowadzamy co do zasady tylko dziedziczenie z dobrodziejstwem inwentarza. Trzeba było tę instytucję rozbudować. Wszyscy o tym myśleli, we wszystkich nowoczesnych kodyfikacjach, takich jak w Rosji, bo przecież oni tam prawa cywilnego tak na dobrą sprawę do niedawna nie mieli, bo tam było głównie prawo administracyjne, w państwach postkomunistycznych wprowadzono co do zasady dziedziczenie z dobrodziejstwem inwentarza. My wiedzieliśmy, że też trzeba będzie to zrobić, tylko trzeba było to zrobić mądrze, bo jest zasada: z dobrodziejstwem inwentarza, ale sama zasada wprowadzenia dobrodziejstwa tylko do aktywów, do wysokości aktywów też jest niebezpieczna, bo może spowodować, że wierzyciele zostaną pokrzywdzeni. I tutaj popatrzcie na te wspomniane przez państwa babcie w biurach poselskich. One są zadłużone i one zostawiają te długi, ale najczęściej to nie są ich długi. To są długi ich dzieci, ich wnuków, ponieważ oni zaciągają te pożyczki, te zobowiązania, obciążając majątki swoich krewnych, tylko potem krewni mówią: nie, my za to nie odpowiadamy, odrzucamy ten spadek, udają, i taką możliwość trzeba przewidzieć, że nie ponoszą odpowiedzialności za te długi. W związku z tym trzeba było rozbudować tę instytucję, wprowadzić zasady, ale wprowadzić też wyjątki, bo jeżeli spadkobiercy w wykazie inwentarza pominą celowo, ukryją majątek albo fikcyjne długi wprowadzą, to kodeks musiał to przewidzieć, oni wtedy odpowiadają całą masą spadkową i swoim majątkiem też odpowiadają za te długi. Czyli nie ma tutaj ograniczenia. Dlatego trzeba było rozbudować tę instytucję w Kodeksie cywilnym i w Kodeksie postępowania cywilnego. Czyli sama zasada odwrócenia to byłoby za mało. I dlatego wtedy trzeba było odrzucić ten projekt, chociaż sam wtedy jako poseł głosowałem i przekonywałem, że trzeba to odrzucić, to nie jestem do dzisiaj co do tego przekonany, szczerze powiem. Ale wiem, że przychodzą nowe czasy, na które nie mam

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

wplywu, muszę się pogodzić, idą nowi, nowy świat idzie, nowe wyzwania. Więzy rodzinne, społeczne są zrywane, w związku z tym trzeba dać tym nowym ludziom możliwość wyłączenia się z odpowiedzialności za swoich przodków.

Teraz państwo pozwolą, że będą odpowiadał na pytania.

Pan poseł Antoni Błądek złożył oświadczenie, z którym się zgadzam, ale nie padło pytanie, w związku z tym nie odpowiem na nie.

Pan Piotr Polak zapytał o zasadę ustalania majątku spadkowego. Jeżeli wierzyciele się z tym nie zgadzają, to mogą wnieść o spis inwentarza. Jak to jest? Po prostu chodzi o to, że dokonujemy wykazu majątku czy komorniczego spisu inwentarza i jeżeli wierzyciele się z tym nie zgadzają, podnoszą zarzuty, że został ukryty jakiś majątek, mają prawo to kwestionować i podważać. W tym zakresie nie ma żadnych wyjątków. Tutaj występują sprzeczne interesy, bo wykaz inwentarza, który będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń czy zamieszczony na stronie internetowej, sporządzony przez jednego spadkobiercę wcale nie oznacza, że została podana prawda. Nie dość tego, może być tak, że spadkobierca nie wie o całym majątku spadkodawcy, w związku z tym podał tylko to o czym wiedział. Jeżeli wierzyciel wie więcej, to, bardzo proszę, niech poda te informacje – w tym momencie może to kwestionować.

Pani Joanna Bobowska pytała, czy wykaz inwentarza będzie składany na formularzu. Wykaz nie jest obowiązkowy. Minister sprawiedliwości wyda rozporządzenie. Chodzi o taką rzecz, że formularz, na którym będzie sporządzany wykaz, tam będą aktywa, prawa majątkowe, ruchomości i zobowiązania, będzie sporządzany jako oświadczenie. Będzie się ponosiło odpowiedzialność, jeżeli okaże się, że coś zatajono. Zanieś się to do notariusza, notariusz na podstawie tego wykazu sporządzi protokół, który prześle do sądu spadku, sąd spadku dokona ogłoszenia. Z tego tytułu będzie się ponosiło określone konsekwencje, odpowiedzialność, tak jak już mówiłem wcześniej. Jeżeli będzie to nieumyślne zatajenie, to odpowiedzialność będzie obejmować wysokość aktywów faktycznych, a jeżeli ukrycie będzie celowe, to będzie się ponosiło odpowiedzialność całym swoim majątkiem.

Czy zmiana samego terminu złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku zmieniałyby coś, pytał pan poseł Chmielewski. Była taka sugestia. Po co 6 miesięcy? Jeżeli ktoś się nie zmieści w 6 miesiącach, to wydłużmy ten termin i niech składa oświadczenie w dłuższym terminie. Proszę państwa, chodzi też o zasadę pewności obrotu. Damy rok, dwa lata na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku, a w tym czasie majątek spadkowy, jakieś ruchomości trzeba zabezpieczyć, a z zabezpieczeniem spadku związane są koszty. Najczęściej spadkobierca jako dozorca

przytula spadek i używa go, a po dwóch latach z majątku spadkowego może już niewiele zostać. W związku z tym termin składania tego oświadczenia musi być krótki. Jeżeli w tym przypadku wprowadzamy zasadę dziedziczenia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, to spadkobierca nie musi składać oświadczenia, chyba że złoży oświadczenie o odrzuceniu spadku. Można odrzucić spadek w całości, ale obowiązuje termin 6 miesięcy i koniec. Dlatego uważam, że termin 6 miesięcy powinien być zachowany dla odrzucenia spadku, natomiast jeżeli chodzi o dziedziczenie z dobrodziejstwem inwentarza, jest termin do złożenia wykazu inwentarza.

Pan poseł Józef Lassota pytał, czy projekt likwiduje pułapkę podatkową. Projekt w ogóle nie dotyczy prawa podatkowego. Czym innym jest prawo podatkowe, czym innym są zobowiązania podatkowe z tytułu spadku i złożenia tego zeznania podatkowego w określonym terminie, a czym innym są zasady dziedziczenia.

Pan poseł Tomaszewski pytał posła sprawozdawcę, ale jeszcze go nie ma. Chodzi o wprowadzenie wyjątków od dziedziczenia gospodarstw rolnych. Proszę państwa, wszystkie długie obciążające gospodarstwo rolne, a więc czy to w postaci hipoteki, czy w postaci przewłaszczenia maszyn, dalej funkcjonują, nawet po śmierci spadkodawcy. One nie wygasają, wierzyciele wciąż są, mają tutaj swoje zabezpieczenie. Jeżeli maszyna jest przewłaszczona, to z chwilą otwarcia spadku staje się automatycznie własnością instytucji, która przewłaszczyła maszynę na swoją rzecz.

Pan Zbigniew Babalski pytał o sytuację spadkobierców rozsianych po całym świecie. Jak mają oni złożyć oświadczenie. Są placówki konsularne, panie pośle, i tam można złożyć oświadczenie, tym bardziej że sześciomiesięczny termin odrzucenia czy przyjęcia spadku, dzisiaj jeszcze obowiązujący, liczy się od daty powzięcia wiadomości, a nie od daty otwarcia spadku, od momentu śmierci. Termin 6 miesięcy liczymy od daty, kiedy wiadomość dotarła do spadkobiercy, wtedy składa on oświadczenie na przykład w konsulacie, bo konsul pełni niejako funkcję notariusza.

Powiem szczerze, że pana posła Romanka nie zrozumiałem. Pytał w tak zagmatwany sposób, że nie zrozumiałem, o co mu chodzi.

(Poseł Stanisław Chmielewski: Ale dobrze mówił, popierał.)

(Poseł Józef Lassota: Dokładnie, wspierał.)

Dziękuję serdecznie.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Jednoznaczna odpowiedź.

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie stosownych artykułów regulaminu Sejmu kieruje rządowy projekt

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 2707 do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Koniec? Nie, jeszcze to.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2710).**

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan Janusz Żbik w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Janusz Żbik:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Obowiązuje od dnia 1 stycznia 1995 r. ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane jest regulacją, która od długiego czasu wywołuje olbrzymie dyskusje. Wszyscy wiemy o tym, że w ostatnich latach nowelizacje ustawy Prawo budowlane odbyły się prawie 100 razy. Wszyscy wiemy o tym, że proces przygotowania i realizacji inwestycji jest w bardzo dużym stopniu utrudniony. Zastanawiamy się nad tym, dlaczego na podstawie ustawy Prawo budowlane nie jesteśmy w stanie realizować tych wszystkich inwestycji, które w tej chwili są prowadzone, i jest potrzebnych osiem, a w niedługim czasie dziewięć ustaw specjalnych, które są, co również wszyscy wiemy, prawem branżowym, niespójnym, wywołującym w orzecznictwie administracyjnym olbrzymie kłopoty.

Ustawa Prawo budowlane w praktyce powoduje liczne rozbieżności. Te rozbieżności, utrudnienia są sygnalizowane właściwie przez całe spektrum uczestników procesu inwestycyjnego w Polsce. Ci uczestnicy mówią wprost, że proces charakteryzuje się zbyt wieloma rozbudowanymi procedurami, ponadto jest niezmiernie czasochłonny.

Chciałbym również powiedzieć, że udział sektora budownictwa w produkcie krajowym brutto wynosi 6,6%. Zatrudnienie w tym sektorze w roku 2012 wynosiło 688 100 osób. W porównaniu z 2005 r. stanowi to ok. 30% wzrostu. Wskazuje to na to, z jakim problemem mamy do czynienia.

Chciałbym również powiedzieć, że trudności proceduralne i to, z czym spotykamy się na co dzień podczas przygotowywania i realizacji inwestycji, w skali kraju niestety przekłada się w sposób negatywny na koniunkturę. Szybkie procedowanie to jest koniunktura w budownictwie, to jest produkcja wyrobów budowlanych, to są podatki, to jest zatrudnienie ludzi.

Państwo wiecie o tym, że w resorcie infrastruktury i rozwoju prowadzone jest duże przedsięwzięcie legislacyjne. Mówię tutaj o kodeksie urbanistyczno-budowlanym. Najpierw mówiliśmy o kodeksie budowlanym, teraz mówimy o kodeksie urbanistyczno-budowlanym. Pierwsza w dziejach Polski komisja kodyfikacyjna powołana niespełna dwa lata temu rozpoczęła działalność pełną parą. Opracowuje ona kompletne rozwiązania nie tylko w zakresie procesu przygotowania i realizacji inwestycji, ale również rozwiązania w zakresie planowania przestrzennego. Państwo wiecie także, że tutaj jest wiele do zrobienia. Mamy olbrzymie problemy z rozlewaniem się zabudowy, z tym, jakie konsekwencje wiążą się z tym problemem. Borykamy się z tym w skali kraju już w znacznym zakresie.

Szanowni państwo, już jakiś czas temu doszliśmy do wniosku, że równocześnie oprócz tego wielkiego projektu legislacyjnego, który jest przygotowywany i który, mam nadzieję, ujrzy światło dzienne jeszcze w tej kadencji, zostanie przekazany do Sejmu, należy podjąć działania, na które w zasadzie wszyscy powinniśmy wyrażać zgodę, tzn. przyspieszyć proces realizacji inwestycji, bo jest wiele kwestii, które już dzisiaj powinny być uregulowane. Myślę tutaj o uproszczeniu procedury przygotowania i realizacji inwestycji. Dlatego podjęliśmy trud przygotowania nowelizacji ustawy Prawo budowlane.

Chcę również powiedzieć, że ta nowelizacja z elementami, które przewiduje, będzie implementowana przez kodeks budowlany. Jednak w związku z tym, że implementacja kodeksu budowlanego musi trwać ze względu na wielki zakres przedsięwzięcia legislacyjnego, chcieliśmy, aby wcześniej weszły w życie pewne rozwiązania, właśnie po to, żeby skrócić proces inwestycyjny.

Na czym polega ta nowelizacja? Chcielibyśmy uprościć i skrócić procedurę poprzez zniesienie wymogu uzyskiwania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do budowy i przebudowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych, ale tylko w tych przypadkach, gdzie obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane te budynki.

Chcemy ograniczyć katalog obiektów, które będą wymagać wydania pozwolenia na użytkowanie. Zamierzamy znieść obowiązek załączania do projektu budowlanego oświadczeń właściwych jednostek organizacyjnych o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła i gazu oraz o warunkach przyłączenia obiektu do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych, aczkolwiek to do inwestora będzie należeć decyzja, czy złożyć wniosek bez tych oświadczeń, czy jednak zechce przejść tę procedurę. Wiemy, jak długo trwa zgromadzenie wszystkich dokumentów potrzebnych do złożenia wniosku. Ta procedura niejednokrotnie trwa kilkanaście miesięcy. Chcielibyśmy również w tej nowelizacji na właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej nałożyć obowią-



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Janusz Zbik**

zek sprawdzenia pod względem formalnym złożonych wniosków o pozwolenie na budowę, zgłoszenia tego w wyznaczonym terminie. Do tej pory tego terminu nie było. Wiecie państwo o tym, że wielokrotnie było tak, że po złożeniu wniosku przez wiele tygodni, a czasem i miesiące nie było wezwania o jego uzupełnienie.

Szanowni państwo, nowelizacja zakłada również zniesienie obowiązku zawiadomienia o zamierzonym terminie rozpoczęcia robót budowlanych. Jest taki obowiązek. Uznajemy, że jest to zupełnie niepotrzebne, szczególnie w przypadku gdy stroną w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę jest wyłącznie inwestor. W tym przypadku zamierzamy również przedstawić takie rozwiązanie, aby roboty budowlane można było rozpocząć na podstawie nieostatecznej decyzji o pozwolenie, czyli decyzji podlegającej wykonaniu. Zmiana ta – w sytuacji gdy inwestor jest jedyną stroną postępowania, zaś decyzja jest zgodna z jego wnioskiem – pozwoli na pominięcie okresu oczekiwania. Do tej pory musiał on oczekiwać, aż decyzja stanie się ostateczna. Oczywiście przyspieszy to proces przygotowania inwestycji co najmniej o 14 dni.

Chcemy w tej nowelizacji odnieść się również do obiektów wojskowych na terenach zamkniętych. Te obiekty – budowane przez wojsko właściwie na rozkaz i na rozkaz rozbierane – nie powinny podlegać obowiązkowi wynikającemu z Prawa budowlanego. O usunięciu braków już mówiłem. Jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz – ulgi, jeśli chodzi o opłaty legalizacyjne. Państwo wiecie, że w przypadku samowoli budowlanej opłaty legalizacyjne są drastyczne. Niejednokrotnie jest tak, że ktoś, kto dopuszcza się samowoli budowlanej stwierdzonej przez nadzór budowlany, jest to na przykład dobudowa ganku, musi zapłacić opłatę legalizacyjną w wysokości 50 tys. zł. Chcemy wprowadzić możliwość częściowego umorzenia lub rozłożenia na raty tej opłaty legalizacyjnej, bo niejednokrotnie jest tak, że ta rozbudowa, która została uznana za samowolę budowlaną, niczemu nie zagraża. Jest to powszechny problem, sygnalizują to wojewodowie, że ludzie, którzy mają płacić opłaty legalizacyjne, zwracają się do wojewodów o to, żeby rozłożyć im tę opłatę legalizacyjną na raty albo wręcz umorzyć. Nie ma takiej możliwości, a chcielibyśmy, aby ta możliwość się pojawiła.

Szanowni państwo, planujemy ograniczyć katalog obiektów budowlanych, wobec których przystąpienie do użytkowania wymaga decyzji administracyjnej. Jest to uwzględnione w tym projekcie ustawy. Zamierzamy wprowadzić łagodniejszy system – na zasadzie milczącej zgody udzielanej w reakcji na zawiadomienie o zakończeniu robót. Dotyczyć to będzie wielu obiektów, m.in. warsztatów rzemieślniczych, stacji obsługi pojazdów, myjni samochodowych, garaży do pięciu stanowisk włącznie – jeśli chodzi o garaże, to wiemy, że jest to w Polsce duży problem – obiektów

magazynowych takich jak budynki składowe, chłodnie, hangary i wiaty, a także budynków kolejowych, takich jak nastawnie, podstacje trakcyjne, lokomotywnie, wagonownie, strażnice przejazdowe, myjnie taboru kolejowego, placów składowych, postojowych, parkingów, stawów rybnych itp.

Szanowni Państwo! Jak wcześniej powiedziałem, prace nad dużą legislacją, Kodeksem budowlanym, się toczą. Mam nadzieję, że propozycje, które zostały złożone w przedłożeniu rządowym, zyskają państwa akceptację. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tym punkcie porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze poseł Krystyna Sibińska z klubu Platforma Obywatelska.

## **Posel Krystyna Sibińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw przedstawionego w druku nr 2710.

Proponowana nowelizacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rynku budowlanego w Polsce. Chciałoby się rzec, że jest to co prawda niewielka zmiana, bo, jak wspominał pan minister, trwają równoległe prace komisji kodyfikacyjnej, ale jest to zmiana, która spowoduje, że znacząco skrócimy czas oczekiwania na rozpoczęcie budowy, a też czas oddawania obiektu do użytku. Dzisiaj wygląda to w ten sposób, że cały proces inwestycyjny możemy rozłożyć na prace przygotowawcze, budowę, później zakończenie robót i odbiory, a czasami sama budowa trwa krócej niż uzyskanie wszelkich niezbędnych zgód i dokumentacji. Analiza, która jest przedstawiona w uzasadnieniu projektu, pokazuje, że to skrócenie będzie znaczne. Przykładowo dla budynku jednorodzinnego ten czas skrócimy o 33 dni, a dla obiektów, które wymagają pozwolenia na użytkowanie, o 84 dni. Dla rynku budowlanego, którego udział w PKB wynosi blisko 7%, jest to niezwykle istotne.

Jak to zrobimy? Po pierwsze, znosi się obowiązek uzyskania tzw. promes dotyczących zapewnienia obiektom dostępu do mediów (woda, energia, gaz itd.). Uzyskanie takich dokumentów zajmowało zwykle kilka tygodni, było to kłopotliwe, natomiast uzgodnienia co do dostępności mediów i realizacja przyłączy mogły przebiegać równoległe ze składaniem dokumentów w starostwie celem uzyskania zgody na realizację inwestycji. Po drugie, roboty budowlane będzie można rozpoczynać na podstawie nieostatecznej

## Posel Krystyna Sibińska

decyzji o pozwoleniu na budowę, jeśli stroną jest tylko inwestor, a bardzo często jest tak zwłaszcza w przypadku budowy domów mieszkalnych jednorodzinnych. Oczywiście istotne będzie też to, żeby projektant określił bardzo rzetelnie oddziaływanie inwestycji, oddziaływanie budynku również na sąsiednie działki, na sąsiadów. Likwidujemy też konieczność określenia terminu zamierzonego rozpoczęcia robót. Była to, tak jak wspomniał pan minister, niepotrzebna, czasochłonna procedura. Po trzecie, ograniczamy katalog obiektów budowlanych, dla których konieczne będzie uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. Nie zwalnia to oczywiście inwestora z obowiązku zgłoszenia do odpowiednich służb, w tym straży pożarnej, zakończenia budowy, natomiast instrument tzw. milczącej zgody po zgłoszeniu zakończenia budowy w przypadku niektórych obiektów znacząco skróci czas przystąpienia do użytkowania obiektu. Po czwarte, znosi się obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę i przebudowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działkach, na których zostały projektowane. Konsumujemy tym samym wytyczne wyroku Trybunału Konstytucyjnego, które określają, że dla obiektów o mniej skomplikowanym charakterze i znikomym oddziaływaniu na otoczenie wystarczającym instrumentem jest zgłoszenie budowy. Tak jak mówiłam, tutaj liczymy na szczególną rzetelność projektantów, którzy to oddziaływanie będą określali.

Co do wyboru procedury, będzie też możliwe realizowanie tych obiektów w oparciu o pozwolenie na budowę, zwłaszcza że są też tu inne elementy, mianowicie jeżeli chodzi o obiekty zabytkowe, zawsze będzie musiało być pozwolenie na budowę, bo takie obiekty mieszkalne mogą być też przebudowywane. Budynki jednorodzinne będą wymagały wytyczenia geodezyjnego i inwentaryzacji powykonawczej. Określone zostały uproszczone wymogi co do zawartości projektu, wniosku, wzoru zgłoszenia – te wszystkie procedury administracyjne zostaną uproszczone. Kolejne ułatwienia, o których wspominał pan minister, dotyczą naszego wojska, czyli obiektów, które są wznoszone na potrzeby ćwiczeń wojskowych. Tu pozwolenia na budowę i na rozbiórkę były zupełnie niepotrzebne i niczemu nie służyły.

Opłaty legalizacyjne to jest wyjście naprzeciwko tym właśnie inwestorom, którzy popełnili samowolę budowlaną i powinni ponieść konsekwencje, ale odniesienie do Ordynacji podatkowej, możliwość stosowania ulg spowoduje, że legalizacja powstałych obiektów, szczególnie (*Dzwonek*) mieszkalnych i gospodarczych na obszarach wiejskich, będzie dużo prostsza.

Panie Marszałku! Tak jak wspominałam na wstępie, proponowane rozwiązania wychodzą naprzeciwko inwestorom indywidualnym, ale też ułatwią, skrócą proces inwestycyjny dla wszystkich inwestycji,

ograniczą też procedury w urzędach. Dostosowujemy procedury do stopnia złożoności inwestycji, skracamy czas uzyskania pozwolenia na budowę i na użytkowanie. Upraszczamy dokumentację. Te wszystkie elementy potwierdzają, że projekt nowelizacji Prawa budowlanego powinien być dalej procedowany przez Wysoką Izbę i jak najszybciej uchwalony. Taka też jest rekomendacja Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

I na koniec, panie ministrze – środowisko budowlane prosi o więcej, zarówno jeśli chodzi o Prawo budowlane, jak i prawo dotyczące gospodarki przestrzennej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Witam! Rzekłbym tak: chciałoby się, aby nadzieje wyrażone w wystąpieniu pani minister, przepraszam, pani poseł Sibińskiej – dobrze życzyć pani poseł – stały się realne, ale jak na razie to życzenia i marzenia, które nie mają odzwierciedlenia w przedmiotowym projekcie ustawy.

Pan minister Janusz Zbik wpięrow nawiązał do otoczenia zewnętrznego, więc też pozwolę sobie wpięrow odnieść się do otoczenia zewnętrznego, politycznego, później społecznego, a dopiero później do kwestii związanych z zawartością tego projektu.

Otóż przed 7 laty Donald Tusk obiecał radykalną deregulację budownictwa. Ta obietnica wciąż pozostaje na papierze. Doszedł nowy pałacy problem. Większość młodych ludzi niestety nie ma perspektyw na mieszkanie. Co powiedział Donald Tusk przed 7 laty? Stworzymy takie warunki, żeby Polacy mogli budować budynki mieszkalne na tańszych gruntach, bez zbędnych formalności i kosztów, bez dziesiątków decyzji urzędniczych, niepotrzebnej zwłoki. To było przed 7 laty. I co się zmieniło? Nic. Nie ma tylko premiera Donalda Tuska. To jest jedyna zmiana.

Co się stało w ostatnich 7 latach? Polska spadła, szanowni państwo, w rankingu Banku Światowego w kategorii czasu potrzebnego na uzyskanie pozwolenia na budowę spośród 183 krajów na 160. miejsce. I co się zmieniło? Nic. Nie ma tylko premiera, który deklarował i obiecywał, że dużo się zmieni. Trzeba dużo zrobić, żeby nic nie zrobić.

Dzisiaj mamy taką oto sytuację, że rocznie na 230 tys. decyzji o pozwoleniu na budowę przypada około 160 tys. decyzji o warunkach zabudowy. Kiedyś premier Donald Tusk opowiadał androny, plótl dyrdymały, mówiąc o tym, że zostanie skrócony czas

## Posel Andrzej Adamczyk

wydawania pozwolenia na budowę do 100 dni w przypadku dużych inwestycji i do 60 dni w przypadku małych inwestycji. To jest mniej więcej poziom pojęcia pana premiera o tym, jak wygląda proces inwestycyjny. Nic się tutaj nie zmieniło, bo przypomnę, że art. 35 ust. 6 Prawa budowlanego wyraźnie mówi i mówi o 65 dniach, nie wliczając w to czasu potrzebnego na zawiadomienie strony i nakazanie uzupełnienia dokumentacji.

Szanowni Państwo! Teraz do rzeczy. Otóż trwają prace nad Kodeksem budowlanym. Pytanie: Dlaczego przedstawia nam się projekt, który tak naprawdę niczego nie wnosi? Co trzeba zrobić na wstępie? Przeanalizować, kto będzie beneficjentem tych zmian. Czy przysłowiowy Kowalski, który buduje dom? Nie. Nie zgodzę się z panem ministrem, nie zgodzę się z panią poseł, nie zgodzę się z każdym, kto powie, że jednak tak. Bo oto jeżeli mamy kompletną dokumentację techniczną, jeżeli mamy plan zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku jego braku decyzję WZiZT, to co się dzieje? Idziemy do organu architektonicznego w starostwie i otrzymujemy decyzję o pozwoleniu na budowę nawet w przeciągu dwóch tygodni. Nic się tutaj nie zmienia. Nie potrzeba żadnych zmian. Państwo w obszarze przygotowania dokumentacji niczego w projekcie nie proponujecie. Należy wykonać dokładnie wszystko to samo.

Teraz takie oto pytanie: Kto zyskuje na tym podczas realizacji inwestycji? Nikt, bo materia tego nie dotyczy. Oczywiście że nie dotyczy części technologicznej – ani przygotowania projektu, ani części technologicznej. A więc należy zadać sobie pytanie: Co w takim razie zmusza resort do przedłożenia tego projektu? Dzisiaj można dać taką odpowiedź: z jednej strony chcecie państwo przykryć nieudolność tworzenia kodeksu budowlanego, który został zapowiadany na IV kwartał 2014 r., bo takie były zapowiedzi w 2012 r., kiedy 10 lipca 2012 r. premier Donald Tusk podpisał rozporządzenie o powołaniu komisji kodyfikacyjnej – dzisiaj słyszymy, że projekt kodeksu zostanie złożony być może w tej kadencji – a z drugiej strony można by powiedzieć, że beneficjentem tego projektu będą deweloperzy, i to z wielu powodów.

Chciałbym również – mam bardzo mało czasu – powiedzieć, iż mam nadzieję, że pomimo ułomności tego projektu – zastanawialiśmy się, czy nie zgłosić wniosku o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu – będziemy mogli rozmawiać o tym projekcie na posiedzeniach sejmowej Komisji Infrastruktury i podczas drugiego czytania, że dokonamy w nim gruntownych zmian, wyeliminujemy zapisy, które są szkodliwe, a szkodliwe są m.in. te, które nie każą dołączyć do dokumentacji (*Dzwonek*) – panie marszałku, jeszcze chwilę – oświadczeń gestorów sieci, nie każą dostarczyć oświadczeń administratorów drogi o dostępie do drogi publicznej.

Proszę państwa, co w takim przypadku, panie ministrze – proszę o odpowiedź na to pytanie, bo to

jest część uzasadnienia naszego stanowiska – kiedy w szczerym polu zostanie wybudowane osiedle na tysiąc domów i nie będą tam dostarczane media, nie będzie energii elektrycznej, wody ani nie będzie dostępu do drogi publicznej? Ludzie kupią marzenia, bo dzisiaj nikt nie pyta o to, czy do dokumentacji dołączono zgodę gestorów, oświadczenia gestorów. Co stanie się w takiej sytuacji, kiedy ludzie kupią te mieszkania, a deweloper zniknie z rynku? Będzie dokładnie to, panie ministrze, co było na Wierzbowej w Krakowie: 230 rodzin poszkodowanych na bardzo duże kwoty.

Szanowni Państwo! Wiele by jeszcze mówić o tym projekcie. Czy wzięliście państwo pod uwagę drobiazgi? Co stanie się w momencie wejścia w życie ustawy, jeżeli chcący budować dom uda się do banku celem uzyskania kredytu? Warunkiem udzielenia kredytu, m.in. jeśli chodzi o MdM, jest decyzja o pozwoleniu na budowę. Zapomnieliście o tym? Proszę państwa, nigdzie w tym projekcie nie zwróciliście na to uwagi.

I problem ochrony sąsiednich nieruchomości, problem ochrony własności. Proszę państwa, w Polsce prawa są chronione, nabyte i dziedziczone. I tego podważać nie możecie.

Jak już powiedziałem, po bardzo głębokim namyśle i analizie tego projektu mamy nadzieję, że większość zapisów szkodliwych, psujących prawo uda się z niego wyeliminować, dlatego też liczymy na bardzo interesującą, ale też skuteczną pracę w Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośię się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2710).

Na podstawie dotychczasowych zapisów ustawy Prawo budowlane proces inwestycyjny w budownictwie charakteryzuje się rozbudowanymi procedurami, nadmiernie czasochłonnymi. Celem projektowanej ustawy jest uproszczenie i skrócenie procedur w odniesieniu do budowy i przebudowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub na działkach, na których zostały zaprojektowane. Projekt znosi obowiązek załączenia do projektu budowlanego oświadczeń o zapewnieniu dostawy energii, wody, ciepła i gazu, sieci kanalizacyjnej, cieplnej. I tutaj zgadzam się z kolegą, że o tym należy w ko-



**Posel Józef Racki**

misji dyskutować. Projekt znosi obowiązek zgłoszenia zamierzonego terminu rozpoczęcia robót budowlanych. Jego przepisy zawierają katalog robót budowlanych realizowanych na podstawie zgłoszenia. W sposób jednoznaczny nakłada się w nim obowiązek określenia w projekcie budowlanym obszaru oddziaływania budynku mieszkalnego. To jest nakładanie obowiązku na projektanta. Projektant jest obowiązany do projektowania w sposób określony w przepisach, w tym techniczno-budowlanych, i zapewnienia poszanowania uzasadnionych interesów osób trzecich. Rozporządzenie ministra infrastruktury określa odległość budynku od granicy działki i od innych obiektów. Prawdopodobnie określenie przez projektanta obszaru oddziaływania będzie przedmiotem badania organu administracji architektoniczno-budowlanej. Obowiązkiem projektanta jest opracowanie projektu zgodnie z wymogami ustawy i ustaleniami wynikającymi z decyzji administracyjnych.

Teraz rozpoczęcie robót budowlanych możliwe jest po uzyskaniu ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę. Nowy przepis mówi, że w przypadku gdy stroną w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę jest wyłącznie inwestor, roboty budowlane można rozpocząć na podstawie nieostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę podlegającej wykonaniu. Trzeba zauważyć, że stroną postępowania w sprawie pozwolenia będzie tylko inwestor, właściciel, zarządca nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu. Projekt wprowadza ułatwienia w budowie polygonowych obiektów budowlanych. Organy nadzoru budowlanego prowadzą kontrolę, posługując się projektem budowlanym znajdującym się na budowie. Takie zapisy eliminują ewentualne zmiany projektu budowlanego.

Zmiana w art. 43 projektu ustawy uzupełnia listę obiektów wymagających geodezyjnego wyznaczenia w terenie, a po ich wybudowaniu – geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej w celu ujawnienia ich w bazie danych geodezyjnych. Zgodnie z tym projektem nie podlegają pomiarom geodezyjnym przyłącza, których połączenia z siecią znajdują się na tej samej działce co one lub na działce sąsiedniej. Projekt ustawy wprowadza też zmiany w zapisie dotyczącym opłaty legalizacyjnej. Ogranicza on katalog obiektów budowlanych wymagających decyzji zezwalającej na użytkowanie.

Mając na uwadze potrzebę uproszczenia procedur w procesie inwestycyjnym, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o przekazanie przedłożonego projektu do Komisji Infrastruktury. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Maciej Banaszak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Maciej Banaszak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych.

Wysoka Izbo! Podstawowym celem tego projektu, o czym już mówili moi przedmówcy, w ocenie projektodawców jest uproszczenie i skrócenie procedury budowlanej przez zniesienie wymogu uzyskiwania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do budowy i przebudowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych, których obszar oddziaływania mieści się w całości na działce lub działkach, na których zostały zaprojektowane, oraz ograniczenie katalogu obiektów budowlanych, które wymagać będą wydania pozwolenia na użytkowanie.

Biorąc pod uwagę dane statystyczne przedstawione w dalszej kolejności i fakt, że tego typu uproszczenie może dotyczyć aż 40% wszystkich pozwoleń na budowę, jest to niewątpliwie zmiana oczekiwana, potrzebna, szkoda jedynie, że zaproponowano ją tak późno.

Zgodnie z omawianym projektem ogólna zasada ma pozostać niezmienną, tj. roboty budowlane można rozpocząć jedynie na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę, którą uzyskuje się w postępowaniu administracyjnym. Niemniej na podstawie zgłoszenia będzie można realizować budowę w wypadku wskazanych w ustawie wyjątków, tj. budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego oraz przebudowę budynku mieszkalnego.

Podsumowując powyższe, w ocenie projektodawców projekt ma na celu przede wszystkim dostosowanie stopnia złożoności procedur do rodzaju obiektu budowlanego, skrócenie czasu uzyskania pozwolenia na budowę oraz uproszczenie dokumentacji projektowej, szczególnie dla budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Wprowadza on też szereg innych zmian, np. zniesienie obowiązku załączenia do projektu budowlanego oświadczeń o zapewnieniu mediów czy zniesienie obowiązku zgłoszenia zamierzonego terminu rozpoczęcia robót budowlanych.

Całość dokumentu ma więc znacząco skrócić szeroko rozumiany proces budowlany, który, jak wskazują wszelkie rankingi, w obecnej formie sprawia, że niestety, ale Polska będąc dużym placem budowy, nadal ma archaiczne przepisy w tym zakresie i jest cały czas na końcu stawki państw rozwiniętych pod względem uregulowań prawnych w obszarze budowlanym. Tym bardziej zmiany te są konieczne i potrzebne. Jednocześnie mam nadzieję, że to dopiero początek zmian w tym obszarze, biorąc pod uwagę, jak liczne są niedoskonałości prawne w Prawie budowlanym, jak obszerne poradniki pt. „Jak wybudować dom? Formalności”, a także ile nowych budynków w Polsce powstaje.

## Posel Maciej Banaszak

Co do samej treści aktu mamy pewne uwagi dotyczące zawartych w nim nieścisłości, takich jak np. kwestia proceduralna dotycząca doręczania i nadawania decyzji czy sprzeciwów, co spowoduje chaos prawny, biorąc pod uwagę, iż jest to regulacja inna niż w Kodeksie postępowania administracyjnego, co było podnoszone w trakcie konsultacji społecznych. Niemniej uważamy, że tę kwestię można naprawić i ujednolicić w toku prac w Komisji Infrastruktury.

Podsumowując moje przemówienie, chciałbym powiedzieć, że w mojej ocenie całość projektu zasługuje na uwzględnienie. Być może zawiera on pewne niedoskonałości lub przeoczenia legislacyjne, ale wreszcie będzie to projekt, który z jednej strony znacząco ułatwi procedury budowlane indywidualnym inwestorom budującym np. domy jednorodzinne – jak już mówiłem na początku swojego wystąpienia, jest to blisko 40% pozwoleń wydanych w zeszłym roku – a z drugiej strony nadal zapewni bezpieczeństwo kontroli państwa nad inwestycjami mogącymi w znaczący sposób wpłynąć na okoliczny krajobraz. Mam tu oczywiście na myśli deweloperów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z tym klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosować za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że poseł Michał Tomasz Pacholski złożył oświadczenie do protokołu\*).

W takim razie przystępujemy do pytań.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Joanna Bobowska z klubu Platforma Obywatelska.

Ile pani poseł potrzebuje czasu na zadanie pytania?

*(Poseł Joanna Bobowska: Minutkę.)*

Czas – 1 minuta.

Proszę bardzo.

## Posel Joanna Bobowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ograniczenie biurokracji, dokumentów w tym wstępnym procesie przystąpienia do budowy własnego domu to są ważne zmiany i bardzo się z nich cieszymy. Planowane jest również zniesienie oświadczeń z instytucji o dostępie do energii, wody i innych sieci, a także do dróg.

Tu się pojawia pewne pytanie, zwłaszcza żywe, wydaje mi się, w Małopolsce, w Małopolsce Południowej, gdzie ze względu na rozproszenie terenów zabudowy rzeczywiście dostęp do infrastruktury i sieci

dróg może być kłopotliwy. Czy istnieje zagrożenie dotyczące dodatkowych zobowiązań ze strony samorządów co do budowy infrastruktury, przede wszystkim tej drogowej, bowiem inwestor jest zobowiązany do zawiadomienia o zakończeniu budowy i dostarczeniu wykonanych podłączy czy zjazdów? *(Dzwonek)* Czy nie powstanie swoisty chaos, czy nie niesie to jakiegoś ryzyka pochopnych decyzji inwestorskich, a potem nienadążania samorządów za faktycznymi potrzebami? Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

## Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O kompleksowej reformie Prawa budowlanego nastawionej na odformalizowanie procesu budowy słyszymy już od dawna i jest to oczekiwane w wielu środowiskach w naszym kraju. Jednakże po lekturze przedłożonego Wysokiej Izbie projektu ustawy możemy nabrać pewnych wątpliwości co do systemowego charakteru zmian. Mowa jest o zniesieniu wymogu uzyskiwania pozwolenia na budowę lub przebudowę budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Co w takim razie z budynkami gospodarczymi, których powierzchnia użytkowa liczy więcej niż 25 m<sup>2</sup>? Może się okazać, że łatwiej będzie wybudować dom niż prosty garaż na jeden czy dwa samochody, albo też dom, w którym 90% powierzchni zostanie przeznaczone na garaż, a 10% na pozostałe pomieszczenia teoretycznie mieszkalne. Może to oczywiście budzić pewne kontrowersje i być powodem nieprawidłowości w składanych wnioskach.

Proszę o informację, czy w najbliższym czasie w przypadku budynków niemieszkalnych procedury zostaną uproszczone. *(Dzwonek)* Jeśli nie zostaną, to dlaczego akurat wspomniana bariera 25 m<sup>2</sup>, a nie 50 czy 100? Z czego to wynika? Nie trudno będzie znaleźć na polskich działkach dwa budynki po 25 m<sup>2</sup> połączone zadaszonym przejściem. Pytanie tylko, po co mamy sobie utrudniać życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czy pani też potrzebuje półtorej minutki?

*(Poseł Małgorzata Pępek: Ja mówię krótko.)*

Proszę.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Reprezentując interesy projektantów oraz inwestorów, chciałabym, aby zmiany planowane do wprowadzenia do ustawy wywołały ujednolicenie wymogów odnośnie do dokumentów, których może domagać się organ przy prowadzeniu procedur budowlanych. Z dotychczasowej praktyki wynika, że w zależności od regionu są ogromne różnice w zakresie wymaganej przez urzędy dokumentacji. Moje pytanie brzmi: Czy ustawa wystarczająco precyzuje wymogi formalne oraz zakres wymaganej dokumentacji? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Otóż kiedy występowałem w imieniu klubu, prezentując stanowisko klubu, nie było czasu, aby poruszyć wszystkie aspekty. Pragnę tylko pokazać państwu różowe karteczki, które są tu doklejone – oznaczają one negatywne opinie o tym projekcie przesłane, przedstawione w czasie konsultacji. Podejrzewam również, że zostaną one dostarczone w czasie prac w Komisji Infrastruktury w formie opinii.

Panie Ministrze! Kieruję do pana następujące pytanie. Mówimy o przyspieszeniu procesu budowlanego. Jeszcze do niedawna wniosek o pozwolenie na budowę wymagał wypełnienia jednej strony. Od 4 lub 5 miesięcy wymaga wypełnienia sześciu stron. Rozumiem, że wychodziecie naprzeciw inwestorom. (*Dzwonek*) Pytanie dotyczy procesu zgłaszania budowy. Organ w przeciągu 30 dni, przepraszam: 14 dni, jak dobrze zinterpretowałem zapisy, winien wezwać strony do uzupełnienia dokumentacji, natomiast ma 30 dni na zgłoszenie sprzeciwu. Co stanie się, jeżeli organ w 14 dniu wezwie stronę do uzupełnienia dokumentacji? Jak biegą dalsze terminy? Mamy tutaj czarną przestrzeń, nie mamy tutaj żadnych terminów, bo urzędnik nie jest związany ustawowym 30-dniowym terminem. Urzędnik ma prawo rozpatrzyć to albo po tygodniu, albo też po roku. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

**Posel Konstanty Oświęcimski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z tego typu procedurami zawsze jest dużo pytań. Chciałbym tylko skomentować to, co pan minister powiedział na początku, że budownictwo to jest 6% produktu krajowego brutto, zatrudnionych jest tu chyba ponad 660 tys. ludzi. Sprawność w dziedzinie urbanizacji powoduje, że nasz kraj może się rozwijać, ale już 25 lat jesteśmy na poligonie doświadczalnym i trochę szkoda, że prace nad kodeksem budowlanym czy urbanizacyjnym tak się przeciągają. Mam nadzieję, że pan minister zapewni nas z tej mównicy, że w przyszłym roku ten projekt trafi pod obrady Sejmu, ponieważ dobrze byłoby zakończyć kadencję uchwaleniem tego kodeksu.

Była tutaj mowa o tym, że nie będą wymagane zaświadczenia o mediach. (*Dzwonek*) Chciałbym z tego miejsca zapytać, co się stanie, jeżeli samorządy gremialnie zaczną zalewać administrację urbanistyczną swoimi zaświadczeniami, że nie zagwarantują w danym terenie np. sieci wodociągowej, sieci kanalizacyjnej z uwagi na brak środków finansowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeśli dobrze zrozumiałem, to w ciągu 20 lat przeprowadzono 100 nowelizacji Prawa budowlanego. Kto to wszystko ogarnie i jak to wytrzyma? Środowiska budowlane pytają, kiedy powstanie ten kodeks, tak solennie obiecywany jeszcze kilka lat temu. Kodeks, który ogarnie wszystko to, co do tej pory jest nowelizowane. To nie ułatwia sprawy, raczej przeszkadza.

Panie ministrze, czy uproszczenia, aczkolwiek należy to odebrać pozytywnie, będą w jakiś sposób ograniczać budownictwo, jeśli chodzi o pomieszczenia gospodarcze? Szczególnie myślę o obszarze polskiej wsi, gdzie pomieszczenia gospodarcze powyżej 25 m<sup>2</sup> są często potrzebne, po prostu niezbędne jako niewielkie części magazynowe.

Ostatnia kwestia, panie ministrze. Czy analizujecie w Ministerstwie Infrastruktury realizację programu MdM? (*Dzwonek*) Z ostatnich GUS-owskich danych, które są podawane, wynika, że ten program kompletnie się załamał. Z tego programu mogą skorzystać tylko i wyłącznie ludzie, którzy i bez niego mają zdolność kredytową i w takim czy innym banku mogą pozyskać kredyty. Co z kwestią zasadniczą, którą postulowało Prawo i Sprawiedliwość? Po roku, nawet więcej niż po roku, nastał chyba dobry mo-



### **Posel Zbigniew Babalski**

ment, żeby to zweryfikować. Myślę o obrocie wtórnym na rynku mieszkaniowym. Chodzi nie tylko o pompowanie tego w deweloperów, ale również o kupowanie na rynku wtórnym. Czy Ministerstwo Infrastruktury pilotuje to zagadnienie i czy podejmie ewentualnie prace nad zmianą, o której przed chwilą powiedziałem? Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Przeprowadzenie 100 nowelizacji w ciągu 20 lat to znaczy 5 razy w ciągu roku. Proszę państwa, to nie jest rekord. Wiedzą państwo, że np. Prawo o ruchu drogowym było nowelizowane częściej w ostatnich 7 latach, i nie tylko w ostatnich latach.

*(Głos z sali:* Panie marszałku, prawo budowlane z 1928 r., wprowadzone jednym dekretem prezydenta Mościckiego, było zmieniane tylko 2 razy...)

Świetna znajomość historii prawa budowlanego. Gratuluje.

Posel Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany dzisiaj projekt nowelizacji ustawy Prawo budowlane jest oczekiwany przez inwestorów, zwłaszcza tych, którzy chcą postawić własny, upragniony dom czy ewentualnie przebudować dom w ramach działki. Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu o proces dotyczący zgłoszenia, do którego nie potrzeba dołączać projektu budowlanego ani zaświadczeń dotyczących dostaw energii, wody, ciepła, gazu i innych przyłączy. To jak najbardziej pozytywne, ale tam jest napisane: oraz oświadczenia właściwego zarządcy drogi o możliwości dostępu do drogi publicznej. Często bywa tak, że w planie zagospodarowania przestrzennego przewidziana jest droga do działki, natomiast problem dotyczy tego, że jest to grunt prywatny *(Dzwonek)*, problem dotyczy wykupu tych gruntów, na które brak środków finansowych w samorządach. W przypadku braku rozwiązania tej sytuacji może okazać się, że budowany dom będzie bez dojazdu do drogi publicznej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 99. nowelizacja Prawa budowlanego – trudno to uznać za sukces, trudno to uznać za rzecz pozytywną, szczególnie w sferze, która jest tak zależna od prawa, jest tak głęboko regulowana, w której liczba przepisów, które regulują branżę, jest tak ogromna.

Był tu też przywołany przykład kodeksu, który obowiązywał przed wojną, od roku 1928, który został wprowadzony dekretem prezydenta Mościckiego i był nowelizowany tylko dwukrotnie do 1964 r. W lipcu 2012 r. została przez pana premiera Donalda Tuska powołana komisja kodyfikacyjna, której zadaniem jest opracowanie kodeksu budowlanego, czyli zrobienie przeglądu całego prawa budowlanego i przedstawienie rozwiązań, które miałyby w sposób całościowy i na dłuższy czas uregulować *(Dzwonek)* sytuację i Prawo budowlane.

Komisja pracuje już ponad dwa lata. W związku z tym bardzo prosiłbym, chociażby w skrócie, o poinformowanie Wysokiej Izby, w jakim stanie są prace i czy rzeczywiście zostaną one zakończone w tej kadencji, czy projekt trafi do Sejmu w tej kadencji.

Z przykrością stwierdzam, że niestety nie jestem teraz w stanie dalej uczestniczyć w obradach, ponieważ mam inne obowiązki. W związku z tym bardzo proszę o odpowiedź na piśmie w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

To wszyscy państwo posłowie.

Proszę o zabranie głosu pana Janusza Żbika, wiceministra infrastruktury i rozwoju.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Janusz Żbik:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jest szereg pytań. Postaram się po kolei odpowiadać na te pytania.

Pierwsze z pytań mówiło o biurokracji, o tym, co się dzieje w organach administracji architektoniczno-budowlanej, że rzeczywiście tych czynności biurokratycznych jest wiele i w związku z tym to przygotowanie procesu inwestycyjnego jest trudne. Szanowni państwo, ten projekt, to przedłożenie rządowe idzie dokładnie w tym kierunku, aby te czynności biurokratyczne ograniczyć. Mówiłem o szczegółowych rozwiązaniach. Również pani poseł Sibińska bardzo szczegółowo omówiła propozycję tych zmian, które chcemy wprowadzić.

Szanowni państwo, dostęp do dróg. Było takie pytanie: Co z dostępem do dróg, czy nie wpłynie to na zobowiązania gmin? Proszę państwa, to się łączy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Janusz Zbik**

również z innymi pytaniami, które w tej kwestii były zadane. Szanowni państwo, cały czas obowiązuje decyzja lokalizacyjna, czyli decyzja WZiZT, albo decyzja lokalizacyjna na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W tej decyzji są określone warunki dostępu do drogi. Jeżeli wójt, burmistrz czy prezydent na podstawie planu czy decyzji WZiZT nie widzi konsekwencji wydania tej decyzji, to już jest jego problem, przepraszam bardzo. Na etapie decyzji WZiZT te sprawy są rozstrzygane. Dotyczy to również zapewnienia dostępu do mediów.

Na podstawie decyzji lokalizacyjnej te sprawy są rozstrzygane. Nie ma potrzeby, żeby na etapie zgłoszenia czy pozwolenia na budowę, czy – ogólnie rzecz biorąc – zgody budowlanej te sprawy po raz kolejny rozstrzygać. Ale oczywiście – mówiłem o tym tutaj – to wcale nie znaczy, że inwestor, który zechce robić te uzgodnienia wcześniej, ich nie zrobi. To jest dowolność wyboru. Jeżeli inwestor nie ma do siebie zaufania i nie wie, czy w konsekwencji będzie mógł ten budynek użytkować, to niech zrobi te uzgodnienia przed złożeniem wniosku o zgłoszeniu czy pozwoleniu na budowę. Wtedy nie ma żadnego problemu. Ma wybór. Może zrobić tak albo tak.

Pani poseł Gądek pytała o systemowe zmiany. Pani poseł zapytała o budynki gospodarcze. Dziękuję za to pytanie. Myślę, że na etapie prac w komisjach rzeczywiście zastanowimy się nad tą sprawą, nad tym, czy nie rozszerzyć tego aspektu – oczywiście z korzyścią dla inwestorów – w celu uproszczenia procesu inwestycyjnego.

Pani poseł Pępek też zadała pytanie dotyczące jednolitości wymaganych dokumentów w poszczególnych regionach kraju. Otóż, proszę państwa, obowiązuje wzór wniosku. Ten wzór wniosku jest jednakowy we wszystkich organach. Nawiążę do pytania, które również zadał któryś z posłów. Pan poseł Adamczyk powiedział, że przedtem były dwie strony, a teraz są cztery strony, jeśli chodzi o wniosek. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, jaka była intencja opracowania nowego wzoru wniosku. Intencja była taka, żeby i projektant, i inwestor od samego początku miał enumeratywnie wypisane wszystkie dokumenty i wszystkie uzgodnienia, które ma zrobić. To jest na zasadzie: jest, nie ma, jest, nie ma. Wykreślenie kratki. Do tej pory wniosek był bardzo ogólny, ale nawet projektanci tak naprawdę nie wiedzieli, jakie dokumenty powinni dostarczyć. Teraz napisane jest czarno na białym: jest – nie ma. To jest niezmiernie duża rola również edukacyjna dla ludzi, którzy to robią w terenie, bo nie ma możliwości domyślenia się, co ewentualnie jest potrzebne, a co nie jest potrzebne.

Pan poseł Adamczyk mówił o negatywnych opiniach. Owszem, takie opinie były, ale były też opinie pozytywne. Myślę, że podczas obrad komisji będziemy nad tym się zastanawiać. Pan poseł Adamczyk

zadał również pytanie dotyczące terminu 14 dni, terminu 30 dni i tego, co się stanie. Otóż tę sprawę szczegółowo reguluje art. 30 ust. 5c: „W razie konieczności uzupełnienia zgłoszenia właściwy organ nakłada na zgłaszającego, w drodze postanowienia, obowiązek uzupełnienia, w określonym terminie, brakujących dokumentów, a w przypadku ich nieuzupełnienia – wnosi sprzeciw w drodze decyzji”. Jednak ten termin przedłuża się. W momencie gdy inwestor uzupełni wniosek, wtedy obowiązuje 30-dniowy termin.

Kolejne pytania – kodeks budowlany, pytał o to pan poseł Oświęcimski. Padło kilka pytań dotyczących kodeksu budowlanego. Szanowni państwo posłowie, panie i panowie posłowie, w Polsce działają w tej chwili cztery komisje kodyfikacyjne: prawa morskiego, Kodeksu cywilnego, Kodeksu karnego i prawa budowlanego. Różnica między tymi trzema innymi komisjami a Komisją Kodyfikacyjną Prawa Budowlanego jest taka, że te trzy komisje pracują od wielu, wielu lat permanentnie i zajmują się zmianami w Kodeksie cywilnym, Kodeksie karnym, Kodeksie morskim. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Budowlanego opracowuje potężny zakres legislacji związany ze zmianą systemu planowania przestrzennego, nowym podejściem do przygotowania i realizacji inwestycji. Pracujemy dwa lata, szanowni państwo, i proszę mi wierzyć, chcę oświadczyć państwu, że to jest olbrzymie tempo pracy. Są ustalone terminy, mamy harmonogram, realizujemy te terminy i harmonogram na bieżąco. 7 stycznia przyszłego roku komisja kodyfikacyjna ma przedstawić ministrowi infrastruktury i rozwoju projekt, ale, proszę państwa, projekt kodeksu to jest dopiero jedna część, do tego są potrzebne przepisy wprowadzające, rozporządzenia. To jest ogromna robota legislacyjna, dlatego proszę państwa o zrozumienie i o przyjęcie do wiadomości tego, że prace w komisji kodyfikacyjnej naprawdę toczą się bardzo sprawnie.

Dalsze pytania. Mówiłem już o tym, że sprawy dostępu do działek, dróg, są rozstrzygane na etapie decyzji lokalizacyjnych, natomiast jeśli chodzi o drogi wojewódzkie i krajowe, to w dalszym ciągu obowiązuje oświadczenie.

Ciekawe pytanie zadał pan poseł Szmit. Zanotowałem to jako: omnipotencja państwa. Właśnie, dokładnie o to chodzi. Przyzwyczailiśmy się do tego, że państwo jest omnipotentne i decyduje za wszystkich: decyduje za inwestora, decyduje za projektanta, wskazuje mu, krok po kroku, co ma zrobić, jaki dokument ma przynieść, a przecież obowiązuje odpowiedzialność zawodowa projektantów, projektant ma wiedzę techniczną, wiedzę administracyjną, podejmuje się pewnych działań i bierze za to pieniądze. Wszystkie uproszczenia w tej nowelizacji Prawa budowlanego, jak również w kodeksie, w tej wielkiej legislacji, zmierzają w tym kierunku, by brać odpowiedzialność za to, co się robi. Chcemy decydować za inwestora, czy po zrealizowaniu inwestycji jest on

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Janusz Zbik**

w stanie użytkować obiekt. Nie wyobrażamy sobie, że inwestorzy są na tyle, powiem, nierozsądni, iż będą budować, wkładać olbrzymie pieniądze w inwestycję po to, żeby na końcu okazało się, że nie jest możliwe dopuszczenie obiektu do użytkowania, chociaż z punktu widzenia technicznego dzisiaj to jest niemożliwe, bo jeśli nie ma prądu, to można zrobić agregat, jeśli nie ma wody, można zrobić studnię, a jeśli nie ma gazu, to można wykorzystać gaz płynny albo zrobić pompę ciepła, są takie możliwości. Pozwólmy tym ludziom realizować inwestycje bez korzystania z tej ścieżki, tej mordęgi wielomiesięcznej, pozwólmy im zrealizować inwestycję, a przy odbiorze budynku nadzór sprawdzi, czy jest wszystko, czy nie.

Szanowni Państwo! To mniej więcej wszystko. Bardzo dziękuję i liczę na dobrą...

*(Poseł Zbigniew Babalski: Sprawa MdM.)*

MdM nie jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji ani dzisiejszego przedłożenia rządowego. Trudno jest mi ustosunkować się do tego, panie ministrze – panie pośle, chociaż tego życzę.

*(Poseł Zbigniew Babalski: Pocałunek śmierci.)*

To nie jest lekka funkcja. Poza wszystkim nie jest to w mojej właściwości, więc nie chciałbym powiedzieć czegoś, czego nie powinienem powiedzieć. Dziękuję, panie marszałku.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu proponuje, żeby projekt ustawy skierować do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Sprzeciwu nie słyszę.

Rozumiem, że Sejm propozycję przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw (druk 2715).**

Głos zabierze pan poseł Tomasz Garbowski w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

## **Poseł Tomasz Garbowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W końcu, można powiedzieć, po 10 miesiącach możemy przedstawić swoje pomysły na poprawę ustawy o sporcie. Przypomnę, że posłowie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej złożyli projekt ustawy 12 grudnia 2013 r.

W naszej propozycji w art. 1 znajduje się 18 poprawek merytorycznych, a między innymi w przepisach przejściowych dodatkowo 7 artykułów. Uważamy, że nowa ustawa o sporcie, która została przyjęta 25 czerwca 2010 r., wymaga przeanalizowania, przedyskutowania, żeby nadać ją za sytuacją i rozwojem polskiego sportu. Tym bardziej że w tamtym okresie, w którym składaliśmy ten projekt ustawy, byliśmy po igrzyskach olimpijskich w Londynie, gdzie polscy sportowcy osiągnęli najgorsze wyniki w olimpiadzie od 60 lat. Przypomnę tylko, że zdobyli 10 medali. Chciałbym powiedzieć, że przedłożony projekt ustawy ma za zadanie znowelizować, uprościć, uporządkować sytuację w polskich związkach sportowych. Konieczne wydaje się wprowadzenie nowych lub doprecyzowanie istniejących regulacji prawnych w zakresie sportu rozumianego głównie jako ta część aktywności sportowej, która związana jest z uczestnictwem we współzawodnictwie sportowym organizowanym lub prowadzonym przez międzynarodowe organizacje sportowe. Istotny jest fakt, że sport nie może rozwijać się bez określonych środków finansowych, które powinny pochodzić nie tylko z budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego, ale również z innych źródeł. Później odniosę się do każdej poprawki, propozycji, które są zawarte w projekcie. Proponujemy, by środki pochodziły od sponsorów i z reklamy, a także od podmiotów inwestujących udziały i akcje spółek prawa handlowego prowadzących działalność w sporcie na różnych poziomach organizacyjnych.

Przechodząc do spraw szczegółowych, chciałbym powiedzieć wprost, że obecnie obowiązujące regulacje prawne, które określają, że klub musi być prowadzony wyłącznie jako osoba prawna, wnioskodawcy oceniają negatywnie. Dlatego proponujemy wprowadzić zmianę. Chodzi o wprowadzenie możliwości prowadzenia klubu sportowego w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej lub w formie spółek osobowych, co faktycznie pozwoli osobom zainteresowanym na swobodne decydowanie o formie klubu, zgodnie z ich określonymi potrzebami i możliwościami. Projekt ustawy zawiera także definicję zawodnika zrzeszonego, za którego może być uznany członek klubu sportowego oraz osoba związana z klubem umową lub osoba fizyczna, która prowadzi osobiście lub wspólnie z innymi osobami klub sportowy. Ponadto w projekcie ustawy wprowadzamy możliwość przyznania przez klub sportowy trenerom i instruktorom sportu, którzy nie otrzymują wynagrodzenia w związku z wykonywaniem swojej funkcji i działalności, stypendium trenerskiego i instruktorskiego. W obecnej regulacji prawnej taką możliwość ustawa przewiduje tylko w stosunku do zawodników, a nie w stosunku do trenerów czy instruktorów. Postulujemy zatem, żeby to uporządkować. Jedną z najważniejszych instytucji w strukturach zarządzania polskim sportem pozostanie polski związek sportowy o zasięgu ogólnokrajowym, który jest przecież two-



**Posel Tomasz Garbowski**

rzony za zgodą ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu.

Istotnym novum w omawianym projekcie jest wprowadzenie obowiązku powoływania w każdym związku organu nadzoru z określonymi kompetencjami oraz wymogami co do członków takiego organu. Projekt wprowadza określone wymagania co do warunków i kwalifikacji, jakie powinien spełniać członek organu nadzoru, a także wskazuje precyzyjny, minimalny zakres uprawnień tego organu. Projekt wprowadza także absolutnie nowatorskie rozwiązania polegające na możliwości funkcjonowania polskiego związku sportowego w formie prawnej spółki akcyjnej niedziałającej w celu osiągnięcia zysku. Projektowane przepisy znoszą ograniczenie, zgodnie z którym członkami polskiego związku sportowego mogą być wyłącznie osoby prawne. Projekt przewiduje likwidację obowiązku zwoływania walnego zebrania członków lub delegatów corocznie oraz znosi obowiązek badania sprawozdania finansowego przez biegłego rewidenta. Przypomnę, że koszty obu tych operacji dla większości małych polskich związków sportowych są bardzo wysokie, a z punktu widzenia ich działania po prostu zbędne. Nie możemy porównywać wszystkich funkcjonujących polskich związków sportowych do dużych związków, jakimi są Polski Związek Piłki Nożnej czy Polski Związek Piłki Siatkowej. Pamiętajmy, że inne polskie związki sportowe są małymi związkami, które muszą walczyć o to, aby utrzymać się na tym rynku także w zakresie finansowym.

Projekt znosi także obligatoryjność, jeżeli chodzi o utworzenie ligi zawodowej przez polski związek, w sytuacji gdy ponad połowa klubów sportowych w danej lidze działa jako spółka akcyjna. Takie wnioski padały ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej, który miał obawy w stosunku do pierwszej ligi, nie do najwyższej ligi, czyli ekstraklasy. Chodziło o to, że w przypadku kiedy kluby sportowe zostaną przekształcone w spółki akcyjne i ponad 50% tych klubów będzie spółkami akcyjnymi, na mocy ustawy polski związek sportowy będzie musiał utworzyć drugą ligę zawodową. Uważamy, że w tym przypadku nie powinno być obligatoryjności, a decyzja powinna być podejmowana przez polski związek sportowy. W tym zakresie powinna obowiązywać pełna swoboda.

Projekt wprowadza także przepisy, które całkowicie zmieniają filozofię i dostępne instrumenty nadzoru ministra właściwego do spraw kultury fizycznej nad działalnością polskich związków sportowych. Uznajemy, że dotychczasowe przepisy są skomplikowane i w znacznym stopniu zbędne. Minister i tak w przeciągu tych kilku lat z nich nie korzystał. Chcemy wprowadzić jasne i czytelne przepisy mówiące o nadzorze ze strony ministra sportu.

W art. 28–29 ustawy o sporcie proponujemy wprowadzenie zmiany dotyczącej poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do otrzymania dota-

cji udzielanej przez jednostki samorządu terytorialnego, w szczególności o związki sportowe i polskie związki sportowe. W obecnym kształcie samorząd terytorialny może udzielać dotacji tylko i wyłącznie klubom sportowym. Uważamy, że powinniśmy dać tutaj samorządowcom większe możliwości kreowania własnej polityki rozwoju sportu na obszarze ich działalności.

Projekt wprowadza także i wskazuje interdyscyplinarne stowarzyszenia sportowe, tj. jednostki skupiające na terenie jednego województwa związki sportowe działające w różnych dyscyplinach sportu, jako podmioty pełniące funkcję rady sportu na szczeblu wojewódzkim. Wprowadzamy taką możliwość, aby rady sportu na szczeblu wojewódzkim funkcjonowały w ramach stowarzyszeń interdyscyplinarnych.

Chciałbym jednoznacznie powiedzieć, poinformować, że chcemy także uporządkować kwestię wysokości świadczenia pieniężnego dla medalistów olimpijskich. Przypomnę, że była ona ustalana jako wysokość przeciętnego wynagrodzenia w roku kalendarzowym, ogłoszonego na podstawie art. 20 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na skutek zmiany przepisu po tym terminie, po 2007 r., wysokość świadczenia pieniężnego została określona parametrycznie i jest uzależniona od kwoty bazowej dla członków korpusu służby cywilnej, ustalonej na dany rok w ustawie budżetowej. Kwota ta nie uległa zmianie od 2009 r. i wynosi 1873,84 zł. Ponieważ wynagrodzenia w gospodarce narodowej w analizowanym okresie rosły, relacja świadczenia dla medalistów olimpijskich do tego wynagrodzenia ulegała z każdym rokiem zmniejszeniu. Dlatego proponujemy wprowadzić nowe rozwiązania prawne, które pozwolą zwaloryzować to świadczenie. O tych sprawach mówili nasi wspaniali olimpijczycy, którzy od 2009 r. otrzymują świadczenia na tym samym poziomie. Nie może być tak, żeby w tej materii nie było waloryzacji.

Projekt zakłada także, że ograniczenie dostępu do obiektów sportowych jest jedną z głównych barier hamujących rozwój sportu, w związku z czym proponujemy wprowadzenie dla jednostek samorządu terytorialnego obowiązku nieodpłatnego udostępniania obiektów sportowych na potrzeby szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Oczywiście mamy opinie organizacji samorządowych, które protestują w tym zakresie, mamy także opinie Biura Analiz Sejmowych. Rozumiem, że zapis mówiący o nieodpłatnym udostępnianiu w toku prac nad tą ustawą możemy doprecyzować, ujednolicić. Możemy także wprowadzić takie rozwiązanie, które będzie mówiło o amatorskich klubach sportowych, a niekoniecznie o klubach sportowych, które działają w innej formie. W tej materii wprowadzamy także uporządkowanie kwestii związanych z podniesieniem rangi trenera i instruktora.

Chciałbym powiedzieć, że poruszamy w naszym rozwiązaniu wiele kwestii związanych z podatkami.

## Posel Tomasz Garbowski

Uważamy, że najwyższy czas podyskutować na temat finansowania polskiego sportu nie tylko i wyłącznie, jak wcześniej wspomniałem, z budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego czy z budżetu rodziców. Wprowadzamy w tym projekcie możliwość zwolnienia z pewnych podatków. Na przykład proponujemy w projekcie dziesięciokrotne obniżenie, z poziomu 3% wartości gruntu do poziomu 0,3% tej wartości, opłat za użytkowanie wieczyste gruntów przeznaczonych na działalność związków i klubów sportowych, które to opłaty stanowią obecnie ogromne obciążenie finansowe, w praktyce często przekraczające roczne budżety tych organizacji. Proponujemy także wprowadzenie zachęt podatkowych: zwolnienia dochodów osób fizycznych z podatku dochodowego od osób fizycznych, jeśli chodzi o część wydatkowaną na cele klubu w roku podatkowym lub w roku po nim następującym, możliwości odliczenia od dochodu do opodatkowania kwot przeznaczonych na udział małoletnich dzieci podatnika w zorganizowanych zajęciach sportowych prowadzonych przez klub sportowy, którym może być także osoba fizyczna, możliwości odliczenia od dochodu do opodatkowania kwot wydanych na zakup akcji lub udziałów w spółkach będących klubami sportowymi, a także – w ramach limitu przewidzianego ustawowo – darowizn przekazanych na cele związane z prowadzeniem klubu sportowego, w tym klubu sportowego prowadzonego przez osobą fizyczną. Wprowadzenie proponowanych zmian w zakresie zachęt podatkowych w celu finansowania działalności związanej przede wszystkim z udziałem w szkoleniu i współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży powinno naszym zdaniem przyczynić się do znacznego zwiększenia liczby klubów sportowych.

Proponujemy także, chociaż został już zgłoszony przez klub Prawo i Sprawiedliwość projekt nowelizacji, uporządkowanie kwestii Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Chcemy uporządkować ten temat do dnia dzisiejszego. Mimo że wszyscy mówimy o kwotach, które powinny być przekazywane na ten fundusz, chcemy to uporządkować i w końcu podjąć decyzję. Niestety ta decyzja przez polski Sejm, przez komisję nie została podjęta – nie z naszej winy.

Projekt zakłada także następne novum, a mianowicie proponujemy, żeby w skład ligi zawodowej w grach zespołowych wchodziły również kluby sportowe działające jako spółdzielnie. Do dziś klub sportowy nie może funkcjonować na podstawie ustawy o spółdzielczości. My proponujemy rozwiązania, które mają zastosowanie np. w lidze hiszpańskiej. Przypomnę, że takie kluby jak FC Barcelona czy Real Madryt funkcjonują właśnie w takiej formie. Uważamy, że to rozwiązanie także przyczyni się do tego, żeby więcej osób, więcej kibiców mogło korzystać z takich rozwiązań. Ponadto chcemy różnym osobom

dać możliwość podjęcia decyzji co do tego, w jakiej formie dany klub sportowy ma funkcjonować.

Wysoka Izbo, po zgłoszeniu projektu ustawy wpłynęły uwagi Biura Analiz Sejmowych. W związku z powyższym dokonaliśmy korekty w naszym projekcie...

(Posel Zbigniew Babalski: Chyba Biura Legislacyjnego.)

Tak, Biura Legislacyjnego. Dziękuję, panie pośle.

Dokonaliśmy poprawek naszego projektu, uznaliśmy usterki, o których mówiło Biuro Legislacyjne, i uporządkowaliśmy tę kwestię.

Sporna kwestia, którą rozpatrywała Komisja Ustawodawcza, to kwestia związana z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego w zakresie ustaw podejmowanych przez polski parlament w odniesieniu do konsekwencji prawnych w stosunku do samorządów terytorialnych. My stoimy na stanowisku, że w orzecnictwie Trybunału Konstytucyjnego były przypadki, że samorząd terytorialny... W przypadku wyroku z dnia 15 grudnia 1997 r., a także z 3 listopada 1998 r. było tak, że Sejm podejmował zobowiązania skutkujące obniżeniem dochodów przez samorząd terytorialny. W tej materii pozostajemy na tym stanowisku, uważając także, że w toku prac nad tą ustawą w czasie pracy komisji będziemy dyskutować o nieodpłatnym udostępnianiu obiektów sportowych przez samorządy terytorialne.

Na samym końcu, po przedstawieniu materii w ekspresowym tempie, chciałbym poprosić Wysoką Izbę i wszystkie kluby parlamentarne o skierowanie tego projektu ustawy do komisji, tym bardziej że mamy już projekt komisyjny, będziemy mieli projekt rządowy i myślę, że będziemy pracowali na rzecz polskiego sportu, tak jak dotychczas, ponad podziałami politycznymi. Dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska.

## Posel Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o projekcie zawartym w druku nr 2715. Jest to propozycja poselska klubu SLD o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw.

Na samym początku chcę przypomnieć – tak jak już mówił poseł sprawozdawca – iż w 2010 r. zmieniliśmy niejako fundament prawny funkcjonowania sportu w Polsce. Z dwóch ustaw, z ustawy o sporcie

**Posel Ireneusz Raś**

kwalifikowanym i z ustawy o kulturze fizycznej, stworzyliśmy jeden dokument, ustawę o sporcie. Działa ona od 2010 r. Przypomnę, że z jednej strony wprowadziła ona daleko idącą autonomię polskich związków sportowych, a z drugiej strony wprowadziła rygory dobrego zarządzania. To był fundament. Oczywiście drugą istotną sprawą, bardzo istotną sprawą w funkcjonującej od 4 lat ustawie było to, iż chcieliśmy regulować niejako działanie tylko tych polskich związków sportowych, które są afiliowane przy MKOl, czyli zajmowaliśmy się szeroko rozumianym sportem olimpijskim, nie tylko w dyscyplinach olimpijskich.

Dziś, po tych 4 latach, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska widzi potrzebę wprowadzenia korekt, uściślenia, doprecyzowania pewnych zapisów. Doświadczenia 4 lat trzeba wykorzystać. Ja osobiście byłem inicjatorem powołania w ramach Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki podkomisji, która od kilku miesięcy zajmuje się analizą funkcjonowania tej ustawy. Nadmienię, że ta podkomisja za chwilę zakończy pracę, mam nadzieję, wnioskami w postaci projektu ustawy. Już w komisji została złożona nowelizacja rządowa, a do tego mamy to przedłożenie grupy posłów SLD.

Na samym początku, żeby uspokoić emocje, stwierdzę, że Klub Parlamentarny PO opowiada się za dalszą pracą nad omawianym dziś projektem, choć oczywiście z wieloma propozycjami lub – nazwałbym to może tak – pomysłami, które są zapisane w tym projekcie, bo trudno je dzisiaj odbierać jako dopracowane propozycje zmian, nie zgadzamy się. Jesteśmy przeciwni prywatyzacji polskich związków sportowych, która w tej propozycji się pojawia. Nie uważamy za dobre, aby polskie związki sportowe miały możliwość działania w formie spółek akcyjnych. Polskie związki sportowe w dyscyplinach olimpijskich uważamy za dobro narodowe. Uważamy, że ta możliwość źle wpływałaby na ich działanie. Dziś przecież każdy polski związek sportowy, do czego zachęcamy, niejako w celu działania takiego profesjonalnego, komercyjnego może powołać spółki celowe i w niektórych przypadkach to się już stało. Polskie związki nie korzystają często z tej formuły.

Kluby działające w formie spółdzielni to też chyba niedobre doświadczenie do wykorzystania w polskiej rzeczywistości. Pamiętajmy, że spółdzielcy zysk, który zostanie wypracowany, mogą dzielić między sobą, a nam chodzi o to, żeby polskie związki sportowe to, co zostaje w ciągu roku, przekazywały na swoją działalność statutową, na szkolenie, dlatego się z tym zapisem nie zgadzamy. Opowiadamy się dalej za kadencyjnością władz i za corocznym walnym zebraniem sprawozdawczym, którego sprawozdanie finansowe jest istotnym elementem. Chodzi nam o to, żeby związki profesjonalizować. Jest za mało czasu na to, abyśmy od tego odchodzili. Państwo mówicie, że prezes, który pełni funkcję osiem lat, nie jest w stanie

przebić się do międzynarodowych gremiów, żeby (*Dzwonek*) zdobyć tam swoją pozycję. Przypomnę, że prezes to nie związek. To związek, tak jak dziś Polski Związek Piłki Siatkowej, uzyskuje rangę po to, żeby desygnować spośród siebie...

Panie marszałku, jeszcze minutkę.

...ważne osoby do międzynarodowych gremiów. Nie możemy tego uzależniać tylko od jednej osoby, to ma być wspólne działanie zarządu. Trzeba też powiedzieć, że w proponowanym przez państwa art. 22 ust. 1 chcecie zapisać zmianę, która de facto ogranicza kompetencje kontrolne ministra właściwego dla kultury fizycznej i sportu, co jest niedobre.

Rzeczy, które wypunktowałem, trudno nam na dzień dzisiejszy zaakceptować. Nie chcę kontynuować, bo dzisiaj jest za mało czasu. Wszystkie te sprawy będziemy omawiać, mam nadzieję, kiedy spotkamy się na posiedzeniu komisji. Prosiłbym o to wnioskodawców, bo z lektury zmian, które proponujecie, i z uzasadnienia wynika, że uzasadnienie mija się nieraz z zapisami, które proponujecie. Czegoś nie tłumaczycie w uzasadnieniu i trudno nam jest dzisiaj odnieść się do wszystkich waszych propozycji. Tak jak powiedziałem na wstępie, jesteśmy za dalszą pracą w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2715.

Projekt wpłynął do Sejmu 12 grudnia 2013 r., natomiast 19 lutego 2014 r. przedstawiciel wnioskodawców złożył autopoprawkę do projektu. Spośród wielu celów, które są zapisane w projekcie, chciałbym wymienić kilka, według naszego klubu, chyba dość istotnych i ważnych. Po pierwsze, umożliwienie prowadzenia klubu sportowego w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej lub w formie spółek osobowych oraz funkcjonowania polskiego związku sportowego w formie prawnej spółki akcyjnej niedziałającej w celu osiągnięcia zysku. Myślę, że to odważny projekt, odważna propozycja do przedyskutowania na posiedzeniach komisji. Po drugie, poszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do otrzymania dotacji udzielanej przez jednostki samorządu terytorialnego. Prawdopodobnie będzie zgoda co do tego punktu. Po trzecie, nałożenie na jednostki samorządu terytorial-



## Posel Zbigniew Babalski

nego obowiązku nieodpłatnego udostępniania obiektów sportowych dla potrzeb szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Zostawiam to bez komentarza. Po czwarte, możliwość uzyskania awansu na kolejny stopień nauczyciela dla osób, które świadczą pracę w charakterze trenera. Po piąte, obniżenie opłat za użytkowanie wieczyste gruntów przeznaczonych na działalność związków i klubów sportowych. Szósty punkt chciałbym w jakiś sposób uwydatnić, wyłączenie od podatku od nieruchomości gruntów, budynków i budowli stanowiących obiekty sportowe.

W niektórych kwestiach projekt w sposób bezpośredni dotyka tematu obowiązków jednostek samorządu terytorialnego oraz wiąże się z uszczupleniem dochodów tych jednostek. Mimo wszystko przy tak niskim poziomie finansowania sportu na wszelkich szczeblach idea jest szczytna, tak mi się wydaje, ponieważ dzisiaj każde zwolnienie z podatku od nieruchomości skutkuje też obniżeniem subwencji z budżetu państwa. Tak więc jeżeli uszczuplenie będzie zagwarantowane ustawowo, jest może szansa, że minister finansów nie będzie miał podstaw do dodatkowej kary, obniżając subwencję dla jednostek samorządu terytorialnego.

Jestem w posiadaniu dwóch opinii, zaznaczam, że wstępnych, pierwszej i późniejszej, gdy złożono autopoprawkę. Biuro Legislacyjne we wstępnej opinii nie pozostawiło przysłowiowej suchej nitki na projekcie, wskazując na liczne wady o charakterze legislacyjnym, patrz projekt pierwotny, które po części zostały usunięte po złożeniu autopoprawki. Stwierdzenie, cytuję: duża ilość usterek powoduje, że przepisy ustawy znowelizowanej staną się nieczytelne i w konsekwencji nie będą dochowywać standardów spójności logicznej, jest według mnie opinią chyba za daleko idącą, ale nie uwaga, cytuję: celowość i ewentualna zasadność wprowadzenia w życie danych regulacji prawnych nie może być wytłumaczeniem dla tworzenia prawa w sposób chaotyczny i dowolny, co narusza zasady poprawnej legislacji, art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Należy również zauważyć, że przyjęcie wszystkich propozycji zapisanych w tym projekcie wiąże się z daleko posuniętymi zmianami w ustawach, np. o jednostkach samorządu terytorialnego, finansach, ustawach podatkowych, ale również w Karcie Nauczyciela. Tak więc, praktycznie rzecz biorąc, przeprowadzenie wszystkich tych zmian w obecnym czasie będzie czasowo i technicznie chyba po prostu niemożliwe.

Podsumowując, należy podkreślić, że po czterech latach funkcjonowania obecnej ustawy o sporcie w wyniku wielu uwag wpływających ze środowisk na co dzień związanych ze sportem jest czas na pewne zmiany, a dowodem na te zmiany niech będzie fakt, że od 25 września 2013 r. trwają prace w podkomisji nadzwyczajnej do przygotowania projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie wpłynął do Sejmu 25 lip-

ca 2014 r., a dzisiaj jest pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw. Dobrze by było, gdyby wszystkie projekty znalazły się w podkomisji nadzwyczajnej, może uda się wypracować jeden projekt zmian z pożytkiem dla polskiego sportu.

Mimo uwag, które wygłosiłem, ze względu na również pozytywne aspekty tego projektu klub Prawa i Sprawiedliwości jest za przekazaniem projektu do dalszej pracy w podkomisji nadzwyczajnej do przygotowania projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie. Tyle na ten temat.

Panie marszałku, mając 10 sekund, chcę wykorzystać ten czas, bo z tej trybuny nie padły te słowa.

Chciałbym podziękować i pogratulować polskiej złotej (*Dzwonek*) drużynie siatkarskiej za to, że przez ponad trzy tygodnie dała Polakom dużą satysfakcję, zwieńczoną złotym medalem w mistrzostwach świata. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł mówił o podkomisji działającej w ramach komisji. Dobrze.

## Posel Zbigniew Babalski:

Ta podkomisja działa i uważam, że nie ma potrzeby jej rozwiązywać. Jeśli trafią do niej trzy projekty: rządowy, poselski z SLD i ten, który omawiamy, komisyjny, podkomisja powinna dalej nad tym pracować.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Tak, w pierwszej kolejności musi trafić do komisji.

## Posel Zbigniew Babalski:

To oczywiste.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Na wstępie potwierdzam, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie opowiadał się za przekazaniem tego projektu do dalszych

## Posel Eugeniusz Kłopotek

prac w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Mam tylko taką obawę, bo sporo czasu pracujemy nad jednym projektem, doszedł drugi projekt, rządowy, teraz dojdzie trzeci projekt. Czy zdążymy, powiedzmy sobie szczerze, bo jeżeli będziemy sporo czasu debatować w podkomisji, a zanoszą się na to, że będziemy, bo prawdopodobnie, biorąc pod uwagę kontrowersyjność niektórych propozycji, chociażby zawartych w tym projekcie, będą potrzebne dodatkowe ekspertyzy, to chciałbym, żebyśmy zdążyli do wakacji przyszłego roku, bo po wakacjach to już zapomnimy, wtedy zacznie się kampania wyborcza i nikt nie będzie myślał o dokończeniu tego projektu. Tak że dobrze by było maksymalnie przyspieszyć prace, ale jak znam przewodniczącego podkomisji pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, to je podkreślimy.

Rzeczywiście ten projekt wart jest tego, żeby został skierowany do dalszych prac. Obok bardzo kontrowersyjnych, nawet powiedziałbym: rewolucyjnych, zapisów ma kilka, które warto by było nie tylko przedyskutować, ale być może wprowadzić do polskiego prawa o sporcie. Co w naszej ocenie warto jest rozważenia? Po pierwsze, żeby nie było sztywnej formuły prawnej klubu sportowego, ale, podobnie jak koalicjant, jesteśmy przeciwni temu, żeby majstrować przy formule prawnej Polskiego Związku Sportowego, żeby sprawa była jasna. Dalej. To jest kontrowersyjna propozycja, ale będziemy starali się ją poprzeć, tyle tylko, że samorządy podniosą krzyk, jeśli chodzi o nieodpłatne udostępnianie, bo uszczuplamy w tym momencie możliwości dodatkowych dochodów dla samorządu, który jest zobowiązany utrzymać tę infrastrukturę sportową. Zgadza się z tym, żeby zdecydowanie obniżyć podatek od nieruchomości od obiektów sportowych. Nie ma o czym rozmawiać, naprawdę są one za wysokie, nie można tak traktować obiektu sportowego, który jest potrzebny również dzieciom i młodzieży, pozwolić, by te opłaty, by ten podatek był tak wysoki.

Bardzo kontrowersyjny i właściwie nie do przejścia jest w tym projekcie zapis, aby można było odliczać od podatku ulgę z tytułu tego, że finansujemy sport dzieci i młodzieży. To nie przejdzie, powiedzmy sobie szczerze, nasz system podatkowy w opinii wielu Polaków jest nadal systemem rozbuchanym, systemem niespójnym, systemem zagniatanym. Mało tego, fiskus chciałby wszystko opodatkować, nawet to, że oddychamy, tak na marginesie. Z drugiej strony podjęliśmy w Wysokiej Izbie na przestrzeni ostatnich lat pewne decyzje związane ze zmniejszaniem ulg i wprowadzanie dodatkowej ulgi moim zdaniem nie ma szans na powodzenie i raczej będziemy temu przeciwni, ale gdyby się udało tych parę elementów załatwić, to już będzie coś.

Generalnie, jak powiedziałem, trzeba po prostu ułatwić dostęp młodym ludzi do obiektów sportowych. Nie wolno, i to jest naszym obowiązkiem, załdawiać funkcjonowania klubów sportowych tylko

dlatego, że nie stać ich chociażby na opłacenie podatku od nieruchomości. Samorząd musi to brać na siebie. Natomiast ciekawa jest propozycja z trenerami, że mieliby obowiązek uczyć, prowadzić zajęcia, zarówno wychowania fizycznego, jak i zajęcia sportowe pozaszkolne, poczynając od szkół podstawowych, a kończąc na szkołach wyższych. Jak to zgrać z Kartą Nauczyciela? Powiem szczerze, nie znam się na tym i dzisiaj na ten temat jednoznacznie nie chcę się wypowiadać, ale to jest warte rozważenia, bo rzeczywiście nieraz trenerzy, wykształceni, z doświadczeniem, poza nielicznymi wyjątkami, naprawdę za marny grosz pracują w klubach.

Jeszcze podkreślam na koniec, będziemy (*Dzwonek*) opowiadać się za skierowaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w naszej komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Rozpoczynamy w Sejmie debatę nad nowelizacją ustawy o sporcie przyjętej w 2010 r. Jak mówili moi przedmówcy, dzisiaj jest projekt klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, mamy projekt rządowy, pracujemy nad projektem komisyjnym. Mam nadzieję, że mądrość Wysokiej Izby będzie polegała na tym, aby wybrać to, co na dzień dzisiejszy jest możliwe do zrealizowania, i to, czego dzisiaj polski sport potrzebuje.

Po pierwsze, jeśli chodzi o potrzebę uregulowań wynikającą z obserwacji, sprawa dotyczy wsparcia polskiego sportu przez władze publiczne. Mamy dzisiaj system, zgodnie z którym jednostki samorządu terytorialnego mogą wspierać poprzez własne uchwały kluby sportowe. Powinniśmy rozważyć, czy tylko kluby sportowe, czy też związki sportowe i polskie związki sportowe – tą drogą, jedną ścieżką przyjmowaną przez dane samorządy, a nie dookoła, poprzez ustawę o pożytku publicznym i wolontariacie. Po drugie, oczekujemy większego zaangażowania nie tylko ministra sportu, ale też ministra edukacji, ministra obrony narodowej, ministra spraw wewnętrznych – na tym sport europejski jest dzisiaj oparty w wielu państwach, jeśli chodzi o dyscypliny w zakresie sportów zimowych. Po trzecie, oczekujemy, o czym mówił mój przedmówca pan poseł Eugeniusz Kłopotek, bardziej przyjaznej polityki podatkowej wobec klubów sportowych, jeśli chodzi o sprawę podatków lokalnych, ale także podatku za wieczyste użytkowanie – tu mówimy o 10-krotnym zmniejszeniu opłaty za wieczyste użytkowanie. Jeśli chodzi o osoby fizyczne, rzeczywi-

## Posel Tadeusz Tomaszewski

ście trzeba szukać rozwiązania w ramach istniejącego systemu, bo poszerzanie może prowadzić do pewnych nadużyć. Tutaj jesteśmy jako wnioskodawcy otwarci na propozycje, choć bardziej nakierowałbym publiczną pomoc podatkową bezpośrednio na klub sportowy.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie polskich związków sportowych, mamy mimo wszystko pewien problem okresu przejściowego związanego z wdrożeniem ustawy w odniesieniu do tzw. związków nieolimpijskich. Na czym ten problem polega? Problem polega na tym, że w ramach tych związków funkcjonują setki tysięcy młodych ludzi uprawiających sport, a dzisiejsze rozwiązanie degraduje ich status prawny w opinii publicznej, ale także w opinii partnerów samorządowych. W związku z powyższym są różne opinie prawne, które w tej sprawie m.in. mówią, że prawo zadziałało wstecz, odbierając im status polskiego związku sportowego. Wcale nie chodzi o to, by nie mieć polityki dotyczącej finansowania z budżetu państwa sportu w zakresie dyscyplin olimpijskich jako priorytetu, tylko chodzi o status prawny. W polskich związkach sportowych też musimy wreszcie rozstrzygnąć kwestię kontrowersyjną dotyczącą możliwości łączenia funkcji delegata na zjazd danego związku z funkcją w zarządzie. To trzeba wyprostować, tak aby nie była łamana zasada przedstawicielstwa.

Bardzo ważną kwestią jest właśnie poszukiwanie środków. Skoro, szanowni państwo, na koniec 2013 r. Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych miał ponad 73 mln zł, a plan finansowy na rok bieżący to wydatkowanie 13 mln, oznacza to, że 60 mln leży na koncie. W polskim sporcie potrzebne są te środki w odniesieniu do jego upowszechniania, budowy obiektów sportowych, sportu osób niepełnosprawnych, dlatego jest takie rozwiązanie. Wcześniej klub PiS-u złożył taki projekt, aby przeznaczać jako wystarczające 1,5% na rozwiązywanie problemów hazardowych.

Jeśli chodzi o nowe rozwiązania dotyczące osoby fizycznej, spółdzielni w odniesieniu do klubu sportowego, myślę, że tutaj trzeba sobie dać trochę dłuższe *vacatio legis*. Związki sportowe mogłyby funkcjonować jako spółdzielnie, natomiast polskie związki sportowe... To jest rzeczywiście rozwiązanie znaczące, systemowe i jeśli w ogóle je podejmowalibyśmy, musiałyby być długie *vacatio legis*, żeby w tej sprawie dojść do porozumienia. Jednak warto pomyśleć o idei spółdzielni, spółdzielczość na całym świecie jest bardzo ważna, to jest takie identyfikowanie się znacznej części osób ze sprawą, współuczestnictwo, możliwość współdecydowania. Nie podzielam poglądu pana przewodniczącego Rasia co do tego, że nadwyżka jest dzielona wśród członków. Nie – może być przeznaczona na działalność statutową i jest zwolniona z podatku dochodowego od osób prawnych. W związku z powyższym takiego zagrożenia nie dostrzegam.

Istotnym elementem jest zauważenie pracy ludzi, którzy mają wykształcenie i pracują w sporcie na podstawie Karty Nauczyciela. Chcielibyśmy, aby ten okres pracy w sporcie był zaliczany, jeśli ktoś pracuje w systemie oświaty, do (*Dzwonek*) systemu awansu zawodowego, żeby nikt nie musiał szukać czegoś nowego, bo to też jest praca z młodzieżą i tutaj też jest to możliwe. W związku z powyższym chodzi bardziej o połączenie – nie o wyrwanie z systemu, tylko zaliczenie tej pracy w sporcie do niezbędnego czasu, który jest związany z awansem zawodowym nauczyciela.

Ze względu na ograniczony czas nie można wszystkiego omówić, natomiast chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Mianowicie udało się nam wszystkim w poprzednich latach, Wysokiej Izbie – mówię to, patrząc na przedmówców również – wprowadzić wiele rozwiązań równościowych, jeśli chodzi o sport osób z niepełnosprawnościami. Mamy świadczenia olimpijskie, nagrody, stypendia, zostaje nam ostatni segmentik ruchu sportu osób niepełnosprawnych, który jest afiliowany przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Mamy uregulowany sport paraolimpijski, igrzyska głuchych, pozostaje jeszcze sport osób z niepełnosprawnością intelektualną organizowany w Polsce przez Ruch Olimpiad Specjalnych. Chodzi tylko i wyłącznie o jeden obszar, mianowicie obszar pomocy ze środków publicznych w odniesieniu do opieki zdrowotnej nad osobami zakwalifikowanymi do reprezentacji polskich olimpiad specjalnych – to jest grupa 70, 80 osób w skali roku. I wtedy, uwzględniając również Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, będziemy mieć w Polsce systemowe rozwiązanie. Chodzi o wszystkie osoby uprawnione do świadczeń olimpijskich za medale olimpijskie. Myślę, że polski parlament powinien wykonać taki ruch – przynajmniej waloryzacja tych świadczeń powinna być na takim poziomie, jak w przypadku wszystkich polskich emerytów i rencistów. Nie ma powodów, żeby w odniesieniu do grupy 500 polskich medalistów, 500 osób, które w określonym czasie stanowiły doskonałą promocję Polski, dzisiaj nie znaleźć tych 700 tys. zł w budżecie państwa.

Tak jak moi przedmówcy, opowiadam się za skierowaniem projektu do pracy w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziękuję.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Paweł Sajak, Twój Ruch.

Przypominam, że oświadczenia powinny być 5-minutowe – maksimum 5-minutowe.

## Posel Pawel Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie wnioskodawcy napisali o olimpiadzie. Zdobyliśmy 10 medali



**Posel Paweł Sajak**

na ok. 40 dyscyplin sportowych bądź pochodnych tych dyscyplin, więc jest to słaby wynik. Mielśmy ogromną przyjemność oglądać wydarzenia związane z piłką siatkową. Możemy chwalić się medalem mistrzostw świata. To pokazuje, jak ten sport w naszym kraju jest ważny nie tylko dla sportowców, ale także dla obywateli, bo to dla nas radość. To wydarzenie poprawiające wizerunek Polski na zewnątrz, w świecie, pokazujące, że Polska rzeczywiście może poszczycić się również wspaniałymi sportowcami.

Rozmowa i debata na ten temat są dzisiaj prowadzone, dlatego że zmiany w sporcie są niezbędne. Te zmiany są potrzebne. Nie sposób nie zgodzić się z osobami, które projektowały zmiany w ustawie, z wieloma proponowanymi przez nie rozwiązaniami. Klub Poselski Twój Ruch jest skłonny poprzeć wiele rozwiązań. Podobnie jak moi przedmówcy jesteśmy za przekazaniem tego projektu do dalszych prac w komisji, ale mamy pewne wątpliwości. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zdrowa rywalizacja, promocja kultury fizycznej i zdrowego trybu życia, krzewienie kultury fizycznej od najmłodszych lat w czasach, kiedy mamy problem z otyłością wśród młodzieży, kiedy nagminnie wystawiane są zwolnienia lekarskie, są niezbędne. Niestety to wszystko wiąże się z finansami. Profesjonalna obsługa, profesjonalne obiekty, profesjonalne zaplecze – na to potrzebne są finanse. Rzeczywiście powinien się w to bardziej włączyć sektor prywatny, bo ani państwo, ani samorządy nie są w stanie udźwignąć tego ciężaru. Ale co do tych właśnie „ale”, jedno z nich to finanse kosztem samorządu. Chodzi mi tu głównie o zwolnienia podatkowe, o konieczność przekazywania czy udostępniania klubom sportowym obiektów sportowych. Bo według tych propozycji klub sportowy może być działalnością gospodarczą. Mogę sam, osobiście założyć działalność gospodarczą a'la klub sportowy i będę żądał od samorządu na każde zawołanie udostępnienia za darmo hali. Mam nadzieję, że wnioskodawcom nie chodzi o to, ażeby samorządy ponosiły straty, ale żeby ta kultura fizyczna rzeczywiście kwitła i rosła, była na jak najwyższym poziomie. Mam nadzieję, że uda się to doprecyzować podczas prac w komisji, aby ograniczyć ewentualne różnego rodzaju nadużycia, które mogłyby w ten sposób powstać.

Dotacje. Z jednej strony mówi się o dotacjach unijnych dla organizacji non-profit, a z drugiej strony rozmawiamy o firmach, o działalności gospodarczej, która teoretycznie ma przynosić zyski, które teoretycznie mają być przeznaczane na działalność klubów. Tutaj też warto byłoby usiąść i zastanowić się nad tym, w jaki sposób można byłoby tę kwestię doprecyzować.

Zmiany są potrzebne, bo bez pieniędzy, bez organizacji, bez profesjonalizmu i bez dobrej woli nie da się osiągać takich wyników jak wyniki, jakie padły w meczach siatkówki, które mieliśmy możliwość oglądać.

Tak jak powiedziałem na wstępie, Klub Poselski Twój Ruch jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Jan Ziobro, Sprawiedliwa Polska.

**Posel Jan Ziobro:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko klubu w sprawie nowelizacji ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2715.

Moi przedmówcy już o tym mówili i nie ulega to chyba wątpliwości, iż zmiany w ustawie o sporcie na pewno są potrzebne. Jeśli chodzi o zmiany, które przedstawiał Sojusz Lewicy Demokratycznej, zawarte w tym projekcie, to mają one zarówno plusy, jak i minusy, są również znaki zapytania dotyczące funkcjonowania tego projektu. Nikt nie ma, powtarzam, wątpliwości, że ustawa o sporcie, biorąc pod uwagę dzisiejsze realia, powinna zostać zmodyfikowana. Dlatego tym bardziej można się cieszyć i być optymistą, jeśli chodzi i o projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i o projekt rządowy, jak również komisyjny, iż coś z tych trzech projektów się urodzi, co spowoduje pewien impuls do rozwoju polskiego sportu, bo wszyscy mamy świadomość tego, jak funkcjonują niektóre polskie związki sportowe, jak funkcjonują lokalne kluby sportowe, które czasem są na skraju bankructwa, a czasem na skraju upadku.

Jednak przechodząc do samego projektu ustawy, chciałbym powiedzieć, że jest to powrót do idei prowadzenia klubu sportowego w formie jednoosobowej działalności gospodarczej, bo istniało to już kiedyś w polskim prawie. Nie było to zbyt dobre rozwiązanie. Często funkcjonowały kluby widma, które tak naprawdę nie zrzeszały sportowców. Grupa ekspertów, prawników, widząc projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wypowiadała się właśnie w podobnym duchu – że te zmiany idące w kierunku jednoosobowej działalności gospodarczej są tak naprawdę niepotrzebne.

Kolejnym ciekawym rozwiązaniem, ale również mającym – tak jak kij – dwa końce, jest bezpłatne udostępnianie infrastruktury sportowej klubom sportowym. Związek Powiatów Polskich wypowiadał się dosyć negatywnie o tej propozycji, mówiąc oczywiście o stratach, które mogą generować tego typu decyzje, ponieważ wiadomo, że te obiekty będą udostępniane za darmo, a eksploatacja, poprawa stanu technicznego tychże obiektów będzie rodziła pewne koszty, ale z drugiej strony kluby sportowe stoją i bardzo często – na pewno niektórzy posłowie mają też takie doświadczenie – zwracały się do posłów

### **Posel Jan Ziobro**

i pytały, i prosiły o pomoc. Gdyby nie lwia część dochodów, którą muszą przeznaczyć na wynajmowanie boisk i kompleksów sportowych, mogłyby pieniądze gdzie indziej lokować i działać inaczej niż dotychczas.

Na pewno ciekawym rozwiązaniem – powiem szczerze, że bardzo to rozwiązanie popieram – jest powrót – chodzi o art. 31a, o dopuszczenie sponsorowania sportu przez zakłady bukmacherskie, a to bardzo dobre rozwiązanie – do tego, co zostało zniszczone przez aferę hazardową, co zostało zniszczone przez ustawę hazardową. Tak naprawdę do dzisiaj nie wiemy, jak dużo pieniędzy traci polski sport rocznie. Kiedyś Zbigniew Boniek powiedział, że prawie 100 mln euro może tracić polski sport w związku z niemożnością sponsorowania przez zakłady bukmacherskie choćby piłki nożnej, czy też innych rodzajów sportu.

Ciekawym rozwiązaniem jest liberalizacja, można powiedzieć, i zachęta skierowana zarówno do osób fizycznych, jak i do osób prawnych, w szczególności do osób fizycznych, w formie zwolnienia z podatku dochodowego, czy też możliwości odpisania od podatku dochodowego. To na pewno ma zachęcić rodziców w jakimś stopniu do zainteresowania dzieci, młodzieży aktywnością w ramach jakichkolwiek klubów sportowych. Wszyscy dobrze wiemy, jak wygląda dzisiaj krzewienie kultury fizycznej w Polsce. Na pewno wymaga ono istotnej poprawy. Tak więc tego typu rozwiązania, które są przewidziane dla osób fizycznych, jak i dla osób prawnych – dla osób prawnych jest to możliwość odliczania tego od podatku (*Dzwonek*), gdy zdecydują się na sponsorowanie – również mają tu być zachętą. Tak że, podsumowując, patrząc na stanowiska poprzednio występujących posłów, jak i stanowisko kolegów z mojego klubu parlamentarnego, podjęliśmy decyzję, że jesteśmy za dalszymi pracami nad tym projektem ustawy w komisji. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Do pytań zapisali się państwo posłowie.  
Pierwszy – pan Zbigniew Babalski.

### **Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie kieruję do posła wnioskodawcy. Chciałbym, żeby kolega poseł wnioskodawca próbował rozwinąć ten temat. Pan poseł Tomaszewski podjął taką próbę, ale chyba nie do końca to zostało wyjaśnione. Sprawa dotyczy uzyskania awansu na kolejny stopień nauczyciela przez osoby, które świadczą pracę w charakterze trenera. W Karcie Nauczyciela i w ustawach

o oświacie jest bardzo wyraźnie napisane, szczególnie w Karcie Nauczyciela, jakie warunki muszą być spełnione, żeby uzyskać kolejne stopnie nauczycielskie. I tutaj chyba bez zmiany tych przepisów nie da się tak wprost tego stażu zaliczyć. Jeżeli można, to proszę o ewentualne uszczegółowienie tego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Przypominam, na zadanie pytania mamy 1 minutę.

Tak więc teraz ma głos pan poseł Paweł Papke, Platforma Obywatelska.

### **Posel Paweł Papke:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Nowelizacja ustawy o sporcie jest bardzo potrzebna, bo w czasie obowiązywania jej zapisów pojawiło się wiele problemów, których ona nie obejmowała lub które regulowała w niewystarczającym zakresie.

Wiem, że powyższy problem dostrzegło Ministerstwo Sportu i Turystyki i przygotowuje własną nowelizację ustawy, jak i podkomisja, o której była tu wcześniej mowa, pod przewodnictwem pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, w której pracach też miałem przyjemność brać udział.

Tutaj się muszę przyłączyć do głosu pana posła Tomaszewskiego, jeśli chodzi o olimpiady specjalne i związane z tym badania lekarskie. Mam przyjemność być patronem, ambasadorem olimpiad specjalnych. Przed mistrzostwami świata, o których też tu była mowa, odbył się turniej olimpiad specjalnych w piłce siatkowej, wspaniała impreza.

Ale teraz szybko przejdę do pytań. Przede wszystkim chodzi o możliwość – kieruję to pytanie do pana wnioskodawcy – funkcjonowania PZS jako spółek akcyjnych. (*Dzwonek*) Czy nie ograniczy to nadzoru ministra sportu nad działalnością związków sportowych? Czy ten zapis oznacza, że w takiej sytuacji minister będzie miał swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej takiej spółki? I szybko jeszcze zadam ostatnie pytanie: Czy i w jakim zakresie odbywały się konsultacje ze związkami sportowymi w sprawie wyżej wymienionego poselskiego projektu? Dziękuję bardzo, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym też skierować pytanie do wnioskodawcy dotyczące dodatkowych środków na sponsorowanie sportu, jeśli chodzi o to, co jest przedmiotem ustawy hazardowej.

Afera hazardowa przekreśliła jakby możliwość pozyskiwania środków poprzez sponsoring m.in. w klubach sportowych od sponsorów przekazujących je z zakładów bukmacherskich. Chcielibyśmy rozważyć taką możliwość, tak aby z legalnie funkcjonujących na terenie Unii Europejskiej firm prowadzących zakłady bukmacherskie mogły trafiać pieniądze do polskiego sportu. Czy to rozwiązanie przewiduje taką możliwość?

I pytanie do pana ministra. Rządowy program „Orlik” wprowadził do umów obowiązek nieodpłatnego udostępniania obiektów sportowych. Dzięki środkom z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej od 1993 r. wybudowano ponad 5 tys. obiektów sportowych. Powinniśmy również w tym przypadku wprowadzić zapis, że jeśli korzysta się z pomocy publicznej, to te obiekty powinny być nieodpłatnie udostępniane, tak jak to robi się w Unii Europejskiej. Mówi się wyraźnie – przez pięć lat nie możesz prowadzić działalności, inaczej nie możesz pobierać środków. Skoro inni w Europie to robią, i robią to skutecznie, to może zrobimy tak na początek, tak jak zrobiliśmy to, jeśli chodzi o program „Orlik”. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana zmiana art. 9 ust. 5 ustawy o sporcie zakłada, że członkowie organów dyscyplinarnych polskiego związku sportowego muszą posiadać wykształcenie wyższe prawnicze i co najmniej dwuletnie doświadczenie zawodowe jako sędzia, prokurator, adwokat, radca prawny, notariusz, nauczyciel akademicki, doradca podatkowy lub doradca prawny. Każdy z tych zawodów oprócz ostatniego ma uregulowaną sytuację prawną. Jak zatem należy rozumieć pojęcie „doradca prawny”? Jak osoba kandydująca na stanowisko członka organów dyscyplinarnych wykaże praktykę w tym zawodzie, skoro prawo nie reguluje statusu doradcy prawnego?

Chciałbym też wrócić do spraw bukmacherskich. (Dzwonek) Wnioskodawcy chcą rozszerzyć możliwość sponsorowania sportu przez podmioty prowadzące zakłady bukmacherskie. Czy zaproponowany zapis spełni jednak swoją funkcję? Jak projektodawcy zapatrują się na propozycję, by zakłady bukmacherskie

w ogóle wyłączyć z zapisów ustawy hazardowej i stworzyć odrębną ustawę o zakładach wzajemnych i finansowaniu polskiego sportu? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Siedlaczek, Sojusz Lewicy Demokratycznej... przepraszam, Platforma Obywatelska. Spojrzałem na następnego mówcę.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdy przeglądałem projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw, zrodziło się kilka pytań, szczególnie do pana posła wnioskodawcy.

Pierwsze brzmi następująco: Dlaczego wnioskodawca proponuje tworzenie klubów sportowych w formie spółdzielni? Czym to uzasadnia? To jest krótkie pytanie.

Drugie: Czy w związku z proponowaną zmianą nieodpłatnego korzystania z obiektów sportowych nie wydaje się wnioskodawcy, iż wywoła to określone reakcje ze strony samorządów? Chociaż wydaje się, iż obecny status „Orlików” jest taki, jak w proponowanej zmianie. W związku z tym pytam pana posła wnioskodawcę: Czy przygotowując projekt ustawy, zdiagnozowano bądź podjęto próbę diagnozy poziomu akceptacji takiej formy użyczenia przez samorządy? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, tym razem Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Siedlaczek wzruszył się, gdy pan marszałek się przejezyczył. Panie pośle, wielu było takich, w związku z tym niech się pan nie przejmuję tym, że złożono panu taką propozycję. Ja ją podtrzymuję.

(Posel Henryk Siedlaczek: Ale o czym ty, człowieku, gadasz? Wybujął masz wyobraźnię.)

Pan już wie, panie pośle, o czym ja mówię.

Natomiast chciałbym wrócić do tematu ustawy.

Podpisałem projekt ustawy, bo bardzo zależy mi, nie tylko mnie, na tym, aby ułatwić finansowanie polskiego sportu, niezależnie od tego, czy to będzie w takiej, czy w innej formie własności, czy nawet



## Posel Romuald Ajchler

w spółdzielczej, panie pośle. Ja jestem przyzwyczajony do formy spółdzielczej. Uważam, że ona bardzo sprawnie funkcjonuje, dlatego też z pewnością ułatwi to pozyskiwanie środków. A głównym celem jest właśnie ta sprawa.

Nie obawiałbym się tego, że samorzady będą musiały wyłożyć trochę więcej środków, bo coś tam będzie się likwidowało czy bardziej niszczyło, dlatego że przecież „Orliki”, które niedawno powstały, mają służyć rozwojowi kultury fizycznej. Chodzi nie tylko o sport zawodowy, ale także amatorski. *(Dzwonek)*

Ale teraz pytanie, panie ministrze. Mają powstać „Orliki” lekkoatletyczne. W związku z tym przypuszczam, że ta sama forma zostanie utrzymana w przypadku nieodpłatnego korzystania przez różne grupy społeczne także z tych „Orlików” lekkoatletycznych. Czy przewidujecie, panie ministrze, inną formę?

Ostatnie moje pytanie: Jaki jest stosunek rządu, pana ministra, do tej inicjatywy SLD-owskiej? *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili proszę...

*(Głos z sali: Jest pani poseł.)*

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak.

*(Poseł Tomasz Garbowski: Ale wejście.)*

## Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Zdażyłam, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Przede wszystkim chciałybyśmy powiedzieć, że wiele proponowanych zmian jest potrzebnych, natomiast oczywiście budzą one wiele kontrowersji i rodzą skutki finansowe. Przede wszystkim chciałabym zapytać, czy wszystkie proponowane zmiany były konsultowane z wszystkimi środowiskami sportowymi, głównie mam tutaj na myśli związki sportowe, i jakie są ich opinie w tej sprawie. Czy również sprawy dotyczące ulg podatkowych, czy zmniejszenia opłat za użytkowanie obiektów sportowych były konsultowane z samorządami? Bo boję się, że możemy się narazić na krytykę ze strony samorządów, ponieważ jak gdyby poważnie dotknijemy budżetów niektórych samorządów lokalnych. Tak że bardzo prosiłabym o odpowiedź na to pytanie. *(Dzwonek)*

Jeszcze tylko wspomnę, że to jest jeden z kilku projektów. Będziemy obradować, myślę, że wspólnie, jeszcze nad projektami rządowym i komisyjnym. Tak że mam nadzieję, że z tego urobku, który się tutaj zrodził, również ze strony klubu SLD, powstanie dobry projekt, dobra nowelizacja ustawy o sporcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

To wszyscy państwo posłowie zapisani do głosu, do zadania pytań.

Proszę o zabranie głosu wiceministra sportu i turystyki pana Bogusława Andrzeja Ulijasza.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko chciałbym się odnieść do przedłożonego projektu ustawy, który proponuje szereg zmian o charakterze zarówno rewolucyjnym, całościowym, jak i incydentalnym. Przedstawione przedłożenie będzie miało wpływ na szereg ustaw, szczególnie ustawę o podatkach lokalnych, o podatku dochodowym od osób fizycznych czy o podatku dochodowym od osób prawnych, czy wreszcie o gospodarce nieruchomościami czy ustawę o grach hazardowych.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na wątpliwości dotyczące kwestii finansowych, które proponowany projekt zmiany może wprowadzić. Wydaje nam się, że przedstawiona metodologia wyliczenia obciążeń finansowych w kwocie pół miliarda, jeżeli chodzi o stronę samorządową, nie do końca odzwierciedliłaby koszty, jakie byłyby wprowadzone, ponieważ projektodawcy nie dostrzegają skutków finansowych, jakie zmiany mogą wprowadzić między innymi w podatku CIT i PIT, a one wpływają na dochody budżetu państwa, jak również partycypują w nim jednostki samorządu terytorialnego, i te dochody nie zostały uwzględnione.

Wydaje się, że przedłożona poselska zmiana ustawy może być trudna do zrealizowania w kwestii prowadzenia klubów sportowych przez osoby fizyczne, prowadzenia związków sportowych w formie spółdzielni czy wreszcie działania polskich związków sportowych w formie spółek akcyjnych.

Wydaje nam się również, że niewłaściwa czy też niekorzystna jest rezygnacja z wymogu badania sprawozdań polskich związków sportowych przez biegłego rewidenta. To może mieć wpływ również na przejrzystość finansów, a w przypadku gdy donatorem jest jednostka samorządu terytorialnego czy Skarb Państwa, tego typu przejrzystość wydaje się być bardzo istotna.

Wydaje nam się również, że przedłożenie ma wpływ na ograniczenie kompetencji kontrolnych i nadzorczych ministra sportu i turystyki, szczególnie w przypadku gdyby podmioty były prowadzone w postaci spółek prawa handlowego, tutaj nasze możliwości byłyby znacznie mniejsze.

Jednocześnie zauważamy, że projekt zawiera kilka zmian przepisów, które mogą być czy powinny być brane pod uwagę, choć doprecyzowane. Na przykład wysoko oceniamy propozycję wprowadzenia efektyw-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz**

nego mechanizmu waloryzacji świadczeń olimpijskich, propozycję zwiększenia wykorzystania obiektów sportowych w celu popularyzacji sportu czy wreszcie propozycje zmian w przepisach podatkowych mające na celu stymulowanie rozwoju sportu.

Korzystając z tego, że jestem przy głosie, chciałbym również odnieść się do pytania, które padło pod adresem resortu. Jeżeli chodzi o budowle, budynki, hale, które są dofinansowane przez ministerstwo ze środków budżetowych czy ze środków funduszu, to rzeczywiście jest tak, że w naszych umowach zawieramy informację o tym, że związki sportowe mają mieć preferencje w wykorzystywaniu tychże budynków w przypadku szkolenia sportowego. Nie dotyczy to wszystkich uprawiających sport, ale tylko i wyłącznie związków. Bardzo serdecznie dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Tomasz Garbowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tomasz Garbowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Na samym początku chciałbym podziękować panu ministrowi, wszystkim posłom reprezentującym frakcje polityczne w naszym parlamencie za uwagi, za propozycje, nawet za te krytyczne uwagi, bo przecież tak jak w sporcie, tak i w legislacji trzeba być cierpliwym i pokornym. Dlatego jako osoba, która jest skromna i pokorna, przyjmuję te wszystkie uwagi i myślę, że woła większości posłów będziemy dyskutowali i pracowali nad nową konstytucją dla polskiego sportu, bo to, co obecnie funkcjonuje od 2010 r., mimo że to bardzo młoda ustawa i akt prawny, wymaga zmian. Świat sportu się zmienia, potrzeby są coraz większe i myślę, że wszystkie wątpliwości komisyjne czy rządowe będziemy rozwiązywać podczas prac podkomisji pod przewodnictwem pana posła Tadeusza Tomaszewskiego. Dlatego chciałbym podziękować panu posłowi Rasiowi, chociaż w wielu aspektach nie zgadzam z jego postrzeganiem roli sportu, ale uczmy się pięknie różnić. Myślę, że to nas cechuje w komisji sportu. Dziękuję panom posłom Babalskiemu, Kłopotkowi, Tomaszewskiemu, Sajakowi i Ziobrze za przedstawione opinie.

Odniosę się do kilku pytań, które zostały do mnie skierowane. Na początku chciałbym powiedzieć posłowi Babalskiemu, że analizowaliśmy te propozycje

zmian. Wynikają one z dowartościowania trenerów, którzy na co dzień wykonują tę ciężką pracę z dziećmi i młodzieżą. Analizowaliśmy to także pod względem prawnym. Ani Biuro Analiz Sejmowych, ani Biuro Legislacyjne, ani nasi prawnicy nie przedstawili w przepisach przejściowych uwagi, że trzeba zmienić Kartę Nauczyciela. Może w toku prac nad tym projektem dojdziemy do przekonania, że trzeba zmienić także przepisy w tamtej ustawie, żeby to było kompatybilne. Myślę, że w toku dyskusji zastanowimy się nad tym konkretnym zapisem i będziemy analizować to w tym zakresie.

Odnosnie do pytania pana posła Pawła Papkego chciałbym powiedzieć, że nie widzę takich zagrożeń. Wręcz odwrotnie, chcemy trochę ulżyć panu ministrowi w zakresie nadzoru nad polskimi związkami sportowymi. Rozumiem, że Departament Prawny i Departament Kontroli mają się czym zajmować i mogą nadzorować polskie związki sportowe, ale w wielu przypadkach uważamy, że taka klasyfikacja tych zapisów nie jest do końca życiowa, ponieważ w wielu obszarach ta energia ministerstwa sportu w zakresie nadzoru, w zakresie konsekwencji czy współodpowiedzialności za polski związek sportowy nie przekłada się na życiowe rozwiązania.

Odnosnie do spółki akcyjnej, panie pośle, my nie nakazujemy, żeby polskie związki sportowe funkcjonowały jako spółki akcyjne. My dajemy możliwość, że mogą funkcjonować w takiej formie bądź innej. Dlatego uważamy, że w tym przypadku przepis powinien być liberalny, a nie obostrzony tymi zapisami ustawowymi, które są w ustawie, o której mówimy.

Druga kwestia dotyczy konsultacji ze związkami sportowymi. Uprzejmie informuję, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w 2013 r. wysłał projekt tej ustawy do wszystkich polskich związków sportowych. To rozwiązanie prawne zostało przyjęte przez środowisko sportowe pozytywnie. Myślę, że pan poseł Tomaszewski może potwierdzić, że wiele rozwiązań idzie śladami pomysłów polskich związków sportowych, niekoniecznie ministerstwa, ale tu będziemy toczyć spór i dyskusję. Mówimy o kadencyjności, mówimy o roli organu kontrolnego, mówimy także o samorządności tych związków i myślę, że w toku prac nad tym projektem, projektem rządowym, a także projektem komisyjnym polskie związki sportowe zajmą stanowisko w tej sprawie.

Chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Tomaszewskiemu, że tak, przewidujemy możliwość poważnej debaty na temat wprowadzenia dodatkowych środków do polskiego związku sportowego pochodzących ze sponsorowania sportu, klubów sportowych przez zakłady bukmacherskie. Przed nami poważna debata, dyskusja. Czy przepis, który został wprowadzony i zakazał sponsorowania, jest życiowy, czy też nie? Czy pomaga rozwojowi polskiego sportu, czy też nie? Kiedy w przyszłym tygodniu będziemy oglądali Ligę Mistrzów, to zobaczymy zagraniczne kluby sportowe, a na koszulkach zawodników tych klubów mamy logo zakładów bukmacherskich – tak się re-

## Posel Tomasz Garbowski

klamują. Dzisiaj, w dobie Internetu i innych możliwości Polacy i tak mogą z tego korzystać. Pytanie jest takie: Czy nie powinniśmy finansować z tych środków polskiego sportu?

Ja także zastanawiam się, czy jesteśmy w stanie to uporządkować tylko i wyłącznie poprawką dotyczącą art. 6, czy też powinniśmy stworzyć w tym zakresie specustawę, szczegółową ustawę, tak jak jest w systemach włoskim czy też duńskim. Myślę, że stoimy przed poważną dyskusją i niestety w tym zakresie bardzo konserwatywne jest stanowisko ministra finansów, pana ministra Kapicy, ale ważne jest to, żeby rozpocząć tę dyskusję. Środków finansowych na polski sport jest niewystarczająco i potrzebujemy w tym zakresie wsparcia. Dlaczego mamy korzystać tylko z budżetu państwa czy samorządu terytorialnego, skoro możemy korzystać w tym zakresie z innych form?

Dziękuję panu posłowi Cyconowi za uwagę w zakresie osób, które powinny w naszej opinii zasiadać w organach dyscyplinarnych. Pan poseł podkreślił, że chodzi o doradcę podatkowego. Zastanowimy się w tym zakresie i w toku prac dokonamy zmian.

Odnośnie do spraw hazardowych już odpowiedziałem.

Pan poseł Siedlaczek pytał o kwestie związane ze spółdzielczością i spółdzielniami, dlaczego to proponujemy. Dlatego że w Europie to funkcjonuje i myślimy, żeby wprowadzić to w tym zakresie wzorem pięknej ligi hiszpańskiej, Primera Division, wzorem klubów takich jak FC Barcelona czy Real Madryt, wprowadzić możliwość, żeby kluby sportowe funkcjonowały w formie spółdzielni. Oczywiście chodzi o możliwość, nie obligatoryjność – podkreślamy to. To także spowoduje większe zaangażowanie kibiców i osób, które mogą współodpowiadać za funkcjonowanie swojego ukochanego klubu. Dajemy taką możliwość. Jeżeli popatrzymy na ligę hiszpańską, to przecież tylko powinniśmy się cieszyć, jaki poziom sportowy ta liga prezentuje. Mielśmy także niedawno świadectwo tego na Stadionie Narodowym, kiedy Real Madryt, chociaż przegrał, rozegrał mecz na naszym pięknym obiekcie. W tym zakresie proponujemy to rozwiązanie. To jest novum, to jest także do dyskusji i nie powinniśmy bać się podejmować wyzwań, bo czasy się zmieniają i czasy są dla odważnych, a nie dla tchórzy, także w zakresie tworzenia polskiego prawa sportowego.

Dziękuję panu posłowi Siedlaczekowi w kontekście tego nieodpłatnego udostępniania obiektów sportowych na potrzeby współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Dzisiaj mamy przykład „Orlików”. W tym zakresie także wiele samorządów udostępnia obiekty za przysłowiową złotówkę. Znamy stanowisko Związku Miast Polskich czy Związku Powiatów Polskich i ważne jest to, żeby podyskutować, wypracować taki model, żeby te obiekty służyły. „Orliki” służą i dobrze by było, żeby te obiekty, które są budowane ze środków publicznych, także służyły naszym dzieciakom

czy młodzieży, bo to także proces związany z edukowaniem młodego pokolenia, zajęciami dla tych młodych ludzi. Myślę, że w tej materii dużo możemy zrobić. To nie chodzi o to, żeby wspomagać kluby zawodowe, tylko chodzi o to, żeby wspomagać amatorskie kluby sportowe.

Myślę, że oczywiście będzie trudność, w szczególności ze strony ministra finansów, bo jest groźba związana z tym, jakie będzie zabezpieczenie finansowe, bo polskie samorządy będą ponosić tu uszczerbek. Dobrze by było, żebyśmy zastanowili się na ten temat, bo jeden z artykułów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi także o rozwoju kultury fizycznej i sportu i jest to rozumiane jako dobro wspólne.

Dziękuję panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu, w szczególności co do sportu dzieci i młodzieży. Myślę, że wszystkim nam zależy, żeby ten sport się rozwijał.

Pani poseł Jagna Marczulajtis zapytała o te wszystkie kwestie, o których już wcześniej wspominałem, czyli konsultacje z polskimi związkami sportowymi, ulgi dla samorządów.

Dziękuję panu ministrowi za krytyczne i pochlebne uwagi. Myślę, że przed nami poważna dyskusja. Pod przewodnictwem posła Tadeusza Tomaszewskiego stworzymy dobre prawo, które będzie służyło polskim sportowcom. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan minister, mówiąc o nieodpłatnym korzystaniu z obiektów samorządowych, wspomniał o tym, że obiekty wybudowane z dofinansowaniem ze środków pochodzących z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej mają w umowach zapisane pierwszeństwo korzystania przez polskie związki sportowe. Warto jednak dopowiedzieć, że program „Orlik” jest programem, w ramach którego nieodpłatnie z obiektów mogą korzystać wszyscy, nie tylko polskie związki (*Dzwonek*) sportowe z pierwszeństwem. W związku z powyższym to jest krok we właściwym kierunku i powinniśmy szukać dalszych takich rozwiązań.

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.  
Zamykam dyskusję\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2715, do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby jeszcze wygłosić oświadczenie, a do tej pory się nie zgłosił?

Jeśli nie, to listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi, jeśli oczywiście jest na sali, pani posłanka Nowak.

Nie ma pani posłanki.

A zatem pan poseł Henryk Siedlaczek, oczywiście z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mniej niż 1,5 mld zł straty w 2014 r. Kompania Węglowa uzna za sukces, oczywiście jeżeli spółka przetrwa. Może się okazać, że już w grudniu zarząd kompanii nie będzie miał wyjścia i złoży wniosek o upadłość spółki. Nie oznacza to, że ludzie wylądują na bruku, a 14 kopalń zostanie zamkniętych na kłódkę. Może to być jedyny sposób na restrukturyzację spółki. W Kompanii Węglowej wciąż trwa dyskusja o planie naprawczym. To powoduje, że największa firma górnicza w Unii Europejskiej tkwi w stanie tymczasowości i notorycznego braku pieniędzy. Z 14 kopalń Kompanii Węglowej tylko 3 miały zysk. Zarząd opracował 5 planów naprawczych Kompanii Węglowej, jeden z nich został zaakceptowany przez właściciela, ale nie może być realizowany, ponieważ związki zawodowe nie zgadzają się na sprzedaż kilku kopalń i na zbyt radykalne oszczędności na załodze. Trwają konsultacje.

Zastanawiam się, jak można realizować łagodną i bezbolesną naprawę firmy, której za 3 miesiące grozi upadłość. Owszem, jest alternatywne rozwiązanie: powołać jedną firmę górniczą, składającą się z Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego i Węgłokoksu. Taki pomysł zgłosiły związki zawodowe. Jednak ma on jedną wadę – na stworzenie takiej firmy potrzeba kilku miliardów złotych. Banki w Polsce nie dadzą grosza kredytu na przedsięwzięcie związane z górnictwem. Państwo nie może bezpośrednio wspierać branży, gdyż ma unijny zakaz.

Poza tym powołanie takiej firmy wymaga czasu. Czasu nie ma, bo upadłość zbliża się nieuchronnie.

Nie tak dawno pojawił się inny pomysł: część kopalń włączyć do kilku grup energetycznych. To raczej mało realna koncepcja. Spółki energetyczne pewnie wzięłyby jakieś kopalnie, ale dopiero wtedy, gdy te się zrestrukturyzują. Energetyka nie chce ponosić kosztów restrukturyzacji górnictwa. Napisali o tym wprost autorzy analitycznego raportu o polskim górnictwie z firmy Roland Berger, który powstał na przełomie 2013 r. i 2014 r. Na jego podstawie miały zostać podjęte decyzje poprawiające sytuację w polskim górnictwie. Do tej pory nie podjęto żadnej istotnej.

W Kompanii Węglowej oprócz 5 wersji programu naprawczego przygotowanych przez zarząd z Mirosławem Tarasem powstały w tym roku jeszcze wersje programu opracowane przez poprzedni zarząd. Jedna z nich została zatwierdzona i zdezaktualizowała się po kilku tygodniach. Sytuacja byłaby komiczna, gdyby nie grożąca firmie upadłość.

Prezesi firm górniczych od dawna sygnalizują, że prawo hamuje dostosowywanie spółek górniczych do wymagań rynku. Jeżeli jest tak rzeczywiście, to nie ma sensu zmuszanie zarządów do opracowania jakichkolwiek planów naprawczych, skoro ekonomia jest sprzeczna z prawem. Po co przygotowywać coś, co może być uznane za próbę popełnienia przestępstwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Maria Nowak:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W kolejnej części mojej wypowiedzi dotyczącej historii Śląska będę mówiła o przełomowych i obfitych w wydarzenia latach, poczynając od sierpnia 1980 r. Strajki, dla których inspiracją był przykład gdańskich stoczniowców, na Śląsku zaczęły się 28 sierpnia 1980 r., kiedy to stanęła wielka nowa kopalnia Manifest Lipcowy w Jastrzębiu, zatrudniająca wtedy 10 tys. ludzi. Po niej protesty szybko rozprzestrzeniły się w całym regionie, 2 dni później stanęło już 28 kopalń i tyle samo innych zakładów pracy na Śląsku. Wkrótce strajkowały 272 zakłady, prawie 900 tys. ludzi.

Pierwszy oficjalny komunikat o tych wydarzeniach został podany dopiero 2 września, a następnego dnia doszło w Jastrzębiu do podpisania porozumienia ze strona rządową. Nadal jednak strajkowała Huta Katowice, gdzie główną rolę grał Andrzej Rozpłochowski. Do podpisania porozumienia, nazwane go później katowickim, doszło dopiero 11 września.

**Posel Maria Nowak**

Na Śląsku popularność NSZZ „Solidarność” i jego masowość długo nie przekładała się na stworzenie jednolitej, silnej struktury związkowej. Prowadzone na szeroką skalę działania operacyjne SB, różnorodność koncepcji i animozji sprawiły, że dopiero po niemal roku powołany został zarząd regionu, którego przewodniczącym został Leszek Waliszewski z Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Powstał największy w kraju region, Region Śląsko-Dąbrowski „Solidarności”, obejmujący całe województwo katowickie. Jesienią 1981 r. liczył on ponad 1100 tys. pracowników zorganizowanych w 1300 organizacjach związkowych. Główne ośrodki „Solidarności” w regionie wydawały własne biuletyny i pisma, z których bodaj największą popularnością cieszył się redagowany w Hucie Katowice „Wolny Związkowiec”. Silnie związkowo były uczelnie, z gliwicką Politechniką Śląską i Uniwersytetem Śląskim na czele. Jednocześnie bardzo częste w regionie były prowokacje wymierzone w „Solidarność”, np. po likwidacji punktu sprzedaży prasy związkowej na rynku w Katowicach wybuchły zamieszki, w których uczestniczyły 3 tys. osób.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w województwie katowickim akcje strajkowe podjęto w blisko 50 zakładach pracy. Przypomnę tylko dwa mniej znane fakty obrazujące skalę oporu i heroizmu górników. W operacji wymierzonej przeciwko strajkującym w kopalni Manifest Lipcowy użyto 3 kompanii ZOMO, 9 kompanii ROMO, ORMO i MO z pełnym wyposażeniem, 30 czołgów i batalionu piechoty zmotoryzowanej wojska z 15 wozami opancerzonymi. Oczywiście było wielu rannych.

Z kolei 14 grudnia w kopalni Piast w Bieruniu rozpoczął się najdłuższy podziemny strajk w powojennej historii górnictwa – trwał 2 tygodnie. Górnicy żądali zniesienia stanu wojennego i uwolnienia aresztowanych działaczy „Solidarności”. 650 metrów pod ziemią wytrzymało ponad 1000 osób. Spędziły one na dole nawet święta Bożego Narodzenia, a wspierali ich duchowo księża, którzy zjeżdżali do kopalni. Aby zmusić górników do wyjazdu na górę, władze posługiwały się groźbami zalania kopalni oraz użycia gazu, ograniczano im też dostawy żywności. Górnicy wyjechali na powierzchnię 28 grudnia, śpiewając hymn, a potem modlili się przed ołtarzem św. Barbary. Uzyskali od władz gwarancję bezpieczeństwa, ale już w drodze do domu byli bici i zatrzymywani przez milicję oraz SB. Niektórym oskarżonym groziła kara 15 lat więzienia, ale sąd wydał wyrok uniewinniający. Zostali więc ponownie zatrzymani przez milicję i internowani. Z archiwalnych dokumentów wynika, że komunistyczne władze przygotowały szczegółowe plany interwencji milicji i wojska z użyciem wozów bojowych i broni palnej. Uniemożliwił te plany strajk pod powierzchnią ziemi.

Bardziej tragicznego losu nie uniknęli natomiast górnicy w kopalni Wujek. Jak państwo zapewne pa-

miętają – 9 z nich zamordowali zomowcy, którzy do dnia dzisiejszego nie ponieśli najmniejszej kary. (Dzwonek)

O przemianach gospodarczych powiem jeszcze w następnym, ostatnim już, myśle, oświadczeniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marian Cycoń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oświadczenie pragnę wygłosić w 90. rocznicę urodzin księdza Henryka Ostacha. W polskim panteonie naukowców zajmujących się hodowlą pszczół i apiterapią niekwestionowane wysokie miejsce zajmuje postać księdza doktora Henryka Ostacha związanego z Kamianną na Sądecczyźnie.

Urodził się w rodzinie powstańca wielkopolskiego, we wczesnym dzieciństwie został sierotą. Początkowo uczył się w szkole podstawowej w Pisarzowicach koło Kępna, a od czwartej klasy – w szkole powszechnej w Jarocinie. W czasie II wojny światowej w dniu 19 czerwca 1940 r. został wywieziony na roboty przymusowe do niemieckiej kolonii karnej w Rathenau. Po zakończeniu wojny ukończył gimnazjum w Gostyniu i tam też wstąpił do kongregacji św. Filipa Neri. Studiował w seminarium duchownym w Tarnowie, a święcenia kapłańskie otrzymał 16 grudnia 1951 r. W 1985 r. uzyskał tytuł doktora, broniąc rozprawę na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Po zakończeniu studiów pracował jako kapłan w Studziennej koło Opoczna. Cały czas marzył, aby osiąść w takim terenie, gdzie życie religijne i społeczne trzeba będzie budować od podstaw. Cel ten został osiągnięty po otrzymaniu skierowania z kurii, na podstawie którego w dniu 8 maja 1960 r. przyszedł do małej, zatopionej wśród gór i lasów Kamiannej, gdzie zastał kilkadziesiąt osób. Ludzie ci żyli w bardzo surowych warunkach, ale zjednoczeni z naturą. Pracując w parafii w Kamiannej, dał się poznać jako doskonały społecznik i organizator licznych inicjatyw. Założył m.in. Ochotniczą Straż Pożarną, zainicjował budowę domu strażaka, a także powstanie strażackiej orkiestry dętej. W późniejszych latach doprowadził do budowy domu pod wezwaniem św. Filipa, a później do budowy kolejnego domu pod wezwaniem błogosławionego Honorata.

Z pszczelarstwem związany był od dzieciństwa. W młodości uzyskał tytuł mistrza pszczelarskiego u doktora Antoniego Chwiałkowskiego. W czasie pra-

## Posel Marian Cycoń

cy w parafii w Bereście zorganizował pasiekę w stu starych pniach, które następnie przeniósł do Kamiannej.

W 1972 r. zorganizował w Kamiannej I Sądecki Dzień Pszczelarza, podczas którego zrodziła się inicjatywa budowy Domu Pszczelarza, wybudowanego następnie w latach 1978–1983. W listopadzie 1981 r. ksiądz Ostach został prezesem Polskiego Związku Pszczelarskiego i funkcję tę sprawował przez trzy kolejne kadencje. W tym czasie ksiądz Henryk Ostach doprowadził do zorganizowania Międzynarodowego Sympozjum Apiterapii w Krakowie w maju 1985 r. Doprowadził też do zorganizowania XXXI Światowego Kongresu Apimondia w Warszawie w 1987 r., który był prezydentem. Zainicjował coroczne ogólnopolskie dni pszczelarza i pielgrzymki na Jasną Górę z okazji dnia św. Ambrożego, patrona pszczelarzy. Doprowadził do reaktywowania Wszechsłowiańskiego Związku Pszczelarzy „Apislavia” w Bratysławie, zrzeszającego kraje słowiańskie i naddunajskie, którego został prezydentem, a następnie zorganizował spotkanie jego delegatów w Domu Pszczelarza w Kamiannej. Podczas prezesury księdza dr. Henryka Ostacha w Polskim Związku Pszczelarskim Kamianna była postrzegana jako stolica polskiego pszczelarstwa, coraz częściej odwiedzana przez pszczelarzy z zagranicy. Pasieka stała się bazą dydaktyczną dla uczniów szkół rolniczych, studentów i pszczelarzy. Działał również dział produkcji apiterapeutyków.

Z inicjatywy księdza dr. Henryka Ostacha w Kamiannej zapoczątkowano apiterapię prowadzoną przez naukowców i lekarzy medycyny (*Dzwonek*) różnych specjalności. Dzięki pasji księdza Henryka Ostacha zorganizowano wiele szkoleń z zakresu pszczelarstwa w kraju i za granicą. Dziesiątki razy występował w audycjach radiowych i telewizyjnych. Napisał też wiele artykułów prasowych. Za całokształt działalności na rzecz pszczelarstwa został wyróżniony około 100 odznaczeniami, z których najważniejsze to Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Złoty Krzyż Zasługi.

W ostatnich latach związał się z Gorlicami. Zmarł 1 maja 2011 r. Na jego cześć pasieka „Barć” w Kamiannej została nazwana jego imieniem. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Sądel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Jerzy Sądel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie. Moje

oświadczenie poselskie rozpocząłem dziś sentencją Stanisława Jachowicza, by podkreślić, jak wielką wartość stanowi zachowanie pamięci o zasłużonych Polakach, bohaterach wyrosłych z naszych małych ojczyzn. Dziś pragnę przybliżyć Wysokiej Izbie postać Mikołaja z Wilkowiecka, polskiego zakonnika, poety i dramaturga.

Feliks Wilkowiecki urodził się około 1522–1524 r. we wsi Wilkowiecko, która dziś położona jest w gminie Opatów, w powiecie kłobuckim, w województwie śląskim. W zakonie przyjął imię Mikołaja z Wilkowiecka.

Był wybitną postacią czasów, w których żył. Wykształcony, znający języki obce, posiadający talent pisarski cechujący się lekkością pióra. Jednym słowem – człowiek renesansu. Mikołaj z Wilkowiecka pełnił urząd kaznodziei w kościele paulińskim na Skalce w Krakowie oraz na Jasnej Górze. Był profesorem klasztoru częstochowskiego. O wielkości i znaczeniu Mikołaja w zakonie świadczą zajmowane stanowiska: przeora paulinów na Jasnej Górze oraz piastowanie najwyższej w zakonie polskich paulinów funkcji prowincjała.

Mikołaj z Wilkowiecka odegrał znaczącą rolę nie tylko jako zakonnik, lecz także jako uczony pisarz religijny. Jest autorem szeregu kazań i pism hagiograficznych. Dokonał przekładu „Żywotu św. Stanisława” i „Historii o św. Annie”. W literaturze polskiej zasłynął przede wszystkim jako przypuszczalny autor, a co nie ulega wątpliwości – twórca, pierwszego egzemplarza reżyserskiego dramatu misteryjnego pt. „Historyja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim”. „Dialog częstochowski”, bo tak brzmi potoczna nazwa misterium, to dzieło nowatorskie pod względem zarówno teatrologicznym, jak i literackim. Popularność misterium, które było najczęściej graną sztuką aż do końca XIX w., tkwi w sposobie, w jaki ów tekst przemawiał do ówczesnej wyobraźni ludowych widzów, ucząc ich współprzeżywania wydarzeń i wnikania w tajemnice Wielkiego Tygodnia i Wielkiejnocy. W XIX w. Mikołaj z Wilkowiecka był uważany za pierwszego reżysera teatralnego oraz instruktora i propagatora teatrów ludowych.

14 września 2014 r., złączeni miłością do ojczystego języka oraz wspólną ideą uczczenia poety w 490. rocznicę jego urodzin, mieszkańcy Wilkowiecka z inicjatywy stowarzyszeń: Stowarzyszenia Przyjaciół Wilkowiecka oraz Stowarzyszenia Wilkowiecko – Mała Ojczyzna, odsłoniли pomnik Mikołaja z Wilkowiecka. Dzięki przychylności proboszczów: księdza Wiesława Bogusława Sochańskiego, księdza Adama Macieja Martyny, pomnik pierwszego dramaturga renesansu znalazł godne miejsce przed kościołem parafialnym pw. św. Mikołaja w Wilkowiecku.

Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi kłobuckiej pragnę serdecznie podziękować mieszkańcom Wilkowiecka za podjęcie inicjatywy i wytrwałość, dzięki której po 10 latach starań udało się uczcić pamięć zwiastuna polskich wieszczów. Jestem dumny z tego, że mogłem wesprzeć tak wspaniałą inicjatywę i objąć nad nią



**Posel Jerzy Sadel**

patronat honorowy. Myślę, że działanie małej wspólnoty lokalnej, jaką jest społeczność Wilkowicka, jest godnym naśladowania przykładem współczesnego patriotyzmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani posłanka Joanna Bobowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Joanna Bobowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich latach jesteśmy świadkami zmiany podejścia do naszej polskiej tożsamości osadzonej w kulturze regionalnej. Zmiana ta to przejście z powszechnego stanu niechęci publiczności, odbiorców do sierniężnych archaizmów ludowych. To jest zmiana w kierunku entuzjazmu i szerokiego zainteresowania etnotendencjami i dorobkiem dziedzictwa kulturowego w rozmaitych jego przejawach aktywności społecznej i artystycznej. To zdecydowanie nowa tendencja, która dotyczy wzrostu zainteresowania, udziału oraz współtworzenia rodzimej i różnorodnej kultury regionalnej przez mieszkańców polskich regionów. Przejawia się ona zdecydowanie większym zainteresowaniem przeszłością naszych dziejów, zwłaszcza w wymiarze kultury najbliższej, dotyczącej naszych przodków, ich stylu życia, obyczajów i otoczenia. To szczególnie cieszy, bowiem w tym roku obchodzimy rok, którego patronem jest wielki badacz kultury ludowej Oscar Kolberg. W ostatnich kilku latach dzięki pracy lokalnych środowisk, współdziałaniu ludzi zaangażowanych w kulturę oraz historię doświadczamy nowego zjawiska. Polega ono na wzbudzaniu poczucia dumy, autentycznej radości z dorobku, dziedzictwa kulturowego przodków oraz uznanie tego dorobku za ważny, a także użyteczny czynnik w kreowaniu nowego modelu kultury lokalnej. Różnorodność przejawów regionalizmu – w dobrym tego słowa znaczeniu – budzi podziw i zainteresowanie nie tylko obserwatorów, ale przede wszystkim uczestników różnych inicjatyw, członków grup, zespołów regionalnych, orkiestr dętych, kół gospodyń, lokalnych organizacji i też staje się inspiracją dla twórców ludowych.

Do tej grupy należą coraz częściej przedstawiciele młodego pokolenia małych miast i wsi. Jak ważna to sprawa, nie muszę dzisiaj nikogo przekonywać, kiedy problemem jest osiadły przed komputerem styl życia dzieci i młodzieży. Dlatego szczególnie cieszy perspektywa ciągłości pokoleniowej w dziedzinie, która jeszcze niedawno wydawała się domeną środowisk seniorskich. Szczególne przejawy zainteresowa-

nia kulturą ludową dostrzegamy w środowiskach wiejskich. W Małopolsce działania te prowadzone są na bieżąco w wielu ośrodkach kultury, świetlicach wiejskich. Niezwykle intensywne przygotowania do lokalnych uroczystości w dużej mierze wynikają z kalendarza świąt i tradycyjnie przyjętych wydarzeń. Stają się one okazją do prezentacji dorobku kulturalnego, obrzędów dożynkowych, bożonarodzeniowych, wielkanocnych. Powracają do łask umiejętności związane zarówno z rzemiosłem, dawnymi ginącymi zawodami, jak i z kulturą niematerialną, regionalnym tańcem i śpiewem, muzykowaniem. Coraz większą popularnością cieszy się ubiór regionalny budzący podziw archaiczną formą i nostalgię czasów minionych oraz kulinaria wywołujące tęsknotę za smakami z przeszłości.

Niewątpliwie wsparciem dla rozkwitu regionalnej kultury i artystycznych tendencji są różne formy finansowania inicjatyw lokalnych z funduszy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz innych form dotacji na rzecz edukacji, sztuki ludowej, dziedzictwa kulturowego oraz wzmocnienie działalności organizacji lokalnych.

W tym roku miałam zaszczyt wziąć udział w kilku wydarzeniach, w trakcie których poprzeczka została wysoko postawiona. W sferze jakości i estetyki produktów lokalnych, występów artystycznych oraz strojów ludowych uczestnicy dołożyli wiele starań, aby wysoko ocenić ich poziom podczas dożynek w powiecie myślenickim w Tokarni, powiecie suskim w Makowie Podhalańskim oraz gminnych dożynek w Siedzinie, Bystrej, Stryszawie, Targanicach, w gminie Andrychów, świąt gminy w Budzowie, a także podczas święta jarzębiny w Krzywaczce, święta jabłka i gruszki w Czaławiu. Ważnym wydarzeniem w Beskidach była również 30. Jubileuszowa Babiogórska Jesień w Zawoi, w ramach której odbyła się m.in. konferencja poświęcona kulturze pasterskiej Karpat.

Te wszystkie spotkania potwierdzają zaangażowanie, fachowość i ogromny entuzjazm we współtworzeniu kultury lokalnej Beskidów przez miejscowe organizacje, koła gospodyń, ochotnicze straże pożarne, zespoły regionalne i lokalne grupy działania oraz towarzyszących im ekspertów. Dostrzegając zaangażowanie w twórczy rozwój tradycji rzemiosła oraz niezwykle wzrost umiejętności rękodzielniczych, kulinarnych i artystycznych uczestników, należy podkreślić ich wkład w rozwój lokalnej kultury. Ostatnie 10 lat dorobku to droga rozwoju, poszerzenie grup zaangażowanych oraz odbiorców kultury.

Z tego miejsca chcę podziękować organizatorom i uczestnikom wszystkich wydarzeń kulturalnych za zapał do działania, chęć twórczej współpracy, dbałość o dorobek przeszłości oraz tworzenie więzi międzypokoleniowej. Jest to ogromna wartość, która wpływa na kształt polskiej kultury, jej siłę oddziaływania na poszerzające się grono odbiorców i jej postrzeganie w kraju i za granicą. Wierzę, że praca małych środowisk współtworzy niezwykle ciekawy obraz polskiej kultury w wymiarze nowoczesnych regionów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani posłanka Małgorzata Pępek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Żywcu od wczoraj nosi imię Witolda Rowickiego. Uroczystość nadania imienia połączona została z pięknym koncertem. W ten sposób uczczono pamięć o wybitnym muzyku, dyrygenecie, pedagogu, organizatorze życia muzycznego i propagatorze muzyki. Pozwólę sobie w tym miejscu przypomnieć jego sylwetkę.

Witold Rowicki urodził się w 1914 r. w polskiej rodzinie w Rosji. W 1923 r. wraz z najbliższymi przyjechał do kraju. Lata szkolne spędził w Żywcu i w Nowym Sączu. Już w 1932 r. zadebiutował jako dyrygent. Jeszcze w czasie studiów grał w orkiestrze Filharmonii Krakowskiej oraz występował jako solista i kameralista. W 1938 r. ukończył studia, uzyskując dyplomy w zakresie gry na skrzypcach i teorii muzyki. Równolegle rozpoczął pracę pedagogiczną w Konserwatorium Krakowskim. Przez całą hitlerowską okupację mieszkał w Krakowie, wykorzystując czas na studia dyrygenckie. Po wyzwoleniu podjął pracę w dziale muzycznym Polskiego Radia w Krakowie, lecz już po miesiącu powierzono mu zadanie zorganizowania orkiestry przy Polskim Radiu w Katowicach.

Od 1947 r. współpracował z Grzegorzem Fitelbergiem, który po powrocie do Polski stanął na czele katowickiej orkiestry. W 1950 r. Rowicki został powołany na stanowisko dyrektora artystycznego Państwowej Filharmonii w Warszawie. Obok zespołu operowego przy ul. Nowogrodzkiej powstała orkiestra symfoniczna, w której zatrudniono muzyków prawie z całego kraju. 12 stycznia w 1951 r. Rowicki poprowadził inauguracyjny koncert w nowej orkiestrze filharmonii warszawskiej.

W czasie wielu lat pracy z zespołem filharmonii Rowicki prowadził cykle koncertów, wprowadzał warszawski zespół Filharmonii Narodowej do największych sal koncertowych świata: od Nowego Jorku i Los Angeles przez Londyn, Paryż po Tokio i Sydney. W ciągu swej długiej kariery dyrygenckiej zapisał na płytach blisko 100 różnych kompozycji. Zmarł w Warszawie w 1989 r. Jego nagrania zdobywają nagrody także już po śmierci artysty. 2 października mija 25. rocznica jego śmierci. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 17 września br. obchodziliśmy 75. rocznicę napadu ZSRR na Polskę, zwanego również „czwartym rozbiorem Polski”. Było to zbrojne zaatakowanie naszego kraju bez wypowiedzenia wojny. Atak ten był zapisany w tajnym protokole paktu Ribbentrop-Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 r., w którym to ZSRR zobowiązał się do ataku zbrojnego względem Polski, w przypadku gdyby III Rzesza znalazła się w stanie wojny z Polską.

Oficjalny pretekst do ataku był zawarty w nocy dyplomatycznej przekazanej 17 września o godz. 3 w nocy do rąk ambasadora Grzybowskiego. Umieszczono tam fałszywe oświadczenie o rozpadzie państwa polskiego, ucieczce rządu polskiego, a także konieczności uwolnienia ludu polskiego od wojny. W związku z tym ZSRR uznał wszystkie wcześniejsze układy zawarte z Polską za nieważne, ponieważ państwo przestało istnieć. Nota ta została przekazana ambasadorowi w chwili, gdy Armia Czerwona rozpoczęła atak zbrojny. Grzybowski odmówił jednak jej przyjęcia i zażądał wiz wyjazdowych dla polskich dyplomatów. Władze ZSRR uparcie próbowały uniemożliwić im opuszczenie kraju, a co więcej, dokonać licznych aresztowań pod pretekstem utracenia przez nich statusu dyplomatycznego.

W związku z atakiem sowieckim nastąpiło spotkanie wojsk Armii Czerwonej z Wehrmachtem na terenie zaatakowanej Polski. Efektem tego spotkania było wycofanie się Wehrmachtu z uprzednio zajętych obszarów Rzeczypospolitej, do ustalonej linii demarkacyjnej, a tym samym oddanie zajętego obszaru wojskom sowieckim (Białystok, Kobryń, Brześć, Borysław, Drohobycz). Miało to miejsce pod Lwowem 20 września 1939 r., gdy Niemcy oblegający miasto wycofali się, wcześniej proponując obrońcom kapitulację. Sam Lwów z silnym i dobrze uzbrojonym garnizonem został po krótkim oporze, 22 września, podany Armii Czerwonej przez generała Langnera na honorowych warunkach, złamanych chwilę później przez władze sowieckie. Warunki te miały gwarantować oficerom bezproblemowy przemarsz na Węgry i do Rumunii. Zostali oni jednak aresztowani na granicy linii oddziałów Armii Czerwonej, a tym samym wywiezieni do obozu w Starobielsku i zamordowani wiosną 1940 r. w Charkowie.

Polacy stawiali czynny opór najeźdźcy, jednak nie udało się im powstrzymać ataku ZSRR na Polskę. Po zajęciu przez Związek Sowiecki wschodnich terenów kraju lokalna ludność przeżyła prawdziwe piekło. Zaczęły się prześladowania, grabieże majątku, przymusowe wcielenia w szeregi Armii Czerwonej, masowe deportacje i morderstwa.

Po pakcie moskiewskim z dnia 28 września 1939 r. okolice Lublina, Chełma oraz Tomaszowa Lubelskiego zostały przekazane przez ZSRR Niemcom. Był to efekt korekty linii podziału Polski, ustalonej pomiędzy III Rzeszą a ZSRR podczas wizyty Ribbentropa w Moskwie. Późniejszą walkę z Sowietami kontynuowały oddziały partyzanckie aż do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Falfus z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jacek Falfus:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Początek XX w. na naszych ziemiach to okres dojrzewania świadomości narodowej Polaków. Romantyczne serca i pozytywistyczne rozumy zaowocowały aktywnością wspólnot lokalnych. W zaborze austriackim powstają szkoły ludowe, ochotnicze straże pożarne, ruch skautowy. Uaktywniają się organizacje działające w łonie Kościoła katolickiego i jego parafiach. Świat dojrzał do zmian. Naród marzy o Polsce.

W tych okolicznościach powstają pierwsze, ale szybko mnożące się i rozwijające, gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, zgodnie z maksymą, że wolność „nie jest dana, ona jest zadana”. W latach 1914–1922 sokolstwo aktywnie i czynnie włączyło się do walki o niepodległość Polski. W tym duchu w 1914 r. powstaje gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Międzybrodzu Lipnickim na Żywiecczyźnie. Idea „w zdrowym ciele zdrowy duch” nie była obca międzybrodzkim góralom i trafia na podatny grunt. Znamy wiele osób – patriotów, założycieli naszego Sokolego gniazda, jednak nie sposób pominąć jednego: Karola Walusia – założyciela. Inni poszli za nim. Zaczęła się codzienna praca u podstaw. Działalność organizacyjna, uświadamiająca, kulturalna skupiała środowisko wokół problematyki niepodległościowej. Ćwiczenia cieleśne hartowały ciało, przygotowując do walki o niepodległość.

Wybuchła I wojna światowa. Kończy się stary świat. Odzyskanie niepodległości i budowa nowego, własnego państwa. Praca z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Uzyskiwane wyniki wychowawcze i sportowe budują dojrzałego, świadomego człowieka i obywatela. To owocuje w okresie II wojny światowej i powojennego sowieckiego zniewolenia, bowiem to wówczas nie okupant, ale władze komunistyczne zakazały działalności. Władzom komunistycznym nie na rękę było organizowanie organizacji kultywujących tradycje chrześcijańskie i demokratyczne, toteż przez 50 lat Sokoli działali w konspiracji i na emigracji. Tak, przez ponad pół wieku działalność „Sokoła” była zakazana. Czyż jednak da się zniewolić sokoła? Górale z Beskidu Żywieckiego pamiętali, wspominali, przekazywali idee młodym. Kilkakrotnie próbowano „Sokoła” reaktywować, jednak bezskutecznie. Solidarnościowy zryw, odzyskanie wolnej Polski. Dla wolnych obywateli ludzie „Solidarności” w 2003 r. reaktywują gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w gminie Czernichów.

Szanowni Państwo! Przed trzema tygodniami miałem honor i wielką przyjemność uczestniczyć w uroczystości 100. rocznicy powstania gniazda Sokolego w żywieckim Czernichowie jako poseł Rzeczypospolitej, ale również jako jeden z nich, druh i członek sokolej społeczności. Pragnę zatem również dziś w tej Izbie pokłonić się wszystkim tym, którzy swoje życie i aktywność społeczną poświęcili ojczyźnie i społeczności lokalnej: druhnom i druhom, członkom Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Międzybrodzu Bialskim w gminie Czernichów. Na ręce prezesa, druha Piotra Harata składam tą drogą serdeczne gratulacje za wspianą działalność dydaktyczną, sportową, a przede wszystkim patriotyczną. Serdecznie gratuluję tej działalności. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Mariusz Orion Jędrysek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed chwilą stała się rzecz bulwersująca, stąd moje oświadczenie w tej sprawie w Izbie. Chodzi mianowicie o to, że na wniosek o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa została ta komisja zwołana w ciągu miesiąca, zgodnie z regulaminem. Sprawa miała dotyczyć Państwowego Instytutu Geologicznego, czyli służby geologicznej, która to powinna odpowiadać za prowadzenie polityki geologicznej, być w dużym stopniu narzędziem państwa w prowadzeniu tej polityki, być narzędziem nadzoru nad surowcami. Po krótkich moich pytaniach, posłów było przecież wielu, laurki wystawili sobie główny geolog kraju, wiceminister środowiska, dyrektor departamentu i dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, szef służby geologicznej tego pionu, formalnie lub nieformalnie, służby geologicznej, po czym zostało przegłosowane, że żadnej dyskusji nie będzie. Głosami Platformy Obywatelskiej nie dopuszczono nawet do głosu wiceszefa ABW, który miał posłom przedstawić sprawozdanie, informację na temat tego, co się faktycznie dzieje w Państwowym Instytucie Geologicznym. Przypominę, że niedawno został odwołany w trybie nagłym dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, zostało podważone członkostwo osób, które zostały wprowadzone do komisji, były ponowne wybory członków komisji itd. Między innymi to chcieliśmy wyjaśnić. Chcieliśmy wyjaśnić także, jak wygląda odnawianie bazy surowcowej, kto i w jaki sposób prowadzi Centralne Archiwum Geologiczne, jak są gromadzo-



**Posel Mariusz Orion Jędrysek**

ne dane geologiczne, czy one nie wypływają w sposób nieuzasadniony, kto prowadzi w tej chwili dane geologiczne, czy one nie są podwójnie sprzedawane podmiotom. Chodzi o to, czy jedna firma wykonuje np. mapę geologiczną, druga firma tę mapę geologiczną dostaje, a potem dostaje również koncesję. Jest to o tyle istotne, że pod względem księgowym zasoby geologiczne Polski to największy zasób finansowy, można powiedzieć, który do niczego nie da się porównać. Według mnie pod względem surowcowym Polska jest najbogatszym krajem w Unii Europejskiej, a nie mamy narzędzia, państwo nie ma narzędzia do tego. Jednocześnie główny geolog kraju nie jest geologiem, dyrektor Państwowej Służby Geologicznej, Państwowego Instytutu Geologicznego, który pełni rolę służby geologicznej, nie jest geologiem. Nie jest także geologiem dyrektor departamentu geologii i koncesji geologicznych, a więc wiodącego departamentu w zakresie zasobów geologicznych w rządzie.

Pytanie, czego boi się Platforma Obywatelska, nie zezwalając na dyskusję i na zadawanie pytań w tym zakresie? To jest podstawowy, uważam, błąd tej koalicji, która w ostatnich latach wydała firmom z obcym kapitałem ponad 90% koncesji, powierzchni koncesyjnej na metale, pierwiastki ziem rzadkich: miedź, srebro, złoto. Niektóre z tych firm mają kapitał założycielski nawet 5 tys. zł, i są to pojedyncze koncesje. Podobnie jest, jeśli chodzi o potencjalne złoża perspektywiczne: molibden, wanad, a więc pierwiastki krytyczne, pierwiastki o dużym ryzyku dostaw albo pierwiastki o największej wartości ekonomicznej. Podobnie źle się dzieje, jeśli chodzi o zasoby węgla kamiennego. Mieliśmy niedawno bardzo poważną sytuację, bardzo długi spór w zakresie udzielania koncesji na Lubelszczyźnie. Mamy problemy z przejmowaniem koncesji na węgiel kamienny prawdopodobnie przez obcy kapitał. Jeżeli tak się stanie

i węgiel kamienny upadnie, odsyłam do swojej strony internetowej, gdzie są linki, to może się okazać, że Polska będzie totalnie uzależniona od obcego kapitału i importu węgla, łącznie z węglem koksującym. Należy przypomnieć, że główne złoża węgla koksującego w Europie znajduje się właśnie w Polsce, na Górnym Śląsku. Większość koncesji posiada w tej chwili Jastrzębska Spółka Węglowa, która już zaczyna mieć poważne kłopoty finansowe. Oczywiście jest dużo lepiej zarządzana niż wszelkie inne spółki, które wydobywają węgiel energetyczny, niemniej jednak i ona, jak przypuszczam, będzie miała kłopoty. Wynika to głównie ze złej organizacji państwa w zakresie koncesjonowania, w zakresie prowadzenia polityki surowcowej.

O to chcieliśmy pytać, o tym chcieliśmy rozmawiać. Niestety, nie pozwolono nikomu na ten temat zadać żadnego pytania. (*Dzwonek*) Po moim krótkim zagajeniu była laurka na swój temat, na temat rządu, na temat tzw. służby geologicznej. Niestety, dyskusji nie było. To jest skandal. To jest koniec polskiego parlamentaryzmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Mam nadzieję, że to jednak nie jest koniec polskiego parlamentaryzmu. Nie kończmy dzisiejszego posiedzenia w tak tragiczny sposób.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: Pani marszałek, naprawdę chyba tak jest.)

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do dnia 26 września 2014 r. do godz. 9.

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 25)

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Informacja bieżąca

– punkt 18. porządku dziennego

### Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nałożenie przez Rosję embarga na unijne produkty spożywcze spowodowało gwałtowne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej polskich transportowców. Po wprowadzeniu embarga spadła o 30% liczba przewozów. Straty ekonomiczne firm transportowych mogą być jeszcze większe, bowiem po wprowadzeniu restrykcji spadają dodatkowo ceny przewozów. Aby utrzymać funkcjonowanie firmy, przewoźnicy ratują się, obniżając rozpaczliwie ceny usług. Według szacunków branży transportowej wartość przychodów z tytułu przewozów do Rosji wynosi ponad 700 mln zł.

Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce, podobnie jak producenci rolni, zwróciło się do wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z wnioskiem o przyznanie rekompensat za utracone wpływy za usługi transportowe. Szacuje się, że problem utraty dochodów za usługi transportowe może dotknąć 30 tys. przewoźników. 26 sierpnia 2014 r. wicepremier Elżbieta Bieńkowska wystosowała pismo do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej w sprawie skutków rosyjskiego embarga dla sytuacji polskich przewoźników drogowych. Stąd moje pytania skierowane do przedstawiciela rządu: Czy polski rząd dostał odpowiedź na wspomniane pismo skierowane do Komisji Europejskiej? Jakie inne działania pomocowe dla polskich przewoźników podjął do tej chwili rząd?

### Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o obligacjach

– punkt 19. porządku dziennego

### Poseł Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o obligacjach, który ma zastąpić dotychczasowe archaiczne i funkcjonalnie niedostosowane

do wzrostu podaży papierów dłużnych przepisy ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. (Dz. U. z 2001 r. Nr 120, poz. 1300, z późn. zm.).

Obowiązująca ustawa o obligacjach to podstawowy akt prawny regulujący zasady emisji, zbywania, kupowania i wykupu obligacji nieskarbowych. Po jej nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 29 czerwca 2000 r. Ministerstwo Finansów zauważyło konieczność wsparcia krajowego rynku obligacji komercyjnych. Od kilku lat w Polsce możemy zauważyć znaczący wzrost rynku nieskarbowych papierów dłużnych. Według raportu agencji Fitch Polska na koniec IV kwartału 2013 r. wartość papierów dłużnych wyemitowanych przez banki, przedsiębiorstwa i jednostki samorządu terytorialnego osiągnęła wartość 123 mld zł, co daje nam wzrost o 4,7% w ciągu roku.

W uzasadnieniu projektu resort finansów ocenił, że rozwój polskiego rynku obligacji nieskarbowych jest niezadowolający. Do najsłabiej rozwiniętych segmentów tego rynku należą długoterminowe papiery dłużne emitowane przez przedsiębiorstwa niefinansowe. Tak więc celem interwencji ustawodawczej przyjętej w projekcie jest doprowadzenie do sytuacji, w której emisja obligacji komercyjnych zacznie pełnić funkcje dodatkowego, komplementarnego w stosunku do kredytów bankowych źródła pozyskania kapitału.

Przedstawiony projekt ustawy z jednej strony dostosowuje już istniejące rozwiązania do praktyki rynku, z drugiej zaś zakłada znaczne zmiany w stosunku do istniejącego stanu prawnego oraz udoskonala zapisy niejasne lub budzące wątpliwości w praktyce.

Nowe rozwiązania, które znajdują się w projekcie, to m.in.:

— wprowadzenie instytucji zgromadzenia obligatariuszy oraz określenie zasad jego działania; zgromadzenie to ma stanowić reprezentację ogółu obligatariuszy danej serii obligacji lub obligacji oznaczonych jednakowym międzynarodowym numerem identyfikacyjnym papierów wartościowych (ISIN), która miałaby kompetencje zmiany warunków emisji obligacji po przegłosowaniu odpowiedniej uchwały w tym zakresie; o samym powołaniu i zasadach działania zgromadzenia decydowałby emitent w warunkach emisji; projektowane uregulowanie funkcji i kompetencji zgromadzenia obligatariuszy zagwarantowałoby pełną skuteczność modyfikowanych warunków emisji oraz dało możliwość elastycznego dostosowania parametrów finansowania do aktualnych

potrzeb emitenta w trakcie okresu odsetkowego obligacji;

— umożliwienie emisji obligacji podporządkowanych i wieczystych – art. 22–23 projektu; pierwszy rodzaj obligacji charakteryzuje się tym, iż w przypadku upadłości lub likwidacji emitenta wierzytelności z tych obligacji zostaną zaspokojone dopiero po wszystkich innych wierzytelnościach wobec emitenta; drugi rodzaj charakteryzuje się brakiem określenia terminu wykupu oraz świadczeniem polegającym na wypłacie obligatariuszom odsetek przez czas nieograniczony;

— rozszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do emisji obligacji o podmioty zagraniczne, tj. osoby prawne prowadzące działalność gospodarczą, a mające siedzibę poza terytorium RP, oraz spółki celowe, czyli osoby prawne utworzone wyłącznie w celu emisji obligacji, które także mogą mieć siedzibę poza terytorium RP;

— zdefiniowanie pojęcia warunków emisji poprzez określenie ich elementów koniecznych, tj. rodzaj obligacji, oznaczenie eminentna, wskazanie adresu jego strony internetowej, wskazanie decyzji emitenta o emisji, wartość nominalna i maksymalna, liczba obligacji proponowanych do nabycia, opis świadczeń emitenta wynikających z obligacji, informacja o ustanowionych lub planowanych zabezpieczeniach wierzytelności, miejsce i data sporządzenia warunków emisji oraz podpisy osób upoważnionych do zaciągania zobowiązań w imieniu emitenta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przygotowywany przez Ministerstwo Finansów projekt nowej ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom uczestników rynku, co potwierdza poddanie treści założeń projektu konsultacjom w trybie uzgodnień zewnętrznych, z udziałem Komisji Nadzoru Finansowego oraz instytucji reprezentujących środowisko rynku kapitałowego.

Podsumowując, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska stwierdza, że nowa legislacja jako całość jest krokiem w dobrym kierunku i przyczyni się do rozwoju rynku obligacji w Polsce.

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 20. porządku dziennego

#### **Poseł Andrzej Dąbrowski**

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw z projektem aktu wykonawczego, druk nr 2734.

Celem proponowanych zmian jest: dostosowanie przepisów krajowych dotyczących krótkiej sprzedaży do rozwiązań przewidzianych w rozporządzeniu Par-

lamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 236/2012 z dnia 14 marca 2012 r. w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego, ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenia przepisów rozporządzenia, wskazanie właściwych organów nadzoru, w tym przypadku Komisji Nadzoru Finansowego, dla celów wykonywania nowych obowiązków nadzorczych, ze szczególnym uwzględnieniem instrumentów dłużnych Skarbu Państwa. Dodatkowo przedmiotowy projekt ustawy zakłada zakończenie procesu wdrażania do prawa krajowego rozwiązań przewidzianych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 648/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji, którego zasadniczym celem jest ograniczenie ryzyka systemowego związanego z rynkiem instrumentów pochodnych.

Przedmiotowy projekt przewiduje ponadto zmiany w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi polegające na: zmianie definicji krótkiej sprzedaży poprzez dostosowanie jej do definicji zawartej w rozporządzeniu, która odnosi się do obowiązku pożyczania akcji, instrumentów dłużnych lub uzgodnienia ich pożyczania, zawierając jednocześnie katalog transakcji, które nie są kwalifikowane jako krótka sprzedaż, usunięciu z ustawy zapisów dotyczących zawierania transakcji krótkiej sprzedaży na rynku regulowanym oraz usunięciu z ustawy przepisów przewidujących upoważnienie do określenia w regulaminie Giełdy Papierów Wartościowych zasad kwalifikowania papierów wartościowych jako przedmiotu transakcji krótkiej sprzedaży, zasad dotyczących pozyskiwania i przetwarzania informacji o transakcjach, a także warunków, zasad monitorowania i limitowania transakcji krótkiej sprzedaży. Zmian wymagałyby również ustawy podatkowe, tj. zmiana przepisów zarówno ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, jak i ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przedstawiony projekt ustawy został przesłany do konsultacji podmiotom, na które oddziałuje akt normatywny, które zakwestionowały zaprojektowane zmiany.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przypadku uchwalenia przedmiotowej ustawy polscy przedsiębiorcy korzystający z produktów bankowych polegających na zabezpieczeniu kursu walut, towarów lub stóp procentowych zostaną objęci nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego oraz podlegali będą wysokim sankcjom administracyjnym. Projekt ustawy przewiduje zróżnicowanie kar w zależności od podmiotu: dla kontrahentów finansowych jest to 10% przychodu z ostatniego sprawozdania finansowego, nie więcej jednak niż 10 mln zł, zaś dla kontrahentów niefinansowych – również do 10% przychodu, jednak z niższą górną granicą – 1 mln zł. Należy jednak zaznaczyć, że brak jest jakiegokolwiek gradacji kar. Hipotetycznie



taki sam rodzaj kary nałożony może być zarówno na podmiot za nieprzekazanie raportu o transakcji do repozytorium, jak i na podmiot uchylający się od centralnego rozliczania transakcji na kwoty generujące istotne ryzyko systemowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt, jednocześnie prosi o ponowne przeanalizowanie uwag przedstawicieli instytucji reprezentujących środowisko rynku kapitałowego, o których mowa w uzasadnieniu projektu ustawy.

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 22. porządku dziennego

**Posel Michał Kabaciński**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Klub Poselski Twój Ruch wyraża ogromne zainteresowanie regulacją, która znalazła się w nowelizacji. Zdecydowanie, znając pewne uwagi dotyczące tego projektu, nie zamykamy oczu na sprawę i będziemy za dalszymi pracami w komisji.

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 23. porządku dziennego

**Posel Michał Tomasz Pacholski**

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przestawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2710).

Chciałbym na początku w imieniu pana przewodniczącego Janusza Palikota wyrazić ogromne podziękowania dla rządu za to, że nareszcie zajął się liberalizacją prawa budowlanego. Jako twórca i przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” Janusz Palikot zajmował się tą tematyką, kierował pracami nad zmianą Prawa budowlanego w ramach walki z biurokracją i ograniczaniem rozwoju inwestycyjnego. Prace te rozpoczęły się już w 2008 r.

Oto nagle po latach rząd postanowił podjąć ten temat, bo jak podaje w uzasadnieniu: Prawo budowlane jest regulacją, która w niewystarczającym stopniu stwarza przejrzyste ramy prawne dla procesu inwestycyjnego w budownictwie, posiada zbyt wiele rozbudowanych procedur i jest bardzo czasochłonna.

To niezwykle określenie przepisów, które w wielu przypadkach w ogóle uniemożliwiają przedsiębiorcom inwestowanie w Polsce i są tak bardzo uciążliwe

dla obywateli, którzy po prostu chcą budować czy wyremontować swój własny dom.

Cieszymy się, że w końcu ktoś w rządzie to zauważył i postanowił zająć się tym tematem. Gratulujemy spostrzegawczości i szybkości w działaniu!

Od początku swojej działalności, już jako Ruch Palikota, podkreślaliśmy, że zmorą polskich przedsiębiorców jest nadmierna biurokracja i przewlekłość postępowań w urzędach.

Proponowaliśmy rozwiązania, które miały na celu przyspieszenie oraz uproszczenie procedur administracyjnych, a w niektórych przypadkach ich liberalizację bądź całkowitą likwidację.

Wnosiliśmy o likwidację pozwoleń na budowę oraz decyzji o dopuszczeniu do użytkowania jako zbędnych i wydłużających proces budowlany procedur. Zastosowanie naszych rozwiązań opierałoby się na zasadzie: zgłoś i buduj.

Zgodne z naszymi oczekiwaniami jest zniesienie wymogu uzyskiwania decyzji o pozwoleniu na budowę lub przebudowę domu jednorodzinnego chociaż w ograniczonym zakresie.

Znacznie upraszcza także procedury zniesienie obowiązku załączania do projektu budowlanego oświadczeń o zapewnieniu energii, wody, ciepła i gazu oraz o warunkach przyłączenia do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych oraz oświadczeń właściwego zarządcy drogi o możliwości dostępu do drogi publicznej (z wyjątkiem dróg krajowych i wojewódzkich, dla których takie uzgodnienia nadal będą konieczne).

Zgodnie z projektem zlikwidowany ma być także obowiązek zgłoszenia o zamierzonym terminie rozpoczęcia robót budowlanych. Obecnie inwestor na co najmniej 7 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia robót budowlanych musi powiadomić o tym nadzór budowlany. Jest to zupełnie zbędna procedura, której niedotrzymanie niosło ze sobą poważne konsekwencje.

Projekt rozszerza także katalog obiektów budowlanych oddawanych do użytku na podstawie zawiadomienia o zakończeniu budowy. I tak wśród nich znalazły się m.in. warsztaty rzemieślnicze, stacje obsługi pojazdów, myjnie samochodowe, garaże do pięciu stanowisk włącznie, obiekty magazynowe takie jak chłodnie, hangary, wiaty, budynki kolejowe takie jak nastawnie, podstacje trakcyjne, lokomotywnie, wagonownie, strażnice przejazdowe, myjnie taboru kolejowego, a także place składowe, postojowe i parkingi oraz stawy rybne.

Obecnie rozpoczęcie użytkowania tych obiektów wymaga decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, która zdaniem naszego klubu powinna być całkowicie zlikwidowana.

Skrócony zostanie również czas oczekiwania na tzw. milczącą zgodę na użytkowanie (brak sprzeciwu administracji) z 21 do 14 dni w przypadku obiektów oddawanych do użytkowania na podstawie zgłoszenia.

Jako pozytywną zmianę należy także ocenić wprowadzenie możliwości wystąpienia z wnioskiem o umorzenie lub rozłożenie na raty opłaty legalizacyjnej za dokonanie samowoli budowlanej.

Ponadto w przypadku wystąpienia braków formalnych we wniosku o pozwolenie na budowę organ administracji będzie musiał wezwać inwestora do ich uzupełnienia w ciągu 14 dni od dnia złożenia wniosku. Obecnie nie ma wyznaczonego terminu na wezwanie do uzupełnienia braków. To rozwiązanie także powinno przyspieszyć działania organów wydających pozwolenia na budowę.

Kolejną naszym zdaniem bardzo pozytywna zmiana, jaką zakładają nowe przepisy, stanowi, że inwestor będzie mógł rozpocząć wszystkie roboty budowlane na podstawie decyzji podlegającej wykonaniu, gdy nie ma innych stron postępowania. W wyniku wprowadzenia tego rozwiązania rozpoczęcie robót budowlanych zostanie przyspieszone o kolejne 14 dni, które były czasem oczekiwania na uprawnoczenie się decyzji.

Jest to rozwiązanie pośrednie, które ma być zastosowane w przypadku, kiedy inwestor jest jedyną stroną postępowania, i chociaż zdaniem klubu Twój Ruch pozwolenia na budowę powinny zostać całkowicie wyeliminowane, to każdy ruch w kierunku skrócenia czasu postępowania w tym zakresie należy uznać za pozytywny.

Biorąc pod uwagę rozległość materii uregulowanej Prawem budowlanym i liczbę zmian zaproponowanych przez rząd, Klub Poselski Twój Ruch wnosi o skierowanie projektu do prac w Komisji Infrastruktury.

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 24. porządku dziennego

#### **Posel Andrzej Bętkowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do omawianego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw, pragnę odnieść się do proponowanego brzmienia art. 3, art. 5 i art. 6 projektu ustawy i zapytać:

1. Skąd wziął się zapis modyfikujący treść art. 3 ust. 2, poszerzający katalog form podmiotów, w których jest prowadzona działalność w sporcie? Czy prowadzenie takiej działalności sportowej w dotychczasowej formie – klubu sportowego jako osoby prawnej było zbyt kłopotliwe, czy skomplikowane? Bo praktyka pokazuje społeczną akceptację tej formy prowadzenia działalności.

2. Sugeruję także, aby w proponowanym brzmieniu art. 3 ust. 1 ustawy o sporcie projektodawcy zastąpili użyty spójnik „i” spójnikiem „lub”, gdyż aktualnie użyte „i” sugeruje wymóg łącznego wystąpienia form prowadzenia działalności sportowej.

3. Czy zawężenie treści art. 5 dotychczasowego brzmienia ustawy o sporcie poprzez szczegółowe wyliczenie osób, którym można przyznać stypendia, tj. wskazanie jako uprawnionych jedynie zawodników, trenerów i instruktorów sportu, jest zasadne? Co z częstą praktyką klubów sportowych polegającą na wsparciu finansowym działaczy sportowych, lokalnych propagatorów sportu, którzy formalnie nie są trenerami czy instruktorami? Czy obecny zapis ustawowy w tym zakresie wymaga zmiany, skoro właściwie funkcjonuje w praktyce legislacyjnej oraz w działalności klubów sportowych różnych szczebli i dyscyplin?

4. Czy forma prawna spółdzielni proponowana przez twórców projektu w ust. 2 dodanym brzmieniem przedmiotowej nowelizacji w art. 6 będzie właściwym uregulowaniem legislacyjnym dla działalności związków sportowych?

### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie przyszłości logistyki w Polsce

Branżowe media informują na bieżąco o konsolidacjach największych armatorów żeglugowych na świecie, mających na celu wzrost udziału w rynku, zdobycie nowych tras żeglugowych i wzrost liczby obsługiwanych portów, a przede wszystkim o zmniejszeniu kosztów transportu przypadającego na 1 TEU (jednostka pojemności stosowana w transporcie morskim, odpowiednik objętości 20-stopowego kontenera). Jednocześnie inny armator, duński, informuje, że w ciągu 5 lat zainwestuje ok. 16 mld dol. w nowocześniejszą flotę kontenerowców, a zarząd portu w Hamburgu ogłasza: Mamy wzrost przeładunku o 8,6%, do Polski wysyłamy 27% więcej kontenerów. Największy wzrost przeładunku ma drobnica (kontenery) i ładunki masowe (zboże, rudy, chemia).

Wniosek z tych trzech newsów jest jeden: światowy transport podnosi się po kryzysie i szykuje się na boom transportowy. Pierwsze symptomy już widać.

A czy Polska jest gotowa na przyjęcie i obsługę rosnących potrzeb logistycznych przedsiębiorstw? Raczej nie. MIR tłumaczy przewoźnikom drogowym, że ich tragiczna sytuacja wynika z kryzysu w Europie i z embarga w Rosji. Nie widzi, że to kiepska infrastruktura drogowa i nadmierne obciążenia „drogowe” zabijają efektywność transportu drogowego.

A kolej? Nowa pani minister na pewno będzie przychylnie patrzeć na polskie tory i spółki, stamtąd się w końcu wywodzi. Ale czy to starczy do unowocześnienia i pełnego wykorzystania np. linii nr 131 z Tczewa do Chorzowa?

Przypominam, że jedna barka kontenerowa z pchaczem (200 m długości) w żegludze śródlądowej może przewieźć na rzece w V klasie żeglowności ok. 312

kontenerów. To jest 312 zestawów drogowych (4500 m długości) i co najmniej 3 składy pociągowe (2000 m długości).

Jakie jest stanowisko rządu PO–PSL w sprawie odbudowy żeglugi śródlądowej i drogi wodnej Odra – Dunaj? Niedorzeczność.

### **Poseł Piotr Krzysztof Ćwik**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie jubileuszu 60-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Skawinie

20 września br. w mojej rodzinnej Skawinie obchodziliśmy 60-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie. Miałem zaszczyt jako poseł RP uczestniczyć w tych uroczystościach. Uroczystości rozpoczęły się od mszy św., a następnie zaproszeni goście, absolwenci, byli i obecni nauczyciele tej szkoły, a także uczniowie spotkali się w niedawno wybudowanej przy szkole hali sportowej. Znaczące grono zaproszonych gości w dużej części stanowili absolwenci tejże placówki, którzy z nostalgią i wzruszeniem wspominali lata swojej nauki w liceum. Bardzo szczególną grupę gości stanowili także wcześniejsi dyrektorzy liceum, których uhonorował obecny dyrektor Adam Łukasik.

Patrząc na historię samego budynku skawińskiego ogólniaka, można refleksyjnie stwierdzić, że odzwierciedla on najnowszą historię Polski, a jego mury są niemyym świadkiem przemian, jakie dzieje historii rzucały na naszą ojczyznę. Budynek został szybko wybudowany i oddany do użytku zaledwie po 14 miesiącach, w grudniu 1931 r., a więc za czasów II Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwszym patronem szkoły, która wówczas mieściła 7 klas żeńskich i męskich, był twórca naszej niepodległości, marszałek Józef Piłsudski. Podczas II wojny światowej Niemcy zgrabili budynek i zamienili go na szpital. Zdewastowane pomieszczenia odremontowano po 1945 r. i przekształcono na użytek szkoły podstawowej. W nowej rzeczywistości zasłużone dla skawińskiej oświaty postaci postarały się, aby w budynku, w którym już mieściła się szkoła podstawowa, utworzyć liceum ogólnokształcące, co znacznie rozwinęło szkolnictwo w okolicach Skawiny. Tak też się stało, a pierwszym dyrektorem połączonej placówki został Władysław Smrokowski.

Ważną powojenną datą dla skawińskiego liceum był rok 1967, gdy szkole nadano imię obecnej patronki Marii Skłodowskiej-Curie. Szkoła prosperowała coraz lepiej, uczniowie zyskiwali tu nie tylko dobre wykształcenie przygotowujące ich do studiów, ale też możliwość pozalekcyjnego rozwoju, uprawiania sportu czy też letniego wypoczynku. Budynek wraz z sąsiadującą z nim szkołą podstawową nr 2 rozbudowywano. Lata mijały, a skawińskie liceum kończyli kolejni absolwenci, którzy w znaczącej części kończyli również studia wyższe, a następnie poprzez swoją

pracę zawodową rozślawiali dobre imię tej szkoły. Przez kolejne lata stała się ona mocnym ośrodkiem edukacyjnym na mapie Skawiny, powiatu krakowskiego, a nawet całego regionu.

Było tu czuć wśród uczniów głęboko nacechowany patriotyzm. Symbolem tego było przekazanie szkole w maju 1972 r. sztandaru kombatanckiego z napisem „Myśli, słowa, czyny – Ojczyźnie”. To znów ukazuje, jak bardzo szkoła ta symbolizowała kolejne polskie epoki. Nie dziwi więc, że wyszło z niej grono ludzi aktywnych i ambitnych w późniejszym życiu rodzinnym i zawodowym.

Dzisiaj liceum ogólnokształcące ukazuje czas rozwoju obecnej Polski. Nowoczesne sale do nauki i piękna hala sportowa dają świadectwo rozwoju i ostatecznego symbolu połączenia Polski z Europą. Ale jedno jest niezmiennie – w tym wszystkim cały czas czuć historię, pęd ku wolności i rozwój we wspólnym mianowniku wierności ojczyźnie. Bo jak brzmią słowa refrenu hymnu skawińskiego ogólniaka:

„Ojczystych dziejów się uczymy,

Hołd niesiem tym, co je tworzyli.

Dla ciebie Polsko myśli, słowa, czyny.

Rytm serca do ostatniej chwili (....)”

Kończąc, życzę szacownej jubilatce kolejnych lat rozwoju i kolejnych jubileuszy, realizacji dalszych, dobrych pomysłów na szkołę, które doprowadzą do obchodów nie tylko 100-lecia, ale w przyszłości 600-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Skawinie.

### **Poseł Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Problem tak zwanych szeregowych zawodowych w naszej armii już kiedyś przedstawiałem w Sejmie. Jednak od tamtego czasu zasadniczo zmieniła się sytuacja polityczna w Europie i w rezultacie w tej chwili niczego tak nie potrzebujemy, jak silnej i nowoczesnej armii. Niestety, pomimo licznych interwencji polityków i środowisk związanych z wojskiem, rząd PO nie rozwiązał tego problemu.

Jak wynika z prognoz Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które także wielokrotnie wskazywało na problemy wynikające z utworzenia armii zawodowej, w latach 2016–2022 wojsko opuści aż 34,6 z 41 tys. szeregowych.

Stanie się tak dlatego, że – o czym wiadomo od początku – możliwość awansu dla kontraktowych żołnierzy w stopniu szeregowego jest tylko teoretyczna, a jak na razie resort obrony nie zamierza wydłużać im czasu służby powyżej 12 lat. Zresztą już teraz, przed planowanym odejściem szeregowych, brakuje około 3,1 tys. żołnierzy zawodowych. Podobnie zresztą jest z Narodowymi Siłami Rezerwowymi, które miały liczyć 20 tys. osób, a są o połowę mniejsze.

Za wschodnią granicą wojna, która w każdej chwili może przenieść się na nasze terytorium, a władze



PO jak na razie nie robią nic, żeby zatrzymać w wojsku kilkadziesiąt tysięcy najbardziej doświadczonych żołnierzy. To już nie jest nawet strzelanie sobie w stopę, to ewidentne działanie na szkodę bezpieczeństwa naszego państwa.

### **Posel Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie obchodów 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej w Górkach k. Brzozowa

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 września 2014 r. w Górkach (powiat Brzozów, woj. podkarpackie) odbyły się obchody 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej. Pierwsza część uroczystości miała miejsce na odnowionym cmentarzu wojennym, na którym spoczywają żołnierze polegli podczas walk w okolicach Górek i Brzozowa. Kapłani z Brzozowa, Górek i Humnisk dokonali poświęcenia odnowionego cmentarza, a następnie wszyscy uczestniczyli we mszy świętej w intencji ofiar I wojny światowej.

Dalsza część uroczystości odbywała się w miejscowej szkole, gdzie młodzież przedstawiła bardzo ciekawy program artystyczny. Następnie miała miejsce sesja popularnonaukowa pt. „Walczyliśmy pierś w pierś, zmartwychwstaniemy ramię w ramię”. Sesja składała się z referatów naukowych poświęconych aspektom historycznym nawiązującym do działań militarnych podczas I wojny światowej w okolicach Brzozowa.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do biur poselskich przesyłane są ostatnio stanowiska organizacji pozarządowych w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Autorzy stanowiska Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach zwracają się do parlamentarzystów o nieratyfikowanie tej konwencji. W uzasadnieniu przywołują stanowisko polskich biskupów z lipca 2012 r., w którym stwierdzają, że „konwencja zbudowana jest na ideologicznych i niezgodnych z prawdą założeniach, których w żaden sposób nie można zaakceptować”. Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach stwierdza, że „Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej budzi zastrzeżenia natury konstytucyjnej, nie wprowadza nowych narzędzi prawnych służących przeciwdziałaniu i zapobieganiu przemocy oraz nie rozpoznaje i nie umożliwia eliminowania rzeczywistych przyczyn przemocy wobec kobiet. Natomiast narzuca zmianę cywilizacyjną,

wprowadzając założenia niepotwierdzonej naukowo ideologii gender”.

„Konwencja neguje podstawę prawa rodzinnego i osobowego, jaką jest biologiczna odmienność kobiety i mężczyzny, wprowadzając określenie »płci społeczno-kulturowej«, którą definiuje jako społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i atrybuty, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn”. Autorzy przedmiotowego stanowiska uważają, że „ratyfikacja konwencji pozbawia Polskę przyjętej deklaracji o suwerenności w sprawach moralności, kultury, którą gwarantuje uchwała Sejmu z 11 kwietnia 2003 r.”.

Wobec tych zastrzeżeń kieruję pytanie do polskiego rządu: Czy przygotowując projekt ustawy o ratyfikacji przedmiotowej konwencji, wzięto pod uwagę opinie i stanowiska, w których wyartykułowano zastrzeżenia natury konstytucyjnej?

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na polskiej scenie politycznej wiele się ostatnio dzieje: powołano nowy rząd, następują interesujące rozszady na publicznych stanowiskach, premier Tusk wyemigrował do Brukseli. Media, karmione nowymi informacjami, wydają się zapominać o tym, czym tak niedawno ochoczo się zajmowały: afera taśmowa, afera podsłuchowa, rząd musi podać się do dymisji, kłamstwo, fałsz i obłuda. Co gorsza, o tym wszystkim zapominają także politycy i mają nadzieję, że zapomni również społeczeństwo.

Na każdym etapie śledztwa w sprawie afery taśmowej pojawiały się różne komplikacje, nieścisłości, niedomówienia. Na pewien czas sprawa zniknęła z debaty publicznej, ustępując miejsca innym wydarzeniom. Jednak po decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa wobec jednej z najbardziej szokujących rozmów: między Belką a Sienkiewiczem, podczas której ewidentnie złamano prawo, nie pozostaje nic innego, jak podjąć bardziej radykalne kroki. W związku z tym Prawo i Sprawiedliwość zdecydowało się powołać komisję śledczą, która na poważnie zajęłaby się analizą afery podsłuchowej z udziałem polskich polityków. O zaniedbaniach prokuratury w tej sprawie można by mówić wiele, m.in. nie odważyła się nawet przesłuchać Donalda Tuska. Każdy świadomy człowiek podejrzewa, że minister Sienkiewicz nie mógł prowadzić tak poważnych rozmów bez poparcia czy wyraźnego zalecenia premiera. A jeśli takiego umocowania nie było, to znaczy, że Sienkiewicz znacznie przekroczył swoje kompetencje.

Tak czy inaczej, teraz, po umorzeniu śledztwa, taśmy – zgodnie z obietnicami byłego premiera – powinny trafić do Sejmu i opinii publicznej, tak by każdy mógł sobie wyrobić zdanie na temat funkcjonowania instytucji państwowych. Mimo to do dziś są one prawdopodobnie w posiadaniu ABW i prokuratury.

Jak widać, „nowy” rząd ze starymi twarzami, nowy premier i marszałek wcale nie oznaczają nowego rozdziału w rządzeniu krajem. W dalszym ciągu pozostaje wiele nierozwiązanych spraw, które czekają tylko na przedawnienie i na to, aż wszyscy o nich zapomną.

**Poseł Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Oświadczenie z okazji 70. rocznicy uchwalenia przez PKWN dekretu o reformie rolnej

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa z okazji 70. rocznicy uchwalenia przez PKWN dekretu o reformie rolnej.

Dnia 6 września minęła 70. rocznica uchwalenia przez PKWN dekretu o reformie rolnej. Totalitarne państwo komunistyczne przyznało sobie prawo do odbierania decyzją administracyjną majątków ziemian.

Tym samym zlikwidowano całą warstwę ziemiaństwa, która stanowiła elitę państwa polskiego. Do dzisiaj w III RP sprawa ta nie została wyjaśniona, a poszkodowani nie dostali wymaganych rekompensat.

Do mojego biura poselskiego zwrócili się przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, którzy zwracają uwagę, iż w III RP nie rozwiązano problemu rekompensat za odebrane ziemianom majątki. Wskazują oni, iż było to sprzeczne nawet z wówczas obowiązującym prawem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przedstawiciele dawnego ziemiaństwa zwracają także uwagę, iż niektóre grupy społeczne zostały już wynagrodzone za zbrodnie komunistyczne. Natomiast oni nadal nie mogą się doczekać zasłużonych rekompensat.

W związku z powyższym apeluję do rządu polskiego oraz parlamentu o zajęcie się sprawą zwrotu zrabowanych przez komunistów majątków ziemiańskich. Poszkodowanych w Polsce może być nawet 1,5 mln ludzi.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

